

**WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU**

ROCZNIK

HISTORYCZNO — ARCHIWALNY



PRZEMYŚL 1979

**WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU**

ROCZNIK
HISTORYCZNO — ARCHIWALNY

PRZEMYŚL 1979

Redaktor: ZDZISŁAW KONIECZNY

Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyśle
zam. 27-80 nakł. 380 J-7

Zdzisław Konieczny

ZARYS DZIEJÓW ARCHIWUM W PRZEMYŚLU (1874—1976)

I. Archiwum miejskie.

Dziejom archiwum przemyskiego poświęcali swe prace historycy przemyscy związani z nim swą działalnością naukową i organizatorską¹. W opublikowanych pracach obejmowali oni w zasadzie dzieje archiwum i jego zasobu do roku 1951, to jest do przejęcia go przez państwo.

Podjęta praca nad przeszłością archiwum przemyskiego obejmuje w skróconej formie jego dzieje do roku 1976 z omówieniem problemów nie ujętych przez autorów poprzednich opracowań.

W pracy przyjęto podział na dwa okresy. Okres pierwszy dotyczy dziejów archiwum miejskiego, drugi natomiast okres od przejęcia archiwum miejskiego przez państwo do powołania Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle.

W pracy pominięto charakterystykę zasobu zwrócono natomiast uwagę na ukazanie roli archiwum przez działalność naukową jego pracowników.

Termin archiwum miejskie (archiwum civile) występuje w aktach miasta Przemyśla z roku 1635 w skardze wniesionej przeciwko Janowi Karpicowi i Wojciechowi Sechiniemu, klucznikom archiwum sądowego o bezprawne przepisywanie akt². Skarga ta wskazuje na istnienie archiwum już w okresie wcześniejszym i związana jest z otrzymaniem przez miasto praw samorządowych oraz powstaniem rady i ławy miejskiej.

Pierwszy inwentarz ksiąg sądowych przekazanych pod opiekę „panów ławników” datuje Kazimierz Arłamowski na lata osiemdziesiąte XVI wieku³. Archiwum przechowywane było w skarbcu miejskim, a opiekę nad nim sprawowali klucznicy. Była to opieka niestaranna, o czym świadczą nadużycia i zniszczenie części ksiąg ławniczych w czasie pożaru na przełomie XVI i XVII wieku.

Dzieje archiwum miejskiego po pierwszym rozbiórze Polski są związane ściśle z nową organizacją administracji, jaką Austria wprowadziła w Galicji. Administracja austriacka wykorzystwała zgromadzone w archiwum miejskim w Przemyśle akta do zało-

zenia „ksiąg tabularnych”. Po ich założeniu akta staropolskie straciły na znaczeniu i przechowywane były w nieładzie w magistrackiej komórce⁴; dopiero z chwilą powstania w roku 1855 Sądu Obwodowego w Przemyślu miasto przekazało mu swe staropolskie archiwum. W sądzie archiwalia miejskie znalazły lepszą opiekę niż w magistracie. Spisanie przekazanych archiwaliów przez oficjała sądowego Andrzeja Leszczyńskiego⁵ zabezpieczyło je przed zaginięciem.

Przekazane Sądowi Obwodowemu archiwum miejskie zostało włączone do zbiorów sądowych i otrzymało nazwę: Archiwum Sądu Obwodowego⁶, zostało ono zwrócone miastu w wyniku starań burmistrza dra Walerego Waygarta⁷. Prace nad uporządkowaniem archiwum i sporządzeniem inwentarza zwróconych archiwaliów zlecił magistrat Mieczysławowi Błażowskiemu⁸. Błażowski uporządkował archiwum i sporządził jego katalog. Uporządkowane archiwum otrzymało nazwę Starożytnie Archiwum Miasta Przemyśla. Pracę nad uporządkowaniem archiwum i sporządzeniem jego katalogu prowadził Błażowski w latach 1874—1877. Po jego odejściu nadzór nad archiwum powierzył magistrat dr Anatolowi Lewickiemu⁹, a następnie Leopoldowi Hauserowi (1877—1882)¹⁰, dr Michałowi Kozłowskiemu (1888). Od roku 1889 archiwariuszami byli nauczyciele gimnazjalni: Franciszek Zych (1889), Kazimierz Górski (1889—1910), dr Tadeusz Troskołański (1911—1916)¹¹.

Po powstaniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk (TPN) w Przemyślu podjęło ono starania o przekazanie mu przez miasto Starożytnego Archiwum Miasta Przemyśla, starania te zostały zakończone niepowodzeniem, lecz z zamierzeń tych TPN nie zrezygnowało odkładając zamiar przejęcia go na bardziej sprzyjający okres. Powierzenie stanowiska archiwariusza miejskiego Troskołańskiemu przyjęło Towarzystwo pozytywnie, wychodząc z założenia, że objęcie przez członka TPN stanowiska archiwariusza pozwoli na wgląd w sprawę archiwum.

Troskołański przystąpił do pracy z zapałem. Dążył do przekształcenia archiwum w placówkę naukową i stworzenia jej odpowiednich warunków działalności. W okresie sprawowania przez niego funkcji archiwariusza został przeprowadzony remont jednej izby archiwum, polegający na wykonaniu podłóg, izolacji ścian przed wilgocią, założeniu instalacji elektrycznej i wstawieniu piecy¹².

Przeprowadzony remont poprawił znacznie warunki lokalowe archiwum, lecz nie zadowolił w pełni Troskołańskiego, którego postulaty zawarte w protokole zdawczo-odbiorczym z 17 marca 1911 roku nie zostały w pełni zrealizowane. Wniósł on Troskołański przeprowadzenie remontu pomieszczeń archiwum, udo-

stępnienie archiwaliów miejscowym i zamiejscowym badaczom dwa razy w tygodniu po dwie godziny, zakup książek do biblioteki archiwalnej, przekształcenie urzędu archiwariusza w urząd kustosa, który by archiwum nadzorował, konserwował akta i stale w nim przebywał¹³.

W skierowanym do Magistratu memoriale z 7 grudnia 1911 roku podtrzymywał swe postulaty i wskazywał, że archiwa Lwowa, Krakowa i Stanisławawa są placówkami naukowymi, zatrudniają dwóch do trzech pracowników i posiadają biblioteki¹⁴. Przesłał również do Magistratu opracowany przez siebie statut wzorcowy na statucie archiwum lwowskiego z prośbą o jego akceptację¹⁵.

Pragnąc uzyskać poparcie Magistratu Troskołański wprowadził niektóre ze swoich propozycji w życie: za uzyskane środki od Magistratu kupował książki do biblioteki i czynił z powodzeniem starania o przekazywanie do niej nieodpłatnie, książek, kompletował prasę przemyską i lwowską, podjął pracę nad monografią miasta Przemyśla. Czynności te wykonywał przy równoczesnym opracowaniu zasobu archiwum i gromadzeniu archiwaliów. Ojcowie miasta nie zrozumieli tendencji archiwariusza, a jego propozycje wydawały się im mało potrzebne i zbyt kosztowne. W dotychczasowej praktyce miasto opłacało archiwariusza za porządkowanie archiwum, konserwację jego zasobu polegającą na odkurzaniu, wiązaniu we wiązki akt, owijaniu ich w papier, zszywaniu i tym podobnych zabiegach oraz na dalszym gromadzeniu akt miasta pozostających poza archiwum i czuwaniu nad zachowaniem całości posiadanych archiwaliów. Koncepcje nowo zatrudnionego archiwariusza zostały przyjęte niechętnie. Magistrat nie nosił się z zamiarem ich poparcia, lecz przeciwnie postanowił je zahamować nie przyznając środków niezbędnych dla realizacji propozycji archiwariusza. Troskołański starał się o spopularyzowanie swych koncepcji. Miały temu służyć roczne powielane sprawozdania, które były przesyłane rajcom miejskim¹⁶. Starał się też dotrzeć do inteligencji skupionej w TPN przez publikowanie sprawozdań z pracy archiwum w „Roczniku Przemyskim”. W sprawozdaniach tych przedstawił trudne położenie archiwum, brak zrozumienia i pomocy finansowej miasta, a także potrzebę przekształcenia go w placówkę naukową¹⁷. Pragnąc uzyskać poparcie opinii społecznej dla swych celów był prawdopodobnie inicjatorem przyjazdu do Przemyśla dr Aleksandra Czołowskiego — dyrektora lwowskiego archiwum miejskiego, dr Franciszka Jaworskiego — kustosa archiwum i literata P. Zarewicza. Rezultatem wizyty w Przemyśle wymienionych osób był artykuł zamieszczony w jednym z tygodników lwowskich, w którym Fr. Jaworski opisał następująco położenie archiwum w Przemyśle: „.... Nikt zaś słuchać nie chce tego,

co z swych pozólktych kart Archiwum miejskiego wypowie, głównie dlatego, że głos jego majestatyczny i poważny dziwnych w dniach dzisiejszych doznaje turbacji. Śpiewka pijanicy prowadzonego do aresztów miejskich dla wytrzeźwienia głośniejsza jest od mowy pergaminowych dokumentów, wyzwiska „wesołych cór Koryntu”, klątwy szupaśników, gwar szumowin miejskich spoza krat aresztu, wszystko to do cna przygłusza dziejowe odgłosy Przemysła. Bo archiwum przemyskie pomieszczone jest obecnie w bezpośrednim sąsiedztwie aresztów miejskich, tuż obok smętnego i ciemnego podwórka, gdzie okna zakratowane, a spoza krat rozczochrane, nędzne wyglądają głowy społecznych pariasów. Nie wiele też od aresztów lepszą jest izdebka z małą antykamerą, gdzie mieszczą się skarby historii Przemysła. Wilgoć tam pełźnie po ścianach wysoko, pełno jej w powietrzu, a stęchły powiew ówionął nagromadzone w szafach księgi, dokumenty, akta. To co pięć wieków przetrwało szczęśliwie, dzisiaj butwieje do znaku... A Przemysł posiada aspiracje naukowe... chęć stworzenia ekspozytury wydziału prawnego uniwersyteckiego”¹⁸.

Ogłoszony artykuł wywołał oburzenie pracowników Magistratu i posądzenie Troskolańskiego o to, że był jego autorem. Rozgłosu archiwum dodał przedruk artykułu Jaworskiego w prasie przemyskiej¹⁹, który wzmógł ataki pracowników Magistratu i rajców miejskich na archiwariusza, zarzucono mu, że u źródeł jego propozycji dotyczących reorganizacji archiwum leży osobisty interes, a nie dobro społeczne²⁰. W odpowiedzi skierowanej do Magistratu Troskolański odrzucił z oburzeniem stawiane mu zarzuty, przypominając równocześnie swój memoriał w sprawie archiwum, a także inne pisma²¹, praktycznie więc solidaryzował się z poglądami zawartymi w artykule. Ocenę Magistratu dał Troskolański w swym sprawozdaniu z pracy w archiwum w roku 1912. Pisał w nim: „Zauważyłem też, że w kierowniczych sferach naszego miasta nie ma najmniejszego zrozumienia dla pracy nad takim dziełem, jak monografia historyczna. Obiecują one archiwariuszom złote góry..., a nie chcą stworzyć ani dla niego, ani dla współpracowników... żadnych, literalnie żadnych warunków pracy naukowej...” a dalej „Zdaniem mojem, dla dobra nauki polskiej może najlepiej by było, gdyby miasto zechciało... tę cenną skarbnicę oddać w wieczysty depozyt do Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie”²².

W wytworzonej sytuacji Magistrat zachował pozory tolerowania Troskolańskiego i jego poglądów, lecz zaczął czynić większe trudności w finansowaniu działalności archiwum. Uwidaczniało się to w odmowie przyznawania środków na zakup książek, prowadzenia dalszego remontu pomieszczeń archiwum, przyznawania środków na zakup archiwaliów, nie ustosunkowanie się do projektu statutu i w odmowie zwiększenia zatrudnienia. Stanowisko zajmo-

wane przez miasto miało zniechęcić archiwariusza do dalszej pracy i spowodować jego rezygnację z zajmowanego stanowiska.

W trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Troskoleński, nie mógł liczyć na pomoc TPN. Pomocą bowiem nie mógł być list skierowany przez Zarząd TPN do Magistratu, w którym uskarżał się on na brak możliwości korzystania z archiwum przez badaczy lokalnych i zamiejscowych z powodu jego zamknięcia w godzinach popołudniowych²³. Na podstawie składu Zarządu TPN można wysunąć tezę, że mógł on wpłynąć na Magistrat, aby ten przyznał odpowiednie środki na potrzeby archiwum, lecz nie leżało to prawdopodobnie w interesie Towarzystwa, które dążyło do jego przejęcia²⁴.

Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał pracę w archiwum i spowodował wyjazd Troskoleńskiego do Wiednia, gdzie przystąpił on do zbierania materiałów dotyczących udziału Polaków w wojnie i sprawy polskiej. Pobyt w Wiedniu nie trwał długo, powrócił bowiem Troskoleński do Przemyśla w lipcu i rozpoczął pracę w archiwum 1 sierpnia 1915 roku²⁵.

Zamiary Troskoleńskiego zmierzające do przekształcenia archiwum miejskiego w placówkę naukową pokrywały się z dążeniami TPN, które zorganizowało własną bibliotekę, muzeum i przystąpiło do organizowania archiwum gromadząc uzyskane przeważnie z darów archiwalia, dotyczące dawnej ziemi przemyskiej. Podobne założenia działalności TPN i archiwum były przyczyną rywalizacji, która utrudniała działalność archiwariusza.

Zniechęcony zrezygnował Troskoleński z funkcji archiwariusza miejskiego w roku 1916. Rezygnacja ta została przyjęta z zadowoleniem przez Magistrat, który pozbywał się tak uciążliwego pracownika. Podobnie przyjęło rezygnację Troskoleńskiego TPN, gdyż otwierało mu to drogę do przejęcia archiwum miejskiego.

Po odejściu Troskoleńskiego Rada Przyboczna przyjęła wniosek Prezydium Magistratu, by archiwum miejskie oddać pod opiekę TPN. Wiadomość o tej propozycji została przekazana Zarządowi TPN w dniu 25 stycznia 1917 roku. Propozycja Magistratu została przyjęta entuzjastycznie, a Feliks Przyjemski aprobowując ją w pełni stwierdził, że powstała możliwość zrealizowania dawnych zamiarów TPN²⁶.

Na posiedzeniu Zarządu TPN w dniu 21 lutego 1917 roku wyrażono ostatecznie zgodę na warunki postawione przez Magistrat, które zobowiązywały TPN do stałych dyżurów w archiwum — dwa razy w tygodniu po dwie godziny, opracowania monografii miasta, przyjęcia wynagrodzenia w wysokości 50 koron miesięcznie za sprawowaną opiekę nad archiwum i zobowiązania, że nie zostanie ono przeniesione do innego budynku²⁷. Zarząd TPN uzu-

pełnił warunki żądaniem, aby Magistrat pokrywał koszty opału, oświetlenia i utrzymania lokalu (nie pobierał od TPN opłat za zajmowany przez archiwum lokal w Magistracie). Umowa zawarta przez władze miejskie była bardzo korzystna, ponieważ nie obciążała miasta dodatkowymi wydatkami, jak zażądał tego Troskolański, zmuszała do pełnienia dyżurów po południu przy równoczesnym zachowaniu prawa własności.

Pierwszą archiwistką z ramienia TPN sprawującą opiekę nad Starożytnym Archiwum Miasta Przemyśla została dr Maria Polackówna, nauczycielka geografii, nie posiadająca przygotowania do pracy w archiwum. Rekomendując ją w jej obecności (była członkiem Zarządu TPN) Leonard Medeon (członek Zarządu TPN) uzasadnił jej kandydaturę tym, że pracowała nad monografią powiatu mieleckiego²⁸.

Zarząd TPN powołał komisję, która miała rozpatrzyć się w materiałach archiwum przydatnych do opracowania monografii miasta. W skład komisji weszli: dr M. Polackówna, ks. dr J. Kwolek, L. Medeon, natomiast proponowany uprzednio T. Troskolański został pominięty²⁹, pomimo że przygotowywał monografię jako archiwariusz miejski i z tego tytułu znał zasób archiwum.

TPN nie wywiązało się z zobowiązania dotyczącego opracowania monografii miasta do roku 1939³⁰.

Warunki lokalowe archiwum pozostały bez zmian. Z przeprowadzonych kontroli wynika, że akta niszczały z powodu wilgoci panującej w pomieszczeniach archiwalnych³¹, ocena ta nie odpowiadała w pełni rzeczywistości, skoro zachowały się one do dnia dzisiejszego w dobrym stanie. Prawdopodobnie była to próba wywarcia nacisku na władze miejskie, aby zakończyły remont pomieszczeń archiwum lub przeznaczyły na nie lokal lepszy. Wypożyczenie archiwum było nader skromne, składały się nań 3 szafy, 2 stoły, 1 fotel, 1 półka, 4 krzesła i kilka drobnych przedmiotów³².

Interwencje Krajowego Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w Krakowie, czynione w Magistracie Przemyśla w sprawie poprawy warunków lokalowych, nie dały pozytywnych rezultatów, podobnie jak postulaty dotyczące przyznania przez miasto dotacji na konserwację archiwaliów, zakup książek i ich oprawę. Pisma kierowane przez Krajowe Grono Konserwatorów do „Świętnego Magistratu w Przemyślu” pozostawały bez odpowiedzi, mimo że postulowana kwota 600 koron rocznej dotacji na potrzeby archiwum stanowiła jedynie 1/25 środków, jakie Kraków przeznaczał na swoje archiwum³³.

Polackówna wykazywała wiele chęci w sprostaniu podjętym obowiązkom, zwracała się o pomoc i instruktarz do specjalistów, lecz brak przygotowania zawodowego, trudne warunki lokalowe,

brak środków finansowych i krótki okres pracy nie pozwala na ocenę efektów jej działalności. Po wyjeździe dr Marii Polackówny z Przemyśla w roku 1920 funkcję archiwariusza objął Jan Smółka³⁴, któremu miasto podwyższyło pobory do 200 marek miesięcznie. Otrzymywane wynagrodzenie przekazywał Smółka na cele TPN³⁵.

Trudne warunki lokalowe i finansowe archiwum przemyskiego znane były w ówczesnym środowisku archiwistów polskich i pod ich wpływem prawdopodobnie zrodziła się inicjatywa dr Kazimierza Kaczmarczyka, kierownika archiwum państwowego w Poznaniu i członka TPN, który podjął starania o przekształcenie archiwum przemyskiego w archiwum państwowe. Informował on TPN, że może udzielić swego poparcia dla jego starań o upaństwowienie archiwum w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a także u innych kompetentnych, a nie wymienionych z nazwy czynników we Lwowie i w Warszawie³⁶.

Oferta Kaczmarczyka znalazła odzwierciedlenie w sprawozdaniu Zarządu TPN, który deklarował się poczynić starania o upaństwowienie archiwum, lecz w sprawozdaniach z lat następnych brak o tym jakiegokolwiek wzmianki. Być może, że Zarząd TPN nie poczynił żadnych starań, aby upaństwić archiwum, a może starania nie dały pozytywnych rezultatów i dlatego w dalszych sprawozdaniach zostały przemilczane.

Po przyjęciu stanowiska archiwariusza Smółka wprowadził w roku 1927 zmianę nazwy archiwum miejskiego z Archiwum Starożytnego Miasta Przemyśla na Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla. Jan Smółka sprawował opiekę nad archiwum miejskim do roku 1946. W roku 1935 za zgodą Magistratu przeniósł go do budynku zajmowanego przez TPN przy ulicy Władycze 7, gdzie warunki lokalowe były lepsze. Przeniesienie archiwum umożliwiło w większym stopniu jego udostępnienie badaczom miejscowym i przyjeźdnym.

Wybuch II wojny światowej w roku 1939 przerwał działalność archiwum. Pozostało ono w zajmowanym dotychczas pomieszczeniu i nie poniosło żadnych strat w czasie kampanii wrześniowej. Po przejęciu miasta przez wojska radzieckie i ustaleniu linii granicznej dzielącej miasto na dwie części — radziecką (właściwe miasto) i niemiecką (Zasanie) pozostało archiwum po stronie radzieckiej i mieściło się tak jak uprzednio przy ulicy Władycze. Opiekę nad nim sprawował Smółka. Pod koniec maja lub z początkiem czerwca 1940 roku zostaje archiwum przewiezione z Przemyśla do Lwowa.

W tym samym czasie opuszcza miasto Smółka, udając się na Zasanie, a następnie wyjeżdża do swego brata w Ropczycach³⁷. Po zajęciu Przemyśla przez wojska niemieckie w roku 1941 wraca do miasta, gdzie zostaje poinformowany przez pracownika muzeum

Adama Leśniaka o przewiezieniu archiwum do Lwowa. Przeprowadzone poszukiwania pozwoliły na ustalenie miejsca jego przechowywania. Po powrocie do Przemyśla został Smółka zatrudniony przez władze miejskie na stanowisku archiwariusza i pozostawał na nim do lipca 1944 roku. W okresie wiosny 1944 roku wyjeżdżał często do swego brata. Wyjazdy te były podyktowane obawą przed aresztowaniem przez Niemców i włączeniem go na listę zakładników.

Pozostając na stanowisku archiwariusza miejskiego podejmował Smółka starania zmierzające do przewiezienia archiwum ze Lwowa do Przemyśla. Starania te cieszyły się poparciem Zarządu Miasta, które uzyskało zezwolenie okupacyjnych władz niemieckich na jego przywóz ze Lwowa. We wrześniu 1943 roku Smółka przywiózł Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla³⁸. Z zasobu jego brakowało tylko dwie księgi, które zaginęły w nieznanych okolicznościach. Złożone w lokalu przy ulicy Władycze 7 zostało na polecenie wydane przez Stadtkomisarza Giessemanna w roku 1944, spakowane w skrzynię dostarczone przez władze miejskie i przewiezione do Krakowa, a następnie do klasztoru w Tyńcu pod Krakowem. Konwojentem wywożonego archiwum był Roman Leśniak³⁹. Podczas gdy część staropolska archiwum odbywała w czasie wojny wędrowną, registratura dziewiętnastowieczna Magistratu pozostawała stale w Przemyślu.

Po zakończeniu działań wojennych Zarząd Miasta podjął starania o odzyskanie archiwaliów wywiezionych do Tyńca, a następnie zabezpieczonych przez archiwum państwowe w Krakowie. Podjęte próby ich odzyskania inspirował Smółka, który w roku 1945 wrócił do Przemyśla obejmując stanowisko dyrektora II Państwowego Gimnazjum i Liceum im. K. Morawskiego, zajmowane przed wybuchem wojny. Równocześnie pełnił społecznie funkcję archiwariusza miejskiego. Po śmierci Smółki 22 grudnia 1946 roku przyjmuje obowiązki archiwariusza dr Kazimierz Karol Arłamowski⁴⁰. Kontynuowane przez niego starania o odzyskanie archiwaliów przemyskich zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem. W dniach 10—12 października 1947 roku przejął Arłamowski i przywiózł archiwalia do Przemyśla, składając je w lokalu TPN przy ul. Władycze 7⁴¹. W budynku tym mieściło się archiwum i biblioteka TPN. Fakt ten pozwolił na stworzenie dobrze urządzonej historycznej pracowni naukowej. Po wyzwoleniu archiwum miejskie pozostawało nadal pod opieką TPN, a archiwariusze powoływani byli przez jego Zarząd. Stan ten trwał do chwili przejęcia archiwum przez państwo.

Na zasób Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla składało się 117 dokumentów pergaminowych od roku 1406 oraz 874 fascykułów i ksiąg, a także nieuporządkowana registratura Magi-

stratu z XIX wieku. Wśród dokumentów pergaminowych przeważały dokumenty donacyjne i cechowe pochodzące z kancelarii królewskich, miejskiej przemyskiej i biskupów przemyskich. Ponadto archiwum posiadało wiele roczników prasy przemyskiej i lwowskiej („Echo”, „Gazeta Przemyska”, „Wisnik Przemyski”, „Gazeta Lwowska”, „Przewodnik Naukowo-Literacki” i inne) oraz bibliotekę o bliżej nieznaney ilości tomów. Zbiory biblioteki pochodziły z darów miast i organizacji społecznych Krakowa, Tarnowa, Jarosławia, Rzeszowa, Sambora, Lwowa, oraz osób prywatnych. W archiwum były też odpisy dokumentów wykonane przez Górskiego i Troskołańskiego, którzy nie posiadając wystarczających środków na zakup archiwaliów, wykonali ich kopie. Archiwum miejskie w Przemyśle było zaliczane do trzech najcenniejszych w Galicji obok Lwowa i Krakowa ⁴².

Z zasobu przemyskiego korzystali historycy z ośrodków uniwersyteckich Galicji (Krakowa i Lwowa), badacze lokalni pochodzący z sąsiednich miejscowości i samego Przemyśla, a także z zagranicy, np. z Lipska, Moskwy, Wrocławia.

Archiwum przemyskie zwracało na siebie uwagę opinii społecznej ze względu na znaczną wartość zasobu dla badań naukowych, ciężkie warunki i aktywność intelektualnego środowiska Przemyśla.

Największe zasługi dla archiwum przemyskiego posiada Mieczysław Błażowski, który uporządkował i zinwentaryzował jego zasób. Sporządzony przez niego obszerny katalog (898 stron) zawiera zewnętrzny opis archiwaliów, ich streszczenie i wypisy ważniejszych źródeł. Prawdopodobnie odpis katalogu Błażowskiego został przesłany do Wydziału Krajowego zgodnie z uchwałą sejmu z 21 stycznia 1887 roku. Błażowski ogłosił część przemyskich dokumentów pergaminowych ⁴³ w Aktach Grodzkich i Ziemskich.

Podobnie dr Anatol Lewicki, nauczyciel gimnazjum i archiwariusz miejski, wydał w Przemyśle pracę pt. *Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla i monografię Mieszka II* ⁴⁴. Był też wydawcą źródeł.

Następca A. Lewickiego Leopold Hauser był autorem pierwszej monografii miasta ⁴⁵ stanowiącej cenną do dziś pozycję dotyczącą jego dziejów, a także zawartości istniejących ówczesnie archiwów w Przemyśle. Drugą pozycją, która powstała w czasie jego pobytu w Przemyśle była praca dotycząca znaczenia pomnika Krystyna Szykowskiego ⁴⁶.

Nauczyciele gimnazjów przemyskich publikowali swe prace w sprawozdaniach gimnazjów. Oglaszali w nich swe prace również nauczyciele pełniący obowiązki archiwariuszy. Do prac interesu-

jących nas z uwagi na nauczycieli archiwariuszy należą prace Franciszka Zycha ⁴⁷, Tadeusza Troskołańskiego ⁴⁸, Kazimierza Górskiego ⁴⁹, Marii Polaczkówny ⁵⁰.

Największe osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji archiwum miejskiego i rozwoju badań historycznych przypadły na okres sprawowania funkcji archiwariusza przez Jana Smółkę. Podjął on pracę nad publikacjami dotyczącymi informacji o zawartości zasobu archiwów w Przemyślu i Jarosławiu, wydał dwa tomy źródeł do dziejów Przemyśla i pracę dotyczącą jego historii ⁵¹. Publikacje te posiadały duże znaczenie dla rozwoju badań nad dziejami Przemyśla i Jarosławia, ułatwiały też dotarcie do źródeł badaczom z innych ośrodków, w tym przede wszystkim ośrodków uniwersyteckich.

Duże znaczenie miało wydanie katalogu dotyczącego archiwum miejskiego w Przemyślu, który został oparty o niewydany katalog Błażowskiego. Smółka przeprowadził ściślejszą klasyfikację ksiąg całego materiału rękopiśmiennego, który starał się uczynić bardziej przejrzystym, poprawiając wprowadzony przez Błażowskiego układ dokumentów.

Wydanie katalogu Smółki wpłynęło na ożywienie badań naukowych w Przemyślu. Powstały wtedy prace Kazimierza Arłamowskiego ⁵², Waleriana Kramarza ⁵³, Aleksego Gilewicza ⁵⁴, Franciszka Persowskiego i innych historyków ⁵⁵, oparte o zasób przemyskiego archiwum, a także inne archiwa krajowe. Ukazywały się również w prasie przemyskiej liczne artykuły popularno-naukowe pisane przez miłośników historii mieszkających w mieście, szerzyły one wiedzę o przeszłości miasta i regionu przemyskiego.

W latach II Rzeczypospolitej stanowił Przemyśl liczący się ośrodek ze względu na znaczną grupę zamieszkującej go inteligencji, wśród której było wielu nauczycieli szkół średnich, prawników, lekarzy, a także muzyków, artystów malarzy, pisarzy ⁵⁶.

Aktywne środowisko twórcze owocowało wieloma wydawnictwami z różnych dziedzin nauki. Ukazywały się tu liczne broszury i artykuły w „Roczniku Przemyskim”. Badania nad historią ziemi przemyskiej skupiały się przede wszystkim wokół Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz archiwów przemyskich. Dalszy rozwój badań naukowych przerwał wybuch II wojny światowej.

II. Archiwum państwowe

Wyzwolenie zachodniej części byłego województwa lwowskiego w lipcu 1944 roku wymagało zorganizowania administracji państwowej na tym terenie. W wyniku podjętych decyzji powo-

łano województwo rzeszowskie, w którego skład wszedł Przemyśl.

Powołanie województwa rzeszowskiego doprowadziło do utworzenia szeregu urzędów i instytucji stopnia wojewódzkiego w Rzeszowie. Część instytucji o znaczeniu mniejszym lokalizowano w Przemyśle, gdzie miały pozostać do czasu stworzenia odpowiednich warunków lokalowych w Rzeszowie.

Na obszarze województwa rzeszowskiego nie było archiwów państwowych, istniały tylko archiwa miejskie i archiwum diecezjalne obrządku łacińskiego. Istniejące do roku 1944 archiwa dworskie uległy bądź zniszczeniu, bądź też wzbogaciły zbiory Archiwum Państwowego Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

Dekret o archiwach państwowych z 29 marca 1951 roku w sprawie przejęcia archiwów miejskich przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych (NDAP) dał podstawę zbudowania sieci państwowej służby archiwalnej na terenie województwa rzeszowskiego.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Rzeszowie zostało powołane zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 10 listopada 1950 roku, ale realizacja tego zarządzenia nastąpiła dopiero na wiosnę 1951 roku, gdy otrzymało ono pierwszy etat.

Warunki lokalowe WAP w Rzeszowie były bardzo trudne, a prowadzone starania o uzyskanie odpowiednich pomieszczeń dla jego potrzeb okazały się wobec olbrzymich trudności lokalowych bezskuteczne.

Z chwilą powołania WAP w Rzeszowie losy Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla stanowiącego własność miasta zostały przesądzone. Przejęcie jego zasobu przez państwo stwarzało odpowiednie warunki zabezpieczenia zasobu, a także udostępniania badaczom. Równocześnie miasto mogło uwolnić się od świadczeń na rzecz posiadanego archiwum. Decyzja o włączeniu zasobu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla do zasobu państwowego została zrealizowana, gdy 8 czerwca 1951 roku włączono archiwum miejskie do organizowanej sieci państwowej służby archiwalnej i podporządkowano WAP w Rzeszowie. Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla jako państwowe zostało uruchomione w dniu 1 września 1951 roku pod nieokreśloną, jak pisze Arłamowski, nazwą Archiwum Miejskie lub Archiwum Powiatowe w Przemyśle⁵⁷. Zadania i charakter Oddziału Terenowego otrzymało archiwum przemyskie zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 1 lutego 1952 roku. Kierownikiem został dr Kazimierz Arłamowski zatrudniony w archiwum miejskim przed włączeniem go do sieci państwowej służby archiwalnej.

Obsada archiwum przemyskiego była jednoosobowa i taką pozostała w pierwszych miesiącach po jego przejęciu przez państwo. Zwiększenie etatów do trzech nastąpiło od 1 stycznia 1952 roku, a od lipca tegoż roku o dalszy etat.

Trudna sytuacja lokalowa WAP w Rzeszowie spowodowała zawieszenie jego działalności z końcem lutego 1952 roku ⁵⁸.

Od 1 marca do 30 czerwca 1952 roku było na terenie województwa rzeszowskiego tylko jedno archiwum państwowe, a to Oddział Terenowy w Przemyśle (nieistniejącego WAP w Rzeszowie), który podlegał do 30 września 1952 roku WAP w Krakowie. Zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 września 1952 roku został Oddział Terenowy w Przemyśle przekształcony na Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle (dalej WAP w Przemyśle). Dyrektorem WAP w Przemyśle został dr Kazimierz Arłamowski, były kierownik Oddziału Terenowego w Przemyśle.

Archiwum w Przemyśle nie posiadało łatwej sytuacji lokalowej, miało do dyspozycji trzy sale, w tym jedną przeznaczoną na kancelarię. Magazyny posiadały tylko 280 metrów bieżących półek ⁵⁹. Pomieszczenia archiwum przemyskiego były imponująco wielkie w stosunku do pomieszczeń archiwum rzeszowskiego, były jednak małe w stosunku do potrzeb. Starania nowo powołanego dyrektora szły w kierunku pozyskania nowych pomieszczeń na jego siedzibę.

Stosunek Miejskiej Rady Narodowej do potrzeb archiwum był przychylny, lecz miasto, którego ponad 30 % budynków zostało zniszczonych posiadało znaczne trudności w zaspokojeniu jego potrzeb. Ostatecznie władze miejskie postanowiły przekazać WAP dawny klasztor OO Bazylianów. Przyznanie obiektu po OO Bazylianach nie było równoznaczne z załatwieniem wszystkich formalności związanych z jego przejęciem. Protokół z wizytacji archiwum przemyskiego z czerwca 1953 roku wskazuje na trudności w przeprowadzaniu formalnego przejęcia obiektu ⁶⁰. Nastąpiło ono dopiero 2 stycznia 1961 roku ⁶¹. Przeprowadzka WAP z pomieszczeń dotychczas zajmowanych przy ulicy Władycze 7 do uzyskanego obiektu przy ulicy PCK 4 (dawna Salezjańska) miała miejsce w lipcu 1953 roku ⁶².

Status prawny WAP w Przemyśle został uregulowany nadanym przez NDAP statutem, który określał jego zadania. Do zadań należało zabezpieczanie, gromadzenie, scalanie, rejestrowanie, porządkowanie i udostępnianie archiwaliów. Archiwum winno również w myśl statutu organizować wystawy, pokazy, szkolenie archiwistów zakładowych, ponadto posiadało uprawnienia do brakovania akt z zespołów własnych, wykonywania odpisów, wycią-

gów, a także do przeprowadzania kontroli archiwów zakładowych. Statut określał strukturę archiwum. Według statutu posiadało ono następujące oddziały: I Oddział — akt władz, urzędów i instytucji państwowych, II Oddział — akt miejskich, prywatnych i wyznaniowych, III Oddział — akt przedsiębiorstw i instytucji przemysłowo-gospodarczych, IV Oddział — akt specjalnych. Ponadto były stanowiska pracy w sekretariacie, referacie gospodarczym i finansowo-rachunkowym. Ustalona struktura przetrwała do czasu zniesienia oddziałów specjalnych w archiwach wojewódzkich zarządzeniem Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 czerwca 1956 roku. Obowiązki zlikwidowanego oddziału przejęły pozostałe oddziały. Dalsze zmiany struktury i zakresu zadań WAP w Przemyśle nie posiadały większego znaczenia.

Utworzonemu WAP w Przemyśle podlegały następujące archiwa zorganizowane na terenie województwa rzeszowskiego:

- Powiatowe Archiwum Państwowe w Jasle zorganizowane 1 lipca 1952 roku, które do dnia 31 października 1952 roku podlegało Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Krakowie⁶³, zostało zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 7 sierpnia 1961 roku przekształcone na Oddział Terenowy WAP.
- Powiatowe Archiwum Państwowe w Rzeszowie utworzone 1 września 1952 roku (w miejsce WAP przeniesionego do Przemyśla) zostało przekształcone w Oddział Terenowy WAP 29 grudnia 1952 roku.
- Powiatowe Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu utworzone w roku 1953,
- Powiatowe Archiwum Państwowe w Sanoku zorganizowane w roku 1954,
- Powiatowe Archiwum Państwowe w Przeworsku powołane w roku 1961⁶⁴.

Zorganizowana sieć archiwów państwowych objęła całe województwo z początkiem 1953 roku, gdy WAP w Krakowie przekazało WAP w Przemyśle sprawowany dotychczas nadzór nad powiatami brzozowskim, dębickim i ustrzyckim⁶⁵.

Poszczególne archiwa sprawowały nadzór nad kilkoma powiatami i tak w roku 1953 WAP w Przemyśle sprawowało nadzór nad powiatami: przemyskim, przemyskim miejskim, jarosławskim, lubaczowskim, przeworskim:

Oddział Terenowy w Rzeszowie, obejmował swym zasięgiem powiaty: rzeszowski, rzeszowski miejski, łańcucki, kolbuszowski;

Powiatowe Archiwum Państwowe w Jasle obejmowało powiaty: jasielski, krośnieński, leski, sanocki;

Powiatowe Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu obejmowało powiaty: tarnobrzeski, mielecki, niżański, powiat miejski Stalowa Wola.

Z chwilą przekazania powiatów, nad którymi sprawowało opiekę WAP w Krakowie, a także utworzenia Powiatowego Archiwum Państwowego w Przeworsku, ukształtował się nowy podział obszaru województwa między poszczególne archiwa podległe WAP w Przemyśle.

WAP w Przemyśle podporządkowane zostały powiaty: przemyski, przemyski miejski, jarosławski, lubaczowski; Oddziałowi Terenowemu w Rzeszowie miasto i powiat Rzeszów oraz powiaty: dębicki, kolbuszowski, łańcucki, ropczycki; Oddziałowi Terenowemu w Jaśle powiaty: jasielski, gorlicki, krośnieński, strzyżowski; Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Sanoku powiaty: sanocki, brzozowski, leski, ustrzycki; Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Tarnobrzegu powiaty: mielecki i miejski w Stalowej Woli; Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Przeworsku powiaty: przeworski, leżajski, niżański⁶⁶. Opiekę i nadzór nad pracą archiwów państwowych na terenie województwa rzeszowskiego sprawowało WAP w Przemyśle, które prowadziło szkolenie nowo przyjętych pracowników podległych archiwów i kontrolę realizacji planów pracy.

Przeniesienie WAP z Rzeszowa do Przemyśla miało charakter przejściowy. Przemyśl miał pozostać siedzibą archiwum wojewódzkiego do czasu uzyskania w Rzeszowie odpowiednich dla jego potrzeb pomieszczeń. Gdy archiwum w Rzeszowie uzyskało budynek po byłej synagodze i przeprowadziło jej adaptację tworząc odpowiednią bazę lokalową, władze wojewódzkie podjęły starania o przeniesienie siedziby WAP z Przemyśla do Rzeszowa. Życzenie przeniesienia archiwum wyrazili przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie w czasie rozmów przeprowadzonych z inicjatywy kierownika zespołu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, wizytującego WAP w Przemyśle z władzami województwa rzeszowskiego⁶⁷. Wyrażone życzenie przeniesienia archiwum wojewódzkiego z Przemyśla do Rzeszowa uzasadniano między innymi powołaniem do życia wyższych uczelni w Rzeszowie.

Sprawę przeniesienia siedziby WAP z Przemyśla do Rzeszowa odłożono do czasu przejścia na emeryturę dyrektora WAP doc. dr Kazimierza Arłamowskiego. Po jego przejściu na emeryturę 31 grudnia 1970 roku przeniesiono siedzibę archiwum wojewódzkiego do Rzeszowa z dniem 1 stycznia 1971 roku. Dyrektorem WAP w Rzeszowie został mianowany dr Tadeusz Bieda, dotych-

czasowy kierownik Oddziału Terenowego w Rzeszowie. W Przemyśle utworzono Oddział Terenowy, który podlegał WAP w Rzeszowie. Kierownikiem Oddziału Terenowego została powołana z dniem 1 stycznia 1971 roku mgr Wanda Kaput, która na tym stanowisku pozostała do czerwca 1972 roku⁶⁸. Po wyjeździe mgr Wandy Kaput do Krakowa kierownikiem Oddziału Terenowego została mianowana Aurelia Diedziuk.

Po utworzeniu województwa przemyskiego w roku 1975 zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1976 roku zostało powołane Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle. Pełnienie obowiązków dyrektora nowo powołanego archiwum powierzono kierownikowi byłego Oddziału Terenowego Aurelii Diedziuk. Na stanowisku tym pozostała ona do końca lipca 1976 roku.

Organizatorem państwowej służby archiwalnej w województwie rzeszowskim, który zabezpieczył jej bazę lokalową i przeskolił kadre, był dr Kazimierz Arłamowski. Działając w bardzo trudnych warunkach położył duże zasługi dla jej rozwoju. Organizując sieć archiwów w województwie rzeszowskim uczynił wiele dla poprawy warunków lokalowych archiwum przemyskiego. WAP w Przemyśle uzyskało decyzję Miejskiej Rady Narodowej w Przemyśle budynek pocerkiewny, który wymagał gruntowej przebudowy i dostosowania do potrzeb archiwalnych. Obiekt posiadał dużą kubaturę (około 10 000 m³). Stanowił on w myśl postanowienia sądowego własność skarbu państwa.

W wyniku przeprowadzonej przebudowy budynku, archiwum uzyskało pomieszczenia na magazyny (1609 m²), bibliotekę (72 m²), pracownię naukową (43 m²), pracownię fotograficzną, introligatorsko-konserwatorską, pomieszczenia biurowe oraz szereg pomieszczeń na potrzeby gospodarcze i małe magazyny archiwalne. Budynek uzyskał instalację centralnego ogrzewania. Przebudowa obiektu nie została jednak w pełni ukończona⁶⁹.

Początkowo zasób upaństwowionego archiwum w Przemyśle był bardzo skromny. Posiadało ono tylko archiwalia byłego Archiwów Aktów Dawnych Miasta Przemyśla. Zasób archiwum w Przemyśle powiększył się na skutek przyjęcia w roku 1951 akt Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle. Przyjęcie Archiwum TPN zostało spowodowane rozwiązaniem Towarzystwa przez jego walne zebranie w dniu 5 grudnia 1951 roku⁷⁰. Zebranie to podjęło decyzję o przekazaniu posiadanego majątku archiwum w Przemyśle oraz innym instytucjom w mieście i poza miastem. W 1952 roku otrzymało archiwum przemyskie z WAP we Wrocławiu akta stanu cywilnego kilkuset parafii i urzędów metrykalnych, natomiast w roku 1953 z Archiwum Głównego Akt Daw-

nych w Warszawie akta Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyśle⁷¹. Dalszy wzrost zasobu archiwum nastąpił w wyniku przejmowania archiwaliów muzeów, akt małych miasteczek i zabezpieczenia akt wyprodukowanych przez instytucje i urzędy zlikwidowane w czasie wojny lub po jej zakończeniu. W latach sześćdziesiątych powiększenie zasobu odbywało się w drodze przyjmowania akt z istniejących urzędów i instytucji zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Wzrost zasobu archiwum w Przemyśle przedstawia tabela nr 1.

Opracowanie zasobu przebiegało powoli i nie miało charakteru całościowego. Polegało ono na porządkowaniu poszczególnych zespołów i ich inwentaryzowaniu. Sporządzano inwentarze kartkowe, a w mniejszym stopniu książkowe. Inwentarze nie posiadały przeważnie opracowanych wstępów. Jak wynika ze sprawozdań rocznych i wizytacji przeprowadzonych przez pracowników NDAP, na sprawę pełnego opracowania zasobu nie zwracano większej uwagi, a wyliczenia podawane w sprawozdaniach rocznych wskazują, przy ich analizie na brak wiarygodności⁷².

Podjęmowane opracowania poszczególnych zespołów napotykały trudności obiektywne. Wynikały one przede wszystkim z braku kwalifikowanych pracowników. W zasadzie nie posiadali oni wyższego wykształcenia. Płynność kadr, słabe przygotowanie zawodowe to główne trudności wywierające ujemny wpływ na wydajność pracy i jej jakość. O trudnej sytuacji kadrowej pisał wielokrotnie dyrektor WAP z przesyłanych do NDAP sprawozdaniach rocznych. W roku 1966 ocenił następująco przyczyny braku odpowiednich kandydatów do pracy w archiwum *„...nikt nie chce pracować na oferowanych warunkach...”* i mimo regulacji płac pracowników państwowej służby archiwalnej okazało się, że nie była ona na tyle atrakcyjna, by stać się zachętą do podejmowania pracy przez absolwentów wyższych uczelni⁷³. W roku 1969 WAP w Przemyśle zatrudniało dziewięciu pracowników działalności podstawowej, w tym tylko dwu z wyższym wykształceniem, sześciu ze średnim i jednego z podstawowym⁷⁴. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja z pracownikami administracji i obsługi. Płynność kadr z WAP w Przemyśle wynosiła około 50 % ogółu pracowników⁷⁵. Niskie płace wpływały na przechodzenie pracowników z wyższym wykształceniem do bardziej atrakcyjnych działów gospodarki narodowej. Podczas gdy średnia płaca nominalna w gospodarce narodowej w roku 1969 wynosiła 2384 zł to w WAP w Przemyśle tylko 1933 zł⁷⁶. W następnych latach sytuacja kadrowa nie uległa poprawie, lecz pogorszeniu.

Charakter zasobu w Przemyśle powodował znaczny napływ użytkowników, którzy zwracali się o przeprowadzenie kwerend. Znaczna część przeprowadzanych kwerend to kwerendy prywatne,

dotyczące poszukiwań akt metrykalnych (zaświadczeń urodzenia, ślubu). Kwerendy te wykonywano głównie na zapotrzebowanie cudzoziemców. Kwerendy krajowe wykonywane na potrzeby prywatne dotyczyły głównie zaświadczeń dotyczących zatrudnienia, odpisu z akt szkolnych i pozostawionego za granicą mienia. Pozostałe kwerendy prywatne obejmowały szeroki zakres zagadnień. Z końcem lat siedemdziesiątych wzrasta zainteresowanie kwerendami o charakterze genealogicznym. Podobnie kwerendy wykonywane na zlecenie urzędów miały tendencję wzrostu. WAP w Przemyśle przeprowadzało także kwerendy naukowe na zlecenie NDAP i potrzeby instytucji naukowych. Wykonano między innymi kwerendy: do stosunków polsko-radzieckich, dziejów sztuki wojennej, wojen szwedzkich, współpracy polsko-ukraińskich sił postępowych, drugiej wojny światowej, kształtowania się i umacniania władzy ludowej (1944—1949), dziejów medycyny w Polsce, dziejów cukrownictwa. Przeprowadzono inwentaryzację materiałów dotyczących historii klasy robotniczej i historii wsi. Wykonywanie kwerend przez pracowników archiwum przemyskiego przedstawia tabela nr 2.

Z zasobu WAP w Przemyśle korzystali badacze regionalni a także pracownicy wyższych uczelni Krakowa, Lublina, Wrocławia, Warszawy, Rzeszowa, instytutów naukowych w kraju i z zagranicy (USA, ZSRR). Na podstawie zasobu przemyskiego archiwum opracowano rozprawy habilitacyjne, doktorskie i szereg prac magisterskich. Przypadki odmawiania udostępniania akt były stosunkowo nieliczne. Dotyczyły one osób nie posiadających przygotowania, np. studentów Studium Nauczycielskiego. Warunki pracy były w pracowni naukowej dobre. Tabela nr 3 przedstawia ilość osób korzystających z zasobu WAP, odwiedzin w pracowni naukowej, a także ilość udostępnianych jednostek. Z danych statystycznych wynika, że liczba osób korzystających z zasobu WAP ma stałą tendencję wzrostu. Świadczą o tym liczby użytkowników, których w roku 1952 było 3, w roku 1962 — 63, w roku 1972 — 40, a w roku 1976 przed powołaniem WAP w Przemyśle 76. Ilość udostępnionych jednostek archiwalnych i odwiedzin w pracowni naukowej archiwum stale wzrasta. Ten wzrost ilości użytkowników i udostępnianych jednostek archiwalnych wskazuje na rolę, jaką odgrywa archiwum przemyskie w badaniach dotyczących historii, a także wzrostu zrozumienia przez instytucje i przedsiębiorstwa możliwości, jakie kryje w sobie zasób przemyski w dostarczaniu danych stanowiących punkt wyjścia dla badań użytecznych dla gospodarki narodowej.

Zwiększenie się liczby użytkowników archiwum, odwiedzin i udostępnianych jednostek archiwalnych utrudniało opracowywanie zasobu.

Przy pracowni naukowej została zorganizowana biblioteka. Swymi początkami sięga ona okresu istnienia Starożytnego Archiwum Miasta Przemyśla, lecz wzrost ilości voluminów nastąpił dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Trudno określić, ile voluminów pozostało w bibliotece archiwalnej z okresu poprzedzającego powstanie archiwum państwowego, podobnie trudno określić losy gromadzonej przed rokiem 1939 prasy przemyskiej i lwowskiej. Powstała po zakończeniu II wojny światowej biblioteka zwiększała swój księgozbiór w drodze zakupów, bądź też darów. Pierwszy większy księgozbiór przekazano TPN. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Likwidacyjnej TPN, przekazało ono WAP w Przemyśle 2 559 voluminów, przede wszystkim dzieł historycznych ⁷⁷.

Biblioteka Oddziału Terenowego w Przemyśle podległego WAP w Rzeszowie przed reorganizacją sieci archiwów państwowych liczyła w 1976 roku 4 147 tomów. Biblioteka WAP zawiera wiele egzemplarzy prasy przemyskiej, encyklopedie, słowniki, wydawnictwa źródłowe, prawie wszystkie wydawnictwa NDAP, dzienniki urzędowe poszczególnych ministerstw, dzienniki ustaw oraz wydane drukiem niekompletne stenogramy z obrad sejmiku galicyjskiego, informatory o zasobie archiwów państwowych w Polsce, przewodniki po zespołach archiwów krajowych, a także wiele pozycji dotyczących historii Polski i regionu przemyskiego, stanowi cenne uzupełnienie pozostałych bibliotek miasta (bibliotek: TPN, Muzeum Okręgowego, Stacji Naukowej PTH, Biblioteki Wojewódzkiej oraz bibliotek znajdujących się w posiadaniu Kościoła).

WAP w Przemyśle sprawowało nadzór nad zakładami i instytucjami działającymi na terenie jemu podległym. Teren województwa rzeszowskiego został podzielony na rejony, nad którymi sprawowały opiekę poszczególne archiwa państwowe.

WAP w Przemyśle podlegało w 1961 roku 45 zakładów objętych specjalnym nadzorem, a liczba ich rosła stopniowo dochodząc do 119 w roku 1965 i 121 w roku 1970 ⁷⁸. Przeprowadzone wizytacje oraz ich częstotliwość przyczyniły się do powolnej poprawy pracy archiwów zakładowych. Wizytacje obejmowały również archiwa zakładowe nie objęte specjalnym nadzorem. O częstotliwości wizytacji świadczą dane statystyczne. W roku 1961 przeprowadzono 63 wizytacje na 45 zakładów objętych specjalnym nadzorem ⁷⁹. W latach następnych ilość wizytacji stopniowo malała i tak na 119 zakładów objętych specjalnym nadzorem w roku 1966 zwizytowano 81, w roku 1967 — 58, a w roku 1968 — 31 ⁸⁰.

W przekształceniu WAP w Przemyśle w Oddział Terenowy WAP w Rzeszowie ilość wizytacji nie uległa zmianie i utrzymywała się na tym samym poziomie do roku 1976.

Aktywność naukowa pracowników WAP w Przemyśle była uzależniona od poziomu wykształcenia. Po przejęciu przez państwo archiwum przemyskiego prowadził w nim działalność naukową Kazimierz Arłamowski, który wydał wiele prac z zakresu archiwistyki i archiwoznawstwa. Podobnie jak archiwiści i historycy tej miary, co K. Konarski, J. Siemieński, A. Gieysztor i inni, postulował K. Arłamowski nadanie naukowego kierunku działania pracy archiwów⁸¹. Należy więc zaliczyć go do tej grupy archiwistów, którzy w unaukowieniu pracy archiwów widzieli ich przyszłość i perspektywę rozwoju. Tego typu poglądy nie zjednywały ich głosicielom uznania większości archiwistów i historyków. Także W. Kaput i A. Myćka ogłosili drukiem kilka artykułów⁸². W zasadzie jednak WAP w Przemyśle nie potrafiło odegrać większej roli w prowadzeniu badań naukowych i popularyzacji historii regionu. Dominującą rolę w prowadzeniu badań regionalnych odgrywało TPN w Przemyśle. Posiadało ono swój periodyk — „Rocznik Przemyski”, w którym publikowano artykuły i rozprawy członków TPN, a także historyków, przyrodników i pedagogów spoza Przemyśla. Wydawało też wiele innych publikacji. Podobnie jak WAP nie odgrywały większej roli Oddział PTH i Stacja Naukowa PTH, gdyż nie posiadały środków finansowych, a tym samym możliwości publikacji, jakie posiadało TPN. WAP w Przemyśle nie wychodziło w zasadzie ze swą działalnością na zewnątrz. Możliwość publikowania artykułów w „Archeionie”, „Roczniku Województwa Rzeszowskiego” i innych wydawnictwach pozaprzemyskich nie skłaniała pracowników WAP do ściślejszej współpracy z TPN. Ściślejsza współpraca istniała między WAP a Stacją Naukową PTH. W archiwum mieściła się licząca kilka tysięcy tomów biblioteka Stacji, odbywały się także zebrania Oddziału PTH i jego Zarządu. Pracownicy WAP pełnili szereg funkcji w Oddziale PTH w Przemyśle⁸³, a mgr Wanda Kaput pracowała na pół etatu w Stacji Naukowej PTH od 1 stycznia 1964 roku do 7 września 1972 roku.

Nie udało się skupić wokół WAP środowiska historycznego Przemyśla, które mogło odegrać większą rolę w ściślejszej z nim współpracy.

Popularyzację archiwum prowadzono z okazji kolejnych Tygodni Archiwów. Była to działalność akcyjna nie prowadzona systematycznie, nie mogła też wpłynąć na kształtowanie się korzystnej atmosfery wokół archiwum oraz zrozumienia jego problemów przez społeczeństwo przemyskie.

W sprawozdaniach rocznych z pracy archiwum, pismach, protokołach organizowanych narad pracowników przewijało się stale zagadnienie działalności naukowej WAP, a także trudności, jakie

napotymano; niechęć pracowników do podejmowania pracy naukowej, brak przygotowania, przeciążenie bieżącymi pracami związanymi z opracowaniem zasobu, nadzorem nad narastającym zasobem, wykonywaniem licznych kwerend dla osób prywatnych, urzędów, instytucji i placówek naukowych.

Biorąc pod uwagę pracę archiwum w okresie organizowania sieci państwowej służby archiwalnej w województwie rzeszowskim, trudności lokalowe, oraz trudności wynikające z przeprowadzonego kapitalnego remontu i niskie kwalifikacje większości pracowników, działalność jego należy ocenić pozytywnie.

W dziejach miasta odgrywali bowiem archiwiści przemyscy znaczną rolę. Wynikało to z pełnionych przez nich funkcji społecznych, zajmowanego stanowiska zawodowego, wykształcenia, aktywności, przedsiębiorczości i posiadanych ambicji. Często jak w przypadku T. Troskołańskiego i K. Arłamowskiego wybiegali oni z reprezentowanymi poglądami daleko w przyszłość nie znajdując zrozumienia i poparcia u współczesnych. Borykając się z trudnościami dnia codziennego zapisali się trwale w historii miasta.

Tabela nr 1

**Wzrost zasobu Archiwum Państwowego w Przemysłu
w latach 1951—1975**

Rok	Ilość zespołów	Ilość mb	Inwentarze kartkowy, książkowy		ja ogółem	ji opracowan.
1	2	3	4	5	6	7
1951	3	72	Brak danych			
1952	16	169	Brak danych			
1953	531	725	Brak danych		●	
1954	Brak danych					
1955	655	1059	Brak danych			
1956	692	1602	Brak danych			
1957	618	1696	Brak danych			
1958	696	1809	Brak danych			
1959	Brak danych					
1960	810	2084	15			
1961	427	1560	127	41	49707	29222
1962	581	1828	181	40	77726	29444
1963	Brak danych					
1964	645	1668	221	76	85167	34427

1	2	3	4	5	6	7
1965	716	2145	114	109	86379	40318
1966	755	864	137	158	90825	46676
1967	772	2142	163	161	94088	50051
1968	717	2081	183	180	94316	52127
1969	715	2007	141	243	90903	54309
1970	734	2123	142	250	93201	55893
1971	746	1973	156	250	96286	57460
1972	771	2013	140	268	101353	53659
1973	Brak danych					
1974	772	2035	143	270	102908	65320
1975	775	2068	143	270	112152	72355

Tabela nr 2

Wykonywane przez archiwum poszukiwania w materiałach archiwalnych
dotyczące określonego zagadnienia lub osoby

Rok	Ilość przeprowadzonych kwerend urzędowych, naukowych i prywatnych	w tym:	
		krajowych	zagranicznych
1953	5	5	
1954	20	Brak danych	
1955	132	Brak danych	
1956	18	Brak danych	
1957	118	Brak danych	
1958	85	Brak danych	
1959	87	Brak danych	
1960	238	217	21
1961	259	235	24
1962	573	488	85
1963			
1964	738	580	158
1965	742	561	181
1966	716	524	192
1967	778	572	406
1968	944	535	409
1969	779	395	384
1970	886	428	458
1971	466	336	130
1972	492	349	143
1973	609	387	222
1974	510	313	197
1975	647	334	213

Tabela nr 3

**Korzystający z zasobu archiwum,
ilość odwiedzin w pracowni naukowej
i udostępnionych jednostek inwentarzowych**

Rok	Liczba korzystających	Liczba odwiedzin w pracowni naukowej	Liczba udostępnionych jednostek inwentarzowych
1952	3	Brak danych	32
1953	5	43	96
1954	11	Brak danych	273
1955	9	17	113
1956	10	19	113
1957	24	48	352
1958	30	64	918
1959	49	84	349
1960	56	102	530
1961	51	183	1585
1962	32	67	798
1963	Brak danych		
1964	25	78	321
1965	34	102	680
1966	38	191	430
1967	37	415	448
1968	28	214	490
1969	33	136	360
1970	39	276	660
1971	54	137	572
1972	40	169	436
1973	Brak danych		
1974	94	118	687
1975	84	248	884

PRZYPISY

¹ Na temat archiwum pisali: K. Arłamowski, *Archiwum Aktów Danych miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy*. W: „*Archeion*” T. 39, 1963; „*Archiwa województwa rzeszowskiego*”. W: „*Rocznik Województwa Rzeszowskiego*”. Rzeszów 1962. R. II, z. 2/4; W. Kaput, *Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950*. W: „*Archeion*”. T. 65, 1977.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Przemyślu. Zespół: Magistrat miasta Przemyśla, sygn. 47.

³ K. Arłamowski, *Archiwum Aktów Dawnych.....*, s. 25.

⁴ B. Dudik, *Archive im Königsreichen Galizien und Lodomerien*. W: *Archiv für österreichische Geschichte*. Wien 1868. T. 39, s. 152 i następne.

⁵ K. Arłamowski, *Archiwum Akt Dawnych....*, s. 32, a także W. Kaput, *Archiwum miasta Przemyśla....*, s. 138.

⁶ K. Arłamowski, *Archiwum Akt Dawnych....*, s. 31.

⁷ W. Kaput, *Archiwum miasta Przemyśla....*, s. 138.

⁸ Mieczysław Błażowski urodzony 4 czerwca 1853 roku w Piłatowicach, syn urzędnika Magistratu w Przemyślu. Gimnazjum ukończył w roku 1872 w Przemyślu. Studiował prawo na Uniwersytecie we Lwowie. W czasie porządkowania archiwum przemyskiego był studentem. Zamiłowany historyk. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia był korespondentem jednego z dzienników we Lwowie. Dalsze losy M. Błażowskiego nie są znane.

⁹ Anatol Lewicki, urodzony 4 kwietnia 1841 roku w Przysowcach k. Zborowa, zmarł 24 kwietnia 1899 roku w Krakowie. Nauczyciel gimnazjum w Przemyślu. Po wyjeździe z Przemyśla był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor wielu prac historycznych i wydawca źródeł.

¹⁰ Stanisław Leopold Hauser, urodzony 22 listopada 1845 roku w Kałuszu, zmarł w roku 1908 we Lwowie. Gimnazjum ukończył w Przemyślu. Zaangażowany w ruch powstańczy 1863 roku, więziony, a następnie z braku dowodów winy uwolniony, ukończył Wydział Filozoficzny Uniwersytetu we Lwowie. Organizator teatru amatorskiego i współorganizator stowarzyszenia rzemieślniczego „*Gwiazda*” w Przemyślu. Założył gazetę „*San*” i „*Urzędnik*” w Przemyślu, gdzie pracował jako sędzia. Przeniesiony do Sambora opuszcza Przemyśl. Był założycielem Krajowego Związku Sędziów. Działacz społeczny, autor kilku utworów scenicznych.

¹¹ Tadeusz Troskoleński urodził się w Lesku dnia 8 kwietnia 1866 roku. Zmarł w Przemyślu 18 kwietnia 1926 roku. Do gimnazjum uczęszczał w Rzeszowie, a następnie w Przemyślu. Studiował prawo i filozofię na uniwersytecie we Lwowie. W roku 1889 przeniósł się na uniwersytet we Wiedniu. Ukończył studia w roku 1890. Stopień doktora filozofii uzyskał na uniwersytecie lwowskim w roku 1895. Pracował jako nauczyciel gimnazjum we Lwowie, Stanisławowie, Samborze a od roku 1895 w Przemyślu. Uczył historii, geografii i propedeutyki filozofii. Był członkiem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

¹² WAP w Przemyślu. Teka Troskoleńskiego.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże. „Sprawozdanie z czynności archiwariusza za rok 1911 i 1912”, a także „Rocznik Przemyski”, t. 3 (1912 rok), s. 201 i nast.

¹⁷ Tamże.

¹⁹ „Na ziemi naszej”, dodatek literacko naukowy w „Kurierze Lwowskim”, nr 17 września 1911, rok s. 6—8.

¹⁹ WAP w Przemysłu. Teka Troskoleńskiego.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² T. Troskoleński, Sprawozdanie o archiwum miasta Przemysłu za rok 1912. W: „Rocznik Przemyski”. T II, rok 1912, s. 203—204.

²³ WAP w Przemysłu, Teka Troskoleńskiego.

²⁴ WAP w Przemysłu. Zespół: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu. sygn. 2.

²⁵ WAP w Przemysłu. Teka Troskoleńskiego.

²⁶ WAP w Przemysłu, Zespół Towarzystwo Przyjaciół Nauk... sygn. 2.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

³⁰ Monografia Przemysłu pt. „Tysiąc lat Przemysłu” została opracowana przez historyków przemyskich z inicjatywy sekretarza Komitetu Miasta i Powiatu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Przemysłu E. Busza. Początkowo zlecono jej wydanie Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemysłu, a następnie na życzenie większości autorów Towarzystwa Nauk. Pierwszy ukazał się t. II (1974), a następnie t. I (1976). Prace nad monografią trwały od roku 1962.

³¹ WAP w Przemysłu. Teka Polackówny.

³² Tamże. Sprawozdanie z inwentaryzacji sprzętu archiwum miejskiego z 15 maja 1918 roku.

³³ Tamże.

³⁴ Jan Smółka (nazwisko jego było błędnie podawane przez autorów biografów jako Smółka) urodzony 31 września 1882 roku w Swiniarsku pod Nowym Sączem, zmarł w Przemysłu 22 grudnia 1946 roku, ukończył studia na Uniwersytecie w Krakowie w roku 1910. Studiował historię i geografii. Był członkiem licznych organizacji. Prezesem TPN i Oddziału PTH. Pracował w II Państwowym Gimnazjum na Zasaniu w charakterze nauczyciela, a następnie dyrektora.

³⁵ W. Kaput, Archiwum miasta Przemysłu..., s. 148.

³⁶ WAP w Przemysłu. Zespół: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu. sygn. 15, a także, sprawozdanie Dyrekcji TPN za czas od 1.I.1913 do 31.XII.1922. W: „Rocznik Przemyski”. T. III, s. 13.

³⁷ Relacja Romana Leśniaka.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, a także A. Gilewicz, Jan Smółka (3.IX.1882—11.XII.1946). W: „Rocznik Przemyski” 1958 t. IX, z. I, s. 231.

⁴⁰ K. Arłamowski, Archiwa..., s. 112.

⁴¹ W. Kaput, Archiwum miasta Przemysłu..., s. 152.

⁴² WAP w Przemysłu. Teka Polackówny. Pismo Krajowego Grona Konserwatorskiego Galicji Zachodniej w Krakowie do Świetnego Magistratu w Przemysłu z dnia 22 lipca 1918 r., uprzednio pisała na ten temat „Gazeta Narodowa” z dnia 22 lutego 1892 roku.

⁴³ Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernandyńskiego we Lwowie w skutek fundacji p. Aleksandra hr Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego. T. VII, Lwów 1878.

⁴⁴ A. Lewicki, Obrazko z najdawniejszych dziejów Przemysłu, Przemysł 1880 — Monografia Mieszka II, 1876.

⁴⁵ L. Hauser, Monografia miasta Przemysłu. Przemysł 1883

⁴⁶ L. Hauser, Znaczenie pomnika księdzu Krystynowi Szykowskiemu wniesionego, Przemyśl 1883.

⁴⁷ Fr. Zych, Powołanie Krzyżaków do Polski. W.: „Sprawozdanie c. k. Gimnazjum w Przemyślu 1887”.

⁴⁸ T. Troskołański, Samorząd Polski. W.: *Sprawozdanie c. k. Gimnazjum na Zasaniu*. Przemyśl 1912, a także: Andrzej Radwan Zebrzydowski, biskup wrocławski i krakowski (1496—1560). W.: „Przewodnik Naukowy i Literacki”, cz. 1—4, 1897.

⁴⁹ K. Górski, Stosunki Kazimierza Sprawiedliwego z Rusią. W.: „Przewodnik Naukowy i Literacki”. R. 3, 1875.

⁵⁰ M. Polaczkówna, Kościuszko, Wodzowi w setną rocznicę śmierci naczelnika. 1817—15 IX 1917. Przemyśl 1917.

— Wahania klimatyczne w Polsce w wiekach średnich. W.: *Prace geograficzne*, wydawane przez Eugeniusza Romera, Lwów — Warszawa 1925, z. 5, s. 1—8. gbm

— Plan nauczania geografii wedle wielkiej Komicji Edukacyjnej. Jej drogowskazy dla współczesnych. W.: *Pokłosie geograficzne. Zbiór prac poświęcony Eugeniuszowi Romerowi przez jego uczniów i przez Księżnicę* — Atlas. Lwów — Warszawa 1926. s. 179—206.

⁵¹ J. Smółka, Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. I. Dyplomy pergaminowe. Przemyśl 1921 (praca została zamieszczona w tomie 3 Rocznika Przemyskiego, a oddzielnie jako nadbitka).

— Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla. Przemyśl 1927

— Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia. Jarosław 1928.

— O herbie Miasta Przemyśla. W.: „Rocznik Przemyski”, T. IV. 1923, Przemyśl 1924,

— Księga ławnicza 1402—1445, Przemyśl 1936.

— Księga ławnicza 1445—1452, Przemyśl 1936.

⁵² K. Arłamowski opublikował do roku 1939 następujące prace oparte o zasób archiwum przemyskiego:

— Dzieje przemyskie cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce, Przemyśl 1931.

— Przyjęcie do prawa miejskiego w Przemyślu w latach 1541—1664.

W.: „Sprawozdanie II Państwowego Gimnazjum w Przemyślu za rok szkolny 1930/1931”. Przemyśl 1931.

— Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI w. W.: „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej”. Lwów 1933.

— Zapatrywania i dążenia gospodarcze szlachty czerwono-ruskiej w XVII wieku. 1927.

— Wypisy i teksty źródłowe do wewnętrznych dziejów Przemyśla w dawnej Polsce. Przemyśl 1938, z. 1.

— Zamek przemyski w XVI w. W.: „Baszta” 1939.

⁵³ W. Kramarz opublikował między innymi:

— Ludność Przemyśla w latach 1521—1921. Przemyśl 1930.

— Stosunki gospodarcze w Przemyślu w I połowie XVII wieku. W.: „Rocznik Przemyski”. T.V.

⁵⁴ A. Gilewicz opublikował między innymi:

— Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1472—1478. Lwów 1929.

— Studia z dziejów miar i wag w Polsce. cz. I. Miary pojemności i ciężaru. Lwów 1936.

— Przełączenie Karpat Zachodnich w średniowieczu. W.: „Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego”. Lwów 1930.

⁵⁵ Fr. Persowski opublikował między innymi:

— Księga sądowa wsi Markowej w powiecie przeworskim. W.: „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”. T. 1. Lwów 1931.

— Osadnictwo w dorzeczu średniego biegu Sanu. Próba rekonstrukcji krajobrazu z XV wieku. Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej. W.: Księga pamiątkowa poświęcona pamięci prof. Fr. Bujaka. Lwów 1931. Z pozostałych historyków na uwagę zasługują J. Kwolek, Archiwum Diecezjalne przy Kurii biskupiej ob. łac. w Przemyślu. Włocławek 1936; J. Ataman. W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej. Warszawa 1936.

⁵⁶ Z. Konieczny. Przemyśl w latach 1918—1939. W.: *Tysiąc lat Przemyśla*. Warszawa — Kraków 1974, s. 326—340.

⁵⁷ K. Arłamowski. *Archiwa...*, s. 111.

⁵⁸ WAP w Przemyślu. Zespół: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu (akta nieopracowane).

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże. Protokół wizytacji kompleksowej WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu oraz podległych placówek terenowych — Oddziałów Terenowych w Jasle i Rzeszowie, nadto Powiatowych Archiwów Państwowych w Przeworsku, Sanoku i Tarnobrzegu, 16—17 września 1969 roku.

⁶⁸ Tamże. Pisma NDAP dotyczące reorganizacji oraz obsady stanowiska dyrektora WAP w Rzeszowie i kierownika Oddziału Terenowego w Przemyślu.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ WAP w Przemyślu. Zespół: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, sygn. 24

⁷¹ K. Arłamowski. *Archiwa...*, s. 114.

⁷² Wniosek wynika z analizy sprawozdań WAP w Przemyślu z lat 1960—1970.

⁷³ WAP w Przemyślu. Zespół: Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (akta nie opracowane). Sprawozdanie dyrektora. WAP za rok 1966.

⁷⁴ Tamże. Sprawozdanie dyrektora za rok 1969, a także protokół wizytacji kompleksowej przeprowadzonej przez NDAP z roku 1969.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ WAP w Przemyślu. Zespół: Wojewódzkie Archiwum Państwowe... Sprawozdanie z wizytacji kompleksowej WAP przeprowadzonej we wrześniu 1969 roku przez NDAP.

⁷⁷ WAP w Przemyślu. Zespół: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, sygn. 24. W/g protokołu komisji likwidacyjnej z 30 maja 1956 roku, w której pracował K. Arłamowski i Fr. Persowski, przekazano księgozbiór biblioteki TPN — Stacji Naukowej WAP, Muzeum Ziemi Przemyskiej — Bibliotece Liceum TPD (Liceum im. J. Słowackiego) w Przemyślu oraz UMCS w Lublinie 9 593 woluminów.

⁷⁸ Dane liczbowe pochodzące ze sprawozdań rocznych WAP i OT w Przemyślu.

⁷⁹ Tamże.

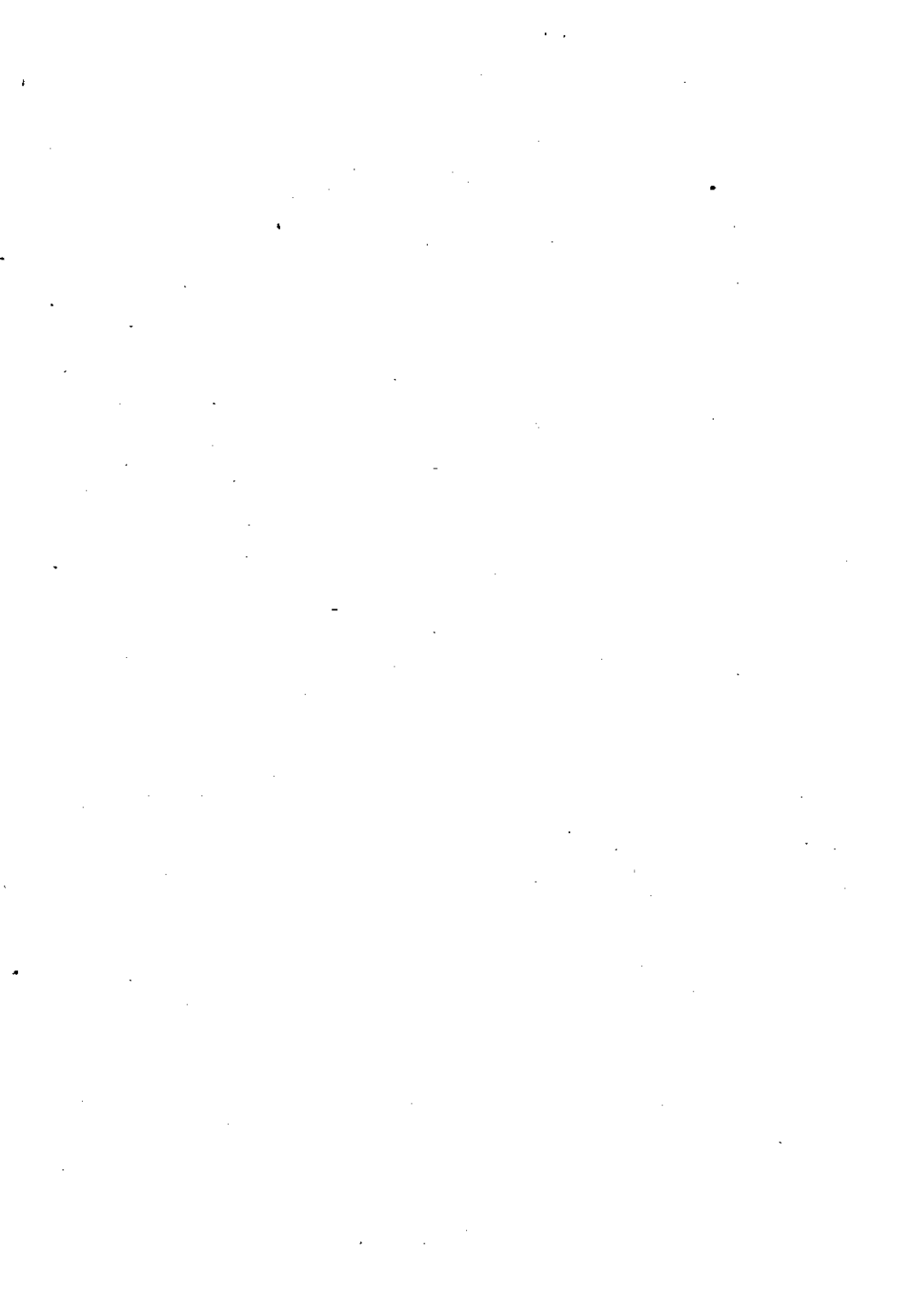
⁸⁰ Tamże.

⁸¹ T. Walichnowski. Działalność naukowa archiwów państwowych w Polsce (stan obecny, perspektywy na najbliższe lata). W.: Działalność naukowa archiwów polskich. Warszawa — Łódź 1978, s. 6.

⁸² Wśród publikacji archiwistów przemyskich po zakończeniu II wojny światowej zasługują na uwagę następujące pozycje:

- Akta powiatowych urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich i problem ich porządkowania metodą tabel zbiorczych. W.: „Archeion” T. 30: 1959, s. 3—14.
- K. Ariamowski — Rozwój przestrzenny Przemysła, W.: „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, T. 15: 1953 s. 161—188.
- Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959. W.: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, R. 2: 1959, z. 2, s. 107—128.
- Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemysłu w latach 1944—1959. W.: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”. R. 2: 1959, z. 2, s. 153—158.
- Statut czeladzi tkackiej w Łańcucie w 1496 roku W.: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”. R. 3: 1960/61, s. 175—190.
- „Acta hospitum” w zespole Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemysła. W.: „Archeion”. T. 34: 1961, s. 31—47.
- Pistulaty badawcze w zakresie archiwistyki współczesnej i organizacja badań. W.: „Archeion”. T. 37: 1962, s. 27—47.
- Kancelaria zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772—1918 W.: „Archeion”. T. 38: 1962, s. 241—269.
- Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemysła, jego dzieje, zasób i pracownicy. W.: „Archeion” T. 39: 1963, 17—44.
- Wspólnie z W. Kaput. Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego. Rzeszów 1968.
- Szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda ich opracowania archiwalnego. W.: „Archeion”. T. 51: 1969, s. 29—34.
- Archiwistyka, jej natura i definicja. W.: „Archeion”. T. 53: 1970, s. 7—26.
- Wspólnie z W. Kaput. Lustracja województwa ruskiego 1661—1665. Wrocław — Warszawa — Kraków 1770.
- Wspólnie z E. Ariamowską — Lustracje województwa ruskiego 1661—1665. Część II. Ziemia Lwowska. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk. 1974.
- Wspólnie z E. Ariamowską i W. Kaput. — Lustracje województwa ruskiego 1661—1665. Część III. Ziemia halicka i chełmska. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1976.
- Stosunki społeczno-gospodarcze w Przemysłu staropolskim od końca wieku XIV do roku 1772. W.: Tysiąc lat Przemysła (zarys historyczny). Rzeszów 1976. T. 1. s. 165—397.
- W. Kaput, Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowszczyzny w archiwach, muzeach i bibliotekach państwowych spoza woj. rzeszowskiego, Przemysł 1970.
- A. Myéka. Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa. W.: „Archeion”. T. 59: 1973, s. 87—109.

⁸⁸ W zarządzie Oddziału PTH pracowali: K. Ariamowski (jeden z jego założycieli i przewodniczący w latach 1957—1965) W. Kaput, A. Myéka, I. Motak, J. Smółka (założyciel i przewodniczący w latach 1928—1939), L. Włodek.



AKTA SĄDOWE W ZASOBIE WAP W PRZEMYSŁU, ZAWARTOŚĆ, SPOSÓB UPORZĄDKOWANIA I INWENTARYZACJI.

WSTĘP

Na początku należałoby wyjaśnić, jaką dokumentację nazywamy aktami sądowymi.

W „*Archeionie*” XXV — w artykule Ludwika Łysiaka zat. „*Akta sądowe XIX i XX w.*” znalazłam taką definicję: — „*akta sądowe są to akta procesowe zarówno cywilne jak i karne, wyprodukowane przez sądy powszechne wszystkich instancji*”. W „*Zarysie encyklopedii prawa*” z r. 1970 czytamy, że sądy są organem wymiaru sprawiedliwości, zaś przez wymiar sprawiedliwości rozumie się działalność polegającą na rozstrzyganiu spraw cywilnych i karnych. Wymiar sprawiedliwości sprawują organy państwowe zwane sądami¹.

Sądy są powszechne i szczególne. Sądami szczególnymi są sądy wojskowe i sądy ubezpieczeń społecznych.

W moim referacie będzie mowa o aktach wytworzonych przez sądy powszechne i wyodrębnionych w zasobie WAP w Przemyśle w zespoły, nie będzie tu natomiast mowy o aktach sądowych znajdujących się w innych zespołach, np. aktach miast, dominiów, czy aktach wyznaniowych.

I. Ustrój sądów.

Do czasów rozbiorów Polski sądy dzieliły się na szlacheckie, duchowne, mieszczańskie. Naczelny zaś nadzór nad wymiarem sprawiedliwości sprawowali wojewodowie².

Sądami szlacheckimi I instancji były sądy ziemskie i grodzkie. Sądy ziemskie — wybierane przez szlachtę danego powiatu sędziły wszystkie sprawy prywatno-prawne szlachty.

Sądy grodzkie lub starościńskie sędziły cięższe sprawy kryminalne, zajmowały się też sprawami majątkowymi i opiekuńczymi.

Sądy duchowne prowadziły sprawy kryminalne osób duchownych, zniewagi religii, sprawy funduszów kościelnych i szpitalnych.

W miastach i miasteczkach istniały sądy mieszczańskie, tj. sądy radzieckie (judicium consulare) i wójtowskie (judicium advocatiale seu scabinale), przy czym pierwsze sądziły sprawy cywilne, opiekuńcze i kuratelne a drugie — sprawy kryminalne, spory spadkowe i gruntowe.

Sądem II i ostatniej instancji dla szlachty był Trybunał Koronny w Lublinie; dla sądów biskupich — Arcybiskup Lwowski, dla sądów mieszczańskich — Koronny Sąd Asesorski w Warszawie.

Po rozbiorach — na terenie Galicji w pierwszym okresie, sądy działały na dawnych prawach. Z biegiem czasu sądownictwo polskie zostało poddane ustawom państwa zaborczego.

Patent cesarski z dn. 3 V 1853 r.³ regulował organizację sądu w zakresie prowadzenia spraw cywilnych, a rozporządzenie z dnia 16 VI 1854⁴ — czynności sądów w zakresie spraw karnych.

Sądy oparte zostały o nowy podział administracyjny (Ustawa z 9 V 1868)⁵. Następnie wyszła ustawa z dn. 11 VI 1868 o organizacji sądów powiatowych⁶. Powstały tzw. Bezirksgerichte i Kreisgerichte — c.k. sądy powiatowe, obwodowe i krajowe, przy czym jeśli chodzi o urządzenie wewn. i podział czynności, nadal obowiązywał patent cesarski z r. 1853.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, na początku r. 1919 wyszedł *„Dekret w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim”*⁷.

Powołał on w miejsce b. sądów krajowych i obwodowych — sądy okręgowe, b. c.k. sądy powiatowe zostały nazwane sądami powiatowymi. Językiem urzędowym stał się język polski.

Postanowienie obowiązywało od 1 IV 1919 r.

Dekret ten zamyka jak gdyby okres sądowych registratur zaborczych, ale ujednolicenie aparatu sądowego na obszarze ówczesnego Państwa Polskiego przeprowadzone zostało formalnie dopiero na podstawie *„Prawa o ustroju sądów powszechnych”* z r. 1928⁸.

Rozporządzenie to głosiło w art. 1, że wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych sprawują sądy powszechne: tzn. sądy grodzkie oraz sędziowie pokoju, sądy okręgowe, sądy apelacyjne i Sąd Najwyższy.

Od dnia wejścia w życie rozporządzenia tzn. od 1 I 1929 — dotychczasowe sądy powiatowe stawały się sądami grodzkimi, sądy okręgowe — sądami okręgowymi o nowym ustroju.

W ślad za nowym prawem — wyszło w grudniu 1928 r.⁹ Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości określające regulamin ogólny wewnętrznego urządzenia sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

W rozporządzeniu tym jest rozdział o registraturze — sposobie tworzenia akt sprawy oraz przechowywaniu akt w archiwum sądowym. Stan taki trwał do jesieni 1939 r., tzn. do czasu okupacji.

Proklamacja G.G. nastąpiła 26 X 1939 (Das Recht des G.G. dr Albert Weh — Kraków 1941, t. I, C. 120).

W pierwszym zarządzeniu władz niemieckich o odbudowie administracji na terenach okupowanych była mowa o utrzymaniu prawa polskiego, o ile nie będzie ono sprzeczne z administracją i zarządzeniami władz wojskowych niemieckich. Oczywiście mowa o utrzymaniu prawa polskiego, była fikcją, ponieważ już w tydzień później, tzn. 31 X 1939 r. Frank wydał zarządzenie o zwalczaniu czynów gwałtu w G.G. (Verordnung zur Bekämpfung von Gewalttaten im G.G. — Des R. d. G.G., C. 305).

W świetle tego zarządzenia niszczenie urzędów niemieckich, niewykonywanie zarządzeń niemieckich władz cyw. i woj. czyny gwałtowne przeciw Niemcom i volksdeutschen, niszczenie mienia niemieckiego, współdziałanie w wyż. wym. zbrodniach — groziło karą śmierci. Przestępstwa wyż. wym. sążone były przez tzw. Standgerichte i Sondergerichte przy czym te ostatnie zostały powołane na terenie G.G. 15 XI 1939 (tamże C. 105) i sądziły wg prawa niemieckiego. Dopiero 19 II 1940 r. ukazało się zarządzenie o polskim sądownictwie na terenach G.G. (Verordnung über die polnische Gerichtsbarkeit im G.G. — Das Recht des G.G., C. 150).

Zarządzenie to określało zasięg sądownictwa polskiego w ten sposób: dopuszcza się sądownictwo polskie, o ile sprawa nie podlega sądom niemieckim.

Polskie sądownictwo reprezentowały:

- | | | |
|-------------------|---|-----------------------|
| sądy grodzkie | — | Burgergerichte, |
| sądy okręgowe | — | Bezirkgerichte, |
| i sądy apelacyjne | — | Appellationsgerichte. |

Polskie sądy podlegały bezpośredniemu nadzorowi szefa dystryktu. Sądy polskie sądziły przede wszystkim sprawy cywilne, a ze spraw karnych drobne przestępstwa, jak kradzież, małe uszkodzenia ciała. Nowym etapem w ustroju sądownictwa stał się okres PRL.

Już Konstytucja z r. 1947 — w art. 46, ust. 1, postanawiała, że: „Wymiar sprawiedliwości w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie, sądy powiatowe i sądy szczególne, a formalna reorganizacja sądownictwa przypada na r. 1950”. W sierpniu zostało ogłoszone „Prawo o ustroju sądów powszechnych” jako zał. do Obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 16 sierpnia 1950 r.

Na podkreślenie zasługuje tu nowy charakter sądów. Prócz ochrony obywateli wymiar sprawiedliwości w PRL ma za zadanie ochronę:

- ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu,

b) mienia społecznego oraz praw i interesów instytucji państwowych, przedsiębiorstw państwowych i spółdzielni oraz organizacji społecznych.

Na podstawie Rozp. Min. Sprawiedliwości również z r. 1950¹¹ — „O dostosowaniu sądów powszechnych” — (do podziału aministr.), Sąd Apelacyjny w Rzeszowie stał się sądem wojewódzkim w Rzeszowie, a sądy grodzkie sądami powiatowymi. Zostały też ogłoszone siedziby sądów i wydziałów zamiejscowych. Rozporządzenie obowiązywało od 1 I 1951 r.

II. Zasób akt sądowych w WAP w Przemyśle.

W zasobie Archiwum Woj. w Przemyśle akta sądowe stanowią poważną grupę — mamy 41 zespołów akt różnych sądów, w tym 15 zespołów uporządkowanych, ale często z akcesjami nieuporządkowanymi i 26 zespołów nieuporządkowanych.

Ogółem 10 387 j.a. = 275,7 mb.

Są to akta:

1-go C.K. Sądu Kryminalnego (w Samborze) z r. 1788, 1-go C.K. Sądu Obwodowego (w Przemyśle), 3-ch sądów, okręgowych, 8-miu sądów grodzkich, 25-ciu sądów powiatowych, 1-go zespołu akt komornika sądu, i 2-ch zespołów z okresu II wojny światowej.

Daty krańcowe zespołów to lata 1788—1955, należy jednak wspomnieć tu, że z r. 1788 pochodzi tylko jeden zespół liczący 3 j.a. i 1 cm akt (C.K. Sąd Kryminalny w Samborze) a z l. 1951—1955 też tylko 1 zespół Wydziału Zamiejscowego w Rozwadowie (Sądu Pow. w Tarnobrzegu). Największa rozpiętość czasu cechuje zespół akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie, akta pochodzą z lat 1809—1952; jako drugi należy wymienić zespół akt Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu z lat 1883—1943, potem Sądu Powiatowego w Jarosławiu z lat 1848—1936 r.

Najliczniej reprezentowany jest okres II Rzeczypospolitej, najslabiej okres II wojny światowej.

Z okresu wojny pochodzą akta Sądu Policyjnego w Przemyśle z lat 1939—1940, są to tylko 2 jednostki: 1 zeszyt zawierający różne zapiski ówczesnego sędziego — Marcina Rzeszutki i 1 ji — zawierająca protokoły rozpraw (Wspomnę tu, że protokołował b. prezes Sądu Rejonowego w Przemyśle p. Ferenc — ówczesny aplikant sądowy).

Z okresu II wojny pochodzą też akta Ludowego Sądu II dzielnicy m. Przemyśla z lat 1940—1941. Akt tych jest 1,70 mb — 49 ji — są to sprawy prezydialne, akta spraw cywilnych, karnych i komorniczych. Akta spraw z okresu okupacji znajdują

się m. in. w takich zespołach jak Sąd Powiatowy (Grodzki) w Tarnobrzegu i Sąd Okręgowy w Rzeszowie. W aktach Sądu Pow. w Tarnobrzegu występują akta spadkowe z lat 1939—1942 oraz spraw karnych z lat 1939—1943; (o kradzież, drobne uszkodzenia ciała); w aktach Sądu Okręgowego w Rzeszowie występują akta spraw cywilnych z r. 1939—1944 (o uznanie ojcostwa, o rozwód, o prawo nieruchomości, spraw spadkowych oraz akta firm rejestrowych).

Z okresu powojennego w zasobie WAP znajdują się akta Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu, Wydziału Zamiejscowego w Rozwadowie. Akta pochodzą z lat 1951—1955, jest ich 390 ja — 1 mb.

Są to wyłącznie akta spraw o łamanie dyscypliny pracy. Zasięg terytorialny akt sądowych obejmuje teren b. województwa rzeszowskiego, z wyjątkiem akt Sądu w Samborze.

Jeżeli chodzi o wielkość, objętość zespołów, to, wśród wym. zespołów akt sądowych są zespoły duże — np.:

1. Sąd Powiatowy w Jarosławiu liczy 1609 j — 60 mb.
2. Sąd Okręgowy w Rzeszowie 2069 j — 35,15 mb
3. Sąd Powiatowy w Tarnobrzegu 886 j.a. = 31,45 mb.
4. Sąd Powiatowy w Tyczynie 474 j.a. = 24,80 mb.
5. Sąd Powiatowy w Nisku 1024 j.a. = 16,10 mb.

Są jednak również zespoły szczątkowe, liczące 4, 3, 2 lub 1 j.a. i nie więcej niż 1 do 3 cm.

Te drobne zespoły dostały się do zasobu WAP w drodze przemieszczania zasobu, czy przekazywania przez inne państwa np. Związek Radziecki przy sposobności przekazywania innych akt oraz w formie darów osób prywatnych (np. akta Sądu Policyjnego w Przemyśle).

Jeżeli chodzi o tematykę akt, to różne rodzaje akt sądowych reprezentowane są przez następujące zespoły:

Sąd Okręgowy w Rzeszowie, Sąd Powiatowy w Głogowie i Tyczynie, Sąd Powiatowy w Tarnobrzegu.

W zespołach tych występują akta spraw cywilnych o uznanie lub zaprzeczenie pochodzenia, o rozwiązanie małżeństwa, akta spraw spadkowych, spraw fideikomisowych, firm rejestrowych i nie podlegających rejestrowi, akta hipoteczne, oraz akta karne, akta karno-administracyjne. Wiele zespołów posiada tylko akta spadkowe, stąd oczywistą przewagę wśród akt sądowych będą miały akta cywilne. Dużo mniej jest akt karnych. Bardzo mało jest akt prezydialnych. Procentowo niewielka jest ilość repertoriów i indeksów, względnie innych pomocy kancelaryjnych.

III. Zawartość akt sądowych.

Akta sądowe są prawie niewykorzystywane przez badaczy, jakkolwiek znajdują się w nich ciekawe materiały. Mogą one stanowić źródła do badań stosunków ekonomicznych i demograficznych, ustroju rolnego Polski międzywojennej, do obyczajowości wsi, historii ruchu robotniczego jak również studiów językowych.

Największą grupę akt sądowych, znajdujących się w WAP w Przemyśle, stanowią akta spadkowe. Akta sprawy spadkowej składają się z zawiadomienia o śmierci i aktu zejścia, inwentarza spadku, protokołu rozprawy spadkowej i dekretu przyznania spadku.

W akcie zejścia wymienia się oprócz imienia i nazwiska spadkodawcy (wzgl. zmarłego bez majątku), wiek i zatrudnienie, stan cywilny, ilość pozostałych członków rodziny, miejsce zamieszkania, wyznanie. Do akt dołączony bywa niejednokrotnie testament. Inwentarz spadku będący szacunkiem całej majątności, rzuca światło na położenie ekonomiczne ludności wiejskiej.

Jest w nim podana ilość i wartość posiadanego gruntu, jak również opis budynków mieszkalnych i gospodarczych, np. „*chałupa słomą kryta, w niej izba, sień*”, lub „*chała z drzewa pod słomą, o izbie, sieni, stajence i komorze*”¹².

W inwentarzach tych podana jest cena ziemi, zwierząt gospodarskich, sprzętów gospodarczych, jak wozu, pługa, brony, kieratu, młocarni¹³, oraz ceny zbóż i ziemioplodów, sprzętów domowych, nawet koralu czerwonych¹⁴.

Akta spadkowe są świadectwem ciężkiego położenia ekonomicznego wsi w całym okresie międzywojennym. Przytoczę tu akta sprawy Sądu Grodzkiego w Brzozowie, w której w testamentie spadkodawca zapisuje żonie drugą izbę i maszynę do szycia, synowi warsztat stolarski, resztę wszystkim dzieciom do podziału¹⁵.

Wartość czystego spadku wynosiła 258 zł a dzieci było 10-cioro.

W aktach spadkowych są wiadomości o emigracji ludności wiejskiej do Ameryki. Niejednokrotnie dołączone są do akt listy od członków rodziny przebywających poza granicami z informacją jak im się powodzi¹⁶.

Tych wzmianek o wyjeździe na zarobek do Stanów Zjednoczonych czy Kanady jest w aktach b. wiele, co również świadczy o tym, jak ciężko było ludziom utrzymać się na małym gospodarstwie, zwłaszcza gdy rodzina była liczna.

Dołączone bardzo często do akt spraw spadkowych testamenty zawierają ciekawy materiał do obyczajów wsi.

Uartym zwyczajem było przeznaczenie jednej krowy na tzw. „*pochówek*” i mszy na spokój duszy. W podziale majątku obowią-

zywała, nakazana zwyczajami sprawiedliwość: dzieciom już wydanym i wywianowanym nic się nie zapisywało, pozostałe obdarowywało się w równej części. Ilustracją tego jest fragment z akt Sądu Grodzkiego w Głogowie:

*„Konie, wóz, pług, brony i kołca zapisują dla córek, tj. córce Maryjannie zapisują klacz czerwoną i połowę wozu — zad zwany, córce Teresie zapisują klacz bułana i pół wozu zwany przód”*¹⁷. Zapisywane wdowie dożywocie informuje o stopie życiowej wsi. Było to corocznie (przykładowo) 9 kórce zboża twardego, ziemniaków i jarzyn wedle potrzeby, tygodniowo 1 kg słoniny, codziennie 3 l mleka, mieszkanie, światło, opał, okrycie codzienne i świąteczne¹⁸.

Sprawy te uzależnione były oczywiście od stanu majątkowego spadkodawcy.

Akta spadkowe mogą również służyć do studiów językowych. Jest w nich wiele ciekawych form gwarowych, choćby określanie pól *„stajanko na kamieńcu na 5 miarek wysiewu”*¹⁹, (wielkość powierzchni, określona tu została ilością ziarna potrzebnego do jej obsiania), *„pierwsze i drugie stojanie od gościńca”*, *„łąka w krzakach”*²⁰, *„jeden morg na pańskim”*²¹, *„pole zwane Zahale”*²², grunt na tzw. *„Miesięczniku”*²³.

Określeń takich, czy nazw przedmiotów codziennego użytku, określeń zwierząt gospodarskich używanych w języku potocznym na wsi jest bardzo wiele.

Na osobne omówienie zasługują akta spadkowe wielkich właścicieli ziemskich, znajdujące się w zespole akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Są to akta m. in. po Juliuszu hr. Starzeńskim z Dąbrówki Starzeńskiej²⁴, po Zbigniewie Horodyńskim ze Zbydniowa²⁵, Stanisławie Dolańskim z Baranowa Sandomierskiego²⁶, Zdzisławie hr. Tarnowskim z Dzikowa²⁷, Aleksandrze Wiktorowej²⁸, po znanym kapitaliście Niemcu — Maksymilianie Francke z Niska²⁹ i innych.

Co w tych aktach znajdzie badacz?

Przede wszystkim inwentarze majątku z wyszczególnieniem rodzajów gruntów, lasów, łąk, pastwisk, podana jest wielkość i dokładny opis, warunki komunikacyjne, klimatyczne, topograficzne i siedliskowe, jakość gleb. Wymienione są wsie wchodzące w skład danego klucza (np. klucza dzikowskiego), łączny obszar i ilość użytków leśnych. Jeżeli chodzi o użytki leśne, są dokładne opisy powierzchni leśnych, rodzajów drzewostanu, charakterystyka gospodarki leśnej, (często rabunkowej dla pokrycia długów), oszacowanie wartości lasów, serwituty na nich ciążące. W aktach spadkowych po M. Francke jest dokładny opis powierzchni leśnych w widłach rzecznych Wisły i Sanu stanowiących część puszczy sandomierskiej.

W inwentarzach są opisy budynków mieszkalnych i gospodarczych. Są to często zabytki historyczne np. znany pałac w Baranowie, dzieje zamku w Dzikowie do r. 1930.

Są dokładne opisy dworów, opisy parków i zabytkowych baszt. W inwentarzach opisywane są również meble i przedmioty artystyczne, stanowiące urządzenie wnętrz rezydencji, np. w aktach spadkowych po Tarnowskim z Dzikowa znajdujemy nie tylko opis mebli artystycznych, ale otaksowanie dzieł sztuki (obrazy wielkich mistrzów jak Bacciarelli, Breughel, Carraci, van Dyck) i biblioteki (6200 tomów).

Otaksowanie przeprowadził dr Feliks Kopera, prof. Uniw. Jag. w Krakowie i Dyrektor Muzeum Narodowego.

Wiadomości te mogą być ciekawe dla konserwatorów zabytków i historyków sztuki, np. przy rekonstrukcji urządzeń wnętrz dawnych rezydencji.

Oprócz tych spisów znajdują się również opisy domów mieszkalnych dla służby, tzw. czworaków. Często były to budynki stare i źle utrzymane, bez podłóg. Opis karczem, promu, kuźni, ponadto urządzeń przemysłu rolnego — jak tartaku i cegielni w Chmielowie, browaru w Tarnobrzegu, fabryki wódek w Dzikowie, młynów, tartaków, warsztatów mechanicznych i stolarni (np. w majątku Franckego). Są też opisy leśniczówek i leśniówek.

Akta te mogą być uzupełnieniem akt podworskich. Cennym materiałem są wiadomości o personelu zatrudnionym w majątkach: leśniczych, leśnych, ogrodnikach, ogrodniczkach, parobkach, ekonomach, gumiennych, stajennym, pokojowych, furmanach, co należało do ich zadań i jakie mieli wynagrodzenie w zł, i co otrzymywali tytułem ordynarii³⁰. Ciekawą pozycję stanowią wykazy poborów emerytów i gracialistów dworskich³¹. Do akt spraw spadkowych są dołączone niejednokrotnie odpisy testamentów, wiele z nich pisanych b. pięknym językiem. Treść ich może być przyczynkiem do dziejów polskich rodzin szlacheckich czy magnackich. Testamenty te mówią o przywiązaniu do ziemi i tradycji polskich³². Ilustracją tego jest fragment akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie:

Akta spadkowe po Stanisławie Dolańskim z Baranowa:
(testament obejmuje również pałac w Baranowie)

„Do spadku należy starożytny pałac w Baranowie, którego utrzymanie ze względu na wysoką wartość historyczną i architektoniczną tej wielowiekowej budowli uważałem zawsze i uważam mimo wielkich ciężarów z tem połączonych za mój obowiązek obywatelski. Przelewam obowiązek ten na mojego syna prosząc go, by w granicach możliwości zabytek ten narodowy polski chronił przed zniszczeniem i przekazał go następnym pokoleniom.

Baranów 27 II 1926”. (St. Dolański zmarł 31 IV 1931 r.).

Tematycznie z aktami spadkowymi wielkich właścicieli ziemskich wiążą się w grupie akt cywilnych akta fidei komisowe. Znajdują się one w aktach Sądu Okręgowego w Rzeszowie i dotyczą ordynacji Potockich z Łańcuta z lat 1916—1938³³.

W aktach tych, dotyczących spraw finansowych majątków, znajdują się oprócz akt notarialnych, akta sporów majątkowych, korespondencja z bankiem, kupony, listy zestawne, tablice genealogiczne, porządek ordynacji, dyplomy zatwierdzające erekcję ordynacji (z XV w.), wykazy nieruchomości wchodzących w skład ordynacji, inwentarze i opisanie majątków, mapy folwarków i drobnych dzierżaw chłopskich. W aktach dotyczących ordynacji Potockich jest np inwentarz całej ordynacji Potockich, spisany po śmierci Romana hr. Potockiego w r. 1915. Wymienione akta mogą być uzupełnieniem akt podworskich Potockich i Zamojskich. Mogą też służyć ekonomistom do badań ustroju rolnego. Do akt cywilnych należą również akta firmowe tzw. firm z rejestru handlowego, znajdującego się w zespole akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

W tym wypadku Sąd Okręgowy występował jako sąd handlowy. Akta pochodzą z terenu b. woj. rzeszowskiego (Dębica, Dynów, Głogów, Kolbuszowa, Leżajsk, Łańcut, Kańczuga, Mielec, Nisko, Przeworsk, Rozwadow, Rzeszów, Tarnobrzeg) i mieszczą się w latach 1894—1950. Najstarsze akta odnoszą się do Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego w Przeworsku. Są to akta firm pojedynczych, akta spółek i towarzystw handlowych. Często właścicielami tych firm byli reprezentanci rodów magnackich: ks. Lubomirski, hr. Tarnowski, czy Potocki.

W aktach tych występują firmy handlowe i firmy przemysłowe jak: młyny parowe, cegielnie, tartaki, fabryki porcelany, drukarnie, spółki węglowe, budowlano-inżynierskie, Komunalne Kasy Oszczędności itp. Znajdują się w nich akta dotyczące założenia firmy, sprawozdania zbiorcze, bilanse zamknięcia, bilanse strat i zysków, protokoły z walnych zgromadzeń akcjonariuszy. Jest to materiał do badań ekonomicznych, do historii rozwoju handlu i przemysłu.

W aktach cywilnych występują również akta spraw hipotecznych (w Sądzie Pow. w Tarnobrzegu, w Jarosławiu i aktach Sądu Okręgowego w Rzeszowie).

W aktach Sądu Powiatowego w Jarosławiu znajdują się protokoły dochodzeń celem założenia ksiąg gruntowych gmin kastralnych pow. jarosławskiego, oraz mapy kastralne tych miejscowości. Akta pochodzą z II poł. XIX w. Są to litografie z r. 1854 ze zmianami z r. 1878. Wiążą się one z zespołem akt kastralnych grunt. austr.

W zespole Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu znajdują się akta hipoteczne m. Tarnobrzega i wsi pow. tarnobrzeskiego z lat 1881—1936. Są to wpisy prawa własności do ksiąg gruntowych, wpisy

i wykreślenia praw zastawu na karcie posiadłości, sprawy intabulacji. W aktach Sądu Okręgowego w Rzeszowie zachowane są tzw. akta w sprawie stanu hipotecznego majątności. Akta pochodzą z lat 1935 do 1939 i odnoszą się do wielkich majątności. Są to sprawy związane z przebudową ustroju rolnego, z parcelacją gruntów i wprowadzeniem nowego stanu hipotecznego, przy czym jako wnioskodawca występuje Wydz. Roln. i Ref. Roln. Urzędu Woj. we Lwowie. Akta mogą służyć do badań ekonomicznych, do historii struktury rolnej i ustroju rolnego w okresie II Rzplitej. Są bowiem w tych aktach opisy majątności wraz z charakterystyką (położenie — warunki klimatyczne, komunikacja, jakość gleby), szczegółowe opisy lasów z charakterystyką drzewostanu, plany gospodarki leśnej i obliczenia dochodów na lata 1938—1948; opisy budynków i szacunek całej majątności np. Sąd Okręg. w Rzeszowie, sygn. 1490, opis majątności Poręby Dymarskie. Są wykazy ciężarów spoczywających na tych majątnościach. Niejednokrotnie kwota zadłużenia przewyższała wartość gospodarstwa. Są mapy i szkice techn. gospodarstw wszyte w akta. Jest wreszcie korespondencja z bankami i instytucjami kredytowymi, sprzeciwy wierzycieli na bezciężarowe wydzielenie parcel dla nabywców działek. Akta te dają obraz sytuacji panującej w rolnictwie od r. 1929 do r. 1939, mówią jak kształtowały się ceny produktów rolnych i jaka była sytuacja w przemyśle drzewnym.

W aktach karnych oprócz spraw o przestępstwa pospolite jak kradzieże, oszustwo, rabunek, podpalenie, pobicie, morderstwo itp., występują akta spraw politycznych.

W inwentarzu noszą one nazwę przestępstw przeciw władzom i urzędom, spraw o zdradę stanu, o zbrodnię gwałtu publicznego.

Akta takie zachowane są w zespole akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie i Sądu Pow. w Tarnobrzegu.

Są to sprawy oskarżonych o działalność komunistyczną działaczy K.P.P. Akty oskarżenia zarzucały im dążenie do wprowadzenia w Polsce w drodze walki rewolucyjnej Republiki Rad oraz nawoływanie do wojny domowej i rewolucyjnego zbrojnego powstania (m. in. są to akta spraw Józefa Jurzysty³⁵, Michała Jarzyńskiego z Dębna pow. łańcuckiego³⁶, Michała Krajewskiego i tow.³⁷, Józefa Dumy, Leona Korgi, Franc. Delbasa i in.).

Wym. akta rzucają światło na organizację, cele i działalność „Chłopsko-Robotniczego Komitetu Rewolucyjnego w Polsce” z siedz. w pow. tarnobrzskim.

Do akt sprawy dołączone są sprawozdania posterunków p.p. o nielegalnych zebraniach i zgromadzeniach publ. Są sprawozdania o przebiegu obchodów 1-majowych, charakterystyki przywódców,

oraz ulotki, odezwy, gazety i broszury o treści komunistycznej, skonfiskowane podczas rewizji.

W aktach karnych Sądu Okręgowego w Rzeszowie są akta spraw związanych ze strajkiem rolnym w Grębowie i okolicy z r. 1937. Są to akta sprawy karnej Józefa Szewca i tow.³⁸, oraz sprawy karnej Franciszka Korgo ze Skowierzyna³⁹. Przebieg strajku rolnego, zajścia z tym związane, informacje o działalności Stronnictwa Ludowego, o działalności Związku Młodzieży Wiejskiej „Wi-ci”, cytaty z przemówienia przywódców strajku, wiadomości o interwencji starosty w Tarnobrzegu i o postawie strajkujących znajdujemy w aktach wymienionej sprawy. Do bardzo ciekawych akt należą akta tzw. „rewolucji w Grodzisku”⁴⁰. Wypadki, jakie rozegrały się w czerwcu 1933 r. i w których brało udział około 10 000 chłopów uzbrojonych w laski, siekiery, widły, objęły swym zasięgiem 7 powiatów, pociągnąwszy za sobą ponad 30 zabitych, kilkuset rannych i 1200 aresztowanych. W aktach tych jest dużo materiałów do działalności Stronnictwa Ludowego, jest też dokładny opis tragicznych zajść. W opisie uchwały Naczelnego Komitetu Stronnictwa Ludowego z 11 VII 1933 dołączonej do akt czytamy: *„Naczelny Komitet Wykonawczy — na podstawie źródłowych informacji i dokładnych badań przeprowadzonych w powiatach śródkowej Małopolski, stwierdza kategorycznie, iż tem co pchnęło masy chłopskie do rozpaczliwej obrony na tym terenie, była nędza wsi, nieznośny ucisk podatkowy, oraz bezmyślne szykany i prześladowania ze strony administracji i policji”*⁴¹.

Ilustracją do wyżej wymienionego cytatu są b. liczne akta Sądu Okręgowego w Rzeszowie i Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu o kradzież drzewa, ściółki leśnej, trawy, zboża dworskiego, czy o stawianie oporu strażnikom leśnym zajmującym bydło pasące się na „dworskim”. Często ta krowa była jedyną żywicielką. Rzuca to światło na ekonomiczne położenie ludności wiejskiej. Chłopi kradli drzewo na opał czy naprawę domu. Przeważnie byli to wyrobnicy bez majątku lub małorolni. Zznaje np. żarobnik, l. 18, analfabeta, bez majątku. Do szkoły nie chodził, gdyż od 6-go roku życia przez 8 lat chodził po służbach, potem od czasu do czasu pracował po dworach i chodził czasem do lasu kraść drzewo⁴².

W aktach spadkowych po Maksymilianie Francke właśc. dóbr Nisko przy opisywaniu lasów i łąk, znalazłam takie zdanie: *„Kradzieże drzewa są dość znaczne, bo ludność okoliczna jest uboga, a z dawien dawna, z czasów dóbr koronnych, przyzwyczajona była uważać las za część swojej własności”*⁴³.

Akta o kradzież drzewa, czy ściółki leśnej występujące masowo w aktach Sądu Powiatowego w Tarnobrzegu, mają szczególną wymowę, świadczą one o ciężkim położeniu ludności wiejskiej, zwa-

szcza tzw. wyrobników, nie posiadających gruntu, czy małorolnych chłopów. Niejednokrotnie obwiniony np.: „Ojciec 2-ga dzieci, wyrobnik, tłumaczy się, że skradł drzewo z sąga ponieważ żona nie miała na czym upiec chleba”⁴⁴, „zbierałem sobie gałązki na opał, gdyż jestem biedny”⁴⁵, „oskarżony podał za swoją obronę, że nie miał pieniędzy i nie ma gdzie zarobić, więc skradł drzewo, aby spieniężyć i kupić sobie spodnie na zimę”⁴⁶. O trudnej sytuacji finansowej wsi świadczą też znajdujące się w aktach karnych Sądu Pow. w Tarnobrzegu akta spraw o sprzedaż przedmiotów zajętych przez komornika z powodu niezapłacenia podatku gruntowego⁴⁷.

IV. Sposób uporządkowania i inwentaryzacji.

Na 15 zespołów uporządkowanych, siedem ma inwentarze książkowe, a osiem kartkowe, w tym 2 zespoły mają inwentarze książkowe i kartkowe (Sąd Okręgowy w Rzeszowie i Sąd Pow. w Głogowie). Generalnie biorąc, inwentarze nie mają wstępów.

Wyjątek stanowi Sąd Powiatowy w Tarnobrzegu. Prace porządkowe nad aktami sądowymi nie należą do trudnych. Ich budowa zmusza do stosowania metody registraturalnej. Akta mają oryginalną drukowaną obwolutę, która podaje nazwę sądu, tytuł sprawy oraz sygnaturę sądową akt i wszczęcia sprawy.

Niejednokrotnie wewnątrz sprawy jako pierwsza karta występuje tzw. przegląd aktów, wg którego sprawa jest ułożona, często już w sądzie numerowana w górnym prawym rogu.

Akta trafiały do archiwum często szyte, niejednokrotnie zaśmieczone dowodami doręczeń, wezwaniami, wtórnkami. Wśród akt szytych są i akta luźne, zwłaszcza jeśli po kilku latach od zakończenia sprawy toczyły się jakieś dalsze petraktacje i te akta, zazwyczaj nieprawidłowo, leżą na początku sprawy. Nie zawsze akta spraw były w archiwum porządkowane, często bywały one od razu inwentaryzowane przez personel pomocniczy.

Przeglądając inwentarze zespołów uporządkowanych doszedłem do wniosku, że trudności sprawia pojęcie jednostki inwentarzowej i chronologiczne rozgraniczenie zespołów. Jeżeli chodzi o to drugie, to w inwentarzach (mowa tu o inwentarzach dużych, jak Sąd Pow. w Jarosławiu i Tarnobrzegu, Sąd Okręgowy w Rzeszowie) nie ma zupełnie cezur, które należałoby wprowadzić ze względu na zmianę państwowości, czy ustroju sądów.

Ze względu na nieustalone pojęcie jednostki inw. w odniesieniu do akt spraw sądowych, metoda inwentaryzacji nie jest jednolita, nawet w obrębie jednego zespołu. Weźmy jako przykład inwentarz akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie. Akta cywilne wszystkie, z wyjątkiem spraw firmowych, inwentaryzowane są w ten spo-

sób, że każda jednostka fizyczna akt odpowiada jednej pozycji inwentarza. Akta karne natomiast inwentaryzowane są w ten sposób, że na jednostkę inwentarzową składa się kilka lub kilkanaście teczek spraw, a za podstawę podziału akt przyjęto rodzaj przestępstwa, zaś w obrębie tej grupy ustawiono sprawy chronologicznie, podając w rubryce sygnatury dawne — sygn. sądową akt sprawy. W inwentarzu Sądu Pow. w Tarnobrzegu akta każdej sprawy karnej występują jako odrębna jednostka. Akta spadkowe jako najliczniejsze w grupie akt cywilnych są różnie inwentaryzowane. W inwentarzu akt Sądu Okręgowego w Rzeszowie każda sprawa występuje jako odrębna j.i. z imieniem i nazwiskiem oraz miejscem zamieszkania testatora, np. „*Akta sprawy spadkowej po Zbigniewie Horodyńskim — właścicielu dóbr w Zbydniowie*”. W inwentarzach akt Sądu w Tarnobrzegu, Głogowie i Tyczynie akta spadkowe ułożone są alfabetycznie miejscowościami, a w obrębie miejscowości ustawione chronologicznie. Na jednostkę inwentarzową składa się od kilka do kilkunastu spraw (nawet do dwudziestu kilku).

W pozostałych uporządkowanych zespołach akt sądowych (w Jarosławiu, Łańcucie, Nisku, Mielcu, Radomyślu), akta spadkowe usystematyzowane są tylko chronologicznie, przyczym na jednostkę przypada kilkanaście spraw, bez uwzględnienia podziału spraw na miejscowości, jak w w/w sądach.

Przyczyny tej różnorodności inwentaryzacji upatruję w braku wytycznych. NDAP nie wydała do tej pory instrukcji o porządkowaniu akt sądowych. Powołany do tych spraw zespół pod kierownictwem p. dr. Zajacowej z WAP w Krakowie zbierał wprawdzie materiały, ale widocznie pracy nie zakończył.

Istnieją przepisy z lat ubiegłych, normujące sposób przechowywania akt sądowych w registraturze oraz określające wartość archiwalną tych akt.

Już patent cesarski z r. 1853 mówił o urządzeniu kancelarii i registratury oraz podziale akt.

W § 222 wspomnianego patentu poleca się wszystkie akta należące do tego samego przedmiotu złożyć w jedną wiązkę według porządku czasu, „*choćby przyjdą do registratury w różnych latach*”. W registraturze każda sprawa otrzymywała swój numer. Liczby reg. zamykały się w obrębie 1-go roku. Wiązki akt były przechowywane w fascykulach, w twardych okładkach. Przednią okładkę oznaczało się numerem oddziału, liczbą roku, pierwszą i ostatnią liczbą registratury akt znajdujących się w fascykule. Dla odszukiwania spraw registratura prowadziła indeks imienny. W okresie II Rzplitej rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 24 XII 1928 (tzw. Regulamin ogólny wewn. urzędowania sądów) określało m.in. również obowiązki archiwum sądowego. Akta

każdej sprawy powinny być umieszczone w odrębnej okładce, oznaczonej sygnaturą wg odpowiedniego repertorium. Akta każdej sprawy miały być szyte, a karty ponumerowane. W wym. regulaminie podany jest również wzór okładki, teczki sprawy i opis. Takich drukowanych okładek do spraw używają sądy do dzisiaj⁴⁸. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 VI 1973 o przechowywaniu i niszczeniu akt w sprawach sądowych i administracji sądowej⁴⁹, określa kategorię archiwalną akt sądowych cywilnych i karnych oraz okres przechowywania akt zaliczonych do kat. B. Rozporządzenie to stanowi podstawę do archiwów jeśli chodzi o przyjmowanie akt i wydawanie zezwoleń na niszczenie akt kat. B. Zarz. NDAP z dnia 25 VIII 1960 r. zalicza do kat. A akta w sprawach odstępstwa od narodowości polskiej.

WNIOSKI:

Podczas opracowywania referatu nasunęły mi się pewne uwagi odnośnie przyjmowania oraz porządkowania akt sądowych.

Akta docierają do archiwum jako akta pojedynczych spraw, w obwolutach z tytułem sprawy i sygnaturą sądową, często szyte i niemal zawsze nieuporządkowane. W teczkach znajdują się wtórniki rozpraw i uchwał, zawiadomienia o terminie rozpraw, recepty i inna oczywista maktulatura.

Należałoby zobowiązać sądy, by nie tylko przekazywały akta na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych, ale również porządkowały akta przed ich przekazywaniem. Jeżeli akta przekazywane są w wiążkach, przy każdej wiązce akt musi być wymieniona sygnatura sądowa każdej sprawy, żeby archiwum wiedziało, jakie sprawy z danego roku przejęło, a sąd żeby wiedział, jakie sprawy przekazał. Byłoby rzeczą wskazaną, by razem z określoną partią akt cywilnych, czy karnych, sąd przekazywał również związane z nimi indeksy i reportoria spraw.

Jeżeli chodzi o opracowanie akt sądowych z archiwum, powstaje otwarta sprawa jednostki inwentarzowej.

W naszych inwentarzach jako jednostka występuje przeważnie jednostka złożona z kilku lub kilkunastu spraw, zarówno w aktach spadkowych, hipotecznych, jak i karnych. Jedynie większe sprawy spadkowe występują jako oddzielne jednostki, z pełnym imieniem i nazwiskiem oraz miejscowością spadkodawcy.

Metoda ta podyktowana została objętością spraw (niektóre sprawy składają się zaledwie z kilku kart).

Jakkolwiek metoda ta pozostaje w sprzeczności z dotychczasowym zarządzeniem (że każdej jednostce fizycznej odpowiadać powinna jednostka inwentarzowa), wydaje mi się ona słuszna.

Pozostaje również niezgodniony sposób systematyzowania akt cywilnych, zwłaszcza spadkowych. W praktyce zastosowano w WAP w Przemyśle dwie metody: niektóre zespoły inwentaryzowane są rocznikami (Sąd Pow. w Jarosławiu, Nisku), inne, miejscowościami, z których pochodzili spadkobiercy (Sąd Pow. w Głogowie, Tyczynie). Uważam, że ta druga metoda jest lepsza dla badacza, gdyż materiał źródłowy został określony pewnymi granicami. Z praktyki wiemy, że wiele prac, do których zbiera się materiały źródłowe w archiwum, to monografie różnych miejscowości. Przy drugim układzie inwentarza istnieją większe możliwości badań ekonomicznych, demograficznych, zwyczajów, czy językowych, odnoszących się do określonej miejscowości.

Jeżeli chodzi o akta spraw karnych, to pozycja inwentarza podaje tytuł przestępstwa i artykuł kodeksu karnego, przy czym na jedną pozycję inwentarza składa się kilka, czy kilkanaście spraw ułożonych chronologicznie w tzw. jednostce inwentarzowej.

Sądzę, że wystarcza to w aktach dot. przestępstw pospolitych, natomiast sprawy przestępstw przeciw władzom i urzędom, sprawy o zdradę stanu, o gwałt publiczny, powinny być inwentaryzowane z podaniem nazwiska oskarżonego. Przy dotychczasowej praktyce wiele ciekawych akt dot. ruchu ludowego, czy działalności komunistycznej, umyka uwadze badacza, względnie trudno do nich dotrzeć na podstawie samego inwentarza.

Porządkując oraz inwentaryzując akta sądowe należałoby uwzględnić cezury dla uwypuklenia zmian w ustroju sądów.

Przedstawione wyżej poglądy nie wyczerpują niewątpliwie całego zagadnienia, mogą być jednak zachętą do dyskusji na temat porządkowania akt sądowych w archiwum.

PRZYPISY

¹ Z. Wiszniewski, *Zarys encyklopedii prawa*, Warszawa 1970, s. 278.

² J.W. Loms, *Początkowe sądownictwo austriackie w Galicji*, „*Przegląd Prawa i Administracji*”, R. XXI, Lwów 1896.

³ *Dziennik Ustaw Państwa*, 1853 r., (Reichs Gesetz Blatt, nr 81, 1853 r.).

⁴ Tamże, 1854 r., nr 165, cz. XXII, ustawa 104, s. 253.

⁵ Ustawa o urządzeniu polit. władzy administracyjnej, R. G. BL. 1868 r., poz. 44, s. 76. AOI3

⁶ Reichs Gesetz Blatt, 1868 r., poz. 59, s. 188.

⁷ *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, nr 15 z 8. II. 1919, poz. 200.

⁸ Dz. U. R. P., 1928 r., nr 12, poz. 93.

⁹ Tamże, 1928 r., nr 104, poz. 934.

¹⁰ Tamże, 1950 r., nr 39, poz. 360.

¹¹ Tamże, 1950 r., nr 54, poz. 496.

¹² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (WAPPrz), Sąd Pow. w Jarosławiu, znak sprawy A 419/901.

¹³ Tamże, znak spraw: A 279/20, A 156/21, A 10/29.

¹⁴ WAPPrz, Sąd Pow. w Tyczynie, Sygn. 384, znak sprawy A 487/22; Sąd Pow. w Tarnobrzegu, sygn. 236-354/889.

¹⁵ Tamże, Sąd Grodzki w Brzozowie, sygn. 515/39.

¹⁶ Tamże, Sąd Pow. w Głogowie, sygn. 26, znak sprawy P 54/17; Sąd Pow. w Jarosławiu, znak sprawy A 2/29; Sąd Pow. w Tyczynie, Sygn. 178, znak sprawy A 186/15, A 527/15.

¹⁷ Tamże, Sąd Pow. w Głogowie, sygn. 26, znak sprawy A 279/20.

¹⁸ Tamże, Sąd Okręgowy w Rzeszowie, sygn. 1092, znak sprawy A 4/222.

¹⁹ Tamże, Sąd Grodzki w Brzozowie, znak sprawy A 514/39.

²⁰ Tamże, Sąd pow. w Głogowie, sygn. 26, znak sprawy A 203/17.

²¹ Tamże, Sąd Pow. w Jarosławiu, znak sprawy A/29.

²² Tamże, Sąd Pow. w Nisku, znak sprawy A 365/30.

²³ Tamże, Sąd Pow. w Nisku, znak sprawy A 365/30.

²⁴ Tamże, Sąd Okręgowy w Rzeszowie, sygn. 1127.

²⁵ Tamże, sygn. 1118.

²⁶ Tamże, sygn. 1121.

²⁷ Tamże, sygn. 1136.

²⁸ Tamże, sygn. 1091.

²⁹ Tamże, sygn. 1122.

³⁰ Tamże, sygn. 1127.

³¹ Tamże, sygn. 1136.

³² Tamże, sygn. 1121.

³³ Tamże, sygn. 1151, 1152.

³⁴ Tamże, sygn. 1153.

³⁵ Tamże, sygn. 1531/3.

³⁶ TTamże, sygn. 1531/1.

³⁷ Tamże, sygn. 1532.

³⁸ Tamże, sygn. 1033.

³⁹ Tamże, sygn. 1517.

⁴⁰ Tamże, sygn. 1514/2.

⁴¹ Tamże, sygn. 1514/2.

⁴² Tamże, sygn. 1543/16.

⁴³ Tamże, sygn. 1122.

⁴⁴ WAPPrz, Sąd Pow. w Tarnobrzegu, sygn. 536/34.

⁴⁵ Tamże, sygn. 757/35.

⁴⁶ Tamże, sygn. 756/36.

⁴⁷ Tamże, sygn. 749/36.

⁴⁸ Dz.U.R.P., 1928 r., nr 104, s. 2150.

⁴⁹ Tamże, 1937 r., nr 42, poz. 325; K. Radczuk, Dokumentacja w zakładzie pracy — przepisy kancelaryjne i archiwalne, Warszawa 1975, s. 142.

REALNY I IDEALNY ZASÓB WOJEWÓDZKIEGO ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU

Uwagi wstępne

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu powstało dnia 1 lutego 1976 roku na bazie działającego tutaj poprzednio Oddziału Terenowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Jego właściwość terytorialna rozciąga się na województwo przemyskie, w skład którego weszło miasto Przemyśl i dawne powiaty: jarosławski, lubaczowski, przemyski i przeworski oraz gmina Dynów z powiatu brzozowskiego. Istniejący wcześniej Oddział Terenowy WAP obejmował swoją działalnością miasto Przemyśl i powiaty: jarosławski, lubaczowski i przemyski, natomiast powiat przeworski podlegał Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Przeworsku, które obejmowało nadzorem także teren powiatu leżajskiego i niżańskiego oraz miasto Stalową Wolę². Powyższe zmiany organizacyjne i terytorialne dokonane w ramach reorganizacji sieci archiwów państwowych skłaniają do szerszego, a zarazem pogłębionego spojrzenia na aktualny zasób WAP w Przemyślu. Celowi temu ma służyć wprowadzenie pojęć zasobu realnego i zasobu idealnego. Zadaniem artykułu jest krytyczne spojrzenie na realny zasób WAP w Przemyślu i jego ocena w aspekcie stosunku do zasobu idealnego oraz wskazanie środków zmierzających do uzupełnienia aktualnego zasobu i zbliżenia go do stanu idealnego.

Tak rozumiany temat nie był dotychczas opracowywany. Nawet terminy „*zasób realny*” i „*zasób idealny*” nie występują w polskiej terminologii archiwalnej. W związku z tym nie można mówić o literaturze przedmiotu w ścisłym sensie. Istnieją jednak prace, które mogą i powinny być wykorzystane przy opracowywaniu interesującej nas problematyki. Przy omawianiu założeń teoretycznych i wynikających z nich propozycji rozwiązań praktycznych konieczne jest wykorzystanie podstawowych w archiwistyce polskiej prac Kazimierza Konarskiego³. Poważną pomoc stanowią obydwie wersje „*Polskiego słownika archiwalnego*”⁴. Z prac o pokrewnej tematyce na uwagę zasługuje referat Jadwigi Jan-kowskiej⁵. Dla istotnych w artykule zagadnień terytorialnych

punkt wyjścia mogą stanowić artykuły i referaty: Wojciecha Hejnosza⁶, Adama Stebelskiego⁷ i Tadeusza Walichnowskiego⁸. Z najnowszych prac ogólnych z dziedziny archiwistyki niezbędna jest książka Czesława Biernata⁹.

Przy omawianiu zasobu WAP w Przemyśle przydatny jest „*Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego*”¹⁰, a jego uzupełnieniem są późniejsze referaty¹¹. Wiadomości o archiwaliach związanych z interesującym nas terenem zgromadzonych przez krajowe placówki naukowe zawiera informator opracowany przez Wandę Kaput¹², a o zbiorach zagranicznych informują artykuły: Michała Wąsowicza¹³, Józefa Półciwarka¹⁴ i Stanisława F. Gajerskiego¹⁵. Podstawowe, choć bardzo zdezaktualizowane wiadomości o zasobie archiwów kościelnych zawiera informator opracowany przez Jana Kwołka. O wartości tej pracy decyduje opublikowany w niej zarys dziejów archiwów diecezji przemyskiej¹⁶. Dla dziejów archiwów i historii gromadzenia archiwaliów na interesującym nas terenie ważne są artykuły Kazimierza Arłamowskiego¹⁷ i Wandy Kaput¹⁸ zajmujące się archiwum miejskim w Przemyśle oraz artykuł K. Arłamowskiego poświęcony pierwszemu dziesięcioleciu działalności archiwum państwowego¹⁹. Niektóre aspekty gromadzenia zasobu porusza także referat Augusta Fenczaka²⁰. Przy opracowywaniu artykułu wykorzystano także ewidencję zasobu WAP w Przemyśle, szczególnie spis zespołów i karty „A” oraz będące w jego posiadaniu karty ewidencyjne archiwaliów przechowywanych w muzeach województwa przemyskiego.

Ponieważ pojęcia „*zasób realny*” i „*zasób idealny*” nie zostały dotychczas zdefiniowane, chcemy poświęcić im więcej miejsca i część artykułu zajmującą się zasobem WAP w Przemyśle poprzedzić częścią ogólną zawierającą założenia teoretyczne i oparte na nich ogólne propozycje rozwiązań praktycznych w tej dziedzinie. Ze względu na szczególne znaczenie aspektów przestrzennych oddzielnie omawiamy relacje pomiędzy zasobem idealnym a zasadą pertynencji terytorialnej. Dopiero w świetle wyników tych rozważań można rozpatrywać zasób konkretnego archiwum. Oddzielnie przedstawiamy charakterystykę zasobu realnego WAP w Przemyśle równocześnie zwracając uwagę na najważniejsze występujące w nim braki. W celu stwierdzenia przyczyn powstania luk w zasobie, jego charakterystykę poprzedzamy zarysem dziejów gromadzenia archiwaliów na terytorium, które w ciągu wieków było związane z Przemyślem i sąsiednimi miastami więzami administracyjnymi. Rozdział ten pełni także funkcję jakby „*drogowskazu*” w poszukiwaniach materiałów archiwalnych przynależnych do zasobu idealnego WAP w Przemyśle. Materiałom tym rozpro-

szonym w różnych zbiorach poświęcamy ostatni rozdział artykułu. W rezultacie artykuł składa się z pięciu rozdziałów, które omawiając zasób archiwalny przynależny zgodnie z zasadami archiwistyki do WAP w Przemysłu powinny wskazać kierunki działania zmierzające do uzupełnienia zasobu realnego i przybliżenia go do stanu idealnego.

I. Z rozważań nad realnością i ideałnością zasobu archiwum

Pojęcia zasobu realnego i zasobu idealnego nie posiadają dotychczas własnych definicji. Nie występują one w żadnej wersji „Polskiego słownika archiwalnego”, choć przymiotniki „realny” i „idealny” nie są obce polskiej terminologii archiwalnej. Zastosował je przy podziale inwentarzy archiwalnych K. Konarski²¹. Również w obu słownikach podano definicje inwentarzy: realnego i idealnego²². Elementy wspomnianych definicji można zastosować przy próbie określenia znaczenia pojęć zasobu realnego i idealnego. Po ich wykorzystaniu zdefiniowanie zasobu realnego nie stwarza większych trudności. Pojęcie to można utożsamiać z pojęciem zasobu archiwum i określić sformułowaną dla niego definicją. Przyjmując definicję podaną w słowniku z roku 1974 można więc powiedzieć, że realny zasób archiwum to „całość materiałów archiwalnych danego archiwum”²³.

O wiele trudniejsze jest zdefiniowanie pojęcia zasobu idealnego. Chcąc wykorzystać elementy definicji inwentarza idealnego musimy zastanowić się nad przyjętym w niej zakresem ideałności. Według słownika z roku 1974 inwentarz idealny to inwentarz „uwzględniający zarówno materiały archiwalne zachowane, bez względu na miejsce ich przechowywania, jak też materiały, które uległy zaginięciu lub zniszczeniu”²⁴. Poszukując odpowiedzi na pytanie, czy tak szeroki zakres można przyjąć w odniesieniu do pojęcia zasobu archiwum, należy zwrócić uwagę na kilka różnic wynikających ze specyfiki definiowanych pojęć. U podstaw tych różnic leży punkt odniesienia obdwu pojęć. W przypadkach inwentarza idealnego jest nim zespół archiwalny. Przy zasobie idealnym punktem odniesienia jest archiwum, co wynika z samego pojęcia zasobu.

Przy podziale inwentarzy archiwalnych przyjęto jako podstawę sian zespołu i jego stosunek do rzeczywistości²⁵. Z definicji K. Konarskiego dla zasobu realnego²⁶ jasno wynika, że zarówno przy rozpatrywaniu pojęcia inwentarza realnego jak i idealnego stosunek ten musi być rozpatrywany w aspekcie chronologicznym. Rozpatrując inwentarz idealny w powyższych kategoriach można powiedzieć, że odtwarza on zawartość zespołu według stanu, który

dziś nie istnieje, ale istniał rzeczywiście w pewnym momencie czasu.

W przypadku zasobu, biorąc pod uwagę punkt odniesienia, którym jest archiwum²⁷ oraz stosunek do rzeczywistości w aspekcie chronologicznym można stwierdzić, że relacja zasobu idealnego do rzeczywistości historycznej jest inna. Dopóki nie ma archiwum, dopóty nie można mówić o zasobie. W chwili powstania archiwów historycznych akta wielu instytucji już nie istniały²⁸. Akt tych, naszym zdaniem, nie można uwzględniać przy formułowaniu pojęcia zasobu idealnego, gdyż nigdy nie pozostawały one w żadnej relacji z archiwum historycznym. Oczywiście możemy i powinniśmy brać je pod uwagę przy opracowywaniu dziejów archiwów, jednak ich uwzględnianie w badaniach nad zasobem idealnym byłoby sprzeczne z pojęciem samego zasobu. Stąd wniosek, że zakres pojęcia zasobu idealnego w stosunku do pojęcia inwentarza idealnego musi ulec zwężeniu.

Za jego ograniczeniem przemawiają także dalsze różnice wynikające ze specyfiki porównywanych pojęć. Zespół i zasób archiwum różnią się zasadniczo pod względem wzajemnych związków pomiędzy wchodzącymi w ich skład jednostkami. W zespole związki pomiędzy jednostkami archiwalnymi mają charakter wewnętrzny. Znajdują one swoje źródło w genetycznych relacjach akt z instytucją, która je wytworzyła²⁹ i opierają się na jej strukturze organizacyjnej. Te naturalne związki są tak trwałe, że sformułowane w archiwalnej zasadzie proveniencji decydują o powszechnie uznawanej i stosowanej niepodzielności zespołu³⁰. W przypadku podziału czy rozproszenia akt danego zespołu ich stwierdzenie daje podstawę do rekonstrukcji zespołu w sensie realnym³¹. Charakter i trwałość tych związków decydują także o najszerszym zakresie znaczeniowym idealności zespołu rekonstruowanego w inwentarzu idealnym. Stąd możliwe jest uwzględnianie w nim akt, które uległy zniszczeniu.

Inny charakter mają związki zachodzące pomiędzy jednostkami wchodzącymi w skład zasobu archiwum. Oczywiście przez jednostki rozumiemy tutaj, zgodnie z określeniem K. Konarskiego, zespoły archiwalne³². Omawiane związki mają charakter luźny i niejednokrotnie przypadkowy. Wobec braku naturalnych więzi wewnętrznych muszą je zastąpić relacje, mające jedynie punkt odniesienia w archiwum. Związki pomiędzy zespołami wynikają tylko z faktu ich przechowywania w danym archiwum i są determinowane jego istnieniem. Likwidacja archiwum powoduje przemieszczenie jego zasobu do innego archiwum w całości, lub jego podział pomiędzy kilka archiwów. Zasób każdego archiwum jest innym zasobem, pomimo, że pewne jednostki mogą występować zarówno w zasobie archiwum zlikwidowanego, jak i w za-

sobie jego sukcesorów. Brak wewnętrznych związków pomiędzy jednostkami zasobu realnego danego archiwum decyduje o ich nietrwałości i przemijalności. Stąd wynika dalsze ograniczenie zakresu pojęcia idealnego zasobu archiwum.

Za szerokim rozumieniem zakresu idealności w przypadku inwentarza idealnego i znacznie ograniczonym jej traktowaniem przy idealnym zasobie archiwum przemawia także różnica między celami, jakim badania nad nimi mogą służyć. W opracowywaniu inwentarzy idealnych zdecydowanie przeważają cele poznawcze. Poznanie idealnego stanu zespołu i jego struktury może stanowić etap na drodze rozwoju teorii archiwalnej.

W przypadku podjęcia problemu zasobu idealnego konkretnego archiwum chodzi głównie o cele praktyczne — o wszczęcie starań zmierzających do zgromadzenia w tym archiwum możliwie największej ilości materiałów, które powinny być w nim przechowywane. Decyduje to o pominięciu materiałów, które zaginęły lub uległy zniszczeniu i uzasadnia wzięcie pod uwagę tylko rozproszonych w różnych miejscach materiałów zachowanych.

Jak wynika z powyższych rozważań, w przypadku idealnego zasobu archiwum zakres idealności może być węższy i ograniczać się do materiałów zachowanych, bez względu na to, czy są przechowywane w danym archiwum, czy też są rozproszone w innych zbiorach. Podsumowując uwagi poświęcone pojęciu zasobu idealnego i jego zakresowi znaczeniowemu możemy sformułować następującą definicję: *„Zasób idealny danego archiwum jest to ogół zachowanych materiałów archiwalnych, które powinny być w nim przechowywane”*.

Nie może to jednak wystarczyć. Musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie materiały archiwalne powinny wchodzić w skład zasobu idealnego danego archiwum. Zmierzamy tutaj w kierunku rozwiązań praktycznych. Stąd dalsze rozważania będą się stykać z zagadnieniem rozmieszczenia materiałów archiwalnych, które jest obecnie zaliczane do podstawowych problemów zarządzania państwowym zasobem archiwalnym³³. O rozmieszczeniu zasobu, czyli *„podziale materiałów archiwalnych między archiwa”*, a więc i o kształcie zasobu każdego archiwum, zgodnie z definicją podaną w słowniku archiwalnym, decydują dwa czynniki: właściwość rzeczowa i właściwość terytorialna³⁴. Tak sformułowane podstawy rozmieszczenia materiałów archiwalnych można bez zastrzeżeń przyjąć dla materiałów, które obecnie są przyjmowane do archiwów państwowych.

Inaczej nieco należałoby określić ogólne kryteria przynależności materiałów powstałych w poprzednich okresach. Jeżeli dla jasności sformułowań przyjmiemy jako punkt wyjścia jedno z pod-

stawowych zadań każdego archiwum, którym jest gromadzenie materiałów archiwalnych i uwzględnimy specyfikę pojęcia idealnego zasobu archiwum, możemy powiedzieć, że o kształcie zasobu idealnego powinny decydować trzy ogólne kryteria:

- a) zakres rzeczowy gromadzenia zasobu,
- b) zakres chronologiczny gromadzenia zasobu,
- c) zasięg terytorialny gromadzenia zasobu ³⁵.

Na obecnym etapie rozwoju państwowej służby archiwalnej w Polsce rzeczowy zakres gromadzenia jest bardzo szeroki. Wynika to z aktów prawnych o państwowym zasobie archiwalnym. Przy rozpatrywaniu idealnego zasobu archiwum należy brać pod uwagę w zasadzie wszystkie materiały archiwalne, które zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 roku należą do państwowego zasobu archiwalnego ³⁶ i na podstawie dalszych ogólnych kryteriów powinny być przechowywane w danym archiwum.

Oczywiście musimy pominąć materiały, które należą do państwowego zasobu archiwalnego, ale nie są zarządzane przez archiwa państwowe podległe Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Chodzi tutaj o materiały archiwalne resortów posiadających prawo zarządzania tymi materiałami we własnym zakresie oraz materiały partii i stronnictw politycznych ³⁷. Odnosnie do akt powstałych w okresie Polski Ludowej przy rozpatrywaniu zasobu idealnego trzeba pamiętać o jednym jeszcze ograniczeniu. W żadnym wypadku nie możemy brać pod uwagę materiałów, które w wyniku wprowadzenia selekcji materiałów archiwalnych zostały wyeliminowane i nie podlegają przekazaniu na wieczyste przechowanie do archiwów państwowych ³⁸.

Z drugiej strony należy ustosunkować się do zagadnienia materiałów, które w zasadzie nie są zaliczane do państwowego zasobu archiwalnego. Mamy tutaj na myśli materiały wytworzone przez instytucje wyznaniowe. W rozważaniach o zasobie idealnym archiwum państwowego nie możemy zajmować się archiwiami przechowywanymi w archiwach kościelnych, niewątpliwie jednak należy uwzględnić te materiały, które znajdują się w zasobie archiwów państwowych lub zbiorach innych państwowych placówek naukowych. W przypadku tych materiałów, podobnie jak przy archiwaliach proveniencji prywatnej, decyduje fakt ich przejścia we władanie Państwa ³⁹.

Przy omawianiu rzeczowego zakresu gromadzenia nie można zapomnieć o problemie rozgraniczenia dokumentacji archiwalnej, bibliotecznej i muzealnej ⁴⁰. Mając świadomość, że w ramach niniejszego artykułu tego ciągle dyskusyjnego problemu nie rozwiążemy, chcemy go tylko zasygnalizować, a przy omawianiu mate-

riałów przynależnych do zasobu idealnego WAP w Przemysłu uwzględnimy tylko te, których charakter archiwalny nie budzi żadnych wątpliwości.

O kształcie zasobu idealnego może także decydować związany z zakresem rzeczowym chronologiczny zakres gromadzenia. W przypadku archiwów terenowych problem ten był aktualny przed likwidacją archiwów powiatowych, których chronologiczny zakres gromadzenia był znacznie ograniczony w stosunku do zakresu archiwów wojewódzkich⁴¹.

Trzecim czynnikiem decydującym o kształcie idealnego zasobu archiwum jest terytorialny zasięg gromadzenia. Ze względu na ścisły związek tego czynnika z drugą, obok zasady proveniencji, podstawową zasadą archiwalną oraz na szczególną jego aktualność chcemy mu poświęcić więcej miejsca.

II. Zasób idealny a archiwalna zasada pertynencji terytorialnej

Zasięg terytorialny gromadzenia zasobu archiwum powinien być zgodny z archiwalną zasadą pertynencji terytorialnej. Pomińmy, że zasada ta od dawna jest uznawana w archiwistyce polskiej, nie doczekała się dotychczas szerszego opracowania teoretycznego, a jej interpretacje przy próbach praktycznego zastosowania są ciągle kontrowersyjne⁴². Według słownika z roku 1974 zasada przynależności terytorialnej to „zasada poszanowania związku zespołów archiwalnych z terytorium, na którym powstały”⁴³. Definicja ta różni się od wcześniejszych⁴⁴. Gdy w poprzednich mówiono o aktach, w przytoczonej definicji mówi się o zespołach archiwalnych. Można przez to rozumieć pełne uznanie niepodzielności zespołu opartej na archiwalnej zasadzie proveniencji. Zamyka to wcześniejsze dyskusje nad sprzecznościami pomiędzy obu podstawowymi zasadami archiwistyki⁴⁵. Podana definicja zakłada priorytetowy charakter zasady proveniencji, która strzeże zespołu od wszelkich podziałów. Daje to podstawę do stwierdzenia, że nawet podział terytorium nie może być czynnikiem zagrażającym niepodzielności zespołu archiwalnego⁴⁶.

Podkreślenie przewagi przytoczonej definicji nad wcześniejszymi nie oznacza wcale, że jest ona doskonałą. Przede wszystkim nie określa ona istoty związku zespołów z terytorium. Istoty tego związku nie można pominąć przy ustalaniu kryteriów, na podstawie których zespoły (lub ich części) powinny być zaliczane do idealnego zasobu archiwum. W poszukiwaniu kryteriów przestrzennych jako punkt odniesienia musi wystąpić miejsce przechowywania zespołów — archiwum. Każde współczesne archiwum państwowe ma ściśle określoną właściwość terytorialną i jest umiejscow-

wione w sieci archiwów. Z samej definicji sieci archiwalnej czyli „organizacji i rozmieszczenia archiwów na określonym terytorium” wynika, że jej koncepcja i realizacja opiera się na zgodności „z ustrojem, strukturą i organizacją terytorialną władz, w których gestii znajdują się archiwa wchodzące w skład danej sieci archiwalnej”⁴⁷. Stąd oczywisty wniosek, że sieć archiwalna powiązana jest z podziałami terytorialnymi wprowadzonymi dla potrzeb działających aktualnie organów administracji państwowej, a co za tym idzie, archiwa mają realizować przede wszystkim należące do ich kompetencji zadania w stosunku do istniejących urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i organizacji.

Nie można jednak zapominać o tym, że w skład zasobu realnego wszystkich archiwów terenowych wchodzi wiele zespołów, które powstały w przeszłości. Zostały one wytworzone przez instytucje działające w różnych warunkach rzeczywistości historycznej — w określonych realiach ustrojowych, w ramach określonych struktur organizacyjnych i w określonych granicach terytorialnych. Ze spostrzeżeń tych wynika, że przy rozpatrywaniu terytorialnego zasięgu gromadzenia należy brać pod uwagę z jednej strony archiwum i jego obecną właściwość terytorialną, z drugiej zaś — zespoły pod kątem terytorialnych okoliczności ich powstania w różnych okresach historycznych⁴⁸. Pogodzenie tych dwu (a raczej wielu) porządków chronologiczno-przestrzennych jest bardzo trudne. Wydaje się, że pierwszym krokiem w kierunku rozwiązania trudności powinno być jednoznaczne określenie samego pojęcia terytorium.

Zanim przejdziemy do propozycji w tym zakresie, musimy w pełni sobie uświadomić, że poszukując rozwiązań w dziedzinie pertynencji terytorialnej archiwaliów wkraczamy na pogranicze nauk geograficznych. W nich właśnie powinniśmy szukać inspiracji i pomocy w przezwyciężaniu występujących w tym poszukiwaniu trudności. Możemy zauważyć, że zespoły archiwalne będące wytworem działalności człowieka powstają w przestrzeni. W przypadku konkretnych zespołów nie jest to — rzecz jasna — przestrzeń globalna, lecz pewne określone wycinki czy części przestrzeni ziemskiej. Dochodzimy do pojęcia terytorium, czyli wycinka przestrzeni wydzielonego przez człowieka dla urzeczywistnienia swoich potrzeb. Pojęcie to możemy zastąpić innym, bardziej jednoznacznym — pojęciem jednostki przestrzennej lub jednostki terytorialnej⁴⁹. W archiwistyce będziemy mieć do czynienia przeważnie z jednostkami terytorialnymi powołanymi dla celów administracji publicznej, zarówno państwowej jak i samorządowej. Każda jednostka charakteryzuje się ściśle wytyczonymi granicami i posiadaniem centrum dyspozycyjnego oraz wewnętrznej struktury przestrzennej⁵⁰.

Po sformułowaniu podstawowego terminu chcemy zająć się relacjami zachodzącymi między jednostką terytorialną lub elementami jej struktury przestrzennej a zespołem. Związku zespołu z przestrzenią można dopatrywać się w realizacji przez aktówcę jego właściwości terytorialnej. Każda w zasadzie instytucja wykonuje swoje zadania rzeczowe na obszarze określonej jednostki przestrzennej, dla której została powołana. W zespole wytworzonym w toku działalności danej instytucji znajdują się akta, które powstały w wyniku wykonywania właściwości rzeczowej na terenie jednostki, na którą rozciąga się jej właściwość terytorialna. W tym właśnie tkwi istota związku zespołu z przestrzenią, a raczej jej wycinkiem, jakim jest jednostka terytorialna. Ustalenie tego związku może być podstawą do opracowania kryteriów przynależności zespołu do zasobu któregoś archiwum historycznego.

Nie jest to jednak sprawa prosta. Pierwsza przeszkoda tkwi w fakcie istnienia, zwłaszcza w przeszłości, jednostek przestrzennych o bardzo zróżnicowanej powierzchni. Obok dużych występowały bardzo małe jednostki podstawowe (np. gminy wiejskie, miasta, parafie etc.)⁵¹. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w rozważaniach nad pertynencją terytorialną zespołów archiwalnych musimy brać pod uwagę wszystkie jednostki, czy tylko niektóre. W odpowiedzi należy uwzględnić skalę porównawczą obszaru historycznych jednostek terytorialnych w stosunku do aktualnie istniejących jednostek, na których teren rozciąga się właściwość terytorialna poszczególnych archiwów. Biorąc pod uwagę powyższe założenia i wykorzystując uwagi K. Konarskiego⁵², musimy wyeliminować podstawowe jednostki przestrzenne jako bezpośrednio nieprzydatne w poszukiwaniu wspomnianej skali porównawczej. Ze względu na podstawowy charakter trudno je nawet uważać za jednostki terytorialne. Jednostki te, składające się z jednej czy kilku miejscowości, należy raczej uznać za jednostki lokalne rozumiane jako elementy struktury przestrzennej jednostek terytorialnych.

Stajemy jednak przed następną trudnością. Śledząc dzieje podziałów terytorialnych ziem polskich nie trudno zauważyć, że ich zmiany polityczne (przynależność państwowa) i ustrojowe, na których były oparte decydowały o ich różnorodności i braku powiązań pomiędzy kolejnymi podziałami. Ponadto spostrzegamy, że w różnych okresach równocześnie funkcjonowały różniące się poważnie między sobą jednostki terytorialne utworzone dla poszczególnych działów administracji⁵³. Wobec tak wielkiej różnorodności zachodzi konieczność wyboru jednostek przestrzennych najbardziej odpowiednich dla dalszych rozważań nad przynależnością zespołów do konkretnego archiwum. Wydaje się, że naj-

bardziej odpowiednie dla tych celów są jednostki utworzone dla potrzeb administracji państwowej ogólnej. Mamy tutaj na myśli jednostki terytorialne I (lub w zależności od obowiązującej w danym okresie hierarchii, struktury i kompetencji organów administracji państwowej — II) instancji. Sieć tych jednostek (np. powiatów z okresu autonomii Galicji, czy z czasów II Rzeczypospolitej) najłatwiej dostosować do obecnej sieci archiwów państwowych i na nich oprzeć rozwiązanie problemu przynależności zespołów archiwalnych.

Może się wydawać, że problem wyboru jakiejś optymalnej jednostki terytorialnej nie powinien istnieć. Zespół powstaje przecież w centrum dyspozycyjnym każdej jednostki i powinien należeć do archiwum państwowego, na którego terenie działania znajduje się owo historyczne miejsce powstania zespołu⁵⁴. Sprawa oczywiście byłaby bezporządkową, gdyby nie występował jeszcze jeden aspekt związków przestrzennych zespołów. Chcemy tutaj powrócić do zagadnienia jednostek podstawowych. Na terenie każdej jednostki terytorialnej istnieją jednostki lokalne podporządkowane w jakiś sposób jej centrum dyspozycyjnemu. Szczególnie jasno przedstawia się to w przypadku proponowanych jednostek terytorialnych, których ośrodki dyspozycyjne stanowiły organa administracji państwowej ogólnej I (lub II) instancji. Organowi temu podlegały, lub były przezeń nadzorowane, niemal wszystkie instytucje działające na obszarze jednostki, na którą rozciągała się jego właściwość terytorialna. Także pomiędzy różnymi instytucjami stopnia podstawowego, działającymi na obszarze danej jednostki terytorialnej istniały wzajemne powiązania. Były to związki mające swe źródło w relacjach pomiędzy właściwością rzeczową poszczególnych instytucji. Ich istnienie byłoby jednak niemożliwe bez relacji przestrzennych. Rozmieszczenie instytucji na terenie jednej jednostki terytorialnej i ich współzależności decydują o ukształtowaniu się jednej struktury ustrojowo-przestrzennej.

Podobnie jak instytucje, również wytworzone przez nie zespoły stanowią elementy jednej całości określonej granicami jednostki terytorialnej. Sformułowanie powyższych wniosków prowadzi do postawienia postulatu, aby zespoły wszystkich instytucji działających na obszarze jednej historycznej jednostki terytorialnej były przechowywane w jednym archiwum historycznym⁵⁵. O miejscu ich przechowywania powinna decydować relacja przestrzenna pomiędzy historycznym centrum dyspozycyjnym jednostki terytorialnej i właściwością terytorialną archiwum historycznego, tzn. akta wytworzone na obszarze danej jednostki powinny być przechowywane w archiwum, którego właściwość terytorialna obejmuje historyczne centrum dyspozycyjne określonej jednostki.

Wydaje się, że jest to jedyny sposób uporządkowania sprawy rozmieszczenia zespołów wytworzonych przez aktotwórców stopnia podstawowego.

Za takim rozwiązaniem przemawiają także potrzeby badań naukowych, zwłaszcza historycznych⁵⁶. Chodzi o skompletowanie w jednym miejscu całości dokumentacji powstałej na obszarze jednej historycznej jednostki terytorialnej i stworzenie odpowiedniej bazy źródłowej dla rozwoju prawidłowo prowadzonych badań regionalnych, których znaczenie dla historii narodowej nie budzi już dziś wątpliwości⁵⁷.

Konkludując rozważania ogólne na temat idealnego zasobu archiwum możemy podać jego uzupełnioną definicję. Proponujemy, aby brzmiała ona następująco: *„zasób idealny danego archiwum jest to ogół zachowanych materiałów archiwalnych, które powinny być w nim przechowywane zgodnie z rzeczowym i chronologicznym zakresem gromadzenia oraz zasięgiem terytorialnym obejmującym wszystkie zespoły (lub ich części) wytworzone na obszarze historycznych jednostek terytorialnych, których ośrodki dyspozycyjne będące niegdyś organami administracji państwowej ogólnej I (lub II) instancji miały swoje siedziby w miejscowościach znajdujących się obecnie na terenie objętym właściwością terytorialną danego archiwum”*.

III. Zarys dziejów gromadzenia archiwaliów na ziemiach województwa przemyskiego

Przechodząc do zagadnień związanych z zasobem WAP w Przemysłu chcemy na pierwszym miejscu przedstawić zarys dziejów gromadzenia archiwaliów na ziemiach powiązanych z Przemysłem i sąsiednimi miastami jako ośrodkami administracyjnymi. Przedstawiony zarys nie może być niestety pełny, zwłaszcza pod względem terytorialnym. Wynika to z braku opracowań przedstawiających historię administracji i zmiany podziałów terytorialnych tych terenów w ciągu kolejnych okresów historycznych⁵⁸. W tej sytuacji jesteśmy zmuszeni, wbrew założeniom ogólnym, ograniczyć zarys dziejów gromadzenia do obszaru znajdującego się w obecnych granicach województwa przemyskiego. Także dzieje archiwów na interesującym nas terytorium nie doczekały się dotychczas szerszego opracowania. Nieliczne prace zajmujące się pojedynczymi archiwami nie mogą zaspokoić potrzeb w tej dziedzinie⁵⁹. W związku z tym, w przedstawionym zarysie historycznym gromadzenia archiwaliów zwracamy uwagę tylko na najważniejsze i znane nam archiwa. O ich istnieniu dowiadujemy się czasem ze wzmianek źródłowych, częściej jednak świadczą o nim

jedynie zachowane do naszych czasów akta pochodzące z ich zasobu. Staramy się uwzględnić tutaj archiwa wszystkich typów instytucji i omawiamy ich zasób w ramach poszczególnych okresów historycznych.

W okresie staropolskim funkcjonowały na omawianym terenie archiwa partykularnych władz państwowych — sądów grodzkich w Przemyślu i Lubaczowie oraz sądów ziemskich w Przemyślu i Przeworsku. Na ich zasób składały się głównie księgi sądowe grodzkie czy ziemskie⁶⁰. Średniowiecza sięgają swymi początkami archiwa miejskie. Największy zasób posiadał Przemyśl. Istniały tutaj dwa oddzielne archiwa: radzieckie i ławnicze. Zasób ich był uporządkowany, co czym świadczy zachowany inwentarz ksiąg ławniczych spisany w II połowie XVI wieku⁶¹. Z innych miast można wymienić archiwa w Jarosławiu i Przeworsku⁶². Także cechy rzemieślnicze posiadały w okresie staropolskim swoje niewielkie archiwa gromadzące przeważnie przywileje i statuty cechowe⁶³.

W okresie tym na omawianym terenie liczne były archiwa kościelne rzymskokatolickie. Najstarsze i największe były: archiwum konsystorskie i archiwum kapitulne w Przemyślu, których zasób został uporządkowany w połowie XVII wieku⁶⁴. Gorszy był stan archiwów kapituł kolegiackich, urzędów dekanalnych, parafii i klasztorów⁶⁵. Podobnie przedstawiały się archiwa Kościoła prawosławnego i później greckokatolickiego, spośród których najbogatszy zasób posiadało archiwum biskupie w Przemyślu⁶⁶. Z archiwów innych wyznań trzeba wspomnieć o archiwach żydowskich gmin wyznaniowych. Pod względem zasobu na uwagę zasługiwało archiwum kahału przemyskiego⁶⁷. O archiwach rodowych i gospodarczych właścicieli ziemskich okresu staropolskiego na omawianym terenie wskutek późniejszego całkowitego rozproszenia archiwaliów prawie nic nie można powiedzieć. Charakterystyczną cechą wszystkich archiwów okresu staropolskiego było ich przeznaczenie praktyczne i gromadzenie akt własnej instytucji⁶⁸.

Istotne zmiany w gromadzeniu archiwaliów nastąpiły po pierwszym rozbiórce w czasie przeprowadzania przez zaborcze władze austriackie reform ustrojowych. Do najważniejszych należała likwidacja archiwów grodzkich i ziemskich, których zasób zgromadzono w roku 1784 we Lwowie w tzw. Archiwum bernardyńskim przekształconym później w Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich. Znalazły się tutaj także akta z naszego terenu⁶⁹. W związku z zakładaniem tabuli krajowej we Lwowie Gubernium żądało od właścicieli ziemskich udokumentowania ich praw przez przysyłanie oryginalnych dokumentów. Wysyłane dokumenty często nie powracały do właścicieli, wskutek czego wiele archiwów poniosło poważne straty w swoim zasobie⁷⁰.

Reforma samorządowych władz miejskich pociągnęła za sobą dezaktualizację akt staropolskich. W roku 1850 w związku z reformą sądownictwa część przechowywanych przez magistraty archiwaliów zwłaszcza akta ławnicze, przejęły sądy obwodowe czy powiatowe. Pozostałe w archiwach miejskich materiały na ogół pozbawione były opieki⁷¹. Jednak w okresie autonomii Galicji w związku z rozwojem nauk historycznych zainteresowano się również archiwami miejskimi⁷². Na omawianym terenie jako przykład może posłużyć Przemyśl, gdzie w roku 1874 Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie uporządkowania archiwaliów staropolskich. Do roku 1877 dokonano tutaj scalenia akt i uporządkowano całość zasobu przeprowadzając jego inwentaryzację. Prace te wykonał Mieczysław Błazowski, a ich wynikiem był rękopiśmienny „*Katalog Starożytnego Archiwu Król. Miasta Przemyśla*”⁷³. Składający się z dokumentów pergaminowych oraz akt radzieckich, ławniczych i nielicznych cechowych zasób archiwum miejskiego nie ulegał zmianom aż do roku 1911 kiedy włączono do niego część registratury Magistratu w XIX wieku⁷⁴. Z innych miast niektóre przekazały swoje akta staropolskie do Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich, inne, jak na przykład Jarosław czy Przeworsk, zachowały je u siebie⁷⁵.

Dla archiwów kościelnych obrządku łacińskiego okres żaborczy był niepomysłny. W jego początkach najgorsze losy spotkały archiwa klasztorne. Kasata wielu klasztorów w czasie reform józefińskich spowodowała rozproszenie i zniszczenie wielu cennych archiwaliów⁷⁶. Na omawianym terenie spotykamy w XIX wieku także archiwa wielkiej własności i archiwa rodowe właścicieli, spośród których wymienić należy przede wszystkim archiwum Sapiehów z Krasieczyna⁷⁷. Nie można także zapomnieć o tworzonych wówczas zbiorach, które z czasem otrzymały charakter zbiorów publicznych. Kolekcje takie na naszym terenie gromadzili Pawlikowscy w Medyce⁷⁸ i Czartoryscy w Sieniawie⁷⁹. Do zbiorów tych trafiały także archiwalia innych rodów, nie zawsze spokrewnionych z ich właścicielami oraz materiały proveniencji publicznej.

Archiwalia staropolskie o różnej proveniencji były także gromadzone przez biblioteki fundacyjne działające poza granicami interesującego nas terenu. Akta miejskie, wiejskie, klasztorne i prywatne trafiały do „*Ossolineum*” we Lwowie i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Inne znalazły się w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie i w działach rękopisów bibliotek uniwersyteckich we Lwowie i Krakowie⁸⁰. Przy końcu okresu żaborczego powstało w Przemyślu jeszcze jedno archiwum zbliżone swym charakterem do wspomnianych bibliotek fundacyjnych i zbiorów publicznych. Było to archiwum Towarzystwa Przyjaciół

Nauk założone wraz z Towarzystwem w roku 1909. Stanowiło ono od początku oddzielną jednostkę i miało na celu gromadzenie wszelkich archiwaliów z terenu historycznej Ziemi Przemyskiej. Do roku 1918 archiwum to zgromadziło, głównie w drodze darów, szereg dokumentów i akt, przeważnie miejskich i prywatnych, i to nie tylko z terytorium Ziemi Przemyskiej⁸¹.

Po omówieniu archiwów historycznych należy jeszcze zwrócić uwagę na losy akt powstających w okresie zaborczym w wyniku działalności różnych instytucji. Materiały te były na ogół przechowywane przez aktotwórców lub ich sukcesorów. Najczęściej nie było oddzielnych archiwów i całość zasobu wchodziła w skład registratury urzędu⁸².

Po odzyskaniu niepodległości sytuacja w tym względzie nie uległa większym zmianom. Decydowało o tym wiele czynników, wśród których najważniejszy był brak na tym terenie archiwum państwowego. Wprawdzie w okresie międzywojennym na terenie województwa lwowskiego, w skład którego wchodził cały omawiany obszar, działały dwa archiwa państwowe, jednak ich zakres gromadzenia zasobu nie obejmował w zasadzie materiałów przechowywanych na naszym terytorium⁸³. W roku 1922 TPN podjęło starania o utworzenie w Przemyśle archiwum państwowego. Inicjatywa ta, niestety nie zrealizowana w latach II Rzeczypospolitej, była uzasadniona potrzebami rozwijającego się w oparciu o Towarzystwo ruchu naukowego, a przede wszystkim ilością i bogactwem archiwaliów zgromadzonych w archiwach historycznych miasta⁸⁴. Rzeczywiście w tym czasie Przemyśl był poważnym ośrodkiem archiwalnym. Okres międzywojenny był szczególnie ważny dla archiwum miejskiego, gdzie zakończono opracowywanie zasobu staropolskiego wzbogaconego o akta cechowe przekazane przez poszczególne korporacje. Owocem tych, prowadzonych przez Jana Smółkę prac było wydanie w roku 1921 katalogu dokumentów pergaminowych⁸⁵, a w roku 1927 *„Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla”* obejmującego cały zasób archiwum⁸⁶.

Z archiwów kościelnych największe zmiany w zasobie nastąpiły w archiwum konsystorza obrządku łacińskiego. Uporządkowano tutaj archiwalia staropolskie oraz akta konsystorza wytworzone w XIX wieku. W roku 1927 zostało powołane Archiwum Diecezjalne, które oprócz akt władz ogólnodiecezjalnych miało gromadzić także materiały z dekanatów i parafii. Do roku 1939 archiwum to zgromadziło większość akt parafialnych z czasów przedrozbiorowych⁸⁷. J. Kwolek który wykonał powyższe prace porządkował również zasób Archiwum Kapituły, który nie uległ w tym okresie większym zmianom⁸⁸. W Przemyśle istniały w okresie międzywojennym także archiwa obrządku greckokato-

lickiego. Zarówno archiwum Biskupstwa jak i Kapituły posiadało w swoim zasobie tylko akta z okresu zaborczego. Archiwalia staropolskie przechowywane były w Bibliotece Kapituły greckokatolickiej, gdzie oprócz dokumentów władz diecezjalnych zgromadzono także część archiwaliów parafialnych⁸⁹. W omawianym okresie powiększył się zasób Archiwum TPN. Posiadało ono szereg cennych akt, także spoza terenu dawnej Ziemi Przemyskiej, spośród których wymienić można akta miast: Brzozowa, Nizankowic i Rudnika, wsi Albigowej, Cechu sieńniczo-kupieckiego w Radymnie, czy rodziny Borowskich z Borowej k. Mielca⁹⁰. Dokumenty pergaminowe opracowywał tutaj J. Smółka⁹¹.

Drugim na omawianym terenie ośrodkiem skupiającym w okresie międzywojennym liczne archiwalia był Jarosław. Na uwagę zasługuje tutaj archiwum miejskie. Zaniedbane przez władze miasta akta staropolskie zostały uporządkowane z inicjatywy TPN w Przemyślu⁹². Prace te wykonywał także J. Smółka, a ich uwiehnczeniem było wydanie w roku 1928 *„Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia”*⁹³. Bogaty zasób posiadały tutaj także archiwa kościelne: parafii rzymskokatolickiej i klasztoru dominikanów⁹⁴.

Ciosem dla wszystkich archiwów był wybuch II wojny światowej. W czasie okupacji archiwa historyczne narażone były na poważne straty. Staropolski zasób archiwum miejskiego w Przemyślu wywieziony przez Niemców nie poniósł na szczęście strat ilościowych i po zakończeniu wojny powrócił do Przemyśla. Nie udało się natomiast odnaleźć dużej części akt archiwów kościelnych⁹⁵. Straty spowodowane ukrywaniem archiwaliów przed wywiezieniem poniosło także archiwum miejskie w Jarosławiu⁹⁶. Na jeszcze większe straty narażone były akta urzędów i instytucji przechowywane w ich lokalach. Straty te trudno dziś wobec braku danych źródłowych omówić, a świadczy o nich najwyraźniej całkowity prawie brak akt starostw powiatowych z okresu międzywojennego⁹⁷.

Po wyzwoleniu stopniowo wznawiały swoją działalność dawne archiwa, których liczba uległa zmianie. W roku 1946 w związku z likwidacją Biskupstwa greckokatolickiego w Przemyślu zasób Archiwum Biskupstwa i Archiwum Kapituły oraz archiwalia ze zbiorów Biblioteki Kapitułnej zostały zabezpieczone przez Archiwum Główne Akt Dawnych i przewiezione do Warszawy⁹⁸. Poza archiwami historycznymi znajdowały się w różnych instytucjach archiwalia, które przetrwały pożogę wojenną. Często były to akta obce, które tylko przypadkowo trafiły do danej instytucji. Wymagały one szybkiego zabezpieczenia⁹⁹. Niestety województwo rzeszowskie, w skład którego wszedł cały omawiany teren, przez dłuższy czas nie posiadało archiwum państwowego. Dopiero w roku 1951 powstało Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rze-

szowie, Również archiwum miejskie w Przemyśle zostało z dniem 1 września 1951 roku włączone do sieci archiwów państwowych. W związku z szybką likwidacją WAP w Rzeszowie od 1 października 1952 roku zostało powołane Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle¹⁰⁰.

Archiwum Państwowe w Przemyśle powstało na bazie zasobu archiwum miejskiego i w pierwszych latach swego istnienia przyjęło zasób archiwów historycznych. Znalazły się tutaj akta miasta Jarosławia, materiały zgromadzone przez Archiwum TPN oraz przekazane przez AGAD archiwum Biskupstwa i Kapituły greckokatolickiej, a także część archiwaliów zgromadzonych przez Bibliotekę Kapitulną¹⁰¹. Niemal od początku swego istnienia archiwum państwowe w Przemyśle rozpoczęło prace związane z nadzorem nad archiwami zakładowymi. Wynikiem wizytacji, które rozpoczęto w roku 1951 było zabezpieczenie akt w terenie i przyjmowanie ich do WAP. W związku z tym od roku 1954 zasób Archiwum wzrastał głównie w oparciu o archiwalia przechowywane wcześniej przez różne instytucje¹⁰². W latach 1954—1962 WAP przyjęło prawie wszystkie zachowane akta powstałe do roku 1944 (wśród nich wiele zespołów sięgających swymi początkami wieku XIX) oraz dużą część materiałów wytworzonych w pierwszych latach władzy ludowej. Po roku 1962 przyjmowano tylko akta instytucji działających w okresie Polski Ludowej, a wyjątek stanowiły przyjęte w latach 1966—1968 akta sądów i notariuszy¹⁰³.

Omawiając gromadzenie zasobu przez WAP w Przemyśle musimy zwrócić uwagę na jego zasięg terytorialny. Archiwum to gromadziło archiwalia powstałe na obszarze prawie całego województwa, rzeszowskiego, i to nie tylko akta dawne, lecz wiele zespołów wytworzonych od roku 1944. Wpłynęło na to wiele czynników, i to nie tylko wynikających z przepisów dotyczących rozmieszczenia zasobu archiwalnego. Na omawianym terenie w wielu przypadkach czynnikiem decydującym była szczupłość bazy lokalowej podległych archiwów terenowych¹⁰⁴. W roku 1963 na omawianym terenie powstała druga jednostka państwowej służby archiwalnej — Powiatowe Archiwum Państwowe w Przeworsku. Na jego zasób złożyły się głównie akta przekazywane w latach następnych przez archiwa zakładowe¹⁰⁵.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle działało do 31 grudnia 1970 roku. Od początku roku 1971 po przeniesieniu siedziby WAP do Rzeszowa istniał w Przemyśle Oddział Terenowy WAP. Powyższa reorganizacja nie pociągnęła za sobą większych zmian w rozmieszczeniu zasobu. Oddział Terenowy utrzymał niemal cały zasób zgromadzony poprzednio przez WAP i zasób ten odziedziczyło powołane od dnia 1 lutego 1976 roku Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle¹⁰⁶.

IV. Charakterystyka zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle

Przystępując do charakterystyki aktualnego zasobu WAP w Przemyśle musimy przypomnieć, że jego granice terytorialne znacznie przekraczają obecny zasięg działalności WAP. Omawiając zasób, zgodnie z uzasadnieniem podanym w rozdziale III¹⁰⁷, zwrócimy uwagę na zespoły wytworzone na ziemiach obecnego województwa przemyskiego. Wymienić chcemy w zasadzie wszystkie zespoły powstałe na powyższym terenie pomijając tylko te, których obecny stan zachowania ogranicza się do kilku, posiadających małe znaczenie, jednostek archiwalnych. Omawiane zespoły dzielimy na grupy, a jako kryterium podziału przyjmujemy charakter i funkcje aktotwórców. Niemożliwe jest tutaj przyjęcie jako podstawowego — podziału na kolejne okresy historyczne, gdyż granice chronologiczne wielu zespołów ich nie uwzględniają, a sztuczne dzielenie zespołów w trakcie ich omawiania doprowadziłoby do zaciemniających obraz powtórzeń. Przy charakterystyce zespołów w poszczególnych grupach zwracamy równocześnie uwagę na najważniejsze braki występujące w zasobie archiwum przemyskiego.

Jako pierwszą grupę wymienić można akta władz i urzędów administracji państwowej. Niestety brakuje tu najważniejszych — akt urzędów obwodowych (cyrkularnych) i późniejszych starostw powiatowych z okresu zaborczego i międzywojennego. Zachowały się tylko akta starostw w Jarosławiu, Lubaczowie, Przemyśle i Przeworsku z lat 1944—1950¹⁰⁸. Z materiałów innych urzędów działających do chwili reformy administracji państwowej w roku 1950 wymienić należy akta urzędów skarbowych w Jarosławiu, Lubaczowie i Przemyśle sięgające swymi początkami okresu II Rzeczypospolitej. Do tej grupy zaliczyć można również zbiór szczątków zespołów Policji Państwowej w Przemyśle z lat 1919—1929. Z lat 1944—1950 pochodzą zespoły rejonowych urzędów likwidacyjnych, powiatowych urzędów ziemskich, oddziałów Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz Urzędu Celnego w Żurawicy.

Od roku 1950 najważniejsze są akta terenowych organów administracji państwowej. W zasobie WAP znajdują się akta prezydów powiatowych rad narodowych w Przemyśle, Jarosławiu i Lubaczowie oraz istniejącego w latach 1954—1961 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radymnie, a także Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyśle, który w latach 1950—1975 stanowił powiat miejski. Są tutaj również akta prezydów rad narodowych pozostałych miast oraz 94 gromad.

Następną grupę stanowią akta organów samorządu. Należą do nich przede wszystkim akta miast i cechów sięgające okresu sta-

ropolskiego — akta miasta Przemyśla (od roku 1402) oraz bardzo zdekompletowane akta miasta Jarosławia (od roku 1518), miasta Przeworska (od roku 1665). Wymienione zespoły obejmują także okresy następne aż do roku 1950. Z pozostałych miast zachowały się tylko akta zarządów miejskich z lat 1944—1950 połączone z aktami miejskich rad narodowych. Jeżeli chodzi o archiwalia organów samorządu terytorialnego stopnia powiatowego, nie zachowały się akta rad i wydziałów powiatowych z okresu autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej. WAP przechowuje tylko materiały powiatowych zarządów drogowych w Jarosławiu, Przemyśle i Przeworsku pochodzące z okresu międzywojennego i Polski Ludowej. Z ostatniego, reprezentowanego pełniej, okresu znajdują się w archiwum akta powiatowych rad narodowych w Jarosławiu, Lubaczowie, Przemyśle i Przeworsku z lat 1944—1950. WAP przechowuje również zespoły 48 gmin wiejskich z omawianego terenu, z których 3 sięgają okresu zaborczego i 17 — międzywojennego. Są one połączone z aktami wytworzonymi przez prezydium gminnych rad narodowych do roku 1954.

Dalszą grupą to archiwalia instytucji sądowych. Najstarsze są akta sądów powiatowych w Jarosławiu (od 1848) i Przeworsku (od 1875). Inne pochodzą przeważnie z okresu międzywojennego. W grupie tej można także wymienić materiały wytworzone przez powiatowe urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy wiejskich w Jarosławiu i Przeworsku z lat 1932—1939. Archiwum posiada również akta notariuszy mających siedziby w 11 miejscowościach leżących obecnie na terenie województwa przemyskiego. Są to akta powstałe od lat siedemdziesiątych XIX wieku do roku 1935.

Następną grupę w zasobie WAP stanowią archiwalia instytucji finansowych i kredytowych. Wymieniamy je w jednej grupie ze względu na podobny charakter działalności aktotwórców. Są to akta wytworzone do roku 1950 przez komunalne kasy oszczędności w Przemyśle, Jarosławiu i Przeworsku, zbiory szczątków zespołów spółdzielczych instytucji kredytowych z terenu powiatu przemyskiego i przeworskiego, zbiory szczątków zespołów kas Stępczyka powiatu jarosławskiego i lubaczowskiego oraz kilku banków spółdzielczych w Przemyśle i Jarosławiu. Akta finansowe powstałe od roku 1950 reprezentują materiały wytworzone przez oddziały Narodowego Banku Polskiego oraz Banku Rolnego.

Jako dalszą grupę wymienić można akta spółdzielni i ich związków. Występują tutaj akta wytworzone przez jednostki organizacyjne spółdzielczości rolniczo-handlowej, „*Samopomocy Chłopskiej*”, spółdzielczości produkcyjnej, spółdzielczości spożywców i spółdzielczości pracy. Większość archiwaliów pochodzi z czasów Polski Ludowej i rzadko tylko zdarzają się akta z wcześniejszych okresów.

Oddzielną grupę mogą stanowić archiwalia powstałe w wyniku działalności administracji gospodarczej i przedsiębiorstw. Najwięcej akt pozostało po administracji leśnej, gdyż w Przemyślu w latach 1950—1975 znajdowała się siedziba okręgu lasów państwowych. W zasobie WAP znajdują się akta administracji państwowych gospodarstw rolnych oraz kilkunastu zlikwidowanych zespołów PGR. Z państwowych przedsiębiorstw handlowych przechowywane są akta Centrali Odzieżowej i późniejszego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Przemyślu. Wymienione archiwalia pochodzą z okresu powojennego. Z zakładów przemysłowych zachowały się akta Małopolskiego Towarzystwa Cukrowniczego w Przeworsku z lat 1894—1944, Fabryki Wstążek w Jarosławiu z lat 1909—1951 oraz pochodzące z okresu Polski Ludowej archiwalia Fabryki Maszyn i Odlewni Żeliwa „Pólna” w Przemyślu, Przemyskiej Wytwórni Win, Fabryki Pieczywa Cukierniczego „San” w Jarosławiu i Lubaczowskich Zakładów Rostarnicznych.

Kolejna grupa to archiwalia administracji szkolnej i szkół. W skład zasobu WAP wchodzi zdekompletowane akta Rady Szkolnej Powiatowej w Jarosławiu z lat 1921—1933 oraz Inspektoratu Szkolnego z lat 1933—1939, a także z pierwszego okresu po wyzwoleniu akta inspektoratów szkolnych w Jarosławiu, Lubaczowie i Przemyślu. Znajdą się tutaj również akta szkół reprezentowanych przez 17 zespołów szkół średnich, 3 — zawodowych i 41 — podstawowych. Kilka zespołów sięga swymi początkami okresu zaborczego. Ze względu na kompletność na uwagę zasługują akta szkół przemyskich — Głównej Szkoły Obwodowej z lat 1785—1876, I Gimnazjum Państwowego z lat 1798—1950, III Gimnazjum z ukraińskim językiem nauczania od roku 1892 i Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt od roku 1881. Jedynym w swoim rodzaju zespołem są akta Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury w Przemyślu, jednostki organizującej tajne nauczanie na terenie powiatu przemyskiego w latach okupacji hitlerowskiej.

Jako dalszą wymienić można grupę archiwaliów stowarzyszeń i organizacji społecznych. Występują tutaj akta Towarzystwa Dramatycznego „Fredreum” w Przemyślu od roku 1878, Stowarzyszenia Mieszczan, Chrześcijańskich „Gwiazda” w Przeworsku od 1892 i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu z lat 1909—1939. Są przechowywane materiały organizacji młodzieżowych — Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Znicz” w Przemyślu z lat 1903—1914, Związku Młodzieży Wiejskiej RP we Lwowie z siedzibą w Gaci z okresu II Rzeczypospolitej, a wyłącznie okresu Polski Ludowej dotyczą materiały Komendy Hufca ZHP w Przemyślu i komend powiatowych PO „Służba Polsce”. W zasobie WAP znajdują się również akta Oddziału Powiatowego PCK w Przemyślu z lat 1938—1952 i Zbiór szczątków zespołów komitetów opieki w Jarosławiu

z lat 1940—1949. Szczątkowe akta organizacji i stowarzyszeń znajdują się również w Zbiorze szczątków zespołów z terenu miasta Przemyśla obejmującym lata 1869—1944.

Następną grupę stanowią akta władz i instytucji wyznaniowych. Największym w niej zespołem jest Archiwum Biskupstwa greckokatolickiego w Przemyśle. Zespół obejmuje dyplomy pergaminowe od roku 1291 i akta od końca XVII wieku do roku 1946. W WAP przechowywany jest zespół Kapituły greckokatolickiej w Przemyśle z XIX—XX wieku. Znajdują się także akta niektórych parafii rzymskokatolickich i greckokatolickich oraz Ewangelickiej Gminy Wyznaniowej w Przemyśle z okresu międzywojennego.

Ze względu na specyficzny charakter dokumentacji w ostatniej grupie należy wymienić tzw. Archiwum geodezyjne i materiały przekazane przez powiatowe biura geodezji i urzędów rolnych. Zespoły te zawierają dokumentację geodezyjną, z której na uwagę zasługują mapy katastralne poszczególnych miejscowości od roku 1848.

Kończąc przegląd realnego zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle musimy stwierdzić, że nie jest on kompletny. Brakuje w nim wielu zespołów wytworzonych przez kancelarie działające w ciągu wieków na ziemiach województwa przemyskiego. Najbardziej dotkliwy jest brak akt urzędów administracji państwowej poczynając od akt grodzkich i ziemskich, a kończąc na starostwach powiatowych okresu międzywojennego oraz brak akt samorządu powiatowego z XIX—XX wieku. To samo dotyczy kompletności samych zespołów, z których wiele zachowało się tylko w stanie szczątkowym. Burzliwe dzieje omawianych ziem wpłynęły na całkowite zniszczenie licznych niegdyś archiwaliów. Inne rozproszone znajdują się obecnie w różnych zbiorach krajowych i zagranicznych.

V. Archiwalia przynależne do zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle przechowywane w innych placówkach naukowych

Mówiąc o realnym zasobie WAP w Przemyśle chcemy, zgodnie z założeniami przedstawionymi w części ogólnej, omówić tylko zespoły (lub ich części) zachowane i dziś znajdujące się poza realnym zasobem WAP w Przemyśle. Ze względu na sygnalizowany poprzednio niedostatek opracowań dotyczących historycznych podziałów terytorialnych znowu musimy ograniczyć się do zespołów, których miejsca powstania znajdują się w granicach obecnego województwa przemyskiego.

Akta przynależne do zasobu WAP w Przemyśle są rozproszone i przechowywane w różnych placówkach naukowych mających

siedziby zarówno w województwie przemyskim, jak i poza jego granicami na terenie kraju. Wiele archiwaliów znajduje się w archiwach i bibliotekach zagranicznych, szczególnie w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej.

W województwie przemyskim archiwalia gromadzą: Muzeum Okręgowe w Przemyśle, Muzeum w Jarosławiu i Muzeum w Przeworsku, a także liczne na tym terenie izby pamięci narodowej. Szereg akt różnej proveniencji zgromadzili również kolekcjonerzy prywatni. Z instytucji krajowych największy chyba zbiór interesujących nas archiwaliów posiada Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Najwięcej zbiorów zawierających te materiały posiada Kraków. Występują one zarówno w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego jak i w działach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Polskiej Akademii Nauk i Biblioteki Czartoryskich. Niespodzianką wydaje się spotkanie interesujących nas archiwaliów w Bibliotece Kórnickiej PAN w odległej bardzo Wielkopolsce. Z ośrodków zagranicznych największe zbiory archiwaliów powstałych na omawianym terenie przechowuje Centralne Historyczne Archiwum oraz Biblioteka Akademii Nauk USRR we Lwowie.

Trudne jest opracowanie pełnego zestawienia placówek krajowych i zagranicznych posiadających archiwalia przynależne do WAP w Przemyśle. Jeszcze trudniejsze byłoby sporządzenie pełnego wykazu tych materiałów. W wielu przypadkach nie wystarczą informacje zawarte w drukowanych inwentarzach czy katalogach poszczególnych zbiorów. Uznając w myśl ogólnych założeń priorytetowy charakter zasady proveniencji w stosunku do zasady pertynencji terytorialnej musimy podkreślić, że często byłoby konieczne zapoznanie się z samymi archiwaliami, z konkretnymi jednostkami, w celu ustalenia czy sprawdzenia ich przynależności zespołowej.

W związku z powyższym możemy obecnie dać przegląd tylko niektórych ważniejszych archiwaliów przynależnych do zasobu omawianego archiwum. Omawiać je będziemy w ramach zespołów, do których należały i kiedyś zostały z nich wyrwane. I tak — z archiwów miejskich trzeba zwrócić uwagę na akta miasta Jarosławia, z których pojedyncze jednostki znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Czartoryskich i Biblioteki PAN w Krakowie oraz w Bibliotece „Ossolineum” we Wrocławiu, a także w Muzeum w Jarosławiu¹⁰⁹. Fragmenty akt miasta Przemyśla przechowywane są w Bibliotece PAN w Krakowie¹¹⁰. Największemu chyba rozproszoniu uległy akta miasta Przeworska, które trafiły do Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie oraz Biblioteki Kórnickiej i Muzeum w Przeworsku¹¹¹.

W zasobie WAP w Krakowie znajdują się akta miasta Kańczugi i Birczy, zaś w Bibliotece Czartoryskich — akta miasta Sieniawy¹¹².

Ponadto w WAP w Krakowie przechowywane są akta cechów rzemieślniczych z Kańczugi¹¹³. W zbiorach wymienionych placówek można spotkać także staropolskie akta wiejskie np. w WAP w Krakowie — wsi Gaci, w Bibliotece PAN — wsi Torki, a w Bibliotece Czartoryskich — wsi Tryńczy¹¹⁴. W zbiorach tych występują liczne archiwalia kościelne, zwłaszcza klasztorne. Akta Kolegium jezuickiego w Przemyślu przechowywane są w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece PAN i w „Ossolineum”. Akta kolegów jarosławskich znajdują się w zbiorach tych samych placówek. Archiwalia benedyktynek jarosławskich trafiły do Biblioteki PAN i „Ossolineum”¹¹⁵. Archiwum dominikanów w Jarosławiu znajduje się w zasobie WAP w Krakowie¹¹⁶.

Z placówek zagranicznych największy zasób interesujących nas archiwaliów posiada Centralne Historyczne Archiwum Państwowe we Lwowie. W skład jego zasobu weszły m. in. zespoły przechowywane w okresie międzywojennym przez Archiwum Państwowe we Lwowie. Dla nas najważniejsze są przechowywane tutaj akta ziemskie przemyskie i przeworskie oraz grodzkie przemyskie¹¹⁷. Prócz tego archiwum posiada materiały wytworzone przez władze miejskie miast z interesującego nas terenu oraz inne zespoły przynależne do zasobu WAP w Przemyślu¹¹⁸. Również w oddziale rękopisów Biblioteki Akademii Nauk USRR we Lwowie można spotkać szereg archiwaliów powstałych na omawianym terenie. Występują one szczególnie w kolekcji Ossolińskich i kolekcji Czółowskiego¹¹⁹.

Jak wynika z powyższego, dalekiego od kompletności przeglądu, zachowało się dużo archiwaliów wytworzonych niegdyś na interesującym nas terenie. Przechowujące je placówki rzadko posiadają całe zespoły. Często drobne części rozbitych zespołów znajdują się w kilku bardzo odległych miejscach. Stan ten jest sprzeczny z zasadami archiwistyki i niekorzystny dla badań naukowych, zwłaszcza prac o charakterze regionalnym. Zgodnie z przedstawionymi w części ogólnej propozycjami rozwiązań praktycznych zarówno zespoły, których części znajdują się w realnym zasobie WAP w Przemyślu jak i zespoły, których wszystkie części występują poza archiwum, powinny być przekazane do WAP w Przemyślu i scalone w jego realnym zasobie. Tylko przy takim rozwiązaniu problemu zespoły archiwalne mogą być w pełni opracowane i służyć prawidłowo badaniom naukowym.

Droga do tego optymalnego, naszym zdaniem, rozwiązania jest niewątpliwie bardzo trudna i długa. Za pierwszy jej etap uważamy opracowanie dziejów administracji i podziałów terytorialnych ziem, dla których Przemyśl i sąsiadujące z nim miasta stanowiły ośrodki administracyjne. Dalszym krokiem powinno być zgromadzenie informacji o archiwaliach przynależnych do idealnego zasobu WAP w Przemyślu. Celowi temu ma służyć szczegółowa kwerenda w

zbiorach krajowych i zagranicznych, w pierwszym rzędzie w placówkach wspomnianych przykładowo w artykule. W poszukiwaniach należałoby ustalić (lub sprawdzić) przynależność zespołową materiałów dotyczących terytoriów określonych w pierwszym etapie badań i wytypować zespoły (lub ich części), które powinny znaleźć się w zasobie WAP w Przemyśle. Po zgromadzeniu tym sposobem kompletu informacji o zachowanych archiwaliach będzie możliwe opracowanie inwentarzy idealnych wszystkich rozproszonych zespołów przynależnych do archiwum¹²⁰. Oczywiście mogą tutaj wystarczyć inwentarze o ograniczonym zakresie idealności odpowiadającym zakresowi ustalonemu dla zasobu idealnego.

Na tym etapie zakończy się połowa drogi do rozwiązania problemu. Żaden bowiem, nawet najlepiej opracowany inwentarz idealny nie może zastąpić realnego scalenia zespołu. Inwentarze te mogą jednak stanowić podstawę do podjęcia odpowiednio uzasadnionych starań o przekazanie do WAP w Przemyśle wszystkich zachowanych zespołów (lub ich części) do niego przynależnych i fizyczne ich scalenie w jego zasobie.

Biorąc pod uwagę nikt bardzo wyniki postulowanej przed wielu laty akcji scaleniowej¹²¹ oraz potrzebę mogących się przeciągnąć w czasie postulowanych powyżej badań chcemy przedstawić jeszcze propozycję rozwiązania tymczasowego. W miarę postępu studiów nad przedstawionym w artykule problemem, archiwum mogłoby stopniowo gromadzić mikrofilmy (czy kopie wykonane inną techniką), które chwilowo zastępowałyby materiały oryginalne.

Byłoby to jednak rozwiązanie połowiczne. Za optymalne i jedynie racjonalne rozwiązanie problemu uważamy przekazanie do WAP w Przemyśle wszystkich przynależnych do niego zachowanych materiałów i fizyczne ich scalenie w jego zasobie¹²². Tylko w ten sposób można uzupełnić zasób realny WAP w Przemyśle i przybliżyć go do stanu idealnego.

Zakończenie

W rozpatrywanym problemie realnego i idealnego zasobu archiwum staraliśmy się w oparciu o wyniki rozważań ogólnych przedstawić zagadnienia związane z zasobem WAP w Przemyśle. Zdajemy sobie sprawę, że nie udało się tego w pełni zrealizować. Niemożliwe było znalezienie odpowiedzi na szereg, niejednokrotnie podstawowych pytań. Wynika to z braku odpowiednich opracowań. W przypadkach takich staraliśmy się sformułować postulaty badawcze do dalszych studiów nad rozpatrywanym problemem.

Jesteśmy także w pełni świadomi kontrowersyjności wniosków, do których doszliśmy w trakcie ogólnych czy szczegółowych rozważań. Najbardziej kontrowersyjny jest z pewnością postulowany

zasięg terytorialny gromadzenia zasobu¹²³ oraz końcowy wniosek stwierdzający, że fizyczne scalenie archiwaliów jest rozwiązaniem optymalnym i jedynie racjonalnym.

Postulaty te mogą wywołać sprzeciw aktualnych właścicieli archiwaliów, które zgodnie z przedstawionymi w artykule założeniami byłyby przedmiotem roszczeń WAP w Przemyśle. Postawiliśmy je licząc na zrozumienie potrzeby prawidłowego rozmieszczenia państwowego zasobu archiwalnego. Bierzemy pod uwagę również i to, że WAP w Przemyśle znajdzie się w podobnej sytuacji. W przypadku zmian w rozmieszczeniu zasobu archiwalnego także spora część jego realnego zasobu musi ulec ekstrakcji. W świetle bowiem przedstawionych założeń przechowywanie wielu zespołów należałoby uznać za sprzeczne z zasadami racjonalnego rozmieszczenia zasobu archiwalnego. Po przeprowadzeniu prac w obydwu wskazanych kierunkach moglibyśmy mówić o zbliżeniu zasobu WAP w Przemyśle do stanu idealnego.

PRZYPISY

¹ Artykuł jest zmienioną wersją referatu o identycznym tytule opracowanego w roku 1977 na Studium Poddyplomowym Archiwistyki w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Tytuł został sformułowany przez prof. dr hab. Andrzeja Tomczaka, pod którego kierunkiem referat był opracowany. Obecny artykuł został poszerzony o dwa początkowe ogólne rozdziały i różni się zasadniczo od wspomnianego referatu interpretacją zasady pertynencji terytorialnej w zastosowaniu do idealnego zasobu WAP w Przemyśle. W czasie opracowania przeznaczony do druku wersji autor niniejszego artykułu nie miał możliwości zapoznania się z artykułem: A. Tomczak, *Archiwalna zasada pertynencji terytorialnej a rozmieszczenie zasobu w archiwach polskich*, „*Archeion*”, t. 67 (1979), s. 7–23.

² A. Fenczak, Stan i potrzeby archiwów zakładowych na terenie województwa rzeszowskiego, „*Prace Humanistyczne*” (RTPN), nr 7 (1975) s. 27.

³ K. Konarski, Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania, Warszawa 1929, tenże. Podstawowe zasady archiwistyki, „*Archeion*”, t. 19–20 (1951), s. 19–104.

⁴ Polski słownik archiwalny, oprac. A. Bachulski, K. Konarski, A. Wolff, Warszawa 1952 (dalej cyt.: *Słownik 1952*); Polski słownik archiwalny, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974 (dalej cyt.: *Słownik 1974*).

⁵ J. Jankowska, Scalanie archiwaliów, „*Archeion*”, t. 22 (1954) s. 8–20.

⁶ W. Hejnosz, O zasadzie pertynencji w archiwistyce polskiej kilka uwag, (w:) *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 219–224.

⁷ A. Stebelski, Zagadnienia kancelaryjnej i terytorialnej przynależności akt, (w:) VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 11–17 września, 1958, Referaty i dyskusje, IX Nauki pomocnicze historii, pod, red A. Gieysztor, Warszawa 1960, s. 9–28.

⁸ T. Walichnowski, Przynależność terytorialna archiwaliów w stosunkach międzynarodowych, Warszawa 1977.

⁹ Cz. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977; poglądy tegoż autora w dziedzinie pertynencji terytorialnej znalazły szersze odbicie we wcześniejszej pracy: Cz. Biernat, *Spór archiwalny polsko-gdańsko-niemiecki w okresie międzywojennym*, 1919—1939, Warszawa 1969.

¹⁰ Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego, oprac. K. Arłamowski i W. Kaput, Rzeszów 1968; niektóre dane można uzyskać także ze zdezaktualizowanego już informatora: *Archiwalny Biuletyn Informacyjny — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle oraz jego archiwa powiatowe*, oprac. K. Arłamowski, W. Kaput, M. Mendys, Cz. Pieluszczyk, Warszawa 1955.

¹¹ A. Dziedziuk, *Zasób aktowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle i jego charakterystyka* (streszczenie referatu), (w:) *Sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału PTH w Przemyśle*, Przemyśl 1976, s. 16—20; A. Fenczak, *Materiały do dziejów Przemyśla w XIX i XX wieku w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle* (streszczenie referatu), tamże, s. 20—22; krótką charakterystyką zasobu podaje także: A. Fenczak, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle*, Przemyśl 1979.

¹² W. Kaput, *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowszczyzny w archiwach, muzeach i bibliotekach państwowych spoza woj. rzeszowskiego*, Przemyśl 1960 (na prawach rękopisu).

¹³ M. Wąsowicz, *Materiały do dziejów Polski w centralnych historycznych archiwach państwowych we Lwowie i Kijowie*, „*Archeion*”, t. 33 (1960), s. 99—126.

¹⁴ J. Półciwiarok, *Materiały źródłowe do dziejów rzeszowskiego w archiwach i bibliotekach Lwowa od XIV do połowy XIX wieku*, „*Prace Humanistyczne*”, nr 7 (1975), s. 35—62.

¹⁵ S. F. Gajerski, *Źródła do dziejów południowo-wschodniej Polski w bibliotekach Lwowa*, „*Studia Historyczne*”, R. 20 (1977), z. 2, s. 295—301.

¹⁶ J. Kwolek, *Archiwa diecezji przemyskiej ob. łac.*, Przemyśl 1927 (odb. z: „*Kronika Diecezji Przemyskiej*”, R. 27 (1927), z. 10).

¹⁷ K. Arłamowski, *Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy*, „*Archeion*”, t. 39 (1963), s. 17—44.

¹⁸ W. Kaput, *Archiwum miasta Przemyśla w latach 1874—1950*, „*Archeion*”, t. 65 (1977), s. 135—153.

¹⁹ K. Arłamowski, *Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959*, „*Rocznik Województwa Rzeszowskiego*”, R. 2 (1959), z. 2, s. 107—128.

²⁰ A. Fenczak, *Opieka Archiwum Państwowego w Przemyśle nad narastającym zasobem archiwalnym w latach 1951—1970* (streszczenie referatu); Informator o posiedzeniach naukowych w archiwach państwowych, R. 1974/75, nr 4, Warszawa 1975.

²¹ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka...*, s. 83 i 147; tenże, *Podstawowe zasady...*, s. 89.

²² *Słownik* 1952, s. 12; *Słownik* 1974, s. 39.

²³ *Słownik* 1975, s. 90.

²⁴ Tamże, s. 39.

²⁵ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka...*, s. 83 W artykule tym określenia „zespół” używamy w szerokim znaczeniu, co wynika z charakteru prowadzonych w nim rozważań. W naszym odczuciu zasady rządzące zespołem archiwalnym (sensu stricto), mają swe źródło poza nim. Właściwie, zgodnie ze spostrzeżeniem Konarskiego, że „znajomość przeszłości zespołu jest niezbędna dla zrozumienia jego teraźniejszości”, tkwią one w okresie, w którym akta wchodzące w skład zespołu archiwalnego nie były jeszcze zarchiwizowane. Dla tego przed-archiwalnego etapu „życia” akt nie ustalono dotychczas oddzielnego i jednoznacznego określenia. Naszym zdaniem nie można tu przyjąć terminu podanego w słowniku archiwalnym. Pojęcie „zespołu dokumentacyjnego”, zwłaszcza przy jego obecnej, mało precyzyjnej definicji, nie może być uznane za jednoznaczne. Nie wiadomo nawet, w jakiej relacji pozostaje ono do zespołu archiwalnego.

W tej sytuacji, zgodnie z dawnymi sformułowaniami Konarskiego dla obydwu, traktowanych łącznie etapów „*tycia*” akt jednego, akotwórcy używamy wspólnego określenia „*zespół*”. K. Konarski, Wstęp do inwentarza zespołu archiwalnego, „*Archeion*”, t. 21 (1952), s. 195; Słownik 1974, s. 92. K. Konarski, Nowożytna archiwistyka..., s. 17—18.

²⁰ Według Konarskiego inwentarz realny obejmuje wszystkie znajdujące się w zespole archiwalia, które „*są własnością danego archiwum i w danym momencie się rzeczywiście w nim znajdują*”, K. Konarski, Nowożytna archiwistyka..., s. 83 i 147.

²⁷ Wynika to z samej definicji zasabu archiwum — Słownik 1974, s. 90.

²⁸ A. Tomczak, Zarys dziejów archiwów polskich, cz. 1, Toruń 1975, s. 137—138.

²⁹ O wewnętrznych związkach akt w obrębie zespołu oraz o genetycznym ich związku z macierzystym urzędem pisał: K. Konarski, Nowożytna archiwistyka..., s. 28; tenże, Podstawowe zasady..., s. 58.

³⁰ W. Hejnosz, op. cit., s. 219; A. Steberski, Zespół akt i niektóre jego aspekty, „*Archeion*”, t. 37 (1962), s. 117—118.

³¹ K. Konarski, Nowożytna archiwistyka..., s. 10, 37.

³² Tamże, s. 10, 15.

³³ Cz. Biernat, Problemy archiwistyki..., s. 305—316; sprawa rozmieszczenia archiwaliów była niemal od początku istnienia polskiej służby archiwalnej przedmiotem zainteresowania wybitnych jej przedstawicieli, m. in.: J. Paczkowski, Z dziedziny archiwalnej, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 36 (1922), s. 82—91; T. Stemieński, Stan i sprawa archiwów polskich, „*Nauka Polska*”, t. 10 (1929), s. 499—517; W. Suchodolski, Stan archiwów polskich wobec potrzeb nauk historycznej, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 55 (1948), s. 23—34.

³⁴ Słownik 1974, s. 74.

³⁵ W literaturze używane są zamiennie określenia: „*zakres terytorialny*” i „*zasieg terytorialny*” — np. Cz. Biernat, Problemy archiwistyki..., s. 56 i 307—308. Określenie „*zasieg*” jest naszym zdaniem, bardziej adekwatne do pojęć przestrzennych.

³⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, Dz. U., nr 12, poz. 66 i z r. 1959, nr 2, poz. 12.

³⁷ Tamże, § 5.

³⁸ Mamy tu na myśli zarówno selekcję twórców akt, jak i selekcję samych materiałów archiwalnych — Słownik 1974, s. 76.

³⁹ Rozporządzenie R. M. z 19 lutego 1957 r., § 3, ust. 1b, 2b, 2c.

⁴⁰ Zagadnienie to, od wielu lat dyskusyjne, posiada obfitą literaturę. Z najnowszych prac podających wcześniejszą literaturę sprawą tą zajmuje się: Cz. Biernat, Problemy archiwistyki..., s. 46-61.

⁴¹ A. Stebelski, Zagadnienia kancelaryjnej..., s. 16; Cz. Biernat, Problemy archiwistyki..., s. 306—307.

⁴² Teoretycznymi i praktycznymi aspektami tej zasady zajmują się szerzej prace podane w przyp. 3, 5, 6, 7, 8 i 9.

⁴³ Słownik 1974, s. 89. W naszym odczuciu definicja ta wyraźnie nawiązuje do niektórych myśli Konarskiego z lat dwudziestych. Według ówczesnych poglądów Konarskiego związek geograficzny zespołu z terytorium „*jakiego zespół dotyczy*” charakteryzuje się trwałością i należy do jego cech „*przyrodzonych i wewnętrznych*”. Słuszne jest, naszym zdaniem, pominiecie w definicji akt dotyczących terytorium, gdyż użyte przez Konarskiego określenie „*i którego dotyczy*” można rozumieć jako dodatkowe kryterium identyfikacji archiwaliów i weryfikacji ich związku z terytorium. Rozumienie takie popiera wyraźnie rozróżnianie między pochodzeniem a przynależnością akt — K. Konarski, Nowożytna archiwistyka..., s. 26—30.

⁴⁴ Mamy na myśli definicje: K. Konarski, Podstawowe zasady..., s. 57; Słownik 1952, s. 21—22. Obydwie definicje mówiły o aktach i uwzględniały

materiały, które mogą dotyczyć danego terytorium pomimo, że na nim nie powstały.

⁴⁵ Sprzeczności między obu zasadami rozpatrywały prace: K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka...*, s. 26—28; tenże, *Podstawowe zasady...*, s. 58; J. Jankowska, op. cit., s. 16; W. Hejnosz, op. cit., s. 221; Cz. Biernat, *Spór archiwalny...*, s. 17—22; tenże, *Problemy archiwistyki...*, s. 307.

⁴⁶ Sformułowanie o pierwszeństwie zasady proveniencji nawiązuje do osiągnięć myśli archiwalnej lat dwudziestych. Paczkowski pisząc o zasadzie proveniencji (przynależności kancelaryjnej) twierdził, że jej przestrzeganie prowadzi do skupienia archiwaliów we właściwym im miejscu. Podobnie z pracy Konarskiego zdaje się wynikać, że myślą przewodnią autora było pierwszeństwo zasady proveniencji. Wyraża się to m. in. w twierdzeniu, że związek zespołu z terytorium wynika z faktu, że „zespół pozostaje niepodzielnym dziedzictwem registratury” — J. Paczkowski, *Zasada archiwalna proveniencji*, s. 4; Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1921, Lwów 1925, sekcja VI B; K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka...*, s. 29.

⁴⁷ Słownik 1974, s. 76. Na przemieszczenia akt w związku z realizacją sieci archiwalnej zwracali uwagę: K. Konarski, *Podstawowe zasady...*, s. 100; J. Jankowska, op. cit., s. 13.

⁴⁸ Por. przyp. 25.

⁴⁹ Pojęcie jednostki terytorialnej (przestrzennej) występuje w licznych pracach geograficznych, np.: M. Janiszewski, *Regiony geograficzne Polski*, Warszawa 1959, s. 6—10, 35—39; A. Klasik, *Optymalna struktura przestrzenna a rozwój regionalny*, Warszawa 1974, s. 26—31; R. Domański, *Geografia ekonomiczna*, Warszawa 1977, s. 230; S. Berezowski, *Struktury przestrzenne*, (w:) *Geografia ekonomiczna Polski*, Warszawa 1978, s. 504—508.

⁵⁰ O strukturach przestrzennych pisali geografowie i ekonomiści, m. in.: M. Opałło, *Dysproporcje w strukturze przestrzennej przemysłu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1969, s. 13—14; A. Klasik, op. cit., s. 23—24; R. Domański, op. cit., 245; A. Jagielski, *Geografia ludności*, Warszawa 1977, s. 77—80; S. Berezowski, op. cit., s. 504—508.

⁵¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, passim.

⁵² Mamy tu na myśli ostrzeżenia przed tworzeniem archiwów gminnych, co prowadziłyby do „zupełnego rozproszkowania archiwaliów administracji lokalnej” — K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka...*, s. 27.

⁵³ A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce — zarys historyczny*, Warszawa 1977, passim; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., passim.

⁵⁴ Uważamy, że o miejscu przechowywania zespołu powinno decydować przede wszystkim miejsce jego powstania. Na relację pomiędzy archiwum przechowującym akta a ostatnią siedzibą ich twórcy zwracała uwagę Jankowska. Stwierdzenie jej nie miało jednak charakteru dyrektywy i było wymienione obok innych, często z nim całkowicie sprzecznych kryteriów rozmieszczenia zasobu archiwalnego — J. Jankowska, op. cit., s. 18.

⁵⁵ Na możliwość uwzględniania momentu historycznego w rozmieszczeniu archiwaliów zwracali uwagę m. in. J. Jankowska, op. cit., s. 13; A. Stebelski, *Zagadnienie kancelaryjne...*, s. 17—18.

⁵⁶ O rozmieszczeniu archiwaliów pod kątem potrzeb badawczych ośrodków naukowych pisali m. in. J. Paczkowski, op. cit., s. 36; J. Siemiński, op. cit., s. 507; W. Suchodolski, op. cit., s. 24; J. Jankowska, op. cit., s. 18—19; A. Stebelski, *Zagadnienia kancelaryjne...*, s. 16. Autorzy wymienionych prac sugerowali gromadzenie najcenniejszych i najstarszych akt w miastach będących siedzibami „głównych” lub „czynnych” środowisk historycznych i twierdzili, że umieszczenie tych materiałów w miejscowościach odległych od tych ośrodków (miast uniwersyteckich) może utrudnić czy uniemożliwić ich wykorzystanie. Naszym zdaniem odległość nie może być tutaj argumentem

osłabiającym działanie zasady pertypencji terytorialnej. Już Konarski podkreślał, że trudności komunikacyjne nie mogą być przeszkodą w korzystaniu z archiwaliów — K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka*, s. 24.

⁵⁷ R. Wapiński, *Historia regionalna a narodowa*, (w:) *Monografie regionalne. Materiały z konferencji w Karpaczu 10—11 XI 1977*, Olsztyn 1978 (odb. z: „*Komunikaty Mazursko-Warmińskie*” 1978 nr 2), s. 16—17. Na uwzględnienie w rozmieszczeniu zasobu potrzeb historycznych badań regionalnych zwracali uwagę Jankowska i Stebelski. Wydaje się jednak, że wymienieni autorzy pod pojęciem tym rozumieli tylko badania prowadzone na terenie regionów (przez tzw. „*regionalistów*”). Autor niniejszego artykułu ma na myśli wszelkie prace z dziejów poszczególnych regionów, bez względu na to, czy powstają na terenie regionu, czy poza nim — w ośrodkach akademickich. Naszym zdaniem słuszny jest postulat Stebelskiego, który proponuje, aby właściwymi dla gromadzenia zespołów akt instytucji niższych i lokalnych były oddziały terenowe archiwów. W artykule tym mówiąc o zakresie gromadzenia zasobu w archiwach państwowych nie wykluczamy możliwości istnienia (czy tworzenia) oddziałów terenowych mających pod względem rzeczowego czy chronologicznego zakresu gromadzenia uprawnienia równe z archiwami wojewódzkimi, — J. Janowska, op. cit., s. 19; A. Stebelski, *zagadnienia kancelaryjne...*, s. 13.

⁵⁸ Zmianę podziałów terytorialnych omawianego obszaru dotyczą tylko prace: P. Dąbkowski, *Podział administracyjny województwa ruskiego i bełskiego w XV w.*, Lwów 1939; P. Hrabek, *Granice ziemi przemyskiej i lwowskiej*, „*Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu*”, t. 3 (1913—1922), s. 33—38; F. Barwiński, *Pierwsze podziały administracyjne Galicji*, „*Ziemia Czerwieńska*”, R. 1 (1935), s. 57—65; J. Reder, *Podziały polityczne i administracyjne Małopolski Południowej w latach 1815—1867*, (w:) *Prawnicze, administracyjne i ekonomiczne studia wyższe w Rzeszowie 1959—1974*, Rzeszów 1975, s. 267—290; F. Persowski, *Rys historyczny powiatu i miasta Przemyśla do r. 1939*, (w:) *Miasto i powiat Przemyśl w Polsce Ludowej*, red. A. Kunysz, Przemyśl 1973, s. 9—34.

⁵⁹ Oprócz prac podanych w przyp. 16, 17, 18 i 19 można tutaj wymienić: A. Prochaska, *Archiwum domu Sapiehów*, Lwów 1892; J. Makara, *Archiwum parafialne w Jarosławiu*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, t. 6 (1963), s. 7—16; S. Barącz, *Archiwum WW OO Dominikanów w Jarosławiu*, wyd. 2. Kraków 1887, s. 1.

⁶⁰ P. Dąbkowski, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Przemyśl 1936, passim; S. Sochaniewicz, *Archiwum Krajowe Aktów Grodzkich i Ziemskich*, „*Przewodnik Naukowy i Literacki*”, R. 40 (1912), s. 835.

⁶¹ K. Arłamowski, *Archiwum Akt...*, s. 25—27.

⁶² J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia*, Jarosław 1928.

⁶³ J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927, s. 3—35 i 87—108.

⁶⁴ J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, s. 5—14, 38—42.

⁶⁵ J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, s. 32—44, 46—53; J. Makara, op. cit. s. 8; A. Borzemski, *Archiwa w Sanoku, Jaśliskach, Króliku Wołoskim, Hłomczy, Łodzinie i Klimkówka Sanok 1905*, passim; S. Barącz, op. cit., s. 1.

⁶⁶ Świadczą o tym znajdujące się w zasobie WAP Przemyśl akta Biskupstwa w Przemyślu, Urzędu Dekanalnego Olchowieckiego oraz parafii greckokatolickich z tego okresu.

⁶⁷ M. Schorr, *Żydzi w Przemyślu do końca XVIII wieku*, Lwów 1903, s. 69, 280.

⁶⁸ A. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 75—76.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, s. 14—16.

⁷¹ A. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 131—133.

⁷² Tamże.

- ⁷³ WAPPrz., Akta miasta Przemyśla — okres staropolski sygn. 874.
- ⁷⁴ K. Arłamowski, *Archiwum Akt...*, s. 32—29; W. Kaput, *Archiwum...*, s. 146.
- ⁷⁵ J. Smółka, *Katalog...*, Jarosław, s. 5.
- ⁷⁶ O losach archiwów kościelnych w okresie zaborczym pisali: H. E. Wyczawski, *Polskie archiwa kościelne*, (w:) *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t. 2, s. 86—91; J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, s. 25, 38—39 i 46; Federkiewicz, *Kapituła przemyska ob. łac. „Kronika Diecezji Przemyskiej o. ł.”* R. 8 (1908), s. 51; Barącz op. cit. s. 1.
- ⁷⁷ A. Prochaska, op. cit.
- ⁷⁸ M. Krajewski, *Wkład Pawlikowskich w życie kulturalne Ziemi Przemyskiej*, (w:) *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, t. 1, *Przemyśl* 1969, s. 321—327.
- ⁷⁹ S. J. Buksiński, *Z dziejów puławsko-przemyskich związków kulturalnych. „Rocznik Przemyski”*, t. 15—16 (1975), s. 134.
- ⁸⁰ W. Kaput, *Materiały...*, passim.
- ⁸¹ „*Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle*” t. 1 (1909—1911), s. 114—118.
- ⁸² A. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 143—148.
- ⁸³ Archiwum Ziemskie we Lwowie przechowywało w zasadzie akta staropolskie, głównie grodzkie i ziemskie, natomiast Archiwum Państwowe we Lwowie — materiały wytworzone przez centralne władze krajowe Galicji, — W. Łopaciński, *Archiwa państwowe Rzeczypospolitej Polskiej (stan na dzień 1 stycznia 1927 r.)*, „*Archeion*”, t. 1 (1927), s. 24—26.
- ⁸⁴ „*Rocznik T.P.N. w Przemyśle*”, t. 3 (1913—1922), s. 31.
- ⁸⁵ J. Smółka, *Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle*, I. Dyplomy pergaminowe, *Przemyśl* 1921 (odb. z: „*Rocznik T.P.N. w Przemyśle*”, t. 3 (1913—1922)).
- ⁸⁶ J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, Przemyśl* 1927.
- ⁸⁷ J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, passim; tenże, *Naukowa organizacja Diecezjalne przy Kurii Biskupiej ob. łac. w Przemyśle*, „*Ateneum Kapłańskie*”. R. 38 (1936) s. 514—526; tenże, *Sprawozdania*, „*Kronika Diecezji Przemyskiej ob. łac.*”, R. 29 (1929), s. 67—74; R. 30 (1930), s. 59—62; R. 31 (1933), s. 46—51; R. 32 (1932), s. 30—35; R. 33 (1933), s. 1—25; R. 34 (1934), s. 81—85; R. 35 (1935), s. 95—98; R. (1936), s. 201—203; R. 37 (1937), s. 114—116. R. 37 (1937), s. 114—116.
- ⁸⁸ J. Kwolek, *Archiwa diecezji...*, s. 39.
- ⁸⁹ WAPPrz., *Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemyśle — wstęp do inwentarza*.
- ⁹⁰ K. Buczek, *Archiwa polskie*, „*Nauka Polska*”, t. 7 (1927), s. 65—66.
- ⁹¹ J. Smółka, *Katalog Starożytnego...*, s. 11.
- ⁹² „*Rocznik T.P.N. w Przemyśle*”, t. 4 (1923), s. 120.
- ⁹³ J. Smółka, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia*, Jarosław 1928.
- ⁹⁴ K. Buczek, op. cit., s. 22; J. Makara, op. cit., s. 7.
- ⁹⁵ K. Arłamowski, *Przemyśl — Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*”, t. 10 (1948), s. 446—448; J. Kwolek, *Przemyśl — Kronika naukowa*, „*Kwartalnik Historyczny*”, R. 55 (1948), s. 234—237.
- ⁹⁶ WAPPrz., *Zarząd Miejski w Jarosławiu*, sygn. 121; K. Arłamowski, *Archiwa województwa...*, s. 109.
- ⁹⁷ A. Fenczak, *Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski z lat 1917—1920 w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle*, (w:) *Materiały z sesji popularno-naukowej „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle”* odbytej w dniu 28 października 1977, *Przemyśl* 1977, s. 5.

⁹⁸ J. Kwolek, *Przemyśl...*, s. 237.

⁹⁹ K. Ariamowski, *Archiwa województwa...*, s. 114; A. Fenczak, *Stan i potrzeby...*, s. 24.

¹⁰⁰ K. Ariamowski, *Archiwa województwa...*, s. 111—113; T. Bieda, *Kształtowanie zasobu archiwalnego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Rzeszowie*, „*Prace Humanistyczne*”, nr 7 (1975), s. 8; A. Fenczak, *Wojewódzkie Archiwum...*, s. 5.

¹⁰¹ K. Ariamowski, *Archiwa województwa...*, s. 111—114.

¹⁰² WAPPrz., *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle — sprawozdanie z działalności*.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Informator..., s. 4.

¹⁰⁵ T. Bieda, *op. cit.*, s. 8.

¹⁰⁶ A. Fenczak, *Wojewódzkie Archiwum...*, s. 5—6.

¹⁰⁷ Zob. rozdz. III, s.

¹⁰⁸ W rozdziale tym nie podajemy przypisów. Charakterystyka została opracowana w oparciu o ewidencję zasobu WAPPrz. oraz opracowania zestawione w przyp. 10 i 11.

¹⁰⁹ W. Kaput, *Materiały...*, s. 16, 18, 23—24, 38, 40; Karty ewidencyjne w posiadaniu WAPPrz. W artykule tym, jako pierwszym opracowaniu zajmującym się zasobem idealnym WAPPrz., nie rościmy sobie pretensji do podania wszystkich jednostek archiwalnych przynależnych do zasobu archiwum. Chcemy raczej na nielicznych nawet przykładach przedstawić związane z tym problemy. W związku z tym informacje o materiałach przechowywanych w innych placówkach krajowych czerpiemy tylko ze wspomnianego opracowania W. Kaput, a wyjątkowo sięgamy do nowszych źródeł informacji.

¹¹⁰ W. Kaput, *Materiały...*, s. 18.

¹¹¹ W. Kaput, *Materiały...*, s. 16, 23, 25—28; Karty ewidencyjne w WAPPrz.

¹¹² W. Kaput, *Materiały...*, s. 10, 14, 25.

¹¹³ *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie, Informator o zasobie archiwalnym*, Kraków 1978, s. 11.

¹¹⁴ W. Kaput, *Materiały...*, s. 14, 20, 26.

¹¹⁵ Tamże, s. 16, 19, 29, 35, 37—40.

¹¹⁶ WAP w Krakowie, *Informator...*, s. 13.

¹¹⁷ M. Wąsowicz, *op. cit.*, s. 99—100; J. Półwiartek, *op. cit.*, s. 37; S. F. Gajerski, *op. cit.*, s. 296.

¹¹⁸ J. Półwiartek, *op. cit.*, s. 38—39; S. F. Gajerski, *op. cit.*, s. 296.

¹¹⁹ J. Półwiartek, *op. cit.*, s. 39—42; S. F. Gajerski, *op. cit.*, s. 296—298.

¹²⁰ O potrzebie opracowywania inwentarzy idealnych już w latach dwudziestych pisali: J. Siemieński, *Scalanie archiwaliów i bibliotecznych zbiorów szczególnych*, s. 10, *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu, Lwów 1925, sekcja VI B*; K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka*, s. 83 i 147. mw

¹²¹ J. Siemieński, *Scalanie archiwaliów...*; J. Jankowska, *op. cit.*, *passim*.

¹²² Teza ta nawiązuje do wniosków J. Siemieńskiego, *Scalanie archiwaliów...*, s. 11 i 15.

¹²³ Problem ten, jak i sama pertynencja terytorialna akt, wymaga jeszcze dalszych szczegółowych badań.

Jerzy Motylewicz

Z BADAŃ NAD POŁOŻENIEM LUDNOŚCI WIEJSKIEJ KLUCZA KAŃCZUCKIEGO W LATACH 1650—1766

Wstęp

Ziemia przemyska nie należy do uprzywilejowanych pod względem badań nad dziejami wsi i mimo, że problematyka ta była przedmiotem zainteresowania kilku historyków, stan wiedzy w tym zakresie uznać można za niewystarczający. W większości dotyczy dóbr królewskich, częściowo kościelnych, a w niewielkim tylko stopniu dóbr prywatnych¹.

Opracowaną tematykę zająłem się przypadkowo przy okazji badań nad dziejami miasteczka Kańczugi, którego dzieje związane były bardzo mocno z całokształtem funkcjonowania zespołu dóbr, określanych mianem klucza kańczuckiego. W czasie poszukiwań źródłowych natknąłem się na cenny materiał z II połowy XVI i pierwszej XVIII w. zawarty w inwentarzach i sumariuszach dóbr klucza kańczuckiego².

Dalsze poszukiwania pozwoliły na rozszerzenie bazy źródłowej o akta sądowe, supliki chłopskie, a także sprawy gospodarcze kościołów łacińskiego i wschodniego³.

Zasób wspomnianych źródeł pozwolił na objęcie badaniami powinności chłopskich na rzecz właścicieli i kościoła z pominięciem obciążeń państwowych.

W skład klucza kańczuckiego wchodziło 9 wsi usytuowanych nad rzeką Mleczką, dopływem Wisłoka. Administracyjnie obszar klucza wchodził w skład powiatu przeworskiego.

Wsie klucza już od końca XIV stulecia przeszły w ręce prywatne i odtąd pozostawały stale pod zarządem wielkiej własności. W interesującym nas okresie do początków XVIII w. były własnością Lubomirskich, a następnie Sanguszków⁴.

Gospodarka klucza oparta była na systemie dzierżaw ponawianych co trzy lata. Dobre ziemie i korzystne warunki klimatyczne pozwoliły na specjalizację w zakresie produkcji zbóż dla celów głównie handlowych⁵.

Ograniczony zakres pracy, nie pozwolił jak planowano na dokonanie szerszej porównawczej analizy położenia ludności chłopskiej w kluczu, w kontekście innych dóbr i form własności. Klucz

poza ludnością miejską i przedmiejską Kańczugi zamieszkiwały różne kategorie ludności wiejskiej, a mianowicie: kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy i komornicy. Osobną grupę tworzyła ludność o zajęciach wyodrębnionych, jak: młynarze, służba folwarczna, leśnicy, karczmarze, wybrańcy, a także rzemieślnicy. Drugą z wymienionych grup, jako niepodstawową nie będziemy się bliżej zajmować.

Kmiecie byli zasadniczą grupą ludności chłopskiej występującą w źródłach dla całego badanego okresu z wyjątkiem wsi Rzek, która już w 1682 r. występuje jako wieś bezkmiecia. Drugą pod względem liczebności kategorią ludności byli zagrodnicy, spotykani we wszystkich wsiach. Mniej liczni w połowie XVII w. chałupnicy już w początkach XVIII w. stanowili znaczny procent społeczności wiejskiej. Z połowy XVII w. mamy informacje o pierwszych komornikach, zamieszkujących w jednej tylko wsi. W latach sześćdziesiątych XVIII w. ta kategoria ludności występuje już we wszystkich wsiach. Jedyne w 1682 r. nie zanotowano żadnego komornika, co spowodowane było najpewniej, charakterem źródła, w którym zarejestrowano głównie świadczenia, a nie stan demograficzny wsi⁷.

KMIECIE

Podstawowe znaczenie dla gospodarki rolnej w kluczu miała ludność kmiecia skupiająca zasadniczy areał chłopskiej ziemi uprawnej. Jak wynika z obliczeń (tabela nr 1), sporządzonych przez podsumowanie indywidualnych nadziałów kmiecych, a następnie nadziałów całych wsi, wielkość ról kmiecych w kluczu wynosiła ponad 800 prętów (pr). Największa ich ilość występuje w 1738 r. — 878 pr, a najmniejsza w 1682 r. — 814 pr⁸. Z określoną rezerwą należy interpretować dane z 1650 r., jako że zostały obliczone dla kilka wsi w oparciu o sumy czynszowe płacone przez poszczególnych kmieci, biorąc za podstawę współczynniki z innych wsi.

Z analizy tendencji wzrostu i obniżenia wielkości ról kmiecych wynika, że różnice w poszczególnych latach były stosunkowo nieduże. Widoczny w 1682 r. spadek globalny nadziału kmiecego spowodowany był wzrostem liczby ról pustych po wojnach z połowy XVII w. Kolejne wyraźne obniżenie w 1766 r. miało swoje podłoże w rozdrabnianiu ziemi i przechodzeniu kmieci do grupy zagrodniczej. Nieco inaczej w stosunku do globalnej tendencji zmian nadziału kmiecego przedstawiają się dane dla poszczególnych wsi. Znaczny spadek areału kmiecego (50%) wystąpił w Manasterzu, a w pozostałych wsiach różnice między krańcowymi latami są niewielkie. Rozszerzając analizę nadziału kmiecego do średniej liczby prętów osiadłych przypadających na jedną

wieś, zauważamy nieznaczne różnice między poszczególnymi latami, z wyjątkiem 1650 r., z którego dane obwarowano wcześniej zastrzeżeniem. Tak więc w latach 1682—1766 daje się zauważyć pewną stabilizację obszaru osiadłości kmiecyh. Ilość prętów ról kmiecyh nie kształtowała się w poszczególnych latach proporcjonalnie do liczby samych kmieci.

Obliczenie stanu liczbowego kmieci nie nastęrcza większych trudności, gdyż w inwentarzach zanotowano dokładnie ich nazwiska.

Jak wynika z tabeli nr 2 w poszczególnych latach stan kmieci systematycznie wzrastał. Największy przyrost wystąpił w latach 1682—1738 i wynosił 47 kmieci. Słabsze tempo przyrostu miało miejsce w okresie od 1656 do 1682 (7 kmieci) i 1738—1766 (4 kmieci). Analiza średniej liczby kmieci przypadających na jedną wieś wykazuje również tendencje wzrostowe z wyjątkiem 1650 r., w którym występuje średnia znacznie wyższa niż w 1682 r., co spowodowane było zmniejszeniem przy obliczeniach liczby wsi z powodu braku danych. Przyrost kmieci w poszczególnych wsiach kształtował się różnie. Największy widoczny jest w Gaci (18) i Tarnawce (14). Ten sam stan występował stale w Niżatycach. Najważniejszy ilościowy przyrost w poszczególnych wsiach widoczny był w 1738 r.

Stwierdzając, że liczba kmieci nieznacznie, lecz systematycznie wzrastała, a globalny nadział ziemi kmiecej ulegał niewielkim wahaniom, należy się zastanowić, czy na podobnym poziomie pozostawał indywidualny nadział ziemi. Obliczeń dokonano dla całości wsi klucza⁹.

1650	1682	1736	1766
7,76 pr	6,59 pr	5,52 pr	5,00 pr

Wynika z nich, że wielkość gospodarstw kmiecyh kurczyła się. Z wcześniejszych rozważań wynika, że u podstaw takiego stanu rzeczy leżały tylko w niewielkim stopniu zmiany w globalnym areale, lecz przede wszystkim tendencje wzrostu ludności kmiecej i w związku z tym postępujące rozdrobnienie gospodarstw. W 1738 i 1766 r. na jednej osiadłości kmiecej z 1650 r. widzimy dość często dwie lub trzy gospodarujące rodziny¹⁰. Szczególnie mocno wystąpiło to zjawisko we wsiach, w których miał miejsce szybki wzrost ludności kmiecej (Gać, Tarnawka). Zaobserwować je można wyraźnie badając rozrzut wielkości nadziału gospodarstw.

W oparciu o zestawienia w tabelach: 3, 4, 5, 6 stwierdzić można, że średnie gospodarstwo kmiece posiadało uposażenie w ziemię wynoszące przeciętnie około 6 pr. W roku 1650 jako dominujące były gospodarstwa 6 i 9 pr. W okresie następnym,

około 1682 r., dominata ulega przesunięciu i najwięcej widzimy gospodarstw 6 i $7\frac{1}{2}$ pr. Najliczniej natomiast reprezentowane były w 1738 r. nadziały kmiecie 6 pr., a w 1766 r., 6 i 3 pr¹¹. W oparciu o przedstawione dane stwierdzić można, że wielkość indywidualnych nadziałów gospodarstw kmiecych stale malała. Zasadniczym powodem był naturalny proces rozdrabniania gospodarstw drogą wzrostu liczby użytkowników ziemi. Wniosek ten uzasadnia porównanie ilości typów gospodarstw w poszczególnych latach, wyróżnionych w oparciu o kryterium wielkości nadziałów.

1650	1682	1738	1766
10 t	17 t	20 t	15 t

W roku 1738 obserwujemy znaczny przyrost ilości typów gospodarstw. Był on największy między 1650 a 1652 r., co jest tym bardziej zrozumiałe, że okres ten nie charakteryzował się znaczącym przyrostem liczby kmieci. Fakt ten wiązać można częściowo ze zmniejszeniem się ogólnego areалу kmiecego, jaki daje się zauważyć w tym czasie. Widoczny, nieznaczny spadek ilości typów nadziałów kmiecych, w 1766 r., spowodowany był postępującym rozdrobnieniem ziemi i w związku z tym przesunięciem się części gospodarstw w kierunku typów o niższym nadziale. Pociągnęło to zasobą likwidację trzech typów gospodarstw. Dla wielkiej własności niezmiernie ważnym było zagospodarowanie wszystkich ról kmiecych i w ten sposób zapewnić sobie ciągłości w całości ciążących na nich świadczeń i obowiązków. Starania kmieci natomiast skierowane były na zapewnienie sobie, jak największego areалу ziemi uprawnej drogą najmu ról folwarcznych i zagospodarowania pustek. Materiał źródłowy zawiera zbyt skąpe wiadomości na ten temat. Duże sumy z najmów, a także znaczne ilości dni roboczych od najmów, pozwalają przypuszczać, że areal ról wziętych w najem był pokaźny. W niektórych gospodarstwach przewyższał niekiedy nadział podstawowy. Z 1650 r. posiadamy informację o jednej pustce w całym kluczu. Już jednak w 1682 r., po wojnach z połowy XVII w. odnotowano ich w źródłach 21. Obejmowały areal wielkości 127,5 pr. Zagospodarowany był on tylko częściowo w formie najmów z których suma opłat wynosiła 334 zł. W źródłach z lat 1738 i 1766 nie odnotowano ról pustych, co najpewniej potwierdza faktyczny stan rzeczy tym bardziej, że masowe zbiegostwo chłopów tak charakterystyczne dla II połowy XVII w., zostało w tym okresie wyraźnie zahamowane. Systematyczne kurczenie się i rozdrabnianie ról kmiecych prowadziło do wzrostu zapotrzebowania na ziemię. Widoczne jest stąd natychmiastowe zagospodarowywanie ról pustych i nieużytków.

Świadczenia

Renta pieniężna

Kmiecie świadczenia pieniężne obejmowały czynsze, jako opłaty zasadnicze i opłaty dodatkowe: a więc serowe i stróżne oraz sumy od najmów. Czynsz był opłatą stałą składaną z posiadanej roli w wysokości zależnej od jej wielkości. Opłaty dodatkowe miały charakter tradycyjny, a ich wysokość zależała zwykle od ilości posiadanej ziemi. W porównaniu do dóbr królewskich, czy kościelnych zakres opłat kmiecych w kluczu kańczuckim był stosunkowo wąski. Nie spotykamy tu takich opłat jak: spaśne, wieprzowe i konopne. Wszystkie świadczenia pieniężne oddawano jednorazowo w roku na św. Marcina (7.X.).

Wymiary czynszu z roli nie były jednolite, a różnice w wielkości ról nie zawsze były wprost proporcjonalne do wymiaru renty pieniężnej. W 1650 r. w Żuklinie z 6 pr roli płacono 30 gr czynszu, a w Gaci 36 gr. W Manasterzu natomiast z 9 pr oddawano 36 gr¹². Te różnice w wysokości opłacanego czynszu z równych wielkości ról, miały miejsce także w latach następnych. Najczęściej jednak wymiar czynszu z 6 pr roli wynosił 36 lub 30 gr. Gospodarstwa kmiecie 9 pr we wszystkich rozpatrywanych latach płaciły czynsz 54 gr.

Zasób źródłowy nie pozwala na określenie mechanizmu obliczania wysokości czynszu. Problem ten jednak nie został rozwiązany w skali całego kraju i powinien stać się przedmiotem osobnych badań historyków wsi.

Utrwaloną i stałą już opłatą w XVII i XVIII w. było serowe, składane jednorazowo w określony dzień w roku. Była to danina sera, zamieniona w wyniku porozumienia dworu i kmieci, w rentę pieniężną.

Obowiązek serowego dotyczył większości kmieci wsi klucza z wyjątkiem Nizatyc i Tarnawki. Kmiecie z Tarnawski, wsi położonej w obrębie terenu leśnego, świadczyli znaczne daniny z produktów leśnych i stąd najpewniej zwolnieni byli od serowego. W stosunku do kmieci niżackich, brak jest jakichkolwiek informacji, które pozwoliłyby ustalić przyczynę braku opłaty serowego, wśród innych opłat i świadczeń w naturze. Wysokość serowego zależna była od stanu posiadania ziemi. W rozpatrywanych wsiach relacje między wielkością osiadłości a wysokością serowego pozostawały w stosunku wprost proporcjonalnym. Zasadnicza wysokość serowego z 6 pr ziemi wynosiła 3 gr i nie ulegała istotnym zmianom w różnych okresach. Mimo to jednak globalne sumy opłaty serowej powiększały się, co wiązało się ze wzrostem najmów ról, z których tę daninę także oddawano.

Spotykamy się też ze zmniejszonym serowym, jak w przypadku wsi Hadel, gdzie w 1650 r. z 9 pr. obowiązywał wymiar 3 gr. We wsi Gać z 9 pr płacili kmiecie 4,5 gr¹³.

Znacznym obciążeniem ludności kmieciej była stróża zamieniona całkowicie we wsiach klucza na rentę pieniężną. Stosunkowo duży wymiar tej opłaty był źródłem znacznych dochodów właścicieli klucza. Ogólna wielkość sum uzyskiwanych ze stróżnego była zbliżona do kwot uzyskiwanych z czynszów. Wysokość stróżnego była stała i związana z jednostkowym gospodarstwem kmiecym bez względu na ilość członków rodziny. Średnio z gospodarstwa obowiązywał wymiar 30 gr. Tak więc ogólna suma stróżnego ze wszystkich wsi ulegała zmianom pozostającym w ścisłej zależności od stanu liczbowego gospodarstw kmiecych.

Z tabeli 7 podsumowującej trzy stałe opłaty kmiecie wynika, że wysokość renty pieniężnej w skali ogólnej wzrastała. Jeszcze bardziej jest to widoczne przy analizie średniej sum przypadających na 1 wieś. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że był to przyrost w znacznym stopniu pozorony, bowiem w tym okresie dał się zauważyć dość duży spadek wartości pieniądza¹⁴. Powiększaonie sumy ogółu opłat przypadających na jedną wieś, nie oznaczało wzrostu obciążeń pieniężnych kmieci. Wskutek rozdrobniania ziemi, wzrostu liczbowego kmieci, średnia ilość opłat przypadająca na jednego kmiecia zmniejszała się.

Wzrost najmów w latach 1738 i 1766, brak ról pustych i zupełny zanik zbiegostwa, świadczył o zainteresowaniu kmieci wzrostem produkcji i dochodami z własnego gospodarstwa, co związane było z postępującą stabilizacją gospodarczą i przechodzeniem wielkiej własności na gospodarkę opartą w znacznym stopniu na rencie pieniężnej¹⁵.

Stosunkowo największe kwoty z gospodarstw kmiecych wpływały do kas dworskich z najmów. Najmy obejmowały role, lasy, stawy pańskie, a także daniny i powinności kmieci. Związane były z określoną i stosunkowo wysoką rentą pieniężną. W inwentarzach dóbr zawarte są ogólne sumy z najmów, stąd niemożliwe jest dokładne określenie wysokości opłat dla poszczególnych jego form. W interesie wielkiej własności regulowano wielkość najmu i jego zakres. Zbyt duży bowiem najem dni pańszczyźnianych uszczuplał darmową siłę roboczą w folwarkach klucza.

Nie wiadomo od kiedy stosowano w kluczu najem. W połowie XVIII w. nie spotykamy się jeszcze z tą formą renty pieniężnej. Już jednak w 1682 r. najmy były powszechnie stosowane, a w 1738 i 1766 r. notujemy duży ich przyrost. Średnia sum od najmów przypadająca w 1766 r. na 1 kmiecia, wynosiła 446 gr. O tendencjach rozwojowych najmów świadczy, jak wynika z tabl. 9, wzrost dni roboczych od najętych ról i łąk folwarcznych.

Daniny

Daniny kmiećce obejmowały: zboża, chmiel, drób, jaja, barszcz, kmin, i produkty leśne, jak: grzyby i orzechy. Ze zbóż daninę oddawano tylko w owsie. W latach 1650 i 1682 danina w owsie z posiadłości układała się na jednakowym poziomie. Średnio z 6 pr ziemi oddawano 3,5 półmiarków (półm) owsa, a z 9 pr 4 1/4 lub 5 półm. Inaczej kształtowała się danina z owsa w 1738 i 1766 r. Wówczas wymiar owsa z 6 pr. wynosił 6,5 półm. a z 9 pr. 10 lub 13 półm. Jak wynika z tabeli 10 średnia ilość owsa przypadającego na 1 kmiecia w poszczególnych wsiach i latach kształtowała się różnie lecz w stopniu tylko niewielkim. Natomiast średnia na jedną wieś i jednego kmiecia w skali globalnej wzrastała systematycznie w rozpatrywanych latach i wyniosła około 1 półm. owsa.

Rozmiary daniny w jajach utrzymywały się na jednakowym poziomie. Z 1 pr osiadłości obowiązywał wymiar 1 jaja. W przypadku niepełnego pręta obowiązywała ta sama ilość wymiaru. Jest to przejaw dążenia administracji klucza do utrzymywania poprzedniej wysokości wpływów z danin, po wojnach z połowy XVII w. i znacznym obniżeniu stanu ludności we wsiach klucza. Nie bez znaczenia było tu wzmoczenie rekwizycji dokonywanej przez przechodzące wojska¹⁷. Straty w dochodach wielkiej własności starano się pokrywać przez zwiększanie wymiaru danin. Średnia wysokość daniny z jaj na 1 wieś i kmiecia w 1682 r. była o około 1/3 większa w stosunku do lat poprzednich i następnych. Także suma zebranych jaj w tym samym roku, była najwyższa w porównaniu z innymi latami.

Nie udało się wyjaśnić w oparciu o jakie kryterium ustalono wysokość daniny z kur, która dla różnych wsi układała się niejednolicie. W 1650 r. w Żuklinie z gospodarstwa 6 pr obowiązywała danina 4 kur, a z 9 pr 8 kur. W Manasterzu natomiast z 9 pr oddawali kmiecie 3 kury, a z 12 pr 4 kury. Najczęściej jednak spotykamy wymiar w którym 6 pr odpowiada 2 kury i 12 pr 4 kury. Ten sam wymiar kur bez względu na wielkość gospodarstwa, obowiązywał kmieci z Gaci (2), Nizatyc (4), Sieteszy (4), Tarnawki (4). Podobnie jak przy innych daninach najwyższa średnia na jednego kmiecia i wieś przypadała na 1682 r.

W skład daniny z drobiu wchodziły oprócz kur, także kapłony i gęsi. Niewiele mniej kapłonów niż kur pozyskiwał dwór z gospodarstw kmiecych. Średnio na jedno gospodarstwo przypadała danina 2 kapłonów. Ilość kapłonów oddawanych z gospodarstwa kmieckiego zależna była od posiadanego nadziału ziemi. W latach 1650—1682 średnio z 6 pr obowiązywał wymiar 1,5 a z 9 pr 1 kapłona. W okresie następnym odpowiednio 1 i 2 kapłony.

Daniną z gęsi obciążeni byli kmiecie 3 wsi: Gaci, Tarnawki, i Sieteszy. Średnio gospodarstwo obciążone było daniną 1 gęsi. Suma gęsi oddawanych ze wszystkich wsi rosła w kolejnych latach stosunkowo proporcjonalnie do liczby gospodarstw kmiecych. Jedynie w 1738 r., z przyczyn trudnych do ustalenia kmiecie z Sieteszy przekazali do dworu 110 gęsi, co w stosunku do innych lat oznacza przyrost ponad czterokrotny¹⁸.

Na początku XVIII w. dają się zauważyć tendencje do zamiany danin i drobiu na rentę pieniężną. W opisie powinności chłopskich zarejestrowano wysokość opłat za poszczególne daniny. I tak: za gęś — 18 gr, kapłona — 15 gr, kurę 8 gr, jasko — 1 szeląg¹⁹.

Nieco innych zakres danin obowiązywał kmieci z Tarnawki ze względu na leśny charakter wsi. Nie opłacali oni serowego, ale w zamian składali daninę z barszczu, orzechów, kminu i grzybów. Daninę z barszczu spotykamy w obowiązkach kmieci tylko raz w r. 1682. Każde gospodarstwo obowiązane było wówczas dać 1 kwartę barszczu i kminu, garniec orzechów oraz wieniec grzybów.

Robocizny

Określenie wymiaru robocizny kmiecych w skali rocznej nastęrcza znaczne trudności, gdyż w inwentarzach nie zawarto żadnych informacji na ten temat z wyjątkiem tygodniowego wymiaru pańszczyzny, a tylko przy kilku wsiach określono dni wolne od pracy. W 1650 r. kmiecie z Tarnawki nie odrabiali pańszczyzny w sobotę. Następna informacja o dniach wolnych pochodzi dopiero z 1738 r. W opisie powinności kmiecych z tego roku jest wzmianka o dniach wolnych w czasie trwania targu i w okresie od św. Marcina (7.X.) do wiosny²⁰. Tygodniowy wymiar pańszczyzny został uformowany w zasadniczym kształcie do połowy XVII w. i po tym okresie nie nastąpiły już znaczniejsze zmiany. Wymiar dni roboczych nie był jednakowy dla wszystkich wsi. W 1650 r. kmiecie z Tarnawki pracowali 5 dni w tygodniu po pół dnia, a kmiecie z Żuklina 6 dni po pół dnia. Natomiast w Siedleczce i Manasterzu obowiązywała pańszczyzna w ilości 3 dni w tygodniu. W pozostałych wsiach kmiecie pracowali 6 dni tygodniowo²¹.

Liczba dni pańszczyźnianych pozostawała w zależności od wysokości nadziału ziemi. W latach 1738 i 1766 w wyniku rozdrobnienia ziemi ilość dni pańszczyźnianych z poszczególnych gospodarstw była znacznie mniejsza w stosunku do drugiej połowy XVII w. co jednak nie wpływało na ogólną sumę dni pańszczyźnianych w aspekcie całego klucza. Do wyjątków należał równy wymiar pańszczyzny dla wszystkich gospodarstw kmiecych, bez względu na wielkość gospodarstwa, z którym spotykaliśmy się w 1682 r. we wsi Sieteszy. Wszyscy kmiecie w tej wsi odrabiali 6 dni pańszczyzny.

ny, co w znacznym stopniu przewyższało sumę dni odpowiadającą ilości posiadanego nadziału ziemi²². Powodem tego było najpewniej podwyższenie ilości dni pańszczyźnianych przypadających na gospodarstwo kmiecie w efekcie przerzucenia ich z ról pustych, których w tym czasie było szczególnie dużo. W ten sposób wielka własność starała się zapobiec utracie darmowej siły roboczej, wobec zmniejszenia się stanu osobowego kmieci.

Analiza wymiaru dni pańszczyźnianych oraz dni roboczych wykazuje znaczne różnice między obu elementami, bowiem suma wymiaru wszystkich dni kmiecych w kluczu utrzymywała się w kolejnych latach w przybliżeniu na równym poziomie. W przypadku zaś dni roboczych daje się zauważyć stały ich ubytek z powodu wykupu w postaci najmu pańszczyzny. Znajduje to potwierdzenie w liczbach średnich przypadających na wieś i kmiecia.

Bilans przejawiający tendencje niżkowe pańszczyźnianej siły roboczej był wyrównywany przez dni uzyskiwane dodatkowo od najmu gruntów. Pańszczyzna kmiecia obejmowała swym zakresem głównie prace w polu i oparta była na wydziale wprowadzonym w kluczu jeszcze przed 1650 r. Kmiecie — o wymiarze pańszczyzny 6 dni — obowiązani byli zaorać w ciągu dnia swoim pługiem pole o obszarze 16×15 lasek. Pięcio i czterodniowi 14×12 lasek. Do zwożenia siana i zboża wysyłana była czeladź po dwie osoby z gospodarstwa. Czeladzi powierzano także inne proste prace, takie jak: rozwożenie i rozrzucanie obornika, plewienie i grabienie. W zakres pańszczyzny wchodziły także inne prace związane z gospodarką folwarczną, a więc rżnięcie sieczki, rąbanie drzewa i koszenie. W pracach związanych z omłotem zbóż wprowadzono także wydział. W ciągu dnia kmieć obowiązany był wymłócić 45 snopów dużych lub 60 małych²³.

Do powinności szczególnie uciążliwych należał obowiązek transportu „podróży”. Zapotrzebowanie na tę formę pracy pańszczyźnianej było szczególnie duże w związku z gospodarką klucza opartą na eksporcie zbóż i innych produktów. Towary wywożono przeważnie transportem chłopskim do portów rzecznych w Nielipkowicach i Jarosławiu oraz spichlerza w Tryńczy²⁴. Do mniej częstotliwych należały dalsze podróże, jak po sól do żup ruskich. Obowiązek podróży objęto również wydziałem. Podróż do spichlerza w Tryńczy miano odbywać w czasie nie dłuższym jak 2 dni. Określona była także dokładnie ilość towaru, który miał być przewieziony przez jedną furę. Jako minimum przyjęto 8 półmiarek pszenicy, grochu i żyta lub 10 półmiarek żyta i jęczmienia. Czas stracony w podróży był częściowo zwracany przez odliczanie dni pańszczyzny. Za podróż do 5 mil odtrącano 3 dni, a za dalszą tyle dni, w ilu odbyto drogę.

Poza wymiarem dni pańszczyźnianych był obowiązek moczenia i miedlenia lnu i konopi. Za wykonanie tych prac przy kopie lnu i konopi odliczano 1 dzień pańszczyzny. Do stałych prac kmiecych nie wchodzących w zakres dni pańszczyźnianych, należał obowiązek przedzenia z przędzy dworskiej w ilości 1 sztuki z gospodarstwa. Za każdą dodatkową sztukę zwałniano kmiecia z 6 dni roboczych.

Zasób źródłowy dotyczący klucza kańczuckiego nie zawiera żadnych informacji na temat obciążeń poddanych względem państwa, stąd nie są one tu przedmiotem rozważań.

Zagrodnicy

Zagrodnicy byli drugą pod względem liczebności grupą ludności w kluczu. Widzimy ich we wszystkich wsiach w całym rozpatrywanym okresie.

Tabela 15 oddaje dynamikę rozwoju tej kategorii ludności. Wynika z niej, że liczba zagrodników w skali całej jednostki gospodarczej, wzrastała systematycznie w stopniu jednak nieznacznym. W niektórych wsiach (Hadle, Żuklin) daje się zauważyć bardzo niewielki wzrost liczby zagrodników, natomiast w innych jak: Hadle: Rzeki, Tarnawka utrzymywała się ona na jednakowym poziomie. Natomiast w Manasterzu i Siedleczce widoczny był proces redukcji zagrodników i przejście ich do kategorii ludności chałupniczej. Średnia liczba zagrodników przypadająca na 1 wieś wysoka w latach 1650 i 1766, maleje w 1682 i 1736. Największy przyrost liczby zagrodników miał miejsce w okresie od 1650 do 1682 r. i od 1738 do 1766 r. Natomiast w latach 1682—1736 przybyło mniej, bo zaledwie 2 ogrodników.

W oparciu o informacje zawarte w sumariuszach rachunków dóbr, w miarę dokładnie prześledzić można stan uposażenia zagrodników w ziemię. Wielkość nadziału zagrodniczego stanowiła około 3 część ról kmiecych. Jak wynika z tabeli nr 16 suma ról zagrodniczych w poszczególnych rozpatrywanych latach, kurczyła się. W roku 1650 widzimy znacznie mniejszy obszar ról niż w latach następnych, co jednak nie odpowiadało faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż w obliczeniach dla tego roku pominięto 3 wsi z powodu braku danych.

Średnia ról przypadających na wieś potwierdza wcześniejszą uwagę o zmniejszaniu się nadziału zagrodniczego. Także średnia osiadłości poszczególnych gospodarstw wykazuje tendencje malejące w nieznacznym jednak tylko stopniu.

Wielkość podstawowego nadziału gospodarstw zagrodniczych nie była jednolita i w rozpatrywanych latach kształtowała się różnie. W 1650 r. najmniejsze gospodarstwa posiadały nadział wielkości 1 pr, a największe 8 pr. Najliczniej reprezentowane były w tym

okresie gospodarstwa 2, 3, 4 pr. W połowie XVIII w. daje się zauważyć w porównaniu z okresem poprzednim, wzrost gospodarstw o większym nadziale. Aż 14 zagrodników posiadało nadział wielkości 6 pr. W 1650 r. były tylko 2 zagrody tej wielkości. Przyczyną tych zmian był naturalny proces komasacji gruntów drogą przechwytywania ról pustych, a także zajmowania użytków zagród słabych oraz fluktuacje międzygrupowe. Przejawiające się wyraźne dążenie do tworzenia gospodarstw większych, związane było z określonym ożywieniem ekonomicznym oraz pewną poprawę rentowności gospodarstw chłopskich przedstawiających się na gospodarkę opartą o rentę pieniężną, zgodnie z intencjami wielkiej własności.

Świadczenia

Renta pieniężna.

Czynsz i opłaty.

Zagrodnicy podobnie jak kmiecie, oprócz czynszu, świadczyli jako opłaty stałe, także serowe i stróżne. Wysokość czynszu zależna była od wielkości nadziału ziemi i nie zmieniała się przez cały okres. Wymiar czynszu z 1 pręta wynosił 6 gr. Jedynie w Hadlach w 1650 r. płacili zagrodnicy z 1 pręta 4 gr. Opierając się o wyliczenia zawarte w tablicy 18 stwierdzamy, że wysokość sum uzyskiwanych z czynszów wzrosła proporcjonalnie do ilości gospodarstw zagrodniczych z wyjątkiem 1682 r., kiedy to przyrost był niewspółmiernie duży, a co wynikało najpewniej z wliczania w zakres czynszów dodatkowych opłat na kontrybucje wojenne. Średnia obliczona na 1 kmiecia i 1 wieś nie wykazuje większych różnic między kolejnymi latami.

W zakres stałych opłat kmiecych wchodziło stróżne i serowe. Obowiązkiem stróży objęci byli wszyscy zagrodnicy. Wysokość stróżnego z zagrody wynosiła przeważnie 15 lub 30 gr i trudno jest ustalić przyczynę występujących różnic w poszczególnych wsiach. Sumy uzyskiwane z tej opłaty zmianały się proporcjonalnie do ilości gospodarstw zagrodniczych.

Znacznie mniejsze sumy uzyskiwano z opłaty serowej, która jeszcze przed 1650 r. przybrała charakter świadczenia stałego. Nie udało się wyjaśnić zasad ustalania wysokości tej opłaty. Wiadomo tylko, że z zagrody obowiązywał wymiar 1, 1 $\frac{1}{2}$, 3 gr²⁵. Zagrodnicy z poszczególnych wsi płacili jedną z wyżej podanych wysokości opłat, bowiem różnice występowały tylko między całymimi wsiami, a nie zagrodnikami.

Zagrodnicy z Rzek, Manasterza, Niżatyc, Tarnawki i Żuklina nie obciążeni byli opłatą serową.

Charakter niestały zmieniający się w poszczególnych latach, miały opłaty za najem głównie ziemi i dni pańszczyźnianych. Inwentarz z 1650 r. nie zawiera żadnych informacji na temat najmów, a pierwsze zapisy sum od najmów spotykamy dopiero w 1682 r. Od tego czasu aż do 1766 r. daje się zauważyć bardzo duży wzrost kmiecych opłat od najmów. Ich szczególne nasilenie wystąpiło w latach 1738 i 1766. W okresie tym przyrost sum od najmów przypadający na 1 zagrodnika wzrósł o 30 gr. Wśród wielu przyczyn składających się na ten proces, widzieć należy przede wszystkim z jednej strony, kryzys gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i w związku z tym próby przejścia na nowe formy gospodarowania, oparte o bardziej ekonomiczną rentę pieniężną, a z drugiej poprawy koniunktury gospodarstw chłopskich, zainteresowanych w powiększaniu użytków rolnych i wzroście nadwyżek będących źródłem przychodów pieniężnych.

Daniny

Zakres i ilość danin zagrodniczych kształtowały się niejednolicie, tak między poszczególnymi wsiami, jak i gospodarstwami. W XVIII w. coraz częściej daninę w naturze zastępowała określona renta pieniężna. Daniną z owsa obciążeni byli zagrodnicy tylko 4 wsi: Gaci, Hadli, Siedleczki i Sieteszy. Wymiar owsa zależny był od wielkości zagrody. Zwykle z 3 pr roli obowiązywał wymiar 4 półm. owsa. Utrzymywał się on na tym poziomie przez cały rozpatrywany okres. W zakres daniny z drobiu wchodziły kury, kapłony i gęsi. Daniną z kur obciążeni byli zagrodnicy wszystkich wsi z wyjątkiem Hadli i Manasterza. Przeciętnie z gospodarstwa kmecego oddawano 3 sztuki. Wymiar daniny z kapłonów był znacznie mniejszy, bo wynosił tylko 1 sztukę z zagrody. Mimo to, dowiadujemy się z tabeli 21, że suma kapłonów, którymi byli obciążeni zagrodnicy, przewyższała sumę kur. Wynikało to stąd, że danina z kapłonów należała do powszechniejszych i nie oddawali jej tylko zagrodnicy żuklińscy. Nie bez znaczenia było tu także większe zapotrzebowanie na kapłony i w związku z tym, niechęć w porównaniu z innymi gatunkami drobiu, wprowadzenie opłaty w zamian za daninę w naturze. Danina z gęsi należała do mniej powszechnych i byli nią obciążeni tylko zagrodnicy z Gaci i Sieteszy. Do powszechnych należała także danina z jaj. Z wyjątkiem Manasterza i Rzek obciążone były nią wszystkie zagrody w kluclu. Ilość świadczonych jaj stale malała, co wynikała z wykupu całości lub części daniny.

Mniej wyraźnie niż w przypadku kmieci występują w źródłach powinności zagrodników. W ich zakres wchodziły pańszczyźniane dni powinne, dni od najmów oraz oprawy. Pańszczyzna była obowiązkiem wszystkich zagrodników w kluczu. Jej wymiar tygodniowy miał charakter stały i wynosił 3 lub 2 dni. Nie mamy żadnej informacji na temat kryterium według którego ustalano wysokość pańszczyzny. Analiza czynszów i dni roboczych pozwala na wykrycie istniejących związków między ilością dni pańszczyźnianych, a wysokością płaconego czynszu, co nie pozostaje najpewniej bez określonego wpływu i zależności od wielkości gospodarstw zagrodniczych. W Sieteszy przy 18 i 21 groszach czynszu obowiązywał wymiar trzydniowy, a do 18 gr dwudniowy²⁶. Nie posiadamy informacji na temat zakresu i jakości wykonywanej pracy. Ze skąpych zapisów dowiadujemy się, że zatrudniano zagrodników do czyszczenia stawów i prac żniwnych. Pańszczyzna z zagród miała charakter wyłącznie pieszy. Opierając się o dane zawarte w tabeli 22, stwierdzamy stały ubytek ogólnej sumy dni pańszczyźnianych, co potwierdza średnia dni przypadających na wieś i zagrodnika. Podstaw takiego zjawiska szukać należy w wykupie pańszczyzny. Wykup pańszczyzny nasilał się upływem lat i osiągnął znaczne rozmiary w 1766 r.

Do robocizny niestalej zaliczyć można dni od najmu ziemi. Ich ilość wzrastała proporcjonalnie do wysokości najmów. Dni od najmów wykorzystywane były w okresie nasilonych prac polowych głównie przy żniwach.

Stały charakter miały oprawy. Z każdego gospodarstwa otrzymywał dwór 1 sztukę przędzy. Oprawę wykorzystywano poza dniami pańszczyźnianymi.

Chałupnicy

Zamieszkiwali dość liczne wsie klucza. Nie widzimy ich tylko w Manasterzu i Niżatycach. W rozpatrywanym okresie wystąpił dość szybki wzrost tej kategorii ludności, w wyniku postępującego procesu pauperyzacji innych grup ludności wsi, a także naturalnych przemian demograficznych.

Także średnia chałupników przypadająca na jedną wieś wykazywała tendencje wzrostowe. Niewiele informacji zawiera materiał źródłowy na temat uposażenia gospodarstw chałupniczych. O występującym zróżnicowaniu świadczy podział chałupników na jedno- i dwudniowych w zależności od wielkości posiadanego ogrodu.

Stale świadczenia pieniężne chałupników obejmowały czynsz i stróżne. Ich wysokość była dla wszystkich jednakowa i wynosiła 12 gr czynszu i 15 gr stróżnego²⁷.

W odróżnieniu od kmieci i zagrodników, tylko nieliczni chałupnicy płacili stróżne. Większość bowiem pozostała przy rencie odrobkowej stróżując przy obiektach folwarcznych.

Oplaty niestate dotyczyły wyłącznie najmów i stanowiły znaczącą pozycję w intracie rocznej klucza.

Widoczna w XVIII w. korzystniejsza koniunktura gospodarcza na ziemiach polskich czyniła gospodarkę chłopską bardziej opłacalną i w związku z tym wystąpiło znaczne zapotrzebowanie na ziemię. Stąd zjawiskiem powszechnym stał się najem gruntów przeważnie folwarcznych. O wielkości gruntów branych w najem świadczy nie tylko wysokość płaconych z tego tytułu kwot, ale także ilość dni pańszczyzny odrabianych z najmowanego gruntu. Pańszczyźniane dni chałupnicze nie przysparzały wielkiej własności dużej ilości darmowej siły roboczej. Tym bardziej, że jak wynika z tabeli 26, ilość dni pańszczyźnianych zmniejszała się z powodu ich wykupu przez chałupników.

Komornicy

Dość licznie reprezentowani byli w kluczu komornicy. Nie widzimy ich tylko w 1728 r. w Gaci i w 1766 r. w Rzekach²⁸. Nie mamy żadnych informacji o komornikach z roku 1650 i 1682 z tego powodu, iż w sumariuszach i inwentarzach dóbr wymieniono tylko te grupy ludności poddanej, które obciążone były świadczeniami pańszczyźnianymi.

Komornicy byli przeważnie luźnie związani z wsią. Nie posiadali własnych gospodarstw i mieszkali kątem w domostwach kmiecyh lub zagrodniczych.

Pierwszą informację o komornikach posiadamy dopiero z 1738 r. Inwentarze dóbr z 1738 i 1766 r. zawierają wykazy komorników sporządzone w celu rejestracji obowiązujących ich dni pańszczyźnianych. Stosunkowo duża różnica w ilości komorników w 1738 a 1766 r. była tylko pozorna, bowiem jak wynika z analizy wspomnianych wcześniej dokumentów w 1738 r. zarejestrowano tylko tych, którzy obciążeni byli pańszczyzną, pomijając pozostałych. W 1766 r. podano natomiast już pełny stan.

Komornicy oprócz dni pańszczyźnianych nie byli obciążeni żadnymi innymi świadczeniami. Wszystkich obowiązywał 1 dzień pańszczyzny tygodniowo, odrabiany w porze letniej od Św. Wojciecha do Św. Marcina.

Inne kategorie ludności

Rzemieślnicy

Byli reprezentowani w kluczu przez tkaczy i kowali. Tkaczy było stosunkowo dużo, a ich liczba wzrosła znacznie w pierwszej połowie XVIII w. Przekazy źródłowe z 1650 r. nie zawierają żadnych

wiadomości o tkaczach. Mamy jednak prawo sądzić, że zamieszkiwali w tym czasie wsie klucza, tym bardziej, że w 1682 r. wymieniani są w Gaci, Hadlach, Sieteszy i Rzekach.

W XVIII w. nie spotykamy już tkaczy w Hadlach, ale pojawiają się w Siedleczce. Tak więc nie zamieszkiwali tylko w 4 wsiach. Nie tworzyli oni osobnych grup w społecznościach wiejskich, ale wchodzili w skład ludności chałupniczej. Tylko w Rzekach wszyscy tkacze byli zagrodnikami. Przynależność tkaczy do określonej kategorii ludności pociągała za sobą obowiązek wykonywania określonych powinności pańszczyźnianych na równi z innymi członkami grupy. Dodatkowym obciążeniem tkaczy był obowiązek tkania, poza wymiarem pańszczyzny. Każdy zmuszony był utkać pół sztuki płótna z przędzy dostarczonej przez zwierzchność dworską. Za dodatkowe ilości płótna otrzymywali zapłatę.

W zamian za obowiązek tkania otrzymywali „omastę” i 2 garnce żyta. Zwolnieni byli natomiast z innych dodatkowych prac. Jedynie tkacze z Sieteszy zatrudnieni byli przy łowieniu ryb²⁹.

Wśród chałupników widzimy też kowala, który pracował dla dworu, poza wymiarem podstawowych ciężarów pańszczyźnianych. Nienstety nic nie wiemy o jego pracy.

Bardzo ważnym działem gospodarki w kluczu było młynarstwo. W rozpatrywanym okresie zarejestrowanych było w mieście i we wsiach klucza łącznie 6 młynów.

Pozycja prawna młynarzy oparta była na zasadach własności nabytej drogą zakupu. Dwór posiadał jednak ogólny monopol młynarstwa, a młynarze pozostawali jak dawniej na wymiarach. Młynarze byli zwykle zagrodnikami, lecz o pozycji znacznie uprzywilejowanej. Posiadali większy nadział ziemi nie obciążony czynszem ani innymi świadczeniami pieniężnymi. Obowiązywał ich trziedniowy wymiar pańszczyzny zamieniany niekiedy na stałą rentę pieniężną w wysokości 30 zł rocznie. Zatrudniani byli także do prac leśnych i przy naprawie grobli. Znacznym obciążeniem młynarzy był obowiązek chowu świń dworskich w ilości od 4—8 sztuk, zamieniany niekiedy na opłatę w wysokości 10 zł od sztuki. Na rzecz dworu przekazywali także 2/3 pobieranego mliwa³⁰.

Szczególnie uciążliwe dla ludności wsi klucza były narzuty towarów dworskich. W ich zakres wchodziły przeważnie zboża, warzywa, owoce, sól i ryby. Jakość tych towarów była zwykle bardzo niska, a niekiedy nie nadawała się do użytku. Nasilenie narzutów miało miejsce w latach szczególnie słabego zbytu towarów dworskich³¹.

Świadczenia na rzecz kościoła

Zasadniczym obowiązkiem chłopskim wobec kościoła było meszne oddawane w jednakowej wysokości bez względu na kate-

gorię ludności. W poszczególnych wsiach wysokość mesznego kształtowała się różnie. Meszne świadczone zwykle w ziarnie. Tylko chłopci z Żuklina z powodu zniszczeń wojennych oddawali je w mędlach po 10 z połowy łana. W okresie poprzedzającym tą zmianę przekazywano na rzecz kościoła 3 półmiarki żyta i 3 owsa z każdego gospodarstwa. W Niżatyczach wymiar był większy i wynosił tylko 1 półmacek. Wsie tę zamieszkiwali Polacy i Rusini, stąd wprowadzono podział według którego kmiecie bez względu na narodowość przekazywali meszne popowi, a zagrodnicy księdzu wyznania rzymskiego³².

Uwagi końcowe

Analiza stanu osobowego, uposażenia i powinności poszczególnych kategorii ludności wsi klucza kańczuckiego pozwala na sformułowanie kilku ogólnych wniosków. W zakresie przemian w strukturze ludności daje się zauważyć postępujący proces rozszerzania ilości kategorii i grup w społeczności wiejskiej.

Źródeł tego procesu szukać należy w stale zmniejszającym się nadziale ziemi gospodarstw chłopskich. Powoli następowało zacieranie się różnic w ilości posiadanej ziemi, między poszczególnymi kategoriami ludności. Wyraźnie zarysować się zaczyna zjawisko tworzenia się nielicznej grupy chłopów o zakumulowanym nadziale ziemi, wywodzących się z różnych grup ludności wsi. Zakres i struktura obciążeń pańszczyźnianych wydaje się być w kluczu kańczuckim korzystniejsza dla ludności poddanej w porównaniu z dobrami królewskimi czy kościelnymi. Przede wszystkim zakres świadczeń chłopskich był znacznie mniejszy niż w innych typach dóbr i kształtował się na równym poziomie w poszczególnych okresach. Możliwość odwoływania się poddanych do właścicieli klucza, a z drugiej strony ich dbałość o stan ekonomiczny dóbr, chroniła ludność przed uciskiem dzierżawców.

Typowym nie tylko dla klucza kańczuckiego było przechodzenie wielkiej własności w coraz większym stopniu na gospodarkę opartą o rentę pieniężną poddanej ludności.

Proces ten stał się powszechny począwszy od lat osiemdziesiątych XVII w. Inicjatywę w tym zakresie wykazał głównie dwór, choć nie bez poparcia części ludności wsi. Przyczyn tego szukać należy w kryzysie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej po wojnach z połowy XVII w.

Uogólniając stwierdzić należy, że położenie ludności chłopskiej w kluczu kańczuckim było znacznie lepsze niż w dobrach królewskich i kościelnych z terenu ziemi przemyskiej. Także proces przemian gospodarczo-społecznych postępował tu znacznie szybciej niż w innych typach własności ziemskiej.

Tabela nr 1

Areal kmiecych ról (w prętach)

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	212	203	177	234
Hadle	99	58	72	66
Manasterz	228	131	177	94
Niżatyce	bd	40	38	39
Siedleczka	113	57	92	82
Śkietesz	bd	153	158	130
Tarnawka	138	120	112	118
Zuklin	66	52	52	52
Razem	856	814	878	815
Średnio/wieś	142,6	101,5	109,5	101,8

Tabela nr 2

Stan kmieci we wsiach klucza

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	23	25	24	41
Hadle	11	12	17	20
Manasterz	22	24	27	21
Nizatyce	bd	4	4	4
Siedlecza	12	11	16	16
Sietesz	bd	17	29	15
Rzeki	6	—	—	—
Tarnawka	21	19	28	35
Zuklin	10	10	14	11
Razem	115	122	159	163
Liczba wsi	7	9	9	9
Średnio/wieś	16,4	13,5	17,6	18,1

Tabela nr 3

Wielkość nadziałów gospodarstw kmieciych (w prętach)

Wieś	ROK 1650										
	6	7 1/2	9	10	10 1/2	11	12	13	14	15	18
Gać	2	3	11	1	1	3	1	1			
Hadle			11								
Manasterz			13				8		1		
Siedlecza	2		7	2						1	
Tarnawka	17		4								
Zuklin	9						1				
Razem	30	3	46	3	1	3	10	1	1	1	

Tabela nr 4

Wielkość nadziałów gospodarstw kmiecych (w prętach)

ROK 1682

Wies	0,20	2	2 1/2	3 1/2	4	5	5 1/4	6	6 1/2	7	7 1/2	8	9	10	10 1/2	11	12	13
Gać						1	8			3			6	3	2	1	1	
Hadle		4					8											
Manasterz		2			2		13					5						
Nizatyce															4			
Rzeki																		
Siedlecza				7					3									1
Sietesz							4			2	2	3				1	5	
Tarnawka	1						3			16								
Zuklin					9					7								
Razem	1	6	7	2	9	1	36	3	7	21	7	9	3	6	2	6	1	

Tabela nr 5

Wielkość nadziałów gospodarstw kmiecych (w prętach)

1738

Wies	2	2 1/2	3	3 1/2	3 3/4	4	5	5 1/2	6	6 2/3	7 1/2	8	8 1/2	9	9 1/2	10	10 1/2	11	12	12 1/2
Gać							3	9			4			4		3	1			
Hadle								12												
Manasterz						2		17				7								
Nizatyce															4					
Rzeki																				
Siedlecza	1	2						12										1		
Sietesz		3	1					9		2		1	5				1	8		
Tarnawka			2						15										1	
Zuklin		4			2															
Razem	1	4	5	3	2	2	7	3	59	15	6	7	1	9	4	3	1	1	9	1

Wielkość nadziałów gospodarstw knieciych (w prętach)

Tabela nr 6

Wieś	ROK														
	2	3	3 ^{3/4}	4	5	5 ^{1/2}	6	6 ^{2/3}	7 ^{1/2}	7 ^{3/4}	9	9 ^{1/4}	10	11	12
Gać	1					2	11		5		6		5		1
Hadle							11								
Manasterz	2	18		9								4			
Niziatyce															1
Siedlecza							12								
Sietesz							13		4		10		1		8
Rzeki															
Tarnawka			2					19							
Zuklin										1					
Razem	2	19	2	9	9	2	46	19	9	1	16	4	5	1	10

Czynsze i opłaty stałe knieci w skali rocznej (w groszach)

Tabela nr 7

Wieś	1950														
	1682														
	1738														
	1766														
	cz	s	st	o	cz	s	st	o	cz	s	st	o	cz	s	st
Gać	1221	109	960	2286	1101	91	735	1927	1284	105	810	2199	1593	110	960
Hadle	369	33	330	732	390	30	1650	2070	348	30	345	723	480	38	390
Manasterz	912	80	660	1652	864	72	645	1581	997	83	750	1830	1058	84	750
Niziatyce	bd	bd	bd	—	228	—	120	348	228	—	120	348	229	—	120
Siedlecza	464	39	360	863	432	27	330	789	304	17	450	771	525	39	390
Sietesz	bd	bd	bd	—	966	71	495	1532	1272	126	750	2178	1711	93	660
Rzeki	224	17	180	421	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tarnawka	654	—	840	1494	110	—	495	605	580	—	605	1185	1400	—	585
Zuklin	330	33	300	663	285	30	315	630	445	29	314	788	445	30	315
Ogółem	4174	308	1630	8112	4376	321	4785	9382	5458	390	4144	9993	7441	394	4170
Liczba wsi	7	6	7	7	8	6	5	8	8	7	8	8	8	6	8
Srednio/wieś	596,2	51,3	518	1158,8	545,7	53,5	598,1	1172,7	682,2	55,7	518	1249	930,5	65,6	521,2
Sr./kniecia	10,0														
	9,0														
	7,8														

cz — czynsz s — serowe st — strózne o — ogółem sr. — średnio

Tabel nr 8

Kmiecie opłaty za najem (w groszach)

Wieś	1682	1738	1766
Gać	6810	13950	21.930
Hadle	9000	9750	12.600
Manasterz	7890	17850	19.500
Nizatyce	—	—	—
Siedleczka	—	—	1800
Sietesz	4080	8.700	9090
Rzeki	—	—	—
Tarnawka	2100	3.540	6.750
Zuklin	—	—	1.100
R a z e m	29.880	53.790	72.770
Liczba wsi	5	5	7
Średnio/wieś	5.976	10.615	10.395
Śr./kmiecia	245	338	446

Tabela nr 9

Liczba kmiecych dni od najmu

Wieś	1738	1766
Gać	—	—
Hadle	279	315
Manasterz	325	345
Nizatyce	—	—
Siedleczka	—	60
Sietesz	—	6
Rzeki	—	—
Tarnawka	50	225
Zuklin	—	36

Daniny kmiecy w owse (w półmiarkach)

Tabela nr 10

Wies	1650			1682			1738			1766		
	Śr. kmiecia			Śr. kmiecia			Śr. kmiecia			Śr. kmiecia		
Gać	93	4	105	4,2	240	• 10	245	5,9				
Hadle	11	1	46	3,7	90	5,3	99	4,9				
Manasterz	114	5,1	103	4,2	225	8,7	228	10,7				
Nizatyce	bd	6	16	3	32	8	32	8				
Siedlecza	58	4,8	43	3,9	118	7,3	102	6,3				
Sietesz	bd	—	79	4,1	67	214	214	14				
Rzeki	25	4,1	—	—	—	—	—	—				
Tarnawka	—	—	57	3	87	3	102	3,9				
Żuklin	44	4	44	4	84	6	88	8				
R a z e m	345		493		943		1110					
Sr. (wies) kmiecia	57,5	3,0	61,6	4,0	1,78	5,7	138,7	6,8				

Danina kmiecia z kur (w sztukach)

Tabela nr 11

Wies	1650			1682			1736			1766		
	Śr. kmiecia			Śr. kmiecia			Śr. kmiecia			Śr. kmiecia		
Gać	30	53	53	53	64							
Hadle	33	30	—	—	—							
Manasterz	76	72	—	—	—							
Nizatyce	—	40	16	16	16							
Siedlecza	59	34	40	40	40							
Sietesz	—	66	67	67	51							
Rzeki	17	—	—	—	—							
Tarnawka	54	92	83	83	76							
Żuklin	42	—	—	—	—							
R a z e m	311	387	259	247								
Liczba wsi	7	7	5	5	5							
Sr./wies	44,4	55,2	51,6	49,4								
Sr./kmiecia	2,7	3,1	1,6	1,5								

Tabela nr 12

Danina kmiecia z kaplonów (w sztukach)

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	38	38	42	56
Hadle	33	30	30	
Manasterz	73	72	83	84
Nizatyce	—	8	8	8
Siedleczka	12	12	18	17
Sietesz	bd	23	30	30
Rzeki	17	—	—	—
Tarnawka	42	40	35	40
Zuklin	44	44	44	40
R a z e m	252	267	290	314
Liczba wsi	7	8	8	8
Sr./wieś	36	33,3	36,2	39,2
Sr./kmiecia	2,19	2,18	1,82	1,92

Tabela nr 13

Daniny kmiecie z gęsi (w sztukach)

Wieś	1650	1766	1738	1682
Gać	22	24	16,5	53
Tarnawka	19	19	16	20
Sietesz	—	23	110,5	22
R a z e m	41	66	153	75

Tabela nr 14

Suma kmiecych dni roboczych w wymiarze tygodniowym

Wieś	1650		1682		1738		1766	
	P	S	P	S	P	S	P	S
Gać		138	—	109		94	4	82
Hadle		55	—	3		3		3
Manasterz		110	9	38		40	10	32
Niżatyce		bd	24	24		24		24
Siedleczka		72	6	39		54		48
Siętesz		bd		96		103		70
Rzeki		30	—	—		—	—	—
Tarnawka		105	3	76		50	1	56
Żuklin		69		54	14	57		57
R a z e m		570	42	439	14	425	15	381
Liczba wsi		7		8		8		8
Śr./wieś		81,4		60,1		54,8		49,5
Śr./kmiecia		4,0		3,9		2,7		2,4

piesza — d sprzężajna — s

Stan zagrodników we wsiach klucza

Tabela nr 15

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	4	4	7	7
Hadle	7	9	8	9
Manasterz	20	6	3	6
Niżatyce	bd	11	13	15
Siedleczka	26	11	12	14
Siętesz	bd	23	21	27
Rzeki	bd	19	19	19
Tarnawka	6	7	9	7
Żuklin	8	8	8	9
R a z e m	71	98	100	113
Wsi	6	9	9	9
Śr./wieś	11,8	10,8	11,1	12,5

Tabela nr 16

Areał zagrodniczych ról (w prętach)

Rok	Nadział	Średnio zagrodnika	Średnio wios
1650	231	3,2	38,5
1682	340	3,5	37,7
1738	309	3,1	34,3
1766	300	2,8	33,3

Tabela nr 17

Wielkość nadziałów gospodarstw zagrodniczych (w przętach)

ROK	1	1 ^{1/2}	2	2 ^{1/2}	3	3 ^{1/2}	4	4 ^{1/2}	5	5 ^{1/2}	6	6 ^{1/2}	8	9	10
1650	3		22	10	11		21	2	1		2		2		
1682		2	20	7	15	3	23		2	8	11			1	
1736	2		15	6	25		23				13				1
1766		4	19	8	18	3	23		1		14	1	1		

Tabela nr 18

Czynsze i opłaty stałe zagrodników wskałi rocznej (w groszach)

Wies	1650				1682				1738				1766			
	CZ	S	st	CZ	S	st	CZ	S	st	CZ	S	st	CZ	S	st	
Gač	72	6	60	72	6	60	108	9	90	126	10	105				
Hadle	90	7	105	108	9	135	108	8	105	144	7	105				
Manasterz	456	—	240	72	—	45	48	—	—	48	—	—				
Nizatyce	bd	bd	bd	396	—	—	468	—	—	432	—	—				
Siedlecza	430	25	525	171	30	255	172	33	330	229	33	330				
Sietesz	bd	bd	bd	452	28	315	361	38	315	414	40	367				
Rzeki	bd	bd	bd	456	—	285	456	—	285	456	—	284				
Tarnawka	90	—	120	280	—	—	—	—	75	—	—	90				
Zuklin	161	—	120	118	—	105	119	—	120	130	—	120				
R a z e m	1299	38	1170	2115	73	1200	1840	88	1320	1978	80	1341				
Sr./wies	216,5	12,6	195	235,0	18,2	171,4	230,0	220	188,5	247,2	20,0	1915				
Sr./kmtecia	18,0	0,5	16,2	22,0	0,6	12,5	18,8	0,5	13,4	18,8	0,7	12,7				

Tabela nr 19

Zagrodnicze opłaty za najem (w groszach)

Wieś	1682	1738	1766
Gać	—	—	—
Hadle	3450	1830	3930
Manasterz	1980	930	1290
Niżatyce	2700	300	675
Siedlecza	—	—	4800
Śietesz	—	900	2250
Rzeki	2250	7500	5700
Tarnawka	300	540	300
Zuklin	900	600	300
Razem	11580	52600	19245
Śr./wieś	1813	1860	2405
Śr./zagrodnika	120	153	183

Tabela nr 20

Daniny w owsie (w półmiarkach)

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	8	2	30	28
Hadle	11	8	24	24
Manasterz	—	—	—	—
Niżatyce	bd	—	—	—
Siedlecza	23	16	23	28
Śietesz	bd	32	74	87
Rzeki	—	—	—	—
Tarnawka	—	—	—	—
Zuklin	—	—	—	—
Razem	42	38	151	167
Śr./wieś	14	14	39	41

Daniny zagrodnicze z drobiu (w sztukach)

Tabela nr 21

Wieś	1650				1682				1738				1766			
	k	ka	g	k	ka	g	k	ka	k	ka	g	k	ka	g	k	g
Gać	4	2	—	—	4	2	2	6	3	3	3	7	4	4	—	—
Hadle	—	—	—	—	—	9	—	—	5	—	—	—	8	—	—	—
Manasterz	—	64	—	—	—	7	—	—	4	—	—	—	4	—	—	—
Nizatyce	bd	bd	bd	22	11	—	—	24	12	—	—	16	8	—	—	—
Siedlecza	28	9	—	30	10	—	—	33	11	—	—	33	11	—	—	—
Sietesz	bd	bd	bd	44	11	11	—	44	20	15	—	49	16	16	—	—
Rzeki	bd	bd	bd	—	76	—	—	—	76	—	—	—	76	—	—	—
Tarnawka	12	12	—	14	14	—	—	10	10	—	—	12	12	—	—	—
Zuklin	16	—	—	16	—	—	—	16	—	—	—	16	—	—	—	—
Razem	60	87	bd	130	140	13	133	141	18	133	20	133	139	20	—	—
Śr./wieś	15	21,8	—	21,6	17,5	6,5	22,1	17,6	6	22,1	17,3	10	17,3	10	—	—

k — kury ka — kapłony g — gęsi

Suma zagrodniczych dni pańszczyźnianych w skali tygodniowej.

Tabela nr 22

	1650				1682				1738				1766			
	k	ka	g	k	ka	g	k	ka	k	ka	g	k	ka	g	k	g
	122	16	60	—	—	—	12	4	16	24	61	21	bd	bd	18	21
	17	4	2	—	—	—	18	3	2	36	16	6	12	12	13	17
	4	9	31	—	—	—	4	2	9	31	21	10	17	15	—	—
	17	4	31	—	—	—	18	3	9	31	21	10	17	15	—	—
	4	2	9	—	—	—	12	3	6	12	12	13	17	15	—	—
	31	21	10	—	—	—	36	2	31	21	10	17	15	—	—	—
	21	16	30	—	—	—	24	57	37	30	10	17	15	—	—	—
	bd	bd	bd	—	—	—	24	24	6	10	17	15	—	—	—	—
	18	18	18	—	—	—	18	18	12	12	12	12	12	12	12	12
	21	21	21	—	—	—	17	17	13	13	13	13	13	13	13	13
Razem	198	198	193	193	193	193	193	143	143	143	151	151	151	151	151	151
Śr./kmiecia	2,7	2,7	2,0	2,0	2,0	2,0	2,0	1,4	1,4	1,4	1,5	1,5	1,5	1,5	1,5	1,5
Śr./wieś	33,0	33,0	21,4	21,4	21,4	21,4	21,4	15,8	15,8	15,8	16,7	16,7	16,7	16,7	16,7	16,7

Stan chałupników we wsiach klucza

Tabela nr 23

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	16	20	31	39
Hadle	4	2	3	3
Manasterz	—	—	—	—
Niżatyce	bd	—	—	—
Siedlecza	4	21	40	46
Sietesz	bd	32	36	53
Rzeki	bd	2	6	13
Tarnawka	9	9	12	10
Zuklin	bd	—	—	3
Ogółem	33	86	98	167
Śr./wieś	8,2	14,3	16,3	23,8

Tabela nr 24
Czynsze i inne świadczenia pieniężne chałupników (w groszach)

Wieś	1650		1682			1738			1766		
	cz.	st.	cz.	st.	n.	cz.	n.	cz.	st.	n.	
Gać	180	240	168		636	360		5160	444	6390	
Hadle	24	1680	—		360					600	
Manasterz											
Niżatyce											
Siedlecza			273	285	840	240	300	7320	276	4560	
Sietesz			360		4830	396		8160	408	3660	
Rzeki					240			480		240	
Tarnawka	108					300		1760		2190	
Zuklin										300	
Razem	312	2640	861	285	3306	996	300	23580	1128	17940	

n — najem

Tabela nr 25
Chałupnicze dni od najmu

Wieś	1738	1766
Gać	78	196
Hadle	24	21
Manasterz	—	—
Niżatyce	—	—
Siedlecza	225	247
Sietesz	283	179
Tarnawka	8	33
Zuklin	12	70
Razem	630	746

Tabela nr 26

Chałupnicze dni pańszczyźniane w wymiarze tygodniowym

Wieś	1650	1682	1738	1766
Gać	30	34	26	19
Hadle	8	12	—	—
Manasterz	8	—	—	—
Niżatyce	bd	—	—	—
Siedleczka	4	45	21	10
Sietesz	bd	84	23	15
Rzeki	bd	24	8	5
Tarnawka	18	1	13	8
Żuklin	—	—	1	2
Razem	68	200	89	59

Tabela nr 27

Stan komorników we wsiach klucza

Wieś	1738	1766
Gać	—	35
Hadle	7	8
Manasterz	10	17
Niżatyce	5	13
Siedleczka	4	20
Sietesz	15	16
Rzeki	3	—
Tarnawka	5	13
Żuklin	4	10
Razem	53	132

Tabela nr 28

Stan klaczy we wsiach klucza

Wieś	1682	1736	1766
Gać	—	—	—
Hadle	9	1	4
Manasterz	9	—	—
Niżatyce	—	—	—
Siedleczka	—	—	6
Sietesz	—	28	18
Rzeki	—	12	13
Tarnawka	—	—	—
Żuklin	—	—	—
Razem	18	41	41

PRZYPISY

¹ W zakresie badań nad dziejami wsi na terenie ziemi przemyskiej opublikowane zostały następujące prace: K. Ariamowski, Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI w., (w:) *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone prof. dr F. Bujakowi*, Lwów 1931; J. Burszta, Zbiegostwo chłopów znad Sanu w I-szej ćwierci XVIII wieku, *„Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”*, t. XVII, 1955; J. Półciwiatek, Gospodarka w dobrach parafialnych starostwa leżańskiego w XVII i w XVIII wieku, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie*, z. 26, (Prace Historyczne III), Kraków 1967; J. Rutkowski, Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w XVII w., Kraków 1910; J. Rychlikowa, Szkice o gospodarce panów na Łańcutcie, Łańcut 1971; E. Trzyna, Stosunki społeczno-ekonomiczne i walka chłopów starostwa krośnieńskiego z uciskiem starościńskim i militarnym w drugiej połowie XVII wieku, *„Rocznik Przemyski”*, t. XII, 1960.

² Archiwum Państwowe Miasta Krakowa i Województwa Krakowskiego, Oddział na Wawelu (APMK), Archiwum XX Sanguszków w Stawucie: 137 Inwentarz majątności kańczuckiej miasta i wsi należących do Aleksandra Lubomirskiego (1650); 154 Rachunki klucza kańczuckiego od 1659—1661; 165 Inwentarz dóbr klucza kańczuckiego od 1659—1661; 222 Mierzenie i rachunki włości kańczuckiej (1688); 347 (1—5) Inwentarz miasta Kańczugi i wsi (1702—1784); 576 Rachunki ekonomiczne klucza kańczuckiego (1745—1786).

³ Zbiory Czartoryskich Muzeum Narodowe w Krakowie (B. CZ.) 260 Supliki miasta i wsi klucza kańczuckiego; AGAD — 208 Archiwum Potockich; Akta dotyczące sprawy dóbr kańczuckich; Archiwum Diecezjalne w Przemyślu (ADWP), 941 Akta dotyczące erekcji parafii, legacji, mesznego i dziesięcin kościoła w Kańczuce (1532—1877).

⁴ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, Warszawa 1912, s. 64—65.

⁵ Problem ten porusza szerzej A. Homecki, *Produkcja i handel zbożowy latyfundium Lubomirskich w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII wieku*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1970.

⁶ APMK, rkps 137/4, s. 33; rkps 576, s. 83—87.

⁷ APMK, rkps 137/4, s. 15—40; rkps 347/3, s. 80, 119.

⁸ Wszystkie tabele w artykule opracowano w oparciu o następujące źródła: APMK, rkps 137, s. 4—30; rkps 137(4), s. 15—45; rkps 347(3), s. 15—112, rkps 576, s. 77—133.

⁹ W 1650 — 7,76 pr; 1682 — 6,59 pr; 1736 — 5,52 pr; 1766 — 5,00 pr.

¹⁰ APMK, rkps 347(3), s. 31—32; rkps 576, s. 98—101.

¹¹ Tamże, rkps 137(1), s. 17; rkps 137(4), s. 31.

¹² Tamże, rkps 137(1), s. 22.

¹³ Tamże, rkps 137(1), s. 31.

¹⁴ A. Wyczański, *Studia nad gospodarką Starostwa Korczyńskiego 1500—1660*, Warszawa 1964, s. 131.

¹⁵ E. Trzyna, *Narastanie elementów rozkładu systemu folwarczno-pańszczyźnianego*, (w:) *Historia chłopów polskich*, t. I, pod red. S. Inglota, Warszawa 1920, s. 389.

¹⁶ APMK, rkps 137/19, s. 21—30; rkps 137(4), s. 28—54; rkps 347(3), s. 53—72; rkps 576, s. 92—113.

¹⁷ Tamże, rkps 151, s. 353; zob. A. Kamiński, Zniszczenia wojenne w Małopolsce i ich skutki w okresie najazdu szwedzkiego 1655—1660, (w:) Zniszczenia gospodarcze w połowie XVII w., Warszawa 1957, s. 88.

¹⁸ APMK, rkps 347(3), s. 53—62.

¹⁹ Tamże, rkps 576, s. 38.

²⁰ Tamże, rkps 137(1), s. 46; rkps 347(3), s. 43.

²¹ Tamże, rkps 137(1), s. 28—63.

²² Tamże, rkps 137(4), s. 17.

²³ Tamże, rkps 347(3), s. 12—16.

²⁴ Zob. J. Burszta, Handel magnacki i kupiecki między Sieniawą nad Sannem a Gdańskiem od końca XVII do połowy XVIII wieku, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XVI, 1954, s. 63.

²⁵ APMK, rkps 137(1), s. 21.

²⁶ Tamże, rkps 576, s. 99.

²⁷ Tamże, rkps 137(1), s. 59.

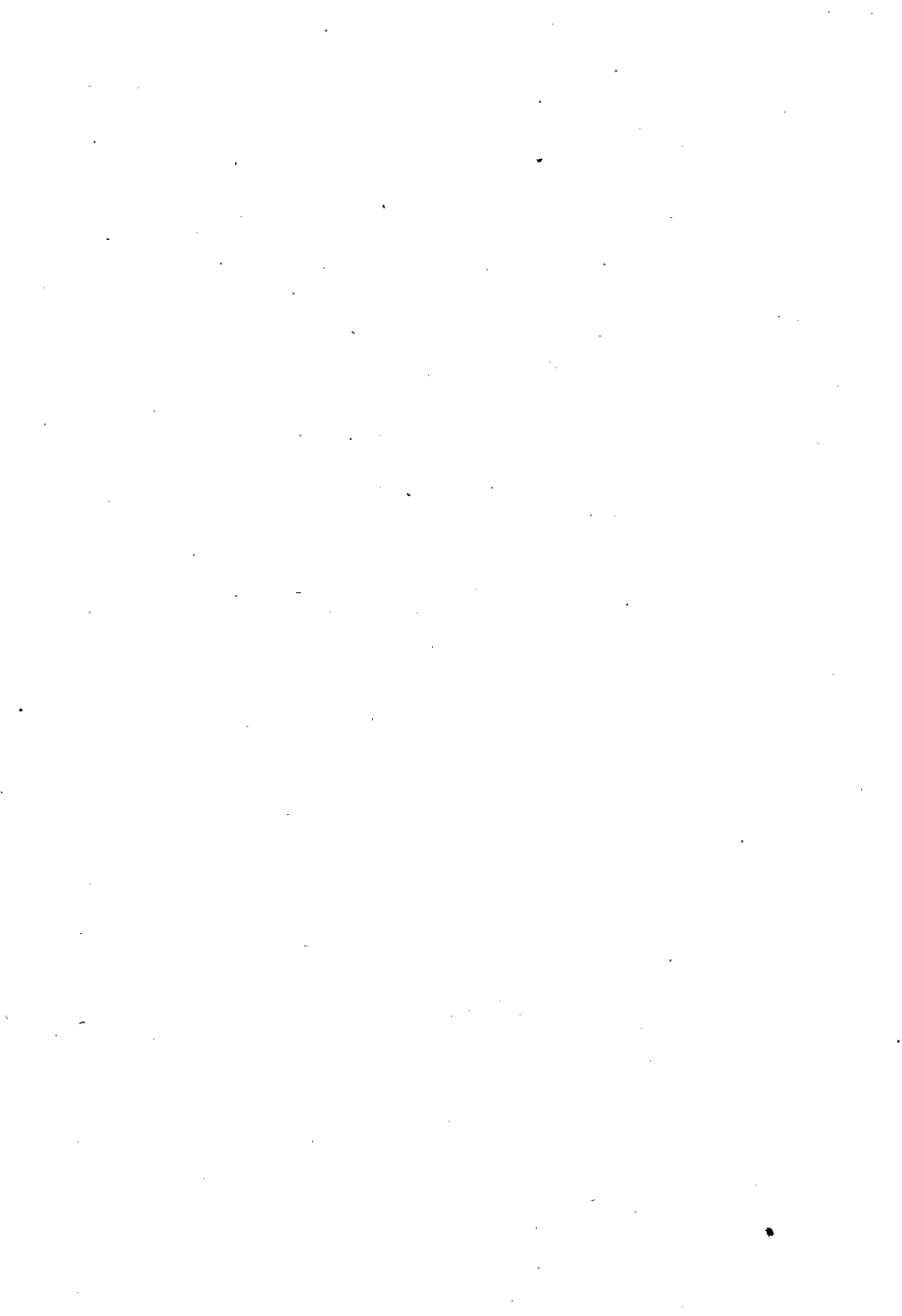
²⁸ Tamże, rkps 347(3), s. 112—113; rkps 576, s. 82—114.

²⁹ Tamże, rkps 576, s. 131.

³⁰ AGAD, rkps 208, s. 54.

³¹ B. CZ., rkps 206, s. 27.

³² APMK, rkps 347(3), s. 87, 105, 113; ADWP, rkps 941, s. 201—206.



INTERNACJONALIŚCI POLSCY W WALCE O WŁADZĘ RAD NA UKRAINIE (LIPIEC 1917 — STYCZEŃ 1918 R.)

Udział internacjonalistów polskich w walce o władzę Rad na Ukrainie stanowi jedną z najświetniejszych kart rewolucyjnej solidarności proletariackiej robotników polskich z robotnikami Ukrainy. Nic w tym dziwnego. „*Tradycje walki o wyzwolenie narodowe — pisał W. I. Lenin — były tak silne i głębokie, że po utracie niepodległości lepsi synowie Polski szli wspierać wszędzie klasy rewolucyjne*”¹. W ten sposób dawne hasło rewolucjonistów polskich „*Za naszą i waszą wolność*” było urzeczywistniane także na Ukrainie.

W radzieckiej literaturze historycznej problem ten został omówiony w pracach P. M. Kaleniczenko². Szereg danych dotyczących tego zagadnienia znajduje się w pracach A. J. Manusiewicza³, wybrane zagadnienia tego problemu były omawiane w artykułach I. I. Bielakiewicza⁴. Część fragmentarycznych informacji dotyczących tematu znajduje się w pracach radzieckich historyków P. Wałoszyna, P. A. Hohuba, R. A. Jermołajewej, W. Astachowa, I. Kondufora, S. M. Korolińskiego, P. Nadinskiego, P. Pawluka i innych.

Wzmianki dotyczące tematu znajdują się w pracach historyków polskich: L. Grosfelda, J. Kowalskiego, A. Kochańskiego, W. Najdusa, I. Pawłowskiego, K. Sobczaka, A. Slisza, F. Tycha, A. Zatorskiego, J. Sobczaka i innych.

Celem artykułu jest uogólnienie informacji dotyczących tego zagadnienia z uwzględnieniem szeregu nowych, wcześniej nie wykorzystanych źródeł i omówienie na ich podstawie wkładu wniesionego przez robotników polskich w walkę o ustanowienie władzy radzieckiej na Ukrainie w okresie od lipca 1917 roku do stycznia 1918 roku. Źródła do opracowania tematu stanowią dokumenty przechowywane w archiwach radzieckich i polskich, publikacje dokumentów i materiałów, wspomnienia uczestników wydarzeń rewolucyjnych oraz prasa polska i bolszewicka wychodząca w tym czasie na Ukrainie.

Na podstawie danych W. Tęgoborskiego można przyjąć, że w przeddzień I wojny światowej na Ukrainie przebywało stale około 500.000 Polaków⁵. Wśród nich kilka tysięcy robotników było zatrudnionych zwartymi grupami w różnych zakładach

przemysłowych, szczególnie Donbasu, Jekaterynosławia, Charkowa, Odessy i Mikołajowa. Tak na przykład w stoczni remontowobudowlanej i innych przedsiębiorstwach Mikołajowa zatrudnionych było ponad tysiąc robotników polskich⁶.

W czasie wojny ilość Polaków na Ukrainie wzrosła wskutek napływu uchodźców z Królestwa Polskiego i Galicji. Według niepełnych danych samych tylko zarejestrowanych uchodźców było ponad 250.000. Byli oni rozmieszczeni przeważnie w guberniach: jekaterynosławskiej, charkowskiej, połtawskiej, kijowskiej, wołyńskiej, czernihowskiej i chersońskiej⁷.

W związku z ewakuacją na Ukrainę około 30 zakładów przemysłowych, wzrosła także liczba polskich robotników. Polskie zakłady przemysłowe rozmieszczone były w guberniach: charkowskiej — 12, jekaterynosławskiej — 8, wołyńskiej — 2 oraz chersońskiej i czernihowskiej po jednym. Prócz tego 2 zakłady znajdowały się w Kijowie i w Krzemieńczuku oraz jeden w Bierdiańsku⁸. Największymi z ewakuowanych zakładów polskich były fabryki „Gerlach i Pulst” w Charkowie, „Berman i Schwede” w Aleksandrowsku, „Rudzki i Spółka” w Jekaterynosławiu, „Pruszkowska fabryka” w Nowosławiańsku, „Borkowski” w Czugujewie oraz „Warszawska Stocznia” w Kijowie. W przedsiębiorstwach tych pracowały liczne grupy robotników polskich. Na przykład z fabryką „Gerlach i Pulst” wyjechało do Charkowa 800 robotników polskich⁹.

W Charkowie robotnicy polscy zatrudnieni byli także w zakładach naprawczych taboru kolejowego Kolei Południowej i w polskich zakładach Szymańskiego, Kozłowskiego i Januszkiewicza. Kilkaset polskich robotników i robotnic pracowało w zakładach Sławiańska¹⁰. W Czugujewie zatrudnionych było 1500 robotników polskich¹¹. W fabryce w Kramatorsku liczba robotników polskich wzrosła z 200 do 500 osób¹². W Odessie duża grupa robotników — Polaków pracowała w czterech fabrykach szkła i w miejscowych zakładach naprawczych taboru kolejowego, a także w warszawskich kolejowych warsztatach naprawczych ewakuowanych do Odessy.

Oprócz tego na terytorium Ukrainy znajdowało się ponad 6.000 kolejarzy polskich ewakuowanych w czasie wojny.

Oprócz uchodźców, w składzie jednostek armii walczących na frontach Południowo-Zachodnim i Rumuńskim, na tyłach jednostek i garnizonów rozmieszczonych na Ukrainie według danych H. Bagińskiego służyło 160.000 żołnierzy — Polaków¹⁴, którzy w większości znajdowali się pod wpływem hasła rewolucyjnych szeregów w armii rosyjskiej. Na Ukrainie sformowano I Dywizję Strzelców Polskich. Jej pułki były rozlokowane w Kijowie, Boryspolu, Połtawie i Berezanie, a pułk zapasowy z powodu braku

wolnych koszar w pobliżu wymienionych miast został umieszczony w Biełgorodzie¹⁵. Pułki liniowe dywizji polskiej liczyły prawie 25 000 żołnierzy i oficerów, a zapasowy pułk liczył ponad 16 000 osób przy etacie 5 131 ludzi¹⁶.

Na Ukrainie znajdowało się stosunkowo dużo Polaków — jeńców wojennych, byłych żołnierzy armii austro-węgierskiej i niemieckiej. Pracowali oni w przedsiębiorstwach przemysłowych, kopalniach Donbasu i Krzywego Rogu, a także na roli w majątkach ziemskich¹⁷.

Wreszcie na południu Ukrainy i na Krymie przebywało kilkuset polskich rewolucjonistów, byłych więźniów caratu. Przybyli oni tutaj po rewolucji lutowej w celu leczenia się i prowadzenia pracy politycznej.

Znaczna część uchodźców polskich, szczególnie robotników, a także żołnierzy i jeńców wojennych znajdowała się pod wpływem rozwijającej się rewolucji i kierowana przez polskich socjaldemokratów i ukraińskich bolszewików, stała się polską rezerwą rewolucji socjalistycznej na Ukrainie.

Głównymi rewolucyjnymi organizatorami polskich mas pracujących na Ukrainie byli członkowie SDKPiL. W okresie pomiędzy zakończeniem dwuwładzy i rozpoczęciem rewolucji socjalistycznej znajdowało się na Ukrainie 15 grup SDKPiL. Działały one w Kijowie, Aleksandrowsku, Charkowie, Kramatorsku, Jekaterynosławiu, Lubimowie, Kamieńsku, Sartanie, Mikołajowie, Odesie, Czugujewie, Ługańsku, Feodosji i Symferopolu. Pracując w ścisłym kontakcie i pod kierownictwem miejscowych organizacji bolszewickich prowadziły one pracę agitacyjno-propagandową wśród robotników polskich, wciągając ich do ruchu rewolucyjnego i do przygotowania rewolucji socjalistycznej na Ukrainie. Socjaldemokraci polscy pisali z Kijowa do Piotrogradu „Aby umocnić naszą więź, wszyscy członkowie naszej grupy są jednocześnie członkami Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Bolszewików i biorą udział w jej życiu”¹⁸. Kramatorska organizacja SDKPiL donosi do Piotrogradu: „W swojej pracy i wystąpieniach idziemy ręką w rękę z bolszewikami i innymi grupami SDKPiL w Rosji”¹⁹.

Bolszewicy ukraińscy liczyli się z polskimi socjaldemokratami jako z wielką siłą polityczną. Dlatego konferencja okręgowa SDPRR(b) Kraju Południowo-Zachodniego w dniu 10 lipca 1917 roku podjęła w sprawach organizacyjnych uchwałę, aby włączyć do pracy socjaldemokratów Polski i Litwy²⁰.

Oprócz grup SDKPiL w różnych miastach Ukrainy zorganizowano 12 sekcji PPS — Lewicy i 19 sekcji PPS — Frakcji. W Charkowie działało Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie mające 17 oddziałów w szeregu miast Ukrainy.

Prowadząc pracę wśród polskich mas pracujących grupy SDKPiL kierowały ją do wykonywania zadań partii bolszewików. W czasie demonstracji lipcowych w wielu miastach Ukrainy grupy SDKPiL wciągały robotników polskich do wystąpień pod hasłami bolszewickimi wspólnie z robotnikami ukraińskimi²¹.

W czasie wyborów do miejscowych Dum miejskich w lipcu i sierpniu 1917 roku grupy SDKPiL w Kijowie, Charkowie, Jekaterynosławiu, Ługańsku, Kamieńsku i w innych miastach wzywały robotników polskich do oddawania głosów na bolszewików — prawdziwych przedstawicieli klasy robotniczej.

Grupy SDKPiL brały udział w organizowaniu i przeprowadzeniu wspólnie z bolszewikami jednodniowego strajku w dniu 12 sierpnia 1917 roku, w czasie którego robotnicy polscy na wezwanie polskich socjaldemokratów wspólnie z robotnikami ukraińskimi i rosyjskimi występowali w Kijowie, Charkowie, Jekaterynosławiu i innych miastach z protestem przeciwko moskiewskiemu zjazdowi państwowemu²².

Robotnicy polscy, a przede wszystkim socjaldemokraci, aktywnie uczestniczyli w stworzeniu oddziałów Gwardii Czerwonej na Ukrainie. W Kijowie, w jej skład weszła liczna grupa Polaków pracujących w fabryce „Arsenal” i w „Warszawskiej Stoczni Remontowo-Budowlanej”. W Charkowie w polskiej fabryce „Gerlach i Pulst” utworzono jeden z pierwszych oddziałów Gwardii Czerwonej. W jej szeregi wstąpili polscy robotnicy z kolejowych warsztatów naprawczych²³. W Odessie utworzono oddział polskich czerwonogwardystów, który wspólnie z innymi oddziałami Gwardii Czerwonej ochraniał miasto²⁴. W Kamieńsku wśród 700 czerwonogwardystów było około 150 Polaków²⁵. Robotnicy polscy wchodzili w skład czerwonogwardyjskich oddziałów Jekaterynosławia, Mariopola, Sławiańska, Czuqujewa, Mikołajowa, Kramatorska, Ługańska, Sewastopola, Symferopola, Feodosji, Jałty i innych miast Ukrainy. Wystąpili wśród nich także organizatorzy oddziałów czerwonogwardyjskich²⁶.

Członkowie SDKPiL i robotnicy polscy aktywnie uczestniczyli w bolszewizacji Rad na Ukrainie. W Kijowie znaczną rolę w Komitecie Wykonawczym Rady odgrywał I. Fijałek członek SDKPiL od 1900 roku, który podczas wizyty w Kijowie francuskiego ministra — socjalisty Alberta Thomasa odmówił przywitania go jako socjalisty uważając, że jest on na usługach francuskiego imperializmu i oświadczył, że „wojnę, którą rozpoczęli imperaliści zakończy rewolucja socjalistyczna” i klasa robotnicza²⁷. W Charkowie aktywnie działało w Radzie wielu polskich socjaldemokratów. W Odessie wśród 940 członków Rady i 59 członków Komitetu Wykonawczego było 46 Polaków — członków Rady i 3 członków Komitetu Wykonawczego²⁸. W nowych Radach pracowali aktyw-

nie polscy robotnicy w Czugujewie, Kamieńsku, Kremieńczuku i innych miastach Ukrainy²⁹. Polscy socjaldemokraci powszechnie głosowali na rezolucje bolszewików domagające się przekazania Radom całej władzy.

Członkowie SDKPiL i bolszewicy prowadzili ożywioną działalność wśród żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich, kierowanej do natarcia na froncie południowo-zachodnim. Dzięki ich wysiłkom żołnierze — Polacy włączyli się do antywojennych wystąpień żołnierzy armii rosyjskiej na froncie południowo-zachodnim, które miały powszechny charakter. Wystąpienia te spowodowały wycofanie dywizji z frontu i czystki, w wyniku których w dywizji pozostało 2.500 żołnierzy, tj. 10% stanu osobowego jaki posiadała w momencie wysłania na front³⁰.

Polscy socjaldemokraci w Odessie prowadzili aktywną działalność wśród żołnierzy — Polaków służących w oddziałach frontu rumuńskiego i jego pozafrontowych garnizonów. Utworzyli oni w Odessie Polski Rewolucyjny Klub Wojenny, który solidaryzował się w pełni z polityką partii bolszewickiej³¹.

Mobilizując robotników polskich na Ukrainie do wykonania zadań stojących przed organizacjami bolszewików, grupy SDKPiL prowadził działalność agitacyjno-propagandową, organizując zebrania, mityngi, demonstracje i strajki robotników polskich celem ich zrewolucjonizowania.

Charkowska grupa SDKPiL wraz z innymi grupami walczyła przeciwko ZSP, które wstrzymało robotników polskich od udziału w walce klasowej prowadzonej przez robotników Ukrainy. Walka grup SDKPiL przeciwko ZSP popierana była przez wiele sekcji PPS — Lewicy. W wyniku wspólnych działań na III Konferencji w Charkowie (27—29 sierpnia 1917 roku) ZSP rozpadło się i uległo likwidacji. Większość członków ZSP wstąpiła do SDKPiL i PPS — Lewicy³².

Aktywną działalność zmierzającą do przygotowania polskich robotników do rewolucji socjalistycznej na Ukrainie prowadziła kijowska organizacja SDKPiL, zachęcając robotników polskich do demonstracji i strajków protestacyjnych. Dobre wyniki osiągała odesska grupa SDKPiL utworzona w październiku 1917 roku, licząca 210 członków³³. Pod jej wpływem znajdował się Polski Rewolucyjny Klub Wojenny o charakterze bolszewickim, który deklarował „*jak najbardziej aktywne poparcie dla rewolucji rosyjskiej*”³⁴. Grupa ta, podobnie jak i inne, prowadziła walkę przeciw polskim organizacjom burżuazyjnym i dążeniom kierownictwa grup PPS — Frakcji i PPS — Lewicy do odciążenia robotników polskich od udziału w walce rewolucyjnej. Pomyślnie działała liczna jekaterynosławska grupa SDKPiL, która w całości wstąpiła w szeregi SDPRR(b) i utworzyła dnia 25 lipca oddzielny polski rejon

SDPRR(b). W dniu 12 września, w czasie zorganizowanej dla poparcia haseł bolszewickich ogólnomiejskiej demonstracji, grupa ta zapewniła udział 5.000 robotników polskich³⁵.

Aktywna grupa SDKPiL w Kamieńsku liczyła we wrześniu 350 członków i wzrosła na początku 1918 roku do 422 członków³⁶. W ścisłym kontakcie z organizacją bolszewicką działała grupa kramatorska SDKPiL licząca ponad 200 członków. W miarę swoich sił aktywnie działały w przygotowaniu rewolucji socjalistycznej i inne grupy SDKPiL w Czugujewie, Lubimowie, Mikołajowie, Ługańsku, Aleksandrowsku, Sartanie, Feodosji, Jalcie i Symferopolu.

Grupy SDKPiL, liczni robotnicy polscy i rewolucyjnie nastawieni żołnierze — Polacy z radością przyjęli wiadomość o zwycięstwie powstania zbrojnego w Piotrogradzie i ustanowieniu władzy radzieckiej. Świadczą o tym liczne rezolucje i telegramy gratulacyjne wysłane przez SDKPiL, zebrania i mitingi robotników polskich na Ukrainie na adres II Zjazdu Rad i Rady Komisarzy Ludowych³⁷.

Kolejnym zadaniem było ustanowienie władzy Rad na Ukrainie. Wspólnie z ukraińskimi organizacjami bolszewickimi miejscowe grupy SDKPiL wzmogły pracę rewolucyjną, aktywizując swoją działalność wśród polskich robotników i żołnierzy. Prowadzono intensywną pracę w celu mobilizacji sił grup SDKPiL i idących za nimi robotników polskich.

Ta ważna działalność częściowo komplikowała się w związku z tym, że centralne kierownictwo sekcji PPS — Lewicy w Rosji w początkowym etapie rewolucji zajęło negatywne stanowisko w stosunku do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W ślad za centralnym kierownictwem niektórzy przywódcy sekcji PPS — Lewicy na Ukrainie także wypowiedzieli się przeciwko rewolucji i przekazaniu władzy w ręce Rad bolszewickich. Typowym przykładem podobnej polityki jest wystąpienie przywódcy odesskiej sekcji PPS — Lewicy A. Wąsika który na zjednoczeniowym posiedzeniu odesskiej Rady delegatów robotniczych, żołnierskich, chłopskich i marynarskich, w imieniu sekcji PPS — Lewicy powiedział, że „w obecnej chwili przekazanie władzy Radom może okazać się zgubnym dla rewolucji”. Wypowiedział się on za „utworzeniem koalicyjnej władzy demokratycznej”, przez co poparł stanowisko mienszewików i eserowców³⁸.

Kierownictwo kijowskiej sekcji PPS — Lewicy w listopadzie 1917 roku zajęło dwulicowe stanowisko w stosunku do rewolucji socjalistycznej. Rezolucja tej sekcji określała taktykę bolszewików w Piotrogradzie jako błędną. Wypowiadała się ona przeciwko dyktaturze proletariatu i podkreśla, że władza radziecka utrzyma się tylko w przypadku wybuchu w najbliższym czasie rewolucji socjalistycznej w Europie. W tym samym czasie wypowiedziano się w rezolucji przeciwko władzy kadetów i generała Kaledina

i udzielono poparcia Radzie Komisarzy Ludowych. Podkreślano także, że sekcja PPS — Lewicy nadal uważa bolszewików za jedną partię, która uczciwie walczy o pokój ³⁹.

Biorąc pod uwagę stanowisko głównego kierownictwa i szeregu miejscowych ugrupowań PPS — Lewicy, grupy SDKPiL na Ukrainie dążyły do uwolnienia szeregowych członków PPS — Lewicy spod wpływu ich kierownictwa. Zadanie to w dużym stopniu zostało wykonane. Świadczy o tym stanowisko szeregowych członków i wielu sekcji PPS — Lewicy w czasie wyborów do Konstytuanty, kiedy liczne sekcje postanowiły głosować na listę partii bolszewików, wbrew nakazom kierownictwa, które zalecało głosować na mienszewików — internacjonalistów ⁴⁰.

Wspólne wystąpienia poszczególnych sekcji, a szczególnie szeregowych członków PPS — Lewicy z grupami SDKPiL i miejscowymi organizacjami bolszewickimi były poważnym przygotowaniem do ich aktywnego udziału w walce o zwycięstwo władzy Rad na Ukrainie.

Robotnicy polscy brali bezpośredni udział w walce o ustanowienie władzy radzieckiej w Donbasie. Ługańska grupa SDKPiL aktywnie uczestniczyła w ustanowieniu władzy radzieckiej w dniu 26 października 1917 roku. Według danych Komitetu Wykonawczego Rady kopalń prochorowskich, żołnierze — Polacy z miejscowego pułku zaopatrywali Radę w broń i w ten sposób wspólnie z robotnikami wyparli białych kozaków i zdobyli stację Muszkietowo ⁴¹. Grupy SDKPiL aktywnie uczestniczyły w walce o ustanowienie władzy radzieckiej w Charkowie, Mikołajowie i Czugujewie ⁴², oraz odegrali poważną rolę w Jekaterynosławiu i Kamieńsku. Odesska grupa SDKPiL wzięła udział w przygotowaniu powstania zbrojnego wraz z bolszewikami. W dniu 3 stycznia 1918 roku zorganizowała wspólne zebranie Polaków — wojskowych z udziałem ponad 200 osób. Zebranie to przywitało władzę radziecką reprezentowaną przez RKL. W jego rezolucji podkreślano: „*Wszyscy jak jeden mąż pójdziemy pod rewolucyjnymi sztandarami z bronią w rękę, aby bronić Radę Komisarzy Ludowych. Za proletariacko-chłopską rewolucję*” ⁴³. W dniu 14 stycznia odbyło się ogólne zebranie odesskiej grupy SDKPiL, w którym uczestniczyło około 500 osób. Zebrani proklamowali rewolucję proletariacką na Ukrainie i zadeklarowali pełne dla niej poparcie ⁴⁴. Odesska grupa uczestniczyła wraz z bolszewikami w powstaniu 17 stycznia 1918 roku, które zakończyło się ustanowieniem władzy radzieckiej w Odessie. Wśród czerwonogwardystów rejonu kolejowego, którzy odegrali ważną rolę w powstaniu, byli także robotnicy polscy z ewakuowanych do Odessy warszawskich kolejowych warsztatów naprawczych. Uzbrojony oddział grup SDKPiL aktywnie uczestniczył w przewrocie rewolucyjnym. W pogrzebie ofiar stycz-

niowego powstania w Odessie, na Kulikowym Polu, wzięły udział miejscowe organizacje SDKPiL, PPS-Lewicy i PPS-Frakcji⁴⁵.

Duży wkład w walkę o ustanowienie władzy radzieckiej wnieśli robotnicy polscy w Kijowie. W powstaniu brali udział Polacy — czerwonogwardziści zatrudnieni w fabryce „Arsenal”, w naprawczych warsztatach kolejowych i warszawskiej stoczni remontowo-budowlanej⁴⁶. Wśród 225 ofiar powstania znajdowali się także liczni Polacy — czerwonogwardziści. Wielu z nich odniosło rany⁴⁷.

Aktywnie walczyły o władzę radziecką grupy SDKPiL w Aleksandrowsku, Kramatorsku, Lubimowie i w Sartanie, gdzie pociągnęły za sobą bezpartyjnych robotników polskich⁴⁸.

Duży wkład w dzieło tworzenia władzy radzieckiej na Krymie wnieśli znajdujący się tam na leczeniu polscy socjaldemokraci. Byli to: J. Tarwacki, S. Nowosielski, A. Ślucki, Z. Bulewski, F. Mazur i inni. Nazwiska ich na stałe zostały wpisane do historii walki o władzę radziecką na Krymie⁴⁹.

Wielu robotników polskich znajdujących się w miastach Ukrainy, gdzie nie było grup SDKPiL, jak np. kolejarze polscy na Kolei Podolskiej, w Bachmucie, Winnicy, Gorłowie, Krzemieńczuku, Sławiańsku i w innych miastach wstępowało do oddziałów Gwardii Czerwonej i pod kierownictwem miejscowych organizacji bolszewickich aktywnie uczestniczyło w walce o władzę Rad.

Polskim socjaldemokratom udało się nie tylko pociągnąć za sobą część robotników polskich przebywających na Ukrainie w okresie walki o władzę radziecką, lecz także przyczynić się do zwerbowania w poczet bojowników członków miejscowych organizacji PPS-Lewicy. Na przykład poszczególni członkowie sekcji PPS-Lewicy w Odessie aktywnie uczestniczyli w styczniowym powstaniu 1918 roku. Wbrew chwiejnemu stanowisku kierownictwa sekcji PPS-Lewicy w Rosji masy członków wielu jej organizacji, przede wszystkim działających w dużych centrach proletariackich Ukrainy, gdzie szczególnie silny był wpływ proletariatu, wypowiedziały się za władzą radziecką. Takie stanowisko miejscowych sekcji znalazło odzwierciedlenie w uchwałach konferencji PPS-Lewicy w Charkowie w marcu 1918 roku. Konferencja jednogłośnie stanęła na stanowisku „organicznej i ścisłej współpracy z władzą radziecką”, podkreślając przy tym konieczność oddzielenia PPS-Lewicy od mienszewików — martowców⁵⁰. Jekaterynosławska sekcja socjalistów polskich zwróciła się do robotników polskich z odezwą, w której stwierdziła: „Teraz nie wolno nam uchylać się od pracy zmierzającej do umocnienia rewolucji, nie wolno nam być neutralnymi w walce, którą prowadzi proletariat rosyjski”⁵¹.

Zrewolucjonowanie rosyjskiego i ukraińskiego proletariatu wywarło wpływ także na szeregowych członków PPS-Frakcji i na wiele jej organizacji na Ukrainie. Wbrew nawoływaniom kierownictwa sekcji PPS-Frakcji w Rosji do zachowania neutralności i prowadzenia polityki nie mieszania się do wewnętrznych spraw rewolucyjnych Rosji i Ukrainy, członkowie PPS-Frakcji, a także poszczególne jej sekcje, aktywnie uczestniczyli w walce o ustanowienie władzy Rad na Ukrainie. Neutralizowali oni wrogą działalność centralnego kierownictwa w stosunku do rewolucji socjalistycznej.

Odbiciem nastrojów członków i poszczególnych sekcji PPS-Frakcji i ich stosunku do rewolucji socjalistycznej na Ukrainie były uchwały II konferencji PPS-Frakcji odbywającej się w dniach 28—30 października 1917 roku. W rezolucji konferencji poświęconej bieżącym problemom zaznaczono, że: „w obecnej chwili kiedy II Ogólnorosyjski Zjazd Rad zdecydowanie wystąpił przeciwko rządowi koalicyjnemu, (tymczasowemu — I. B.) głosząc hasło dyktatury rewolucyjnej demokracji, cały proletariat znajdujący się na terytorium Rosji (w tym i polski — I. B.) powinien zjednoczyć się w walce przeciwko kontrrewolucyjnym usiłowaniom burżuazji”. II konferencja PPS-Frakcji oświadczyła, że PPS-Frakcja w Rosji przyłączyła się do wystąpień rewolucyjnych zapoczątkowanych przez Piotrogrodzki II Ogólnorosyjski Zjazd Rad ⁵².

Stanowisko delegatów biorących udział w konferencji spowodowało w następstwie niezadowolenie jednego z przywódców PPS-Frakcji w Rosji B. Siwika, który nazwał rezolucje II Konferencji PPS-Frakcji w Rosji „arcybolszewickimi” ⁵³.

Pod wpływem rozwijających się wydarzeń proces rewolucjonizowania członków PPS Frakcji i jej poszczególnych sekcji na Ukrainie w dalszym ciągu rozwijał się. W rezultacie wiele sekcji PPS-Frakcji opowiedziało się za bolszewikami ⁵⁴.

Odnosząc się do pojawienia się w szeregach PPS-Frakcji na Ukrainie kierunku bolszewickiego korespondent organu PPS, gazety „Naprzód” pisał w kwietniu 1918 roku, że „bolszewizm” w PPS (przejawiający się w sekcjach na Ukrainie — I. B.) należy wyjaśnić jako zjawisko wynikające z rewolucyjnych nastrojów i dążeń do polityki czynnej walki ze strony wielu jej członków i rozumienia przez nich polityki bolszewików” ⁵⁵. Było to wymuszone i ważne przyznanie się wroga. W ten sposób wiele sekcji i liczni członkowie PPS-Frakcji, którzy pracowali w zakładach Ukrainy razem ze swoimi braćmi klasowymi — robotnikami rosyjskimi i ukraińskimi, bardziej prawidłowo zrozumieli swój internacjonalistyczny proletariacki obowiązek niż przywódcy sekcji PPS-Frakcji w Rosji, pogrążeni w swoich nacjonalistycznych kombinacjach. Nie miała w tym zasługa polskich socjaldemokratów, którzy współ-

nie z bolszewikami prowadzili walkę w interesie polskich mas pracujących na Ukrainie.

Przedstawione dane dają podstawę do następujących wniosków:

1) Internacjoniści polscy wierni swojemu proletariackiemu internacjonalistycznemu obowiązowi wzięli czynny udział w walce o zwycięstwo władzy radzieckiej na Ukrainie.

2) Oprócz grup SDKPiL liczni robotnicy polscy, tak członkowie PPS-Lewicy, PPS-Frakcji, jak bezpartyjni wykazali internacjonalistyczną proletariacką solidarność i wspólnie z robotnikami i zrewolucjonizowanymi żołnierzami ukraińskimi i rosyjskimi aktywnie walczyli o ustanowienie władzy radzieckiej na Ukrainie wnosząc znaczny wkład w to szlachetne dzieło.

3) Szeroki udział polskich mas pracujących w walce o władzę Rad na Ukrainie w znacznym stopniu był zasługą polskich socjaldemokratów. .

Włodzimierz Ilicz Lenin ocenił ich wysoko. Na rok przed październikowym powstaniem zbrojnym w Piotrogradzie pisał on, że „*Marksisti polscy należą do najlepszych rewolucyjnych internacjonalistycznych grup międzynarodowej socjaldemokracji*”⁵⁶. Przez swoją ofiarną działalność rewolucyjną w okresie przygotowania i przebiegu rewolucji socjalistycznej na Ukrainie, a także nieco wcześniej w Rosji, polscy socjaldemokraci całkowicie potwierdzili wysoką ocenę wydaną im przez W. I. Lenina.

PRZYPISY

¹ W. I. Lenin, *Połnoje sobranije soczninienij*, t. 7, s. 237.

² P.M. Kałenyczenko, *Uczast' polskich trudiaszczich u borot'bi ze peremohu Żowtnewoji rewoluciji na Ukraini (berezeń 1917 — kwieień 1918 r.)*, „*Istoryczni zwiazki słowiańskich narodów*”, Kyjiw 1963; Paweł Kaleniczenko, *Polacy w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej na Ukrainie 1917-1920*, Warszawa 1969; tenże, *Braty po klasu — braty po zbroji*, *Uczast. polskich internacjonalistów u borot'bi za władu Rad na Ukraini 1917-1920 roku*, Kyjiw 1973.

³ A.J.Manusiewicz, *Diejatielnost' polskich socjał-diemokraticzeskich organizacij w Russii w pieriod podgotowki Oktiabrskoj riewolucii (marto-oktiabr 1917) g „Oktiabrskaja riewolucija i zarubieźnyje narody”*, Moskwa 1957; tenże, *Polskie socjał — diemokraticzeskie grupy w Rossii w bor'bie za pobiedu i ukriepljenje Sowietskoj własti (oktiabr' 1917 — janwar' 1919 g. „Iz istorii polskiego raboczego dżiżenija”*, Moskwa 1962; tenże, *Polskie internacjonalisty w bor'bie za pobiedu Sowietskoj własti w Rossi (fcewral — oktiabr' 1917 g.)*, Moskwa 1965; A. Manusiewicz, *Polacy w Rewolucji Październikowej (luty — październik 1917 r.)* Warszawa 1967.

⁴ I.I. Bielakiewicz, *Z istorii stworen'a polskich wijskowych formuwań u Rosiji naperedodni I Wserosijskoho zjizdu wijskowych polakiw (berezeń*

-trawień 1917 r.), Wisnyk Lwiwśkoho ordena Łenina Derżawnaho uniwersyte-tu im. Iw. Franka, seria istoryczna, wypusk 3, Lwiv 1965; tenże, Polśki in-ternacjonalisty w borod'bi za wstanowienia radiańskojj władzy w Krymu (III 1917 — I 1918 r.), „Welyka Zowitnwa socialistyczna rewolucija i kul-tura słowiańskich narodiv“, Tezy dopowidej šmoji ukraińskojj konferenciji, Dnipropetrowsk 1966; tenże, Internacjonalisti polscy w walce o ustanowienie władzy Rad na Krymie (marzec 1917 — styczeń 1918), „Z pola walki“, 1967, nr 3; tenże, Antywojenni wystupy w I-j Polśkij striteckij dywiziji na Pivden-no-Zachidnomu fronti wlitku 1917 roku, „Ukraińskie słowianoznawstwo“, wy-pusk I, Lwiv 1970; tenże, Persza Polśka stritecka dywizija na Ukraini 1917), „Ukraińskij istorycznyj žurnal“ 1972, nr I, tenże, Rewolucionizowonnia Bełhorodśkoho polśkoho zapasnoho połku (lutyy — trawień 1917 r.), „Pytania no-wo; i ta nowitn'oji istoriji, 1972, wypusk 14, Kyjiw; tenże, Połkowij komitet i sołdaty — bilśzowyky — orhanizatory rewolucijnoji borod'by proty reakciji u Bełhorodśkomu polśkomu zapasnomu połku (trawień — typeń 1917 r. „Ukraińskie słowianoznawstwo“, wypusk 6, Lwiv 1972; tenże, Bełhorodśkij polśkij zapasnyj połk u borot'bi proty reakcyjnoho komanduwanńa naperedodni korn:łowskiho zakolotu (serpeń 1917 r.), „Ukraińskie słowianoznawstwo“, wy-pusk 10, Lwiv 1974.

⁵ W. Tęgoborski, Polacy Związku Radzieckiego, Moskwa 1929, s. 38-39.

⁶ P.M. Kalenyczenko, Braty po klasu — braty po zbroji, s. 22.

⁷ CGADR SSSR, f. 1318, op. 1, d. 1587, H. 96-96 ob.

⁸ CGADR SSSR, f. 1318, op. 1, d. 1589, H. 77 ob. — 79.

⁹ A. Wierzbicki, Wspomnienia i dokumenty (1877—1920), Warszawa 1957, s. 260.

¹⁰ „Jedność Robotnicza“ nr 2, 4, 6, 8, 1917.

¹¹ R. Jabłoński, Wspomnienia 1905-1928, Warszawa 1962, s. 185.

¹² „Życie“ nr 2, kwiecień 1916, s. 7.

¹³ CGADR USSR, 2592, op. 1, d. 44, l. 110.

¹⁴ H. Bagiński, Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920, Warszawa 1921, s. 327.

¹⁵ I.I. Bielakiewicz, Persza polśka stritecka dywizja na Ukraini (1917), „Ukraińskij starycznyj žurnal“ 1972, nr I; tenże, Z istoriji stworennia polśkich wijskowych formuwań w Rosji naperedodni I Wsechrosijskoho zjizdu wijskowy Polakiw (berezeń — trawień 1917 r.), Wisnyk ŁOŁDU, seria isto-ryczna, wypusk 3, s. 34.

¹⁶ CGWIA 2000, op. 2, d. 1653, l. 2-3 ob, j. 2003, op. 2, 328, d. 940; I.I. Bie-lakiewicz, Persza polśka stritecka dywizija na Ukraini, U. I. Z. 1972 r., nr I, s. 53.

¹⁷ P.M. Kalenyczenko, op. cit., s. 13.

¹⁸ „Trybuna“, 8 (21) 1917, s. 4.

¹⁹ Tamże, s. 4.

²⁰ 1917 god na Kijewszczyinie, Chronika sobytij, Kijew 1928, s. 493.

„Bolszewitskije organizacii Ukrainy“ (mart-nojabr' 1917 g), Sbornik do-kumentow i materialow, Kijew, s. 324-325; S.M. Koroliwskij, czerwnewi de-monstracii 1917 r. na Ukraini, Charkiw 1961, s. 21.

²² „Proletarij“, 15 (28) VIII 1917.

²³ P. Pawluk, Charkiwśka Czerwona gwardija, Kyjiw 1948, s. 27; PA IIP CK KP Ukrainy, f. I, op. 13, d. 35, l. 261; GAXO, f. 1772, op. 2, d. 398, H. 406, 5, II; A. J. Manusiewicz, Polśkije internacjonalisty w bořbie..., s. 185.

²⁴ GAOO, f. 3829, op. 1, d. 7, l. 30.

²⁵ „Trybuna“, nr 72, 19 V 1918; W. Najdus, Polacy w Rewolucji 1917 roku, Warszawa 1967, s. 329.

²⁶ CPA IM, f. 124, op. 2, d. 1467; P. M. Kalenyczenko, Braty po klasu—braty po zbroji, s. 38; Centralne Archiwum KC PZPR, Wspomnienia, t. osobowa 9267.

²⁷ „Trybuna“, nr 2, 3/16 VI 1917, s. 3.

- ²⁸ GAOO, f. 3829, op. 1, d. 11, l. 6; d. 28, l. 12, 14, 25-26, 91; d. 55, 1217—218 251; d. 56, l. 219, 379 — 380; d. 57, l. 162.
- ²⁹ CPA IMŁ, f. 70, op. 2, d. 729, l. 176-179; d. 732, l. 37-66; P. M. Kalenyczzenko, Braty po klasie — braty po zbroji, s. 17.
- ³⁰ I. I. Bielakiewicz, Antywojenni występy w I-j Polskiej stryleckiej dywizji na Piwdenno—Zachidnomu fronti, „Ukraińskie słowianoznawstwo”, wypusk I, Lwów 1970, s. 39-54.
- ³¹ GAOO, f. 3829, op. 1, d. 17, l. 540.
- ³² „Jedność Robotnicza”, nr 25, 10/24/IX 1917, s. I-II.
- ³³ „Czerwony Sztandar”, nr 195, Warszawa 1918.
- ³⁴ GAOO, f. 3829, op. 1, d. 17, l. 540.
- ³⁵ „Trybuna”, nr 19, 7/20/X 1917, s. 4.
- ³⁶ „Trybuna”, nr 72, 18 V 1918.
- ³⁷ „Proletarskaja mysl”, nr 8, 14 XI 1917, s. 3.
- ³⁸ „Zwieszda”, nr 119 24 X 1917 s. 3.
- ³⁹ GAOO, f. 3829, op. 1, d. 126 b, l. 16 ob.
- ⁴⁰ CA KC PZPR, sygn. 60/XI, poz. 57.
- ⁴¹ CPA IMŁ, f. 281, op. 1, d. 3, l. 49 ob. — 51; „Proletarskaja mysl”, nr 5, 6 XI; nr 8, 14 XI; nr 9, 15 XI; nr 13, 19 XI; nr 17, 26 XI; nr 25, 30 XII 1917; „Zwieszda”, nr 134, 10 XI 1917.
- ⁴² Dokumenty Wielickiej Proletarskiej rewolucji, pod red. I. I. Minca, t. I. Moskwa 1938, s. 184-185.
- ⁴³ „Prawda”, 14/27/XII 1917; W. Najdus, Polacy w Rewolucji 1917 roku, Warszawa 1967, s. 329.
- ⁴⁴ „Głos proletariatu”, 13/26 I 1918.
- ⁴⁵ „Wielikaja Oktjabrskaja riwolucija na Ukrainie”, diekabr'1917 — apriel 1918”, t. 3, Kijew 1957, s. 479.
- ⁴⁶ Archiw Odiesskogo Obkoma KP Ukrainy, f. 2, op. 2, d. 257, l. 2-4; Ż. Diektieriew, „Rumczorod” i organizacja Krasnoj Armii, „Grażdanskaja wojna”, Materiały, t. II, Moskwa 1923, s. 36; „Letopis riwoluciji”, 1924, nr 3, s. 15; „Wyzwolenie” nr 5/39, 1918, s. 8.
- ⁴⁷ P. Kaleniczenko, Polacy w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej na Ukrainie 1917-1920, Warszawa 1969, s. 75-79.
- ⁴⁸ GAKO, f. 923, op. 1, d. 5, l. 58, 63.
- ⁴⁹ P. Kaleniczenko, op. cit., s. 85-86.
- ⁵⁰ I. Bielakiewicz, Internacjonalisci polscy w walce o ustanowienie władzy
- ⁵¹ „Robotnik w Rosji”, nr 10, III 1918.
- Rad na Krymie (marzec 1117 — styczeń 1918), „Z pola Walki”, 1967, nr 3, s. 53-80.
- ⁵² H.K., Udział Polaków w Rewolucji Październikowej, „Trybuna Wolności”, 1948, nr 44—45, s. II.
- ⁵³ „Wyzwolenie”, 1917, nr 28, r. 5.
- ⁵⁴ Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich, t. I, Warszawa 1957, s. 126.
- ⁵⁵ CA KC PZPR, sygn. 60/XII, poz. 17/XII, k. 1-12.
- ⁵⁶ Archiwum Akt Nowych, zesp. 1/30, APC w LPR III 3 e; „Naprzód”, 4 IV 1918.
- ⁵⁷ W. I. Lenin, Połnoje sobranije soczinienij, t. 30, s. 45.

HITLEROWSKIE OBOZY JENIECKIE W OBECNYM WOJEWÓDZTWIE PRZEMYSKIM W LATACH 1941—1944

Hitlerowskie Niemcy przewidując uderzenie na Związek Radziecki w 1941 r. przygotowały miejsca przeznaczone na obozy jenieckie jeszcze przed wybuchem wojny.

Przewidzane zostały również formacje wartownicze rekrutujące się ze starszych roczników obrony krajowej.

Oddziały te zostały stosownie ideologicznie przeszkolone.

Zachowała się taka instrukcja O.K.W. — AWA nr 3058/4, w której między innymi znalazły się takie sformułowania „*żołnierz bolszewicki jest wyszkolony politycznie. Każdy Niemiec jest dla niego wrogiem*”.

W dalszej części instrukcja ta zawierała sformułowania „*należy liczyć się z tym, że jeńcy radzieccy otrzymali wskazówki do działalności swej w niewoli. Wartownicy powinni zatem przestrzegać przepisów: 1) skrajnej czujności wojskowej, 2) ostrożności wojskowej, 3) najwyższej nieufności*”.

Instrukcja zakazywała jakichkolwiek rozmów, palenia papierosów przez jeńców, do uciekających jeńców nakazywała strzelać bez uprzedzenia¹.

Obozy jenieckie były pod zarządem urzędu jenieckiego, wchodzącego w skład OKW „*Allgemeine Wehrmachtsamt*”, na którego czele stał zaciekle hitlerowiec generał Herman Reinecke.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa dowództwo nad obozami jenieckimi sprawował gen. dyw. Adolf Hergott. Siedziba dowództwa do sierpnia 1942 r. mieściła się w Kielcach.

Następnie dowództwo przejął i sprawował je aż do końca kwietnia 1944 r. generał Paul von Wittas, mający swą siedzibę w Lublinie.

Powołane zostały rejonowe komendy obozów jenieckich w Rzeszowie i Krakowie.

Według założeń Wehrmachtu obozy te traktowane były jako przejściowe i teoretycznie stanowić miały etap pośredni między skie-

rowaniem jeńców do pracy lub do stałych obozów na terenie Rzeszy.

W międzyczasie obozy te stały się obozami zagłady.

Najwymowniejszym świadectwem będzie opinia nie kogo innego, lecz głównego ideologa hitleryzmu Alfreda Rosenberga wyrażona w liście pisanym dnia 28 lutego 1942 r. do szefa sztabu Wehrmachtu gen. Keitla. Pisał on: Los wojennych jeńców radzieckich stanowi prawdziwą tragedię wielkich rozmiarów. Wielka ich część zginęła na skutek głodu lub złych warunków atmosferycznych. Tysiące zmarło. Komendanci zabronili ludności cywilnej dostarczenia żywności, skazując ich na śmierć głodową. W wypadkach, gdy jeńcy nie mogli maszerować z powodu wyczerpania rozstrzeliwano ich na oczach przerażonej ludności, a ciała pozostawiono bez pogrzebu.

W wielu obozach nie było zupełnie jakichkolwiek budynków, w których jeńcy mogliby się schronić. Leżeli pod gołym niebem w czasie deszczu jak i śniegu"².

Autor „*Mitu dwudziestego stulecia*” w tym wypadku dał prawdziwe świadectwo temu, co faktycznie się działo.

Wyniki dochodzeń dotyczące jeńców radzieckich na ziemiach polskich pozwalają ustalić, że w obozach zginęło około pół miliona jeńców.

O rozmiarach zbrodni popełnionych na jeńcach radzieckich świadczy ustęp z protokołu konferencji dla przedstawicieli Einsatzgruppen w Stalagach, odbytej w Lublinie w dniu 27 stycznia 1942 r., na której SS Hauptsturmführer Königshaus z Departamentu IV RSH złożył oświadczenie następującej treści: „*od początku wojny z Rosją zmarło 2 mln radzieckich jeńców wojennych na skutek tyfusu plamistego i innych epidemii*”.

W oryginalnym tekście niemieckim „*Seit Beginn des Krieges mit Russland sind durch Fleckfieber und andere Sauchen 2 Millionen sov. russ. Kriegsgefangenen verstorben*”³.

Traktowanie jeńców radzieckich było okrutne. Odbiegało daleko od sposobu traktowania jeńców wojennych innych narodowości, wobec których stosowano na ogół zasady konwencji genewskiej.

Jeńców umieszczano na pustych placach, ogrodzonych zasiekami z drutów kolczastych z wieżami wartowniczymi. W dalszych etapach pozwalano budować im schrony zabezpieczające przed zimnem, deszczem i śniegiem, które łamiąc się, przygniatały i zabijały wyczerpanych już zupełnie fizycznie jeńców.

W lepszej sytuacji znajdowali się jeńcy, których umieszczono w dawnych kazamatach fortecznych, koszarach bądź barakach

o nieszczęsnych dachach, gdzie przebywali w błocie na mokrych klepiskach.

Urządzenia higieniczne i sanitarne nie istniały.

W czasie pędzenia jeńców do obozów rozstrzeliwano tych jeńców, którzy opadali na siłach. Zatrzymujących się po drodze dobijano. Warunki egzystencji w obozach były nie do zniesienia. Ciasnota i brud. Na skutek niedostarczenia wody nawet w minimalnych ilościach, mycie było niemożliwe.

Masowo szerzyły się epidemie durowe o niebywalej sile, przy czym komendy obozów nie przedsiębrały żadnych środków do ich zlokalizowania.

Główną metodą likwidacji jeńców było ich głodzenie.

Według normy ustalonej przez niemieckie dowództwo sił zbrojnych jeńiec radziecki miał otrzymać w ciągu jednego miesiąca 6 kg chleba (który miał zawierać tylko 50 % mąki żytniej, a resztę bezwartościowych dodatków 400 g końskiego mięsa i 400 g sztucznego tłuszczu, co miało stanowić 515 kalorii dziennie⁴.

Jak wykazały przeprowadzone śledztwa, głównym pożywieniem w obozach była ciepła woda z pływającymi w niej liśćmi kapusty, kawałki brukwi lub zgniłych ziemniaków. Na skutek masowej zagłady obozy uległy likwidacji. Niemcy niszczyli pomieszczenia obozowe zacierając ślady zbrodni. Masowe groby były starannie niszczone, zasypywano je do poziomu gruntu, ubijano je i okładano darnią.

Oznakowanie specjalnymi znakami przez miejscową ludność, kamieniami lub patykami, po wojnie były odkrywane i dokonywano z nich ekshumacji zwłok.

Nie pozostała po obozach na ziemiach polskich obozowa dokumentacja.

Dysponujemy jednak pewnymi źródłami, które dają nam obraz stanu ilościowego jeńców radzieckich.

Zachował się dokument, a mianowicie raport głównego kwatermistrza płk Förstera do dowódcy okręgu wojskowego Generalnego Gubernatorstwa z dnia 16 grudnia 1941 r.

W raporcie tym główny kwatermistrz rozlicza się ze stanu 646 194 jeńców radzieckich, którzy od rozpoczęcia wojny znaleźli się na terenie Generalnego Gubernatorstwa w sposób następujący:

odtransportowano do Rzeszy	260 663
przekazane do dyspozycji SD	17 024
uciekło	9 919
zmarło	219 760
inne ubytki	11 993
(zwolnione) mniejszości (narodowe)	24 217

Na stanie w dniu raportu znajdowało się w obozach jenieckich 102 618 jeńców⁵.

Pierwszym z obozów jenieckich na terenie obecnego woj. przemyskiego był obóz w Pełkiniach pod Jarosławiem. Założono go na terenie wcześniej należącym do Czarторыskich.

Budowę jego rozpoczęto jeszcze przed agresją Niemiec na ZSRR.

Początkowo planowano budowę na przestrzeni 5 km². Plan ten uległ redukcji. Obóz ostatecznie założono na przestrzeni w kształcie prostokąta o długości 1 km a szerokości 350 m.

Obóz otoczony był podwójnym rzędem zasieków z drutów kolczastych umieszczonych na słupach betonowych ze szczytowym wcięciem wewnętrznym utrudniającym ucieczkę. Między rzędami drutu znajdowała się wolna przestrzeń. W każdym rogu znajdowały się wieże strażnicze zaopatrzone w reflektory i karabiny maszynowe obsługiwane przez strażników obozowych.

Brama wejściowa znajdowała się od strony gościńca. Po przejściu bramy na prawo był barak administracyjny. Obok znajdowały się pomieszczenia w których przechowywano beczki z chlorem. Za tym pomieszczeniem znajdowało się miejsce w którym na krótki okres przed wywozem składano zwłoki zmarłych lub rozstrzelanych jeńców. Niedaleko rozmieszczono tzw. bunkry, w których za karę umieszczano jeńców za próby ucieczki lub inne przewinienia. Były to jakby klatki z pali wbitych w ziemię, na planie koła, owinięte drutem kolczastym. Z jednej strony były dźwigi również zabezpieczone drutem. Bunkry te były tak ciasne, że umieszczona w niej osoba musiała pozostawać w pozycji stojącej, bowiem każde poruszenie i oparcie powodowały dotkliwe skaleczenie u osoby umieszczonej w bunkrze.

Na lewo od bramy znajdowały się ziemianki. Ziemianki te stanowiły właściwie rowy o głębokości 1 m, szerokości 6 m i długości około 20 m, kryte dachami dwuspadowymi z desek. Nie było żadnych zabezpieczeń przed zimnem, nie było żadnego ogrzewania. Przeciętnie umieszczano w takiej ziemiance około 250 jeńców.

W ziemiankach było bardzo ciasno. Jak zeznawali świadkowie trudno się było obrócić w pozycji siedzącej. Trudno było się w nich położyć (zresztą w błocie). Między szeregami ziemianek były rowy latrynowe. W barakach od strony gościńca mieli swe pomieszczenia żołnierze ze straży wartowniczej.

Komenda obozu oznaczonego jako stalag 327, mieściła się w zajęty dla tych celów budynku probostwa rzymskokatolickiego w Jarosławiu przy ul. 3 Maja 18 (w okresie okupacji zwanej Spitalstrasse). Później komenda ta została przeniesiona do Przemysła.

Przeprowadzone śledztwo nie ustaliło kto był komendantem obozu. Wymieniane są nazwiska kpt. Becke, mjr Sachsa oraz por. Wachnera. Jako szefów sanitarnych obozu świadkowie wymieniali nazwiska lekarzy: dr Raucha, dr Bode i dr Königa. Po przybyciu do obozu jeńcy byli rejestrowani przez wyciśnięcie im na piersiach pieczęci z hitlerowskim godłem i oznaczeniem numeru jeńca.

Obóz jeniecki w Pełkiniach miał charakter przejściowy. Stale napływały transporty jenieckie. Po segregacji pod kątem przydatności do pracy, odchodziły te transporty do Niemiec.

Świadkowie nie potrafili określić w przybliżeniu ilości przebywających jeńców w tym obozie, ustalając ich ilość na około 20 000 w okresie jesieni 1941 r.

Warunki bytowe jeńców były bardzo ciężkie i pogarszały się stale w miarę istnienia obozu.

W obozie panował dotkliwy głód. Jeńcy otrzymywali pożywienie bardzo skąpe, ograniczające się do niesłodzonej kawy, względnie ziołowego odwaru oraz wodnistej zupy gotowanej ze skąpej ilości ziemniaków, kapusty, brukwi i kaszy. Są relacje świadków o 5-ciu ziarnkach kaszy w porcji zupy troskliwie przez jeńców policzonych i rozdzielanych.

Chleb otrzymywali jeńcy raz na dzień w ilości 1 kg na 8—10 jeńców. Sposób przyrządzania posiłków urągał wszelkim wymogom higieny, skoro nieobrane i zabłocone ziemniaki wrzucano widłami wprost ze sterty do kotła.

Widowym znakiem głodu obozowego było to, że trawa i wszelka inna roślinność na całym terenie obozu została przez jeńców wyrwana i zjedzona.

Spżywanie surowych jarzyn i traw, niehigieniczny sposób przyrządzania posiłków, katastrofalne warunki higieny spowodowały wybuch epidemii tyfusu i czerwoni.

Przyczyniło się do tego zauszenie jeńców, będące następstwem braku urządzeń sanitarnych, potrzebnych do niszczenia insektów. Traktowanie jeńców przez strażników cechowało bestialskie okrucieństwo. Strażnicy bili jeńców nałajkami, sztchetami, kolbami karabinów, pistoletem, przy jakiegokolwiek sposobności i bez uzasadnionej przyczyny.

Ustawicznie zachodziły przypadki zabijania jeńców z błahych przyczyn np. ukrycia przez jeńca surowego ziemniaka. Zdarzało się, że strażnik strzelał w nocy do ziemianki kiedy słyszał prowadzoną w niej rozmowę. Wydawanie posiłków odbywało się w warunkach celowo utrzymywanej dezorganizacji. Jeńcy tłoczyli się i z tego powodu strażnicy bili ich, a nawet zabijali.

W oparciu o posiadane materiały z przeprowadzonych śledztw można przyjąć, przeciętną śmiertelność dzienną na 20 osób. Dawałoby to przeciętnie 600 zmarłych w skali miesięcznej, a przy przyjęciu 9 miesięcznego istnienia obozu można ustalić, że zmarło względnie zginęło w tym obozie 5—6 tysięcy osób.

Obóz uległ likwidacji z końcem marca 1942 r. Następnie teren obozu zmniejszono i w miesiącach letnich zaczęli przybywać do obozu Żydzi⁶.

W tym samym czasie co obóz w Pełkiniach przygotowano jednocześnie teren pod drugi bliźniaczy obóz jeniecki w Wólce Pełkińskiej. Rozmieszczono go na gruntach chłopskich o pow. 1 km².

Obóz ten posiadał takie samo urządzenie ochronne jak obóz w Pełkiniach.

Latem 1941 r. wprowadzono pierwszy transport jeńców radzieckich w ilości 1500 osób. Jeńców użyto do budowy obozu a w szczególności ziemianek, których zbudowano około 90.

Zaczęły napływać dalsze transporty jeńców i pod koniec jesieni oboz był zapełniony. Ponieważ przygotowane ziemianki nie wystarczały dla pomieszczenia jeńców, znaczna ich część przebywała pod gołym niebem niezależnie od pory roku i pogody. Według relacji przesłuchanych świadków przez obóz przeszło około 35 tysięcy jeńców.

W obozie panowały głód i choroby epidemiczne.

Naoczni świadkowie zeznali, że dla jeńców przygotowywano zupę z kapusty i nieobieranych ziemniaków, przy czym warzywa te siekano razem z piaskiem.

Zmarłych jeńców wywożono wozami ciągnionymi przez innych jeńców na cmentarz urządzony w lesie „Niechciałka”, oddalony pół kilometra od obozu. Przyjąć należy, na podstawie relacji świadków i ilości grobów, że w okresie istnienia obozu na cmentarzu tym pochowano około 5 tysięcy jeńców. Obóz ten uległ likwidacji jesienią 1942 r. a teren jego oddano do użytkowania właścicielom⁷.

Omawiając obozy w Pełkiniach i Wólce Pełkińskiej wypadnie zrelacjonować działalność miejsca straceń w Koniaczkowie. Ośrodek ten położony w rejonie Jarosławia w przeciwieństwie do obozów jenieckich był pod administracją SS i Policji. Komendantem tego ośrodka był SS Strumführer Karol Krauz. Załogę obozu stanowiło około 50 esesmanów.

W ośrodku tym rozstrzeliwano jeńców radzieckich, później Polaków i Żydów. Zbudowane były piece krematoryjne, które rozebrano razem z barakami w kwietniu 1944 r.

W Koniaczkowie rozstrzeliwano jeńców radzieckich przywożonych samochodami ciężarowymi. Przed zbudowaniem krematorium w rowach były grzebane zwłoki rozstrzelanych jeńców. Z relacji świadków wynika, że w latach 1941—1942 rozstrzelano około 8 000 jeńców radzieckich.

Po agresji hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki przystąpiono do przygotowania koszar wojskowych w Nehrybce i Pikulicach dla celów obozów jenieckich.

Były to dwa bliźniacze obozy podporządkowane komendzie w Jarosławiu jako stalag 327. W początkowej fazie obóz w Nehrybce miał pow. 4 ha i istniał do 10 lipca 1944 r. Otoczony był podwójnymi zasiekami kolczastymi. Stosowane były te same zasady ochronne jak w omawianych poprzednio obozach.

Jeńcy pomieszczeni byli w dwunastu budynkach piętrowych oraz w zbudowanych barakach. Od początku istnienia obozu tj. od lipca 1941 r. do lata 1943 w obozie przebywali jeńcy radzieccy. Następnie przez okres kilku dni znajdowali się tam jeńcy holenderscy. Wreszcie od października 1943 r. do wiosny 1944 byli w nim internowani jeńcy włoscy. Po wytransportowaniu Włochów do końca istnienia obozu przebywali w nim jeńcy radzieccy. Dokładną liczbę przeciętnego zaludnienia obozu trudno określić, wobec stałej fluktuacji jeńców. Wg zeznań świadków w okresie istnienia obozu przyjąć należy, że przeszło przez niego około 100 000 jeńców.

Z relacji świadków wynika, że jeńcy byli w stanie kompletnego fizycznego wyniszczenia. Określają ich wygląd lapidarnie: „wyglądali jak kościotrupy, poruszali się z wielkim trudem, a sposób ich zachowania wykazywał, że byli całkowicie pozbawieni sił i oporności”. Szerzyły się masowo choroby epidemiczne. Śmiertelność była wysoka. Codziennie wyprowadzane przez jeńców wozy wywoziły kilkanaście zwłok. Przyjąć należy, że w okresie istnienia obozu zginęło w nim około 4 000 jeńców radzieckich. Naqie ich zwłoki były grzebane na terenie byłych fortów austriackich⁹.

Podobnie jak obóz w Nehrybce z początkiem lipca 1941 r. założony został obóz jeniecki w Pikulicach na terenie koszar, w których przed wojną stacjonował 10 pułk artylerii ciężkiej. Zabezpieczenia obozu, ogrodzenia, światła i wieże strażnicze były identyczne jak w innych obozach jenieckich. Przesłuchani świadkowie wymieniają jako czynnych w Komendzie obozu oficerów Wehrmachtu kpt. Jakubeckiego, por. Reicharda oraz podoficera Justa władającego językiem rosyjskim i prowadzącego wywiad wśród jeńców.

Jeńcy radzieccy przebywali w nim do jesieni 1943 r. Następnie po ich przetransportowaniu osadzeni zostali w obozie jeńcy włoscy. Po wywiezieniu jeńców włoskich wiosną 1944 r., osadzeni zostali ponownie w nim jeńcy radzieccy. W lipcu 1944 r. w czasie

likwidacji obozu, jeńców wytransportowano etapowo, zaczynając od ciężko chorych, a kończąc na takich, którzy obóz mogli opuścić o własnych siłach. Wg relacji niektórych świadków, Niemcy nie zdążyli wyewakuować wszystkich jeńców niezdatnych do transportu.

Z zeznań tych świadków wynika, że warunki wyżywienia jeńców były katastrofalne. Żywiono ich wodnistą zupą z nieoczyszczonych i nieobieranych ziemniaków. Chleb wydawany jeńcom wypiekany był z dodatkiem trocin. Jeńcy nie posiadali odpowiedniej odzieży, w większości nie posiadali płaszczy i ubrani byli tylko w mundury drelichowe. Panował głód. Zjadali trawę i chwasty. Szerzyły się choroby epidemiczne. Wg relacji świadków przez obóz ten przeszło około 50 000 jeńców. Świadkowie określają śmiertelność w okresie trwania epidemii od 40—50 osób na dobę. Zwłoki grzebane były na polach oddalonych 50 m od obozu. Mimo gróźb pobicia, a nawet zastrzelenia, ludność miejscowa przez cały czas istnienia obozu spieszyła z pomocą żywnościową dla jeńców. Działo się to przez przerzucanie za druty ogrodzeń drobnych ilości żywności, bądź też w czasie przemarszu podawano jeńcom żywność. Podawały także żywności jeńcom radzieckim osoby cywilne, które miały dostęp do koszar jako członkowie rozmaitych ekip remontowych¹⁰.

Osobny rozdział w dziejach obu obozów to pobyt internowanych w nich żołnierzy włoskich. Jeńcy ci pojawili się na ulicach Przemyśla jesienią 1943 r. po tzw. „zdradzie” marszałka Badoglio. Wytransportowywano ich na stacji w Bakończycach, a następnie przeprowadzano do Pikulic. Jak zeznawali świadkowie, Włosi byli porządnie ubrani i zachowywali się z elegancją w czasie, gdy przeprowadzano ich przez ulice miasta. Kobiety i dzieci podawały im żywność. Można przyjąć, że w obu obozach tj. w Nehrybce i w Pikulicach przebywało ich 5 000—6 000. Umieszczani byli w nieopalanym pomieszczeniach. Nieodporni fizycznie, morzeni głodem i dziesiątkowani chorobami epidemicznymi w okresie zimy 1943/44 r., marli w znacznych ilościach. Ze skąpych źródeł włoskich wynika, że w obozie tym przebywał jeden generał i 54 pułkowników. Stalag 327 w Pikulicach i w Nehrybce należał do obozów o zastrzonym reżimie. Oficerowie włoscy mimo prowadzonej propagandy, by oświadczyli się na rzecz faszystowskiej armii włoskiej z okresu republiki Salò, stworzyli w obozie zakonspirowaną, organizację antyfaszystowską, wyraźnie rojalistyczną. Funkcję starszego obozu pełnił pułkownik barsalierów Luigi de Micheli. Wśród oficerów znajdowała się liczna grupa młodych oficerów po pierwszej nominacji, internowanych jeszcze przed przysięgą¹¹.

Mimo pomocy udzielanej Włochom przez okoliczną ludność wiejską i organizacje lokalne polskiego ruchu oporu, jeńcy włoscy

umierali z głodu, chorób, szykan, wycieńczenia, wreszcie w egzekucjach, które odbywały się około 100 m od obozu w poaustriackich fortach, na cmentarzu żydowskim w Przemyśle i w pobliskich lasach. W roku 1962 Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich prowadziła szczegółowe badania w związku z prowadzonym śledztwem dla ustalania śladów pobytu jeńców włoskich w obu obozach. Dokonano częściowo ekshumacji zwłok. Brak szczegółów umundurowania, grzebanych we wspólnych grobach, ogołoconych z mundurów zwłok jeńców radzieckich i włoskich, nie pozwolił na identyfikację przynależności jeńców do poszczególnych armii. Sędzia Barciszewski, który prowadził śledztwo, stosując najbardziej oględne kryteria, wysunął w swoim opracowaniu wnioski, że w obozach tych zginęło około 1 000 jeńców włoskich¹².

Jeńcy włoscy na wiosnę 1944 r. zostali wywiezieni w nieznanym kierunku.

Oprócz wymienionych obozów w Pikulicach i Nehrybce, funkcjonował jeszcze jeden obóz jeniecki w Przemyśle, a to w koszarach dawnego 22 pułku artylerii lekkiej przy ul. Mickiewicza. Przez obóz ten przeszło około 70 000 jeńców radzieckich. Zatrudnieni byli poza obozem, przy robotach kolejowych, rozbiórcze ruin i warsztatach obozowych. Podobnie jak w innych obozach wyżywienie było bardzo nędzne, właściwie ograniczało się do zupy ze zgniłych na ogół jarzyn i bardzo skromnych porcji chleba.

Zimą 1941/42 wybuchły epidemie. Śmiertelność dzienna wynosiła około 50 jeńców. Zmarłych grzebano w poaustriackim forcie XX-tym. W czasie wycofywania się jeńców obóz ten spalono, wyprowadzając uprzednio jeńców w nieznanym kierunku¹³.

Niemcy uciekając z terenów polskich likwidowali nie tylko urządzenia obozowe, lecz także dokumentację. Zachowała się ona jedynie szczątkowo, a to w dokumentacji wojskowej Wehrmachtu, w której posiadanie weszła armia amerykańska oraz w tzw. dokumentach aleksandryjskich. W dokumentacji tej znalazł się meldunek podpisany przez pułk. Förstera skierowany do dowódcy okręgu wojskowego GG z datą 1 XII 1941 r. Zawierał on stan liczbowy jeńców radzieckich. Wynikało z niego, że w obozach jenieckich znajdowało się:

w Przemyśle 4 837

w Pikulicach 887

w Nehrybce 843 radzieckich jeńców wojennych¹⁴.

Raport ten nie obejmował jeńców z obozu w Pełkiniach i Wólce Pełkińskiej. W innym natomiast wcześniejszym tego typu raporcie z dn. 21 XI 1941 r., określony jest stan jeńców w bliźniaczych obozach w Pełkiniach i Wólce Pełkińskiej, objętych jako obóz w Jarosławiu na łączną liczbę 7 373 jeńców¹⁵. Z posiadanych

dokumentów dot. późniejszych okresów czasu, a to okresowych wykazów Oberkommando der Wehrmacht dla Sekretariatu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o aktualnym stanie liczbowym obozów jenieckich wynika, że w dniu 1 czerwca 1942 r. na stanie Stalagu 315 w Przemyśle, znajdowało się 1741 jeńców radzieckich. W obozie jenieckim Stalag 327 w Przemyśle w dniu 1 stycznia 1943 r. przebywało 3102 jeńców radzieckich. Po umieszczeniu w obozach jenieckich w Nehrybce i Pikulicach jeńców włoskich, wykaz z dn. 1 X 1943 roku podaje 2176 jeńców włoskich. Natomiast wykaz z dnia 1 I 1944 r. podaje na stanie obozów jenieckich: Przemyśl, Pikulice, Nehrybka — łącznie 4731 jeńców wojennych radzieckich i 3555 jeńców włoskich, w tym 3362 jeńców włoskich w stopniach oficerskich. Natomiast wykaz z dn. 1 IV 1944 r. podaje w przemyskich obozach jenieckich już tylko 16 jeńców włoskich, natomiast 7346 jeńców radzieckich¹⁶.

Tak w najbardziej skrótovej formie przedstawiały się potworny obraz hitlerowskich obozów jenieckich w okresie II wojny światowej na terenie woj. przemyskiego.

Przeprowadzone w tych sprawach śledztwa wykazały, że wszystkie mordy na jeńcach wojennych popełniane zostały wg tego samego planu i miały analogiczny przebieg. Organizowano je w sposób ściśle określony wg omówionych na wstępie instrukcji i były przemyślanym dziełem najwyższych władz politycznych i wojskowych III Rzeszy.

PRZYPISY

¹ S. Jelenta, J. Tobiasz, Problem jeńców radzieckich na terenie GG w świetle niektórych dokumentów jenieckich z 1941 r., (w:) „Najnowsze Dzieje Polski”, t. X, s. 329.

² Materiały Norynberskie, (w:) Biuletyn GKBZH, t. V, s. 141.

³ Z. Łukaszewicz, Zagłada jeńców radzieckich w obozach na ziemiach polskich, (w:) Biuletyn GKBZH, t. V, s. 142.

⁴ Tamże, s. 140.

⁵ Mikrofilmy aleksandryjskie, t. 77, rolka 576 — 000 968.

⁶ Akta OKBZH w Rzeszowie, I Ds., 27/67.

⁷ Z. Łukaszewicz, Zagłada..., s. 166.

⁸ Akta OKBZH w Rzeszowie, I s., 61/73.

⁹ Tamże, I Ds., 83/68.

¹⁰ Tamże, I s., 80/68.

¹¹ A. Ricchezza, Polacy i Włosi w II wojnie światowej, Warszawa 1978, s. 124.

¹² Akta OKBZH w Rzeszowie, I s., 66/68.

¹³ Mikrofilmy aleksandryjskie, t. 77, rolka 576, 001-216.

¹⁴ A. G. K. B. Z. H., II/313.

¹⁵ M. Barciszewski, Włosi w hitlerowskich obozach jenieckich pod Przemyślem, (w:) Biuletyn OKBZH, t. XV.

GENEZA KLUBÓW DEMOKRATYCZNYCH I STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO ORAZ ICH EWOLUCJA POLITYCZNO-IDEOWA

1. Uwarunkowania społeczno-polityczne powstania Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego

Kluby Demokratyczne powstały w określonej sytuacji społeczno-politycznej Polski, w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej.

Sytuacja gospodarcza Polski w latach trzydziestych powodowała wzrost nędzy mas pracujących. Produkcja przemysłowa w 1932 r. spadła o 54 % w porównaniu z 1928 r. Gwałtownie wzrastała liczba bezrobotnych. W latach 1932—33 na terenach Małopolski środkowej miały miejsce liczne strajki chłopskie. Oprócz problemu chłopskiego, dominującym na tych terenach był problem narodowościowy. Oba te zjawiska, w dużym stopniu kształtowały sytuację polityczną w kraju.

Niedługo przed wojną kraj zaczął powoli wychodzić z kryzysu gospodarczego. Wzrosła produkcja przemysłowa i liczba zatrudnionych w wielkim i średnim przemyśle. Polepszenie koniunktury gospodarczej ułatwiło klasie robotniczej zaktywizowanie ruchu strajkowego. Budowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego miało rozładować bezrobocie i napięcie społeczne w Małopolsce środkowej.

Duży wpływ na warunki produkcji w Polsce miały kartelee międzynarodowe. Znany ekonomista R. Battaglia pisał: „W wielkim imperium kapitalizmu światowego Polska należy do państw wybitnie lennych, a może gorzej, bo eksploatowanych i zaniedbanych kolonii”¹.

Produkcja polska była ograniczona przez kapitał zagraniczny. W niektórych działach przemysłu, udział kapitału zagranicznego determinował charakter i wielkość produkcji. Zobowiązania finansowe wobec zagranicy wynosiły na 1 października 1938 r. przeszło 2,5 miliarda złotych.

W dziedzinie polityki wewnętrznej, cechą wyróżniającą życie polityczne były rozgrywkę personalne w obozie rządzącym i walka o wpływy w społeczeństwie.

Lata 1935—1939 były też okresem wzmożonej aktywności lewicy społecznej. Uchwały VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej i doświadczenia walk proletariatu w innych krajach oraz KPP-owskie hasło utworzenia frontu ludowego sprzyjały jednoczeniu różnych odłamów patriotycznej, demokratycznej i antyfaszystowsko nastawionej części społeczeństwa.

Sanacyjny rząd, ściśle powiązany z ugrupowaniami prawicowymi, prowadził politykę tzw. „silnej ręki”. Dławienie swobód demokratycznych i obywatelskich oraz terror policyjny, stały się niemal programowym kursem działania rządów sanacyjnych.

Totalitaryzm i nacjonalizm rządzących ugrupowań powodował podziały ideowe w obozie piłsudczyckim. Po śmierci Piłsudskiego lewica sanacyjna znalazła się w nurcie, który doprowadził do powstania Klubów Demokratycznych.

Niedocenianie przez rząd sanacyjny niebezpieczeństwa hitleryzmu dla Polski i Europy, przyjmowanie zasady autorytarywnych reżimów oraz postępująca faszyzacja kraju wpływały na rozszerzanie się postępowych i radykalnych nastrojów, zwłaszcza wśród inteligencji. Wyrazem postawy postępowej inteligencji był Zjazd Pracowników Kultury we Lwowie w roku 1936, strajk Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1937 i Deklaracja Społeczno-Gospodarcza 41 związków zawodowych pracowników umysłowych.

Walka w obronie podstawowych zasad demokracji, przeciw prześladowaniu mniejszości narodowych i przeciw faszyzacji życia i w obronie praw konstytucyjnych stawała się platformą współdziałania sił postępowych, niezależnie od orientacji ideowej i politycznej. W kręgach tych podjęto działania organizacyjne zmierzające do utworzenia opozycyjnych Klubów Demokratycznych.

Środowiska inicjujące powołanie Klubów tworzyły kilka grup ideowo-politycznych:

1. Lewica legionowo-peowiacka zgrupowana wokół warszawskiego tygodnika „Czarno na białym”, którego pierwszy numer wyszedł 24 kwietnia 1937 r. Z redakcją pisma współpracowało w tym czasie grono wybitnych dziennikarzy, jak na przykład Wincenty Rzymowski, Antoni Wieczorkiewicz, Januarey Grzędziński oraz publicyści komunistyczni: Jerzy Borejsza publikujący cotygodniowy Przecrój Tygodnika i Wincenty Banaś (Zygmunt Młynarski) autor szkiców historycznych. Część legionowej skupiona była wokół „Krakowskiego Kuriera Wieczornego” i wieleńskiego „Kuriera Powszechnego”. Czołowymi działaczami lewicy legionowo-peowiackiej byli — oprócz wymienionych publicystów — płk. Stanisław Więckowski, inż. Tadeusz Michejda, senator Regina Fleszarowa, Halina Kraheńska, wicemarszałek Senatu płk Mikołaj Kwaśniewski.

2. Grupa wywodząca się z ruchu związków zawodowych pracowników umysłowych, solidaryzujących się z akcjami robotniczymi. Liderami tego ruchu byli: Erazm Kulesza, Włodzimierz Lechowicz, Jerzy Zapasiewicz, Adam Pacuski, Kazimierz Mozcarski.
3. Grupa radykalnej inteligencji, przeważnie byłych działaczy PPS (prof. Mieczysław Michałowicz, prof. Marcei Handelsman, Romuald Miller).
4. Działacze KPP i Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej rozwiązanych decyzją Międzynarodówki Komunistycznej (dr Alfred Fiderkiewicz, Bronisław Szymański, Stanisław Kosiakiewicz, Ignacy Fik i inni). Działacze ci przyczynili się w znacznej mierze do zradykalizowania szeregów członkowskich Klubów Demokratycznych.
5. Postępowa młodzież inteligencka wywodząca się z Legionu Młodych „*Frakcja*” organizacji założonej w 1930 r. i działającej wśród młodzieży akademickiej i robotniczej, poprzez utworzoną w trzy lata później Organizację Młodzieży Pracującej. Legion pomyślany był jako młodzieżowa organizacja młodych pilsudczyków. Organizacja ta przeszła ewolucję ideową, skierowującą część jej członków w stronę poglądów radykalnych. Organami prasowymi Legionu było „*Państwo Pracy*”, i „*Kwinia Młodych*”, w której pisali m.in. Erwin Axer, Kazimierz Brandys, Seweryna Szmaglewska, Tadeusz Różewicz, Jan Kott. Wśród działaczy Legionu Młodych, którzy ewoluowali zdecydowanie na lewo znajdowali się m.in. Kazimierz Namysłowski, Tadeusz Pilc, Władysław Świdowski, Zygmunt Olszewski, Eugeniusz Mroczek, Jan Lech, Jerzy Lerski—Sołtysik.
6. Działacze wywodzący się z innych partii postępowych jak z Polskiej Partii Postępowej, Polskiego Zjednoczenia Postępowego, Związku Patriotów, Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Poważną rolę odegrali tu m.in. Wincenty Rzymowski, Emilia Hiżowa, Wacław Rogowicz².

Różna przeszłość polityczna i różnice ideologiczne dzielące grupy, które podjęły zabiegi w kierunku stworzenia nowego ruchu politycznego w sposób zasadniczy zaciążyły na programie Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego.

Jak podaje Leon Chajm wśród założycieli pierwszych Klubów Demokratycznych było wielu wybitnych przedstawicieli masonerii (M. Michałowicz, M. Handelsman, W. Rzymowski, T. Filipowicz, H. Lukrec, J. Makowiecki, A. Wieczorkiewicz, M. Kwaśniewski)³, którzy niewątpliwie oddziaływali na kształtowanie się oblicza ideowego Klubów i SD i ich stosunku do określonych ruchów społecznych, poglądów filozoficznych i zjawisk politycznych. Poznanie tych aspektów zagadnienia wymaga odrębnych badań źródłowych.

Pierwszy Klub Demokratyczny powstał 16 października 1937 r. w Warszawie. Wśród założycieli Klubu znaleźli się m. in. M. Michałowicz, M. Handelsman, R. Fleszarowa, K. Moczarski, E. Kulesza, A. Pacuski, J. Zapasiewicz. Na zebraniu organizacyjnym, odbytym w cztery dni później ukonstytuowały się władze Klubu w składzie: M. Michałowicz — prezes, R. Fleszarowa i E. Kulesza — wiceprezesi, A. Wiącek — sekretarz. Wybrano też dwudziestojednoosobowy Zarząd w skład którego weszli m. in. W. Rzymowski i R. Miller oraz uchwalono Regulamin wewnętrzny Klubu.

Handelsman, Rzymowski oraz kilku przedstawicieli Klubu „Maurycy Mochnacki” zorganizowanego wcześniej przez działaczy Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych związanych z Centralną Komisją Porozumiewawczą, przygotowali treść tzw. Małej Deklaracji Klubu Demokratycznego, której tekst natychmiast skonfiskowała cenzura. Już we wstępie Deklaracji ujawniły się iluzje jakim nadal ulegała lewica sanacyjna głosząca kult Piłsudskiego i jego rzekomy demokratyzm, zaprzepaszczone przez następców Marszałka. Deklaracja nawiązywała do tradycji i ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i do walk niepodległościowych T. Kościuszki i Piłsudskiego. W części dotyczącej oceny aktualnej sytuacji wewnętrznej w kraju Deklaracja proponowała porzucenie nacjonalizmu i nietolerancyjności, wzywała Sejm i Senat do zaniechania bierności, krytykowała bezrobocie, niedorozwój oświaty i policyjny system rządzenia. Potępiała fałszywy solidaryzm społeczny, który służył w rzeczywistości interesom wielkiego kapitału.

W sprawach zagranicznych Klub wypowiadał się za polską racją stanu utożsamianą z linią polityczną Piłsudskiego. W końcowej części Deklaracja zwracała uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu wojny⁴.

Niemalży wpływ na ten pierwszy ważny dokument programowy Klubów miała uchwalona rok wcześniej Deklaracja Społeczno-Gospodarcza Konferencji Pracowniczej, która była platformą ideowo-polityczną lewicowych związków zawodowych pracowników umysłowych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej.

W lutym 1938 r. powstają Kluby Demokratyczne w Katowicach, Lwowie i Łodzi, w maju i czerwcu w Wilnie, Sosnowcu, Bielsku-Białej, Poznaniu, Radomiu, Kaliszu, Lublinie, Piotrkowie Trybunalskim, Rzeszowie, Przemyślu, a w listopadzie w Krakowie.

W działalności propagandowo-politycznej Kluby poddawały surowej krytyce stan stosunków panujących w Polsce po śmierci Piłsudskiego. Szczególnie ostro krytykowano pravicowy prosanacyjny Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZON). Koła legionowe z Klubów Demokratycznych atakowały nacjonalistyczną i klery-

kalną linię rządu premiera Sławoj—Składkowskiego oraz uprzywilejowane stanowisko kleru katolickiego obwarowane konkordatem. Okazją ku temu stała się tzw. „sprawa wawelska”⁵.

Kluby wypowiadały się przeciw dyskryminacji rasowej i za współżyciem narodów zamieszkujących Polskę (postulat szczególnie mocno akcentowany przez Klub wileński).

W sprawach konkretnego działania politycznego Kluby Demokratyczne nie wypracowały jednolitej linii politycznej. Ujawniło się to m. in. w stosunku Klubów do PPS i Stronnictwa Ludowego. Część członków Klubów kierując się stereotypowymi uprzedzeniami klasowymi i personalnymi, zajmowała kontrowersyjne stanowisko wobec ruchu komunistycznego i ZSRR oraz wypowiadała się przeciwko przyjmowaniu komunistów do Klubów.

Różnice stanowisk ujawniały się też przy politycznej ocenie działalności Piłsudskiego i co do potrzeby kierowania się jego wskazaniami⁶. Poważne rozbieżności zaznaczyły się w dyskusjach nad charakterem ruchu klubowego, Sekcją Młodych Klubu i tworzeniem jednolitego frontu antyfaszystowskiego.

Zasięg i formy pracy Klubów były ograniczone. Prowadziły one głównie działalność odczytową, samokształceniową i literacką. Kluby były miejscem kontaktów towarzyskich i forum wymiany poglądów ludzi o odmiennych przekonaniach. Część działaczy Klubowych opowiadała się za umiarkowanym działaniem wewnątrz Klubu i w ramach Klubu, zaś klubowe koła radykalne skłonne były do podejmowania większych akcji politycznych na zewnątrz.

Całość życia politycznego Klubów zdeterminowana była piłsudczykowską legendą. Piłsudczycy stanowili w Klubach ugrupowanie najsilniejsze i oni nadawali Klubom kierunek dalszego rozwoju. Oni też podtrzymywali piłsudczykowską legendę. Piłsudski przez 45 lat był obecny w polskim życiu politycznym i jego „*legenda głębokim cieniem legła na poczynaniach ruchu klubowego i powstałego w 1939 r. Stronnictwa Demokratycznego*”⁷.

Kluby nie potrafiły wypracować taktyki i programu dotarcia do warstw pozainteligenckich, zaś działalność SL wśród chłopów i PPS wśród klasy robotniczej uważały za niewystarczającą. W opinii ruchu klubowego, większość ugrupowań lewicowych nie doceniała współzależności idei niezawisłości Polski z interesem mas pracujących. Istniała zatem potrzeba powstania nowego ruchu politycznego, skierowującego swe wysiłki na ugrupowania inteligencji pracującej pozostającej poza orbitą działania partii politycznych.

Stanowisko Klubów wobec ewentualnej współpracy z klasą robotniczą i chłopską, precyzuje Deklaracja Programowa Sekcji Pracowniczej stwierdzająca m. in. iż „.... Skierowanie bowiem wysiłku na ugrupowanie ludzi spośród warstwy chłopskiej, a w szcze-

gólności robotniczej stwarzałoby niebezpieczeństwo wejścia w kolizję z lewicowymi stronnictwami, co w chwili dzisiejszej szłoby na rękę nie klasie pracującej, lecz warstwom posiadającym i reakcji"⁸.

Stosunek Klubów do ruchu komunistycznego był zdecydowanie kontrowersyjny⁹. Uproszczona interpretacja tzw. „*błędów luksemburgizmu*”, powodowała funkcjonowanie w świadomości większej części bazy społecznej Klubów uprzedzeń do ruchu komunistycznego. Stanowisko to będzie się przewijać przez cały okres działalności Klubów i przedwojennego Stronnictwa: Nurt radykalny wewnątrz Klubów opowiadający się za współdziałaniem ze wszystkimi siłami postępowymi, w tym z komunistami, nie odegrał większej roli w kształtowaniu myśli politycznej nowego ruchu.

Kluby nie zaniedbywały oddziaływania na środowiska młodzieży akademickiej, głównie poprzez Sekcję Młodych. Najaktywniejsza Sekcja Młodych Klubu Warszawskiego, podejmowała szereg wspólnych przedsięwzięć propagandowo-agitacyjnych z młodzieżą z PPS i SL.

Sekcja Młodych wraz z Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej rozwinęła szeroką kampanię przeciwko endeckim ekscesom antysemickim na Uniwersytecie Lwowskim i Warszawskim¹⁰. Sekcje Młodych współpracowały też z Organizacją Młodzieży Socjalistycznej „*Życie*” i Kołem Akademickim „*Wici*”.

Innym regionem działania Klubów miał być Sejm i Senat. Kluby podjęły próbę zorganizowania własnego przedstawicielstwa parlamentarnego, lecz bez skutku. Poglądy i stanowisko ruchu klubowego, wyrażali na forum parlamentarnym posłowie i senatorowie — działacze tegoż ruchu (4 senatorów i 2 posłów).

Po niepowodzeniu akcji klubowej w Sejmie i Senacie, uwidoczniła się konieczność przejścia od form klubowych do zorganizowanej partii politycznej. Tym samym pojawiła się możliwość wyrażniejszego wpływania na politykę państwa.

W czerwcu 1938 r. odbyła się we Lwowie narada przedstawicieli reprezentujących środowiska demokratyczne Warszawy, Krakowa, Katowic, Lwowa, Łodzi, Wilna, Śląska Cieszyńskiego i Lublina. Zebrani uznali za pilne, przyspieszenie prac organizacyjnych zmierzających do zawiązania Stronnictwa Demokratycznego, które obok PPS i SL stanowiłoby trzeci człon obozu demokratycznego. W wyniku porozumienia Zarządów Klubów Demokratycznych, powołano we Lwowie Komitet Organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego (przewodniczący — M. Michałowicz, zastępcy — R. Miller i St. Olszewski, sekretarz generalny — St. Czarniecki).

W wyniku działalności Komitetu, 23 IX 1938 r. odbył się w Warszawie Zjazd Delegatów Okręgowych Komisji Organizacyjnych SD. Na Zjeździe uwidoczniły się poważne rozbieżności co do

programu i taktyki nowej partii. Mimo oczekiwań, nie doszło do powołania Stronnictwa Demokratycznego.

Przez okres następnych kilku miesięcy, wewnątrz ruchu klubowego ścierały się dwie tendencje odnośnie charakteru przyszłej partii. Tendencja radykalna zmierzała do nadania SD charakteru partii występującej zdecydowanie przeciw ustrojowi burżuazyjno-obszarniczemu. Instrumentem przeobrażeń ustrojowych miały być daleko posunięte reformy społeczno-ekonomiczne, zaś tendencja druga — umiarkowana postulowała ograniczone żądania ekonomiczne.

Po przyjęciu przez większość Klubów koncepcji kompromisowej, odbył się w Warszawie w dniach 16—18.IV.1939 r. Zjazd Założycielski (I Kongres) Stronnictwa Demokratycznego. Na Zjeździe uchwalono Statut partii i dokonano wyboru władz Stronnictwa. Na czele Rady Naczelnej stanął M. Kwaśniewski, reprezentujący grupę krakowską. Rada Naczelna wyłoniła 7-osobowy Zarząd Główny (prezes — M. Michałowicz, wiceprezesi — J. Makowiecki, B. Zubrzycki, sekretarz — E. Kulesza, skarbnik — R. Miller). Utworzenie SD nie przerwało działalności Klubów, które działały równoległe ze Stronnictwem.

Najważniejszym dokumentem uchwalonym przez Zjazd była Deklaracja Programowa. Nowa partia kierując się troską o los państwa i przestrzegając przed niebezpieczeństwem wojny, uzasadniała w Deklaracji motywy i cele powstania. W poszczególnych rozdziałach, Deklaracja formułowała program SD wobec najważniejszych problemów wewnętrznych Polski i wobec aktualnej sytuacji międzynarodowej.

W kwestiach tych Deklaracja postulowała m. in. równość wszystkich obywateli wobec prawa, poszanowanie wolności obywatelskich, likwidację wszelkich form ucisku i przemocy, wybór parlamentu w wolnych wyborach, przywrócenie czynnikowi samorządowemu jego faktycznej roli, zapewnienie niezależności i swobody działania ruchowi związkowemu, zniesienie obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej i praktycznej realizacji niezawisłości sędziowskiej, co miało przyczynić się do wzrostu zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Nowe Stronnictwo stało na stanowisku poszanowania wolności prasy i pełnej swobody zrzeszania się. Wobec mniejszości narodowych (ważny problem Polski międzywojennej) SD zapowiadało dążenie do stworzenia takich form gospodarczego, kulturalnego i politycznego równouprawnienia, które dałyby mniejszościom możliwość rozwoju własnej kultury, przez to samo integrując je z narodem polskim.

Zagadnienie żydowskie, będące okazją dla mobilizacji sił antydemokratycznych, zgodnie z programem SD winno znaleźć swoje

rozwiązanie na drodze poszanowania i rozwoju odrębności kulturowej i gospodarczej tej mniejszości.

Z potępieniem SD spotkały się wszelkie przejawy antysemityzmu. Deklaracja Programowa domagała się polityki zmierzającej do pozyskania terenów emigracyjnych dla tych Żydów, którzy pragnęli dobrowolnie emigrować.

Również w sprawach dotyczących polityki wewnętrznej państwa, Deklaracja postulowała powołanie Trybunału Konstytucyjnego, który miałby badać zgodność z Konstytucją ustaw i zarządzeń. Deklaracja zapowiadała, że Stronnictwo, podobnie jak Kluby Demokratyczne podejmować będzie tradycje dążeń wolnościowych i demokratycznych od Insurekcji, Kościuszkowskiej poprzez Towarzystwo Demokratyczne, aż do czasów współczesnych.

Stronnictwo Demokratyczne, opierając się na demokracji liberalno-burżuazyjnej postulowało dokonanie przebudowy ustroju gospodarczego Polski drogą:

- wprowadzenia gospodarki planowej,
- upaństwowienia przemysłu kluczowego,
- prowadzenia zakładów użyteczności publicznej przez samorządy i organizacje spółdzielcze,
- wprowadzenia reformy rolnej,
- wprowadzenia różnorodnych form spółdzielczości rolniczej,
- wprowadzenia kontroli i opieki nad warsztatami indywidualnymi,
- sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

W dziedzinie spraw religijnych, Stronnictwo opowiadało się za tolerancją religijną i zapowiadało zwalczanie nadużywania religii do celów politycznych.

To stanowisko SD, z niepokojem przyjęły ugrupowania klerykalne¹¹.

Za podstawowe wskazania dla polityki zagranicznej państwa, Deklaracja uznawała dążenie do pogłębiania sojuszu z Francją, przy równoczesnym zbliżaniu z Anglią i Stanami Zjednoczonymi oraz stworzenie solidarnościowego sojuszu polityczno-gospodarczego państw słowiańskich¹².

O wytycznych programu SD, piszemy nieco szerzej z tego względu, iż dla 2 tys. członków Stronnictwa były one busolą działania do wybuchu wojny, zaś niektóre akapity Deklaracji jeszcze przez dłuższy czas zachowały swoją aktualność i powracano do nich w różnych dokumentach SD w czasie okupacji.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż w Małej Deklaracji Demokratycznej i w Deklaracji Programowej Stronnictwa Demokratycznego, zabrakło postulatu utworzenia jednolitego frontu całej lewi-

cy do walki z sanacją. Było to wynikiem zabiegów działaczy reformistycznych w SD, którzy opowiadali się przeciwko jednolitemu frontowi. Niezależnie od grupy reformistycznej, działała w Stronnictwie grupa „jednolitofrontowców”. Sekretarz generalny SD St. Czarniecki, w wywiadzie dla „Orki na ugorze” mówił: „... Koordynacja akcji wszystkich organizacji, zwalczających obóz reakcyjny jest koniecznym warunkiem ich zwycięstwa”¹³.

Ścisłą współpracę z ruchem robotniczym nawiązał Klub Demokratyczny w Łodzi. Razem z PPS i SL przystąpiono do wyborów samorządowych (1938 r.), a na wspólnej liście wyborczej znaleźli się członkowie rozwiązanej KPP¹⁴.

Nurt lewicowy SD, szczególnie zaktywizował się po wysunięciu przez III Rzeszę żądań terytorialnych pod adresem Polski i po zabiorze Czechosłowacji.

W trzecim dniu wojny. Zarząd Główny SD na ostatnim posiedzeniu w kraju, uchwalił rezolucję wzywającą cały naród do walki z najeźdźcą¹⁵.

Dokonując generalnej oceny dorobku ideowego ruchu demokratycznego, nasuwają się uwagi natury ogólnej. W Klubach i SD pojawiły się różnice co do celów, metod i form demokracji. Wpływały one ze zróżnicowanego składu Klubów i SD. Silne były tendencje antykomunistyczne, które zostały przewyżczone dopiero po wojnie.

Założenia polityczno-ideologiczne nowego ruchu politycznego, stwarzały przesłanki sojuszu postępowej inteligencji i innych warstw pośrednich z klasą robotniczą na platformie zwalczania reżimu sanacyjnego. W ówczesnej sytuacji odgrywało to postępową rolę, niezależnie od czynników, które oddziaływały oficjalną linią polityczną SD od rewolucyjnego ruchu robotniczego i których przewyżczenie przyniósł dopiero okres późniejszy.

Powstanie SD jako partii politycznej nie było przypadkowe, lecz wynikało z następstw określonych prądów i potrzeb polityczno-społecznych wśród inteligencji.

Kluby i SD były terenem, na którym dokonywał się proces konsolidacji ideologicznej i politycznej tej warstwy społecznej.

Dwuletni okres narodzin Stronnictwa Demokratycznego zamknął I Kongres. Nakreślony przez Kongres założycielski program obrony demokracji dał początek myśli politycznej Stronnictwa, twórczo rozwiniętej w Polsce Ludowej. Wspólna platforma działania przed faszystowskim zagrożeniem była czynnikiem jednoczącym członków Klubów i SD, ludzi o różnych systemach filozoficznych i przekonaniach politycznych. Ten fakt, jak i brak do wybuchu wojny większych możliwości organizacyjnych, przesądził m. in. o rozbiciu Stronnictwa na różne odłamy w pierwszych latach okupacji.

Nad ideologią ruchu reprezentowanego przez Kluby i SD ciążyły koncepcje polityczne Piłsudskiego, mistyczne przywiązanie do jego osoby i wypływający z przesłanek klasowych lęk przed radykalnymi zmianami społecznymi.

Ruch demokratyczny, nie potrafił też wypracować metod wcielenia w życie własnego programu i w tym tkwiła jego główna słabość i ograniczony zasięg oddziaływania.

2. Stronnictwo Demokratyczne w czasie okupacji.

Po klęsce wrześniowej Stronnictwo Demokratyczne zeszło do podziemia i rozwinęło działalność konspiracyjną. Wobec rozbieżności poglądów wśród członków SD i autonomii organizacyjnej Klubów przed wojną, trwałość SD jako jednolitej partii politycznej była w warunkach okupacyjnych nie do utrzymania.

Część kierownictwa SD uznała rząd gen. Sikorskiego w Paryżu jako jedyne kontynuatora polskiej władzy państwowej i stała na stanowisku podporządkowania się kontrolowanemu przez ten rząd organom ruchu oporu w kraju. W utworzonej w 1939 r. Głównej Radzie Politycznej Polski Podziemnej Stronnictwo Demokratyczne reprezentowane było przez prezesa ZGSD M. Michałowicza. Po aresztowaniu przywódców PPS i SL M. Niedziałkowskiego i M. Rataja, ze względów konspiracyjnych M. Michałowicz ustąpił ze stanowiska. Nowym prezesem Zarządu Głównego SD został płk. Stanisław Więckowski.

W tym czasie działalność SD ograniczała się do terenów województw: warszawskiego, krakowskiego, wileńskiego, lwowskiego i łódzkiego. Stronnictwo reprezentowane było przez St. Więckowskiego w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym Stronnictw Politycznych przy Ekspozyturze Rządu na Kraj (następnie Delegaturze) zaś inż. J. Makowiecki (od maja 1943 r. prezes ZG SD) reprezentował Stronnictwo przy Dowództwie Związku Walki Zbrojnej (następnie AK) ¹⁸.

W podziemiu SD występowało pod nazwą „Prostokąt”. Od samego początku okupacji w SD zarysowały się rozbieżności polityczne na tle stosunku do rządu emigracyjnego. Grupa radykalna z R. Millerem na czele, utworzyła w łonie „Prostokąta” rozłamową *Polską Organizacją Demokratyczną* (POD). Istota sporu między „Prostokątem” a POD dotyczyła stopnia podporządkowania się krajowemu przedstawicielstwu wojskowo-politycznemu rządu emigracyjnego.

Do ostatecznego rozbitcia SD na dwa odłamy doszło na konspiracyjnym, krajowym zjeździe przedstawicieli wszystkich organizacji Stronnictwa (1943 r.). Grupa Millera przyjęła rda reprezento-

wanego przez siebie odłamu nazwę Stronnictwo Polskiej Demokracji (SPD), grupa druga pozostała przy poprzedniej nazwie „Prostokąt” (J. Makowiecki na czele, następnie E. Kulesza) ¹⁷.

W 1944 r. „Prostokąt” połączył się z lewicową pilsudczykową organizacją Polska Niepodległa oraz ze Związkiem Odbudowy Rzeczypospolitej, przyjmując nazwę Zjednoczenie Demokratyczne. Nowa organizacja nie rozwinęła szerszej działalności, a po rozwiązaniu we wrześniu 1945 r. poważna część jej członków przystąpiła do odrodzonego Stronnictwa Demokratycznego.

Przez cały okres okupacji „Prostokąt” pozostawał w zasięgu wpływów Delegatury. Nie przesądziło to bynajmniej o orientacji politycznej „Prostokąta”. Wewnątrz SD „Prostokąt”, działało skrzydło radykalne, skłaniające się do współpracy z ugrupowaniami lewicowymi. Spowodowało to kontrakcję elementów prawicowych, zmierzających do opanowania kierownictwa „Prostokąta”.

Interesujące informacje dotyczące początków konspiracyjnej działalności SD „Prostokąt” w Polsce południowo-wschodniej podaje Zb. Nosek ¹⁸. Autor pisze, iż Związek Odwetu powstał w grudniu 1939 r. W skład Związku wchodził członkowie Polskiej Młodzieży Społeczno-Demokratycznej i grupy „Sygnały” we Lwowie. Były to organizacje związane z Klubem Demokratycznym i jego Sekcją Młodych we Lwowie. Już bowiem w październiku 1939 r., reaktywowano w Krakowie konspiracyjną działalność przedwojennych Klubów i SD. Na czele tej akcji stał prezes Rady Naczelnej SD Mikołaj Kwaśniewski. Wokół komórki krakowskiej skupili się byli działacze SD z Krakowa, Katowic, Sosnowca. Na przełomie 1940/41 r. w Krakowie powstał Zarząd Okręgu SD. Zarząd wydawał własny organ prasowy „Dziennik Polski”. Warto nadmienić, iż w tym czasie Kraków był największym po Warszawie ośrodkiem konspiracyjnym SD. „Związek Odwetu” podporządkował się politycznie i wojskowo centrali w Krakowie i głównie działał w Krakowskim i na Podkarpaciu. Związek liczył nie więcej niż 150 osób ¹⁹.

Zb. Nosek powołując się na własne materiały dokumentacyjne, podaje, iż ZO po włączeniu go w 1941 r. w skład Związku Walki Zbrojnej liczył blisko 2 500 osób, a po wcieleniu go do AK (1942 r.) liczył 4 000 osób ²⁰. Bez wiedzy i zgody Komendy Głównej AK, Związek Odwetu w 1944 r. nawiązał kontakty z PPR na terenie krakowsko-rzeszowskim ²¹.

Program polityczny ZO sprowadzał się do głoszenia solidaryzmu klasowego i przeciwstawiał się dyktaturze proletariatu. Był on przeintelektualizowany i niejasny ²². Związek Odwetu był też niewątpliwie, jedną z pierwszych tajnych organizacji niepodległościowych w Krakowskim i Rzeszowskim, grupującą młodzież inteli-

gencką, wywodzącą się z Klubów Demokratycznych lub sympatyzujących z ruchem klubowym i SD.

Odrębnych badań źródłowych wymaga sprawa kształtowania się sojuszu „*Prostokąta*” z ruchem robotniczym i jego partiami, nie jest to jednak przedmiotem naszych rozważań.

Inaczej potoczyły się losy Stronnictwa Polskiej Demokracji. SPD domagało się uspołecznienia środków produkcji, uwłaszczenia bez odszkodowań, uspołdzielczenia handlu. SPD uwolniło się też spod wpływów Delegatury i w swej działalności zmieniło orientację, nawiązując kontakt z Polską Partią Robotniczą. Mimo utrzymującego się jeszcze krytycznego stosunku do ideologii PPR, wynikającego z dawnych uprzedzeń antykomunistycznych, SPD konsekwentnie przeciwstawiało się podejmowanemu przez Delegaturę rządu emigracyjnego akcjom antypeperowskim. Zwłaszcza młodzi działacze SPD stali na gruncie radykalizmu umiarkowanego i wypowiadali się za włączeniem PPR do jednolitego frontu walki z okupantem.

SPD zerwało z Delegaturą i Londyniem i uznało, że Polska powinna odrodzić się jako państwo niezawisłe w ramach Stanów Zjednoczonych Europy. Stronnictwo opowiadało się za reformami społeczno-ekonomicznymi w duchu Partii Pracy w Wielkiej Brytanii. Ci członkowie SPD, którzy przed wojną opowiadali się za jednolitym frontem wszystkich sił lewicy, teraz stanęli na stanowisku sojuszu ze Związkiem Radzieckim i jednolitą akcją zbrojną z Armią Czerwoną.

Organ SPD „*Głos Demokracji*” podjął ostrą walkę z polityką rządu emigracyjnego i Rady Jedności Narodowej²³.

SPD wypowiadało się za wspólnym blokiem politycznym z PPR i AL, socjalistami i ludowcami oraz wszystkimi siłami demokratycznymi. We wrześniu 1944 r. SPD uznało PKWN za jedyny rząd niepodległej Polski²⁴.

W czasie powstania warszawskiego, SPD wspólnie z PPR weszło w skład Powstańczego Porozumienia Demokratycznego. Przybudówka młodzieżowa SPD Ruch Młodej Demokracji nawiązał współpracę ze Związkiem Walki Młodych i Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Obie te organizacje wchodziły w skład Koła Młodych przy Krajowej Radzie Narodowej²⁵.

Akty te zamykały polityczną ewolucję SPD w latach okupacji hitlerowskiej. Ideologiczne znaczenie tego etapu rozwoju Stronnictwa Demokratycznego sprowadza się przede wszystkim do coraz głębszego zrozumienia istoty walki o demokrację. W Stronnictwie dojrzało przekonanie, że nie może być demokracji politycznej bez demokracji społecznej. Stronnictwo konsekwentnie podtrzymywało myśl wyrażoną w Deklaracji SD w 1939 r., iż

demokracja gospodarcza, wprowadzając gospodarkę planową umożliwi zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa.

Opowiedzenie się lewicy SPD i „*Prostokąta*” za Polską Ludową bynajmniej nie przesądziło szybkiego przełamania trudności organizacyjnych Stronnictwa i zjednoczenia poszczególnych grup i organizacji w jednolity system partyjny.

Rozbicie SD na dwie oddzielne organizacje osłabiło komórki terenowe Stronnictwa. W organizacji warszawskiej, łwowskiej i krakowskiej wyodrębniły się grupy, które określiły się za „*Prostokątem*” lub SPD. Przez cały czas okupacji w ruchu demokratycznym, oprócz ugrupowań lewicowych działały środowiska zachowawcze. Ich koncepcje polityczne wyrastały z nieprzezwyciężonych schematów, które w konkretnych warunkach były w swojej istocie dogmatyczne²⁶.

Prawe skrzydło SPD doprowadziło Stronnictwo w skład Centralizacji Stronnictw Demokratycznych, Socjalistycznych i Syndykalistycznych (luty 1944 r.). W skład Centralizacji oprócz SPD weszły: RPPS, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa (PLAN), Związek Syndykalistów Polskich, Związek Socjalistów Ludowych „*Wolność*”, Polska Organizacja Syndykalistyczna i „*Bund*”. Organizacją Wojskową Centralizacji była Polska Armia Ludowa (PAL). Przewodniczącym organu wykonawczego Centralizacji był przewodniczący SPD R. Miller. Centralizacja miała reprezentować tzw. „*trzecią siłę*”, niezależną od rządu londyńskiego i KRN, faktycznie zaś przyczyniała się do osłabienia jedności frontu demokratycznego w Polsce.

Z inicjatywy PPR zostały podjęte próby doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Centralizacją a KRN, lecz bez skutku. Część radykalnych działaczy SPD sprzeciwiała się wiązaniu z Centralizacją, wskazując na konieczność współdziałania z PPR i KRN.

3. Restytucja Stronnictwa Demokratycznego w 1944 r.

Nowa orientacja polityczna SD wykrystalizowała się w okresie powstania PKWN i znalazła wyraz w poparciu udzielonym nowemu ośrodkowi politycznemu. Konsekwencją tego stanowiska był aktywny udział w formułowaniu programu społeczno-ekonomicznego władzy ludowej.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że istnienie w różnych odłamach Stronnictwa nurtów radykalnych nie pozostało bez wpływu na możliwość nawiązania w czasie okupacji kontaktu z PPR, PKWN i KRN.

Przełomowe dla sprawy Polski wydarzenia z drugiej połowy lipca 1944 r. wiązały się ściśle z wielką letnią ofensywą Armii Czerwonej.

Dojrzewała więc sprawa przygotowania przez obóz demokratyczny objęcia władzy w wyzwolonej Polsce. 6 lipca 1944 r. delegacja KRN przeprowadziła rozmowy z kierowniczymi czynnikami Związku Radzieckiego w Moskwie w sprawie utworzenia rządu niepodległej Polski. W dwa tygodnie później Armia Czerwona wraz z I Armią Wojska Polskiego przekroczyła Bug. W szeregach WP znajdowali się byli działacze Klubów Demokratycznych i SDL. Chajń, J. Rabanowski i inni. Ustawa KRN z dnia 21 lipca kreowała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w charakterze „... tymczasowych władz wykonawczych do kierowania walki wyzwolenczej narodu polskiego, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej”. Ustawa ta nadawała aktowi z 21 lipca formę prawną.

Ogłoszony w dniu następnym Manifest formułował program obozu postępowego, który brał w swe ręce odpowiedzialność za demokratyczną przebudowę Polski.

PKWN miał schemat organizacyjny prawdziwego rządu, w którym SD reprezentowane było przez W. Rzymowskiego, pełniącego funkcję kierownika resortu Kultury i Sztuki. On też w imieniu SD złożył podpis pod Manifestem PKWN²⁷, zaś Stronnictwo zaaprobało bez zastrzeżeń program PKWN.

W tym czasie SD de facto nie istniało. Z inicjatywy W. Rzymowskiego zwołano w Lublinie w dniu 22 sierpnia 1944 r. zebranie, w którym uczestniczyło około 20 osób. Uczestnicy zebrania postanowili wznowić działalność Stronnictwa Demokratycznego, które będzie reprezentantem „... tej części inteligencji, która nie będąc jeszcze zwolenniczką socjalizmu zdaje sobie jasno sprawę, że jedynie droga szerokich reform wybije Polsce okno na Europę”²⁸.

O fakcie tym poinformowano przewodniczącego KRN — Bolesława Bierutą. W drugiej połowie września ukonstytuował się w Lublinie Zarząd Główny SD z przewodniczącym W. Rzymowskim na czele. Zorganizowano też zespół pełnomocników, którzy wraz z posuwającą się na zachód Armią Radziecką i Wojskiem Polskim mieli organizować komórki Stronnictwa na wyzwolanych obszarach.

Nowy okres w historii SD otwiera Deklaracja Stronnictwa Demokratycznego 28.IX.1944 r.²⁹. Była ona pierwszym dokumentem określającym platformę odrodzonego Stronnictwa i z tego względu zasługuje na szersze omówienie.

Deklaracja nasycona była akcentami woli ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i akcentowała polsko-radzieckie braterstwo broni. W Deklaracji Stronnictwo wyraziło swoje stanowisko w sprawie powrotu prastarych ziem piastowskich do Polski, sformułowało pojęcie demokracji społecznej oraz przeprowadziło krytykę demokracji formalnej i w pełni poparło PKWN i jego Mani-

fest. Stronnictwo opowiedziało się za nacjonalizacją przemysłu ciężkiego i reformą rolną. Deklaracja była punktem wyjścia do szeroko w przyszłości rozwiniętego programu politycznego.

Deklaracja wrześniowa oraz szeroka kampania propagandowo-informacyjna i publiczne wystąpienia działaczy SD, przyczyniły się do szybkiego wzrostu szeregów członkowskich. Deklaracja stanowiła często jedyną podstawę organizowania się kół terenowych SD. W Stronnictwie znalazło się wielu ludzi zupełnie nowych, nie związanych z przedwojennym ruchem klubowym i SD oraz z żadnym z dotychczasowych odłamów Stronnictwa. Odrodzone Stronnictwo Demokratyczne, było faktycznie nową partią, powstałą w odmiennych niż przed wojną warunkach historycznych. Stare programy polityczne Stronnictwa straciły swoją moc integrującą rzesze członkowskie. Z programu ideowego Klubów pozostały jedynie ogólnoludzkie hasła wolności, równości, sprawiedliwości, tolerancji i szacunku dla wiedzy. Ludzie wchodzący w skład różnych ugrupowań tworzących portret SD w latach 1937—1939, teraz znaleźli się niejednokrotnie po przeciwnych stronach politycznej barykady. W tej sytuacji Stronnictwo musiało poszukiwać nowych koncepcji ideowo-programowych. Programy polityczne SD zawarte były w szeregu dokumentów oficjalnych, głównie w uchwałach kongresowych, ideologia zaś musi być odtwarzana w oparciu o historyczną rekonstrukcję z różnych źródeł rozproszonych.

Na początku 1945 r. po przeniesieniu się Zarządu Głównego do Warszawy, w szeregach Stronnictwa znaleźli się ludzie z SPD i Zjednoczenia Demokratycznego, w tym działacze tej miary co: R. Miller, H. Lukrec, E. Hiżowa.

Członkowie SPD wraz z działaczami SD wchodzącymi do KRN utworzyli jednolite Stronnictwo Demokratyczne, które weszło do Bloku Stronnictw Demokratycznych. Blok stanowił koalicję PPR, PPS, SL i SD powstałą jesienią 1944 r. z inicjatywy PPR.

Nie bez znaczenia było kilka nazwisk powszechnie znanych wśród członków Stronnictwa (prof. M. Michałowicz, E. Hiżowa, H. Lukrec, R. Miller).

Były to postacie, które można było uczynić sztandarowymi, co w początkowym okresie nowej sytuacji historycznej miało duże znaczenie, pozwalało bowiem pozyskać zwolenników na zaasdicie zaufania do przywódców. Wydaje się, iż ten czynnik odegrał niebagatelną rolę w przypadku części inteligencji.

W wyniku opracowania przez Zarząd Główny planu akcji organizacyjnej, już w połowie 1945 r. zorganizowano 112 zarządów powiatowych i miejskich oraz 15 okręgowych. Pierwsze koła SD powstały jeszcze w jesieni 1944 r. Niektóre z nich w nawiązaniu do przedwojennej tradycji przyjęły nazwę Polskich Klubów Demokratycznych Inteligencji Pracującej (Rzeszów i Przemyśl).

Organizacje terenowe często zajmowały własne, niezgodne z linią polityczną SD stanowisko, dotyczyło to zwłaszcza współpracy międzypartyjnej. Drugim problemem był napływ do Stronnictwa elementów przypadkowych o nastawieniu prawicowym, które chciały widzieć w SD partię opozycyjną. Zaczęli też napływać ludzie ze zróżnicowanych politycznie środowisk inteligencji, rzemieślników, kupiectwa, drobnych przemysłowców. Zdarzały się przypadki — w szczególności w Łodzi, Krakowie i na Śląsku — wstępowania do SD robotników i chłopów.

W warunkach zmieniającej się bazy Stronnictwa, pojawiła się konieczność sformułowania jednoznacznych założeń programowych oraz zreformowania struktury organizacyjnej.

Stronnictwo stawiało sobie też za cel dotarcie do demokratycznych i postępowych sił rządu londyńskiego, zneutralizowanie tych środowisk i włączenie ich do pracy na rzecz nowej Polski.

Jedność narodowa była głównym motywem działania PPR. Wł. Gomułka na naradzie I Sekretarzy KP PPR ziem wyzwolonych powiedział m.in. *„Główną naszą bronią w walce z reakcją o demokrację jest jednoczenie wszystkich demokratycznych warstw w jeden obóz, w jeden front demokratyczny”*³⁰.

W miarę postępów i umacniania się władzy ludowej, organizacje zagraniczne SD zgłaszały swój akces do Stronnictwa krajowego. Powrót do Polski przywódców Komitetu Zagranicznego Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w Londynie prof. O. Górecki i K. Radziwiłła, sparaliżował działalność największego ugrupowania SD na Zachodzie.

Współpracę z SD w kraju podjęły: SD im. J. Lelewela w Belgii i SD Okręg „Francja”. Ten ostatni prowadził ożywioną pracę ideowo-wychowawczą i organizacyjną wśród Polaków we Francji oraz rozwijał działalność na rzecz ułożenia stosunków polsko-francuskich i pogłębiania łączności Polonii francuskiej z krajem³¹.

Szybki rozwój organizacyjny SD powodował konieczność wzmocnienia więzi organizacyjnych wewnątrz Stronnictwa. Przeprowadzono reorganizację władz centralnych, powołując do życia Tymczasową Radę Naczelną (1.XI.1945 r.), organem wykonawczym był Centralny Komitet, a organem inicjującym zadania polityczne wybrano Komitet Polityczny (przewodniczący — W. Rzymowski). Reorganizację władz naczelnych zamyka pierwszy okres organizacyjny i polityczny restytuowania Stronnictwa Demokratycznego.

Stronnictwo Demokratyczne w swojej historii powojennej, kilkakrotnie przeformułowywało program polityczny. W kwestii tej można wyróżnić następujące okresy:

a) okres pierwszy: 1944 — 1946

W okresie tym w Stronnictwie toczyły się spory ideowe na temat: za socjalizmem czy przeciw niemu. Wysuwane przez Stronnictwo postulaty dotyczyły celów ogólnodemokratycznych. W dokumentach Stronnictwa i w jego publicystyce z tego okresu nie znajdujemy takich określeń jak: „kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej”, „przodująca rola klasy robotniczej”, „dyktatura proletariatu”. Pojęcia te były obce terminologii Stronnictwa.

Pod wpływem wydarzeń dokonywujących się w Polsce, u zdecydowanej większości członków SD następowało przeorientowanie koncepcji demokracji.

Najważniejszymi wydarzeniami politycznymi owego okresu było: Referendum (1946), kampania wyborcza do Sejmu Ustawodawczego, walka z reakcyjnym podziemiem i walka z legalną opozycją polityczną. Wydarzenia te unaoczniały członkom SD, że w procesie przemian dokonywujących się w Polsce, kierowniczą rolę spełnia PPR i klasa robotnicza. Ułatwiło to dostrzeganie ideowe części członków Stronnictwa. Były też w SD siły, które chciały narzucić Stronnictwu stanowisko wrogie bądź pasywne wobec rozgrywających się wypadków.

Powstało pytanie, jaki ma być charakter SD jako partii politycznej. Na pierwszym po wojnie Zjeździe prezesów okręgów, posłów SD do KRN i członków władz centralnych (10—11.X. 1945 r.) zwyciężyła teza o utrzymaniu charakteru SD jako partii warstw pośrednich. To, szerokie forum reprezentacji SD deklarowało poparcie Stronnictwa dla uprzemysłowienia kraju i nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu z jednoczesnym utrzymaniem własności prywatnej, gdzie nie jest ona sprzeczna z interesem społecznym. W zakresie polityki zagranicznej Zjazd podkreślił znaczenie i trwałość sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim. Ta kwestia będzie się przewijać we wszystkich najważniejszych dokumentach Stronnictwa w całej jego powojennej historii.

W połowie 1946 r. Stronnictwo poparło inicjatywę przeprowadzenia referendum ludowego. Referendum miało dać społeczeństwu możliwość wypowiedzenia się w podstawowych kwestiach ustrojowych. Stronnictwo, zgodnie ze swoim ówczesnym programem uzupełniało drugie pytanie referendum, dodając tam poprawkę dotyczącą określenia prawnego miejskiego sektora gospodarki indywidualnej³².

Wkład Stronnictwa w ostateczną redakcję pytań referendum, przyczynił się do wzrostu autorytetu SD w środowiskach miejskich warstw pośrednich.

W kampanii poprzedzającej referendum, Stronnictwo rozwinęło szeroką działalność propagandową. Stronnictwo potępiało PSL za to,

że szło oddzielnie do Referendum, za sianie zamętu w społeczeństwie i za niweczenie dotychczasowego dorobku Polski. Wiceprzewodniczący CK W. Barcikowski został wybrany komisarzem generalnym głosowania, a do komisji terenowych referendum weszło 5 tys. członków SD. Członkowie ci odegrali dużą rolę, gdyż w obsadzie funkcji przewodniczących i zastępców wyprzedzili PPS i SL.

Wiązało się to z potrzebą wykorzystania do pracy organizacyjnej referendum, inteligencji stanowiącej duży odsetek bazy społecznej SD. W czasie kampanii przed referendum, tylko 4 Komitety Powiatowe SD i 4 Koła nie podporządkowały się decyzjom władz naczelnych Stronnictwa i podjęły uchwały, by na pierwsze pytanie głosować „Nie”³³.

Wkład Stronnictwa w ostateczne zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych i masowa praca polityczna wpłynęły na krystalizację postaw politycznych członków SD. Udział Stronnictwa w Bloku był korzystny dla umocnienia sił demokratycznych.

Wspólnie z Blokiem, Stronnictwo Demokratyczne szło do wyborów do Sejmu Ustawodawczego. W odróżnieniu od kampanii poprzedzającej referendum, kiedy to propaganda Stronnictwa skierowana była na całe społeczeństwo, propaganda przedwyborcza adresowana była tylko do środowisk inteligencko-mieszczańskich. Tym samym znaczna część tych środowisk głosowała na listę Bloku. Poprzez udział w wyborach we wspólnym Bloku Stronnictw Demokratycznych, Stronnictwo wzmacniało swoją pozycję partii sojuszniczej.

Systematycznie poszerzała się baza SD. W składzie Stronnictwa znaleźli się drobni kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy. Wzrost szeregów SD oprócz pozytywów miał też negatywy. Do stronnictwa zaczęły przenikać elementy obce ideologii SD (rzeszowskie, krakowskie). Były przypadki przyjmowania do Stronnictwa działaczy przedwojennej chadecji i członków WiN³⁴. Kierownictwo SD nie potrafiło zająć zdecydowanego stanowiska wobec tych zjawisk.

Na I Zjeździe Rady Naczelnej SD (20—23.I.1946) i na niektórych zjazdach wojewódzkich, pojawiły się głosy domagające się przekształcenia SD w partię masową o zasięgu ogólnospołecznym. Domagano się poszerzenia bazy rekrutacyjnej na robotników, którzy nie widzieli dla siebie miejsca w partii marksistowskiej³⁵.

Tezy Programowe uchwalone na I Zjeździe Rady Naczelnej głosiły m. in. „... Stronnictwo Demokratyczne jako partia polityczna o ustalonej tradycji ideologicznej, zmierza do uświadomienia i ideowego uaktywnienia najszerszych warstw narodu”³⁶.

Natomiast ówczesny Statut Stronnictwa, twierdził, iż członkiem SD może zostać każdy obywatel, wyznający zasady demokratyczne³⁷.

Myśli zawarte w Tezach Programowych były adresowane do wszystkich odłamów ideowo-politycznych jakie występowały w Stronnictwie i miały na celu zjednoczenie rzesz członkowskich wokół jednego programu.

Tendencje te odżyły na I Kongresie SD (13—15.VII.1946). Ich przewyższenie oznaczało zwycięstwo nurtu radykalnego. Kongres potwierdził aprobatę przez SD podstawowych reform społeczno-gospodarczych i stwarzał platformę ścisłej współpracy z PPR.

Kongres wyeliminował wpływy sił liberalno-prawicowych i ustosunkował się do najważniejszych spraw kraju. Uściślono bazę SD jako reprezentanta miejskich warstw pośrednich. Tym samym zrezygnowano z idei tworzenia z SD partii uniwersalistycznej. Na Kongresie wypracowano tezę „demokracji społecznej”, odrzucając koncepcje „demokracji liberalnej”, nieprzydatnej w nowych warunkach ustrojowych³⁸.

b) okres drugi: 1947—1949

W okresie tym Stronnictwo stanęło przed koniecznością samookreślenia się w obliczu zbliżającego się zjednoczenia ruchu robotniczego i ludowego.

Jednoczące się partie robotnicze wysunęły hasło budowy ustroju socjalistycznego w Polsce i Stronnictwo musiało ustosunkować się do tej nowej jakościowo kwestii.

W zjednoczeniu PPR i PPS, Stronnictwo widziało kształtowanie się nowego modelu życia politycznego i partyjnego w Polsce. W tym celu Rada Naczelna SD rozpoczęła wśród inteligencji szeroką pracę ideowo-wychowawczą, niezbędną dla zrozumienia procesów budownictwa socjalistycznego.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej SD (10—11 X 1948 r.) określonym mianem „Małego Kongresu”, uczyniony został kolejny krok w rozwoju myśli politycznej i ideologicznej Stronnictwa. Sformułowano wówczas pierwszy w dziejach Stronnictwa, socjalistyczny program działania SD. Stronnictwo opowiedziało się jednoznacznie za socjalizmem. Dokonanie tego wyboru nie było łatwe, wymagało bowiem ostatecznego przełamania istniejących jeszcze w szeregach SD oporów wobec nowego ustroju.

Stronnictwo aprobując program budowy ustroju socjalistycznego, jednocześnie wychodziło z założenia, iż w polskim systemie politycznym jest miejsce dla działalności niemarksistowskich partii politycznych, reprezentujących interesy warstw pośrednich w mieście i na wsi oraz współdziałających z partią marksistowską.

Prawidłowość budownictwa socjalizmu w Polsce — zdaniem Stronnictwa Demokratycznego — stwarzała przesłanki do istnienia SD jako partii współodpowiedzialnej za budownictwo socjalizmu.

Wobec coraz częstszego przekonania o bezzasadności dalszego istnienia Stronnictwa i rozpowszechniania się poglądów o potrzebie wprowadzania w Polsce monopartyjnego modelu politycznego, decyzje „Małego Kongresu” nabierały charakteru znamiennej.

Stanowisko „Kongresu” wyrażone w programowo-politycznym hasle *„towarzyszenia klasie robotniczej w marszu ku socjalizmowi”*³⁹ nabierało waloru bezpośredniej realizacji w procesie budowy socjalizmu.

Październikowe decyzje Rady Naczelnej, potwierdził II Kongres SD (30 IX — 2 X 1949 r.), który ostatecznie opowiedział się za budownictwem socjalizmu w Polsce i określił miejsce SD w polskim modelu partyjnym, jako partii sojuszniczej, uznającej kierowniczą rolę PZPR.

Skonkretyzowanie programu politycznego SD powodowało nasilenie pracy środowiskowej. Było to przełomem w metodach działalności partyjnej. O ile dawniej Stronnictwo adresowało swoje postulaty do całego społeczeństwa, o tyle teraz doceniało potrzebę dostosowania działalności politycznej do środowisk własnej bazy społecznej. Środowiska te przyswajały sobie dotychczasowy dorobek polityczny i ideologiczny SD. Znajdowało to wyraz m. in. w uchwałach podejmowanych przez branżowe zjazdy członków SD.

Stronnictwo Demokratyczne ukształtowało się ostatecznie jako partia pośrednia nowego typu.

4. Proces samookreślenia się Stronnictwa Demokratycznego jako integralnej części sił socjalizmu.

Blok Stronnictw Demokratycznych zapoczątkował polski model partyjny. Blok reprezentował nie tylko instytucjonalny sojusz polityczny, lecz wyrażał formę tego sojuszu klasy robotniczej z chłopską i inteligencją pracującą, a w miarę poszerzania się bazy oddziaływania stronnictw sojuszniczych, także innych miejskich warstw pośrednich.

W okresie akcji zjednoczeniowej w ruchu robotniczym i chłopskim, pojawiła się teza, iż sojusznicze stronnictwa winny stanowić transmisję partii robotniczej do mas. Zrodziło to u części członków przeświadczenie, iż przeobrażenia systemu partyjnego w Polsce zmierzają do monopartyjności.

W publicystyce SD pojawiły się enuncjacje utworzenia „legalnej i twórczej opozycji wyłonionej wśród stronnictw bloku, koniecznej w każdym demokratycznym parlamencie”⁴⁰. Antytezą tych poglądów były lewackie głosy domagające się przekształcenia Stronnictwa w „czołowy oddział obozu marksistowskiego ... w walce o utrwalenie fundamentów pod budowę socjalizmu”⁴¹.

Część aktywu uważała, że żadna partia Bloku nie może pełnić funkcji kierowniczej i że wszystkie legalnie działające partie winny na zasadach równorzędności i partnerstwa ubiegać się o społeczne poparcie. Przez dłuższy czas, kierownictwa niektórych terenowych organizacji SD zajmowały polityczno-programowe stanowisko bliskie koncepcjom liberalnej demokracji (np. grupa A. Krzyżanowskiego w Krakowie).

Poglądy co do przyszłości Stronnictwa uwarunkowane były ogólną sytuacją społeczno-polityczną w kraju i w łonie obozu socjalistycznego. Określone tendencje, umownie nazywane „*kultem jednostki*” wprowadzały w krwioobieg życia polityczno-dogmatyczne podejście do koncepcji państwa socjalistycznego oraz perspektyw rozwojowych socjalizmu i nieuznawanie specyfiki społeczno-politycznego rozwoju krajów demokracji ludowych. Decyzje Biura Informacyjnego z 1948 r. w sprawie Jugosławii, umocniały te siły, które opowiadały się za drogą rozwojową socjalizmu w Polsce bez uwzględniania uwarunkowań historycznych.

Realizacja tych koncepcji, powodowała stopniowe zatracenie przez Stronnictwo sojusznicze charakteru partii politycznej oraz prowadziła do zamierania współpracy międzypartyjnej.

Część kierownictwa SD wypowiadała się za likwidacją Stronnictwa, uważając, iż spełniło ono swoją rolę amortyzatora negatywnych nastrojów mieszczaństwa wobec rzeczywistości w początkowym okresie bytu Polski Ludowej. W mozaice poglądów i idei były i takie, które zmierzały do przekształcenia Stronnictwa w partię inteligencji marksistowskiej, bądź poprzez scalenie SP z SD utworzenia „*Partii Patriotów Polski Ludowej*”⁴².

Przewycięzenie tych poglądów w 1948 r. stwarzało trwałe teoretyczne podstawy do działania Stronnictwa. SD uznało klasę robotniczą za przodującą siłę w budowie socjalizmu i uznało kierowniczą rolę partii robotniczej w tym budownictwie. Ze sformułowania tego wynikały praktyczne wnioski dla dalszej działalności politycznej Stronnictwa.

Pod wpływem sytuacji politycznej, kierownictwo SD ograniczało działalność Stronnictwa do pracy ideologiczno-wychowawczej. Duża liczba członków SD — aczkolwiek aprobowала program Stronnictwa, nie mogła się pogodzić ze stosowanymi w tym okresie metodami pracy politycznej. Z drugiej strony pojawiły się w praktyce życia politycznego tendencje do ograniczenia działalności SD w terenie. Wielu członków Stronnictwa zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk zawodowych. W niektórych regionach kraju nieufność wobec Stronnictwa była tak duża, iż praktycznie uniemożliwiała działalność ogniw SD.

Przejściowe ożywienie działalności organizacyjnej związane było z wielkimi kampaniami politycznymi w kraju (udział aktywu

SD w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji i wybory do Sejmu w 1952 r., w którym Stronnictwo uzyskało z listy Frontu Narodowego 25 mandatów poselskich)⁴³.

Na zamieraniu Stronnictwa Demokratycznego zaciążyły też błędne koncepcje rozumienia socjalistycznego systemu partyjnego. Fakt istnienia w niektórych państwach socjalistycznych kilku partii politycznych afirmujących socjalistyczną drogę rozwoju, nie oznaczał istnienia zjawiska rywalizacji politycznej. Błędne były też poglądy zakładające, iż brak w mechanizmie życia politycznego zinstytucjonalizowanej opozycji doprowadził do negatywnych praktyk i dogmatycznych wypaczeń. Również pojawienie się tendencji likwidacyjnych w łonie SD, prowadziła do stopniowej utraty przez Stronnictwo pozycji politycznej w kraju.

W wyniku uchwały Plenum CK SD z dnia 14 lutego 1953 r. oraz uzupełnienia do tej uchwały w formie dokumentu programowego uchwalonego przez Komitet Polityczny CK, ograniczono dotacje finansowe i środki organizacyjne, przesuując główny ciężar działalności na płaszczyznę Frontu Narodowego⁴⁴. Następstwem uchwał lutowych była likwidacja kół zawodowych i mniejszych komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Stronnictwo zatracalo charakter partii politycznej i rola jego sprowadzała się do zadań masowej organizacji społecznej. W odczuciach ogółu członków Stronnictwa były to symptomy samolikwidacji SD. Reakcją na tego typu praktyką było odsunięcie się wielu działaczy od czynnej pracy partyjnej i przejście części aktywu do PZPR.

Proces przezwyciężenia trudności i odbudowy Stronnictwa, związany był ściśle ze stopniowym przywracaniem leninowskich norm życia politycznego⁴⁵.

Pierwszą próbą przeciwdziałania nastrojom likwidatorskim i przełamania sytuacji kryzysowej był Zjazd Krajowy SD (V Kongres w 1954 r.) oraz Plenum CK SD z maja 1955 r.⁴⁶. Podjęto wówczas konkretne decyzje, które miały przywrócić Stronnictwu jego pozycję społeczno-polityczną i rozładować kompleksy.

Stronnictwo przedstawiło swój punkt widzenia na stan stosunków politycznych w kraju i przyszłości swojej bazy społecznej. Pomimo niewątpliwych osiągnięć ideologicznych i politycznych istniało zarówno w treści jak i stylu pracy Stronnictwa szereg poważnych błędów, które hamowały jego dalszy rozwój.

Te braki ze szczególną ostrością wystąpiły w okresie po lutym 1953 r., kiedy zostały podjęte i wprowadzone w życie uchwały Komitetu Politycznego, ustalające kierunki, metody i formy pracy Stronnictwa.

Uchwały te wskutek niedostatecznie głębokiej oceny poziomu ideologicznego i politycznego bazy społecznej Stronnictwa nie

odpowiedziały w pełni potrzebom, wynikającym z etapu rozwoju życia politycznego i gospodarczego kraju.

Brak perspektyw rozwojowych Stronnictwa Demokratycznego, był wynikiem wspomnianych błędów i braków w pracy politycznej, hamował dopływ do Stronnictwa nowych członków i utrudniał wykonywanie jego programowych zadań.

Praktycznie Stronnictwo zaniechało pracy wśród inteligencji, a inteligencja w uchwałach lutowych dopatrywała się ograniczenia swych zadań do pracy instruktorskiej wśród rzemiosła.

„Tezy majowe” z 1955 r. przełamywały ten stan rzeczy. Aktywizowały one siły społeczne, znajdujące się w sferze oddziaływania Stronnictwa.

Dla pełniejszego wykorzystania możliwości działania Stronnictwa jako partii politycznej, ożywiono pracę członków SD — posłów na Sejm, radnych oraz aktywu komisji rad narodowych, ukierunkowując ich na przenoszenie na sesje Sejmu oraz rad narodowych problematyki bazy członkowskiej Stronnictwa.

Dla pomyślnego rozwoju pracy Stronnictwa wśród inteligencji ważne stało się stosowanie nowych form organizacyjno-politycznych i wypracowanie właściwego stylu pracy. W zmienionych warunkach, Stronnictwo wzmogło pracę polityczną i organizacyjną wśród rzemiosła, poprzez rozwinięcie inicjatywy wobec kierownictwa politycznego i gospodarczego kraju w zakresie oceny sytuacji rzemiosła i rozwiązywania jego problemów ekonomicznych, bytowych i zawodowych.

Niewystarczająca była dotychczasowa więź kierownictwa SD z terenem, co niejednokrotnie prowadziło do zastępowania w codziennej pracy politycznej władz wybieralnych przez aparat Stronnictwa.

Niemale znaczenie miał fakt, że Stronnictwo opierało się o postępowe, patriotyczne i antyfaszystowskie tradycje inteligencji i postępowe tradycje rzemiosła.

Stopniowe pogłębianie założeń ideologicznych wśród członków SD, umożliwiało zrozumienie i uznanie u większości mas członkowskich Stronnictwa przodującej roli klasy robotniczej i kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej.

Stwierdzenie, że Stronnictwo „...może i chce być współodpowiedzialne za losy kraju”⁴⁷, oznaczało trwałość istnienia Stronnictwa w polskim systemie społeczno-politycznym oraz konieczność prawidłowego funkcjonowania instytucji demokracji socjalistycznej, jako niezbędnego warunku w tej współodpowiedzialności.

Trwałym dorobkiem myśli politycznej Stronnictwa był wkład w rzeczywiste wykonanie przez organy przedstawicielskie zadań konstytucyjnych. Podstawowy postulat sprowadzał się do stworze-

nia odpowiednich warunków na terenie Sejmu dla parlamentarnej działalności istniejących partii politycznych i zmiany praktyki najwyższego przedstawicielstwa narodu.

W przełomowym okresie lat 1955—1957 Stronnictwo po raz trzeci przeformułowało swój program polityczny. Nowe tezy zawarte były w dokumentach partyjnych i w wystąpieniach publicznych przedstawicieli Stronnictwa (uchwała CK z dnia 23 V 1955 r. przemówienie posła J. Wende na VIII Sesji Sejmu PRL w dniu 24 IV 1956 r.; wytyczne działalności politycznej uchwalone na Plenum CK w dniu 10 X 1956 r.; referat L. Chajna na tymże Plenum CK SD; uchwała Plenum CK SD w sprawach politycznych z dnia 16—17 III 1957 r.; referat L. Chajna na tymże Plenum; referat St. Kulczyńskiego na Plenum CK SD w dniach 30—31 V 1957 r.

Nawiązanie kontaktów z tymi siłami wewnątrz PZPR, które opowiadały się za procesem odnowy życia politycznego w Polsce, skierowało Stronnictwo w nurt przeciwny siłom ortodoksyjnym i antysocjalistycznym.

Stronnictwo wniosło wkład teoretyczny i praktyczny do dzieła demokratycznej i humanistycznej odnowy treści socjalizmu w Polsce, dzieła ukształtowanego decyzjami VIII Plenum KC PZPR.

Deklaracje, wytyczne i referaty liderów Stronnictwa rozwijały myśl teoretyczną dotyczącą zadań partii miejskich warstw pośrednich. W wyniku wewnątrzpartyjnej dyskusji, Stronnictwo określiło swoje funkcje społeczne. Za ich istotę uznano reprezentację interesów warstw tworzących jego bazę społeczną i ideowo-wychowawcze oddziaływanie na tę bazę.

Myśl polityczna Stronnictwa Demokratycznego była kontynuacją programu z 1949 r. wzbogaconego nowymi sformułowaniami. Programowe hasło *„towarzyszenia masom pracującym w marszu ku socjalizmowi”* uzupełniono formułą *„współdziałania w budowie niepodległej Polski socjalistycznej”*. Wiązało to Stronnictwo jako współuczestnika w sprawowaniu władzy państwowej ze wszystkimi sprawami o charakterze ogólnonarodowym, a nie tylko z zadaniami wynikającymi z problematyki jego bazy. Dokumenty programowe z lat 1955—1957 zawierały stanowisko Stronnictwa wobec węzłowych problemów politycznych i gospodarczych kraju.

Program wypracowany w latach przełomu październikowego i wzbogacony w latach następnych przyniósł ostateczną afirmację ustroju socjalistycznego.

W ówczesnych polemikach i dyskusjach wewnątrzpartyjnych znalazły odbicie zachodzące w kraju wydarzenia. Część działaczy wywoływała dyskusję nad zagadnieniem stosunku Stronnictwa do dyktatury proletariatu. Wychodzono z założenia, że pojęcie dyktatury proletariatu jest sprzeczne z pojęciem demokracji soc-

jalistycznej i Stronnictwo chcąc zachować samodzielność w strukturze społeczno-politycznej powinno odrzucić zasady dyktatury proletariatu.

Kręgi, w których toczono dyskusje na te tematy, rozumiały dyktaturę proletariatu jako narzędzie szczególnego ucisku prowadzonego przez państwo. Prowadziło to do fałszywych wniosków i ocen.

Ujawnienie się tych poglądów u części aktywu SD, głównie starej inteligencji, wynikało z jej stanu świadomości politycznej i obciążeń przeszłości. Powoływanie się na wypaczenia „minionego okresu” i tzw. „beriowszczyznę” było wynikiem powierzchownej, niemarksistowskiej analizy i nierozumienie uwarunkowań tych negatywnych zjawisk.

Dyktatura proletariatu jako władza polityczna w rękach klasy robotniczej jest określoną formą sojuszu tej klasy z klasami i warstwami pośrednimi w mieście i na wsi. Te klasy i warstwy posiadają pełnoprawną pozycję społeczną i możliwość organizowania działalności politycznej w ramach budownictwa socjalistycznego i zgodnie z jego założeniami. Oznacza to istnienie i samodzielność partii sojuszniczych.

Wraz z polemikami wokół stosunku do dyktatury proletariatu, odżyły wcześniejsze koncepcje przekształcenia SD w partię o charakterze uniwersalnym. W konsekwencji prowadziłyby to nie tylko do wkroczenia na teren bazy dwóch pozostałych partii, lecz spychałoby Stronnictwo na pozycję opozycyjne.

Ponowne przewyciężenie tych poglądów najpełniej wyraziło się w uznaniu przez SD kierowniczej roli PZPR jako fundamentalnej zasady sojuszu międzypartyjnego. Uznanie zaś przez PZPR samodzielności stronnictw sojuszniczych, oznacza możliwość reprezentowania przez te stronnictwa własnego stanowiska co do tempa, form i metod budowy socjalizmu.

Sojusz międzypartyjny ułatwia rozwiązywanie na wspólnej platformie problemów kontrowersyjnych, bez potrzeby uciekania się do walki politycznej.

Założenia programowe z listopada 1957 r. za istotę wysiłków Stronnictwa uznały reprezentowanie interesów swej bazy, inspirowanie i organizowanie aktywnego udziału członków SD w życiu politycznym kraju, rozwiązywanie sprzeczności między interesami warstw tworzących bazę społeczną Stronnictwa a klasę robotniczą i chłopstwem.

Wydarzenia wewnątrz Stronnictwa, unaoczniliy nowemu kierownictwu potrzebę intensywniejszego oddziaływania na przeobrażenia w sferze świadomości członków SD.

W dyskusji prowadzonej na łamach prasy SD jak i w tej wewnętrznej, toczącej się w organizacjach terenowych poszukiwano najskuteczniejszych form i kierunków działania.

W okresie późniejszym Stronnictwo już nie dokonywało wyboru ideowego. Uznanie dyktatury proletariatu, kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii oraz akceptacja socjalizmu przez członków SD stało się na tyle powszechne, iż Stronnictwo zdołało określić przyszłościowo swą rolę w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Jak wynika z toku dotychczasowych naszych rozważań, pragniemy miejscami zwrócić uwagę na kwestię o znaczeniu może co nieco pereferyjnym, ale oddające dość dobrze atmosferę samokrytycyzmu i twórczych poszukiwań w SD.

Fazy odbudowy Stronnictwa i jego ewolucja polityczno-ideowa nie przebiegały bezkolizyjnie⁴⁸. Pojawienie się tendencji odśrodkowych, było przede wszystkim zauważalne wśród części inteligencji, szczególnie podatnej na hasła rewizjonistyczne. Kierownictwo Stronnictwa, nie zawsze potrafiło podjąć zdecydowaną walkę z tymi tendencjami. Ostateczne ich przezwyciężenie nastąpiło na VI Kongresie, który otworzył nowy okres współudziału Stronnictwa w budowie ustroju socjalistycznego w Polsce.

Uznanie tezy o różnorodności dróg do socjalizmu, stanowiło uzasadnienie dla jednej ze specyficznych cech naszego systemu partyjnego, a mianowicie istnienia i działania poza partią marksistowsko-leninowską, stronnictw sojusznich. Układ i rozwój stosunków społeczno-politycznych i ekonomicznych uzasadnia celowość istnienia i rozwoju stronnictw sojusznich.

Pełny rozwój aktywności politycznej i organizacyjnej Stronnictwa Demokratycznego uzasadniony jest faktem, że Stronnictwo od samego początku powstania Polski Ludowej pozostaje konsekwentne w sojuszu z klasą robotniczą i jej partią.

Szczególne znaczenie w rozwoju myśli politycznej miały wytyczne programowe z 1956 r. potwierdzone uchwałami VI Kongresu (1958 r.⁴⁹).

Udział Stronnictwa Demokratycznego w życiu politycznym kraju wyrażał się w nowej funkcji, wedle której SD jako partia współrządzająca jest współodpowiedzialna za losy kraju. Stronnictwo określiło się za reprezentanta tej części rzemiosła i innych miejskich warstw pośrednich, które akceptują budownictwo socjalizmu, a w zakresie ekonomicznym uznało się za reprezentanta interesów całej swej bazy społecznej, które nie są sprzeczne z interesami ekonomicznymi ogółu społeczeństwa.

Ten charakter Stronnictwa, jako partii związanej z inteligencją, rzemiosłem i innymi grupami miejskich warstw pośrednich, określa jego tożsamość polityczną jako partii typu pośredniego.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Stronnictwie toczyła się dyskusja nad teorią warstw pośrednich. Więk-

szość członków SD ustosunkowała się do tej teorii z dużą rezerwą i to prawdopodobnie było główną przyczyną, iż określenie SD jako partii pośredniej nie przyjęło się powszechnie wśród rzesz członkowskich⁵⁰.

Związanie przez Stronnictwo sprawy demokracji ze sprawą socjalizmu współdziałał w jego budowie i współodpowiedzialności za jego przyszłość, podniesienie sojuszu z kierowniczą siłą narodu — PZPR, do rangi głównej zasady ideowej SD, określenie klasowego charakteru bazy społecznej Stronnictwa oraz organizowanie politycznej, społecznej i zawodowej aktywności tej bazy — wszystko to sprawiło, iż wypracowano nową formułę, wedle której „...Stronnictwo Demokratyczne reprezentuje wyższy, nowy typ partii demokratycznej (...) stojącej na gruncie demokracji socjalistycznej, współdziałającej w budowie socjalizmu w Polsce”⁵¹.

Forma ta usytuowana została w Statucie uchwalonym na IX Kongresie. Nadanie jej mocy statutowej, podnosi znaczenie jej do rangi podstawowej normy partyjnego działania.

Wkroczenie PRL w etap realizacji programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego pod kierownictwem PZPR, spowodowało konieczność nowego określenia charakteru Stronnictwa Demokratycznego⁵².

Uznając kierowniczą rolę partii klasy robotniczej i działając w sojuszu z PZPR i ZSL, Stronnictwo stanowi część składową sił inspirujących nowy jakościowo rozwój kraju. W dokumentach X i XI Kongresu sformułowany jest katalog zadań dla Stronnictwa⁵³. Do najważniejszych z nich należy koncentrowanie się w codziennym działaniu na sprawach rozwoju usług, drobnej wytwórczości, spółdzielczości pracy, spółdzielczości inwalidzkiej i rzemiosła.

Wspólnie z PZPR i ZSL, Stronnictwo podejmuje problem ukształtowania koncepcji usług, one bowiem odgrywać będą aktywną rolę w kształtowaniu modelu konsumpcji.

Stronnictwo uznaje swą szczególną, społeczną współodpowiedzialność za politykę państwa w sferze usług. Chodzi tu między innymi o tzw. „usługi ogólnospołeczne” czyli niematerialne (tj. oświata, kultura, sztuka, ochrona zdrowia, turystyka) ze względu na zatrudnienie w tych profesjach inteligencji i pracowników umysłowych.

Określone tendencje dwóch ostatnich Kongresów, aktywizują Stronnictwo w podejmowaniu inicjatyw zmierzających do zwiększenia udziału rzemiosła w świadczeniu usług na rzecz rolnictwa. Istnienie sektora drobnej wytwórczości wywiera wpływ na rozwój usług dla ludności i produkcji artykułów rynkowych.

Zmiany jakie zachodzą w dziedzinie usług, rzemiosła oraz sytuacji małych miast, przyczyniają się do istotnych przeobrażeń

w pracy Stronnictwa, wnosząc dla niej elementy konkretności. Nie pozostają one bez wpływu na pogłębianie socjalistycznej świadomości w środowiskach oddziaływania politycznego SD.

Wcielanie przez Stronnictwo w życie na społecznym terenie swej działalności Programu VI i VII Zjazdu PZPR czemu dano wyraz w uchwałach X i XI Kongresu, wyraża nie tylko jedność celów z kierowniczą siłą narodu, lecz pogłębia działalność SD w pracy na rzecz społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Te nowe jakościowo elementy poszerzają też treści współpracy międzypartyjnej. Na wszystkich szczeblach partyjnego współdziałania, w stosunkach bilateralnych, jak i trójstronnych, coraz to częściej przechodzi się od wymiany poglądów do ustalenia wspólnych zadań i środków ich realizacji.

PRZYPISY

¹ R. Battaglia, Zagadnienia kartelizacji w Polsce, Warszawa 1933, s. 132.

² L. Chajn, Wstęp (w:) Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937-1939, cz. I, Warszawa 1964, s. 60-61.

³ Tamże, s. 65: Szerzej o wolnomularstwie w aspekcie interesującego nas tematu zob. L. Chajn, op. cit., s. 65-75; L. Hass, Z dziejów wolnomularstwa w międzywojennej Europie środkowo-wschodniej, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1, R. LXXXII, Warszawa 1975, s. 32-68; P. Winczorek, Miejsce i rola SD w strukturze politycznej PRL, Warszawa 1975, s. 152-153; A. Owieczko, Dawne i czcigodne bractwo (cz. 2), „Kultura”, nr 3 z 19 I 1975.

⁴ Deklaracja Klubu Demokratycznego, (w:) Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937-1939, cz. I, Warszawa 1964, s. 162-166.

⁵ „Sprawa wawelska” — w czerwcu 1937 r. książę metropolita krakowski kardynał Sapieha samowolnie polecił przenieść zwłoki Piłsudskiego do innej krypty. Sprawa ta zbulwersowała koło legionowe i peowiackie. Domagano się aresztowania Sapiehy, rewizji konkordatu i ograniczenia prerogatyw władzy kościelnej nad państwową. Przeciwno czynnikom kościelnym zaangażowało się „Czarno na białym”.

⁶ Materiały..., op. cit.; s. 122, 127.

⁷ L. Chajn, Wstęp..., op. cit., s. 130.

⁸ Materiały..., op. cit., s. 259.

⁹ Tamże.

9,2U2P..d

¹⁰ Tamże, cz. II, s. 5-6, 13-14, 16-27; Niewątpliwie duży wpływ na działalność Sekcji Młodych, mieli byli działacze KZMP, którzy po jego rozwiązaniu znaleźli się w szeregach ruchu klubowego.

¹¹ „Robotnik” nr 174 z 25 VI 1938.

¹² Deklaracja Programowa Stronnictwa Demokratycznego, (w:) Materiały..., op. cit., s. 515-522.

¹³ „Orka na ugorze” nr 1 z 7. I. 1939..

¹⁴ L. Chajn, Kształtowanie się idei sojuszu Stronnictwa Demokratycznego z ruchem robotniczym, „Zeszyty historyczno-polityczne Stronnictwa Demokratycznego”, 1965 z. 1, s. 33-34.

¹⁵ Rezolucja Stronnictwa Demokratycznego, uchwalona przez Zarząd Główny w dniu 13 IX 1939 r., (w:) *Materiały...*, op. cit., s. 561.

¹⁶ Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1965, Warszawa 1967, s. 23.

¹⁷ L. Chajni, *Kształtowanie...*, op. cit., s. 36-37.

¹⁸ Zb. Nosek, *Związek Odwetu*, „*Materiały i studia w najnowszej historii Polski*”, Warszawa 1967, nr 3.

¹⁹ Tamże, s. 205.

²⁰ Tamże, s. 208, 218.

²¹ Tamże, s. 209.

²² Tamże, s. 221-225.

²³ Centralne Archiwum KC PZPR, Polska, Partia Robotnicza, Komitet Centralny Sekretariat — Stronnictwo Demokratyczne, sygn. 295/VII — 128.

²⁴ Wywiad R. Millera na łamach „Tygodnika Polskiego”, (w:) *Nasza linia*, Warszawa (brak roku wydania), s. 6.

²⁵ J. Kosmaczewski, Stronnictwo Demokratyczne, Rozwój i działalność w latach 1944-1949, maszynopis pracy doktorskiej złożony w bibliotece WSNS, Warszawa 1976, s. 26.

²⁶ Trudności wynikające z niedostatecznej bazy źródłowej uniemożliwiają szersze omówienie poglądów i idei sił zachowawczych w łonie ruchu demokratycznego. Jednym, dostępnym materiałem źródłowym jest prasa konspiracyjna wydana przez „*Prostokąt*” i SPD.

Pierwszym pismem wydanym przez „*Prostokąt*” była „*Myśl i życie społeczno-polityczne*”. Artykuły ukazujące się na łamach pisma wyrażały opinie i poglądy różnych orientacji politycznych „*Prostokąta*”.

Ciekawe informacje o prasie konspiracyjnej SD w środowisku krakowskim podaje M. Arczyński, *Z dziejów prasy konspiracyjnej Stronnictwa Demokratycznego w Krakowie (1939-1945)*, „*Zeszyty historyczno-polityczne Stronnictwa Demokratycznego*”, 1973 z. 9, s. 71-84.

²⁷ Niektórzy autorzy opracowań monograficznych tego okresu podają, iż W. Rzymowski działał w imieniu Grupy Inicjatywnej Odbudowy Stronnictwa Demokratycznego, zorganizowanej przy boku Związku Patriotów Polskich w ZERR. Oznaczałoby to istnienie „*ośrodka SD*” w *Związku Radzieckim*, (zob. Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1965, Warszawa 1967, s. 36; Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1971, Warszawa 1972 s. 19-20). W obu publikacjach brak udokumentowania źródłowego tego faktu, dlatego należy uznać je za publicystykę, nie zaś za opracowanie naukowe).

J. Kosmaczewski (Stronnictwo..., op. cit., s. 223) powołując się na rozmowy z czołowymi działaczami SD tamtego okresu zaprzecza istnieniu Grupy Inicjatywnej. Również w archiwach polskich brak jest dowodów potwierdzających istnienie takiej Grupy, stąd trudności ścisłego ustalenia tego problemu. Można by postawić hipotezę, że grupa taka istniała, lecz nie miała ona ram instytucjonalnych i dopiero w okresie późniejszym, badacze dziejów SD nadalili tej grupie nazwę dla podkreślenia odrębności programowej ludzi, którzy restytuowali Stronnictwo; W sprawie charakteru nowego organu władzy z punktu widzenia prawnoustrojowego zob. Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1939-1945, Warszawa 1960, t. I s. 241, Stalin do Churchilla 23 VII 1944.

²⁸ L. Chajni, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 86.

²⁹ Deklaracja Stronnictwa Demokratycznego, „*Rzeczpospolita*”, nr 56 z 28. IX.1944.

³⁰ Wł. Gomułka, *Artykuły i Przemówienia*, t. 1, Warszawa 1962, s. 113-114.

³¹ Program Stronnictwa Demokratycznego we Francji, „*Przegląd Demokratyczny we Francji*”, Paryż 1947, nr 1 z 2 VI 1947.

³² E. Krassowska, Stronnictwo Demokratyczne w tróipartyjnym sojuszu politycznym w Polsce Ludowej, „*Zeszyty...*”, op. cit., z. 2.1966, s. 23.

³³ J. Kosmaczewski, op. cit., s. 127.

³⁴ L. Chajn, Stronnictwo Demokratyczne w latach 1944-1949; Z dziejów Polski Ludowej, Warszawa 1966, s. 299.

³⁵ Centralne Archiwum Historyczne Stronnictwa Demokratycznego, Stenogram I Zjazdu Rady Naczelnej SD, sygn. II/3/A/46; Sytuację w terenie przedstawił „Kurier Codzienny”, nr 46 z 15 II 1946.

³⁶ Stronnictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej, Wybór Dokumentów, t. 1, cz. 1, Warszawa 1968, s. 51.

³⁷ Tamże, s. 26.

³⁸ Por. wystąpienie W. Barcikowskiego na I Kongresie SD: „...Jedynie demokracja — polityczna, społeczna, gospodarcza i kulturalna — opierając się na pracujących twórczych masach narodu, jest ograniczenie zdolna do prowadzenia społeczeństwa ku wyższym formom życia ekonomicznego i kulturalnego. Ustroje oparte na podścisławie tzw. liberalizmu gospodarczego... hamowały naturalny rozkwit społeczeństwa”, Nasza linia, Warszawa 1946, s. 13.

³⁹ Rezolucja Rady Naczelnej SD z dnia 11 X 1948, (w:) Na drodze do socjalizmu, Warszawa 1948.

⁴⁰ K. Radziwiłł, Dwa rodzaje opozycji, „Kurier Codzienny”, nr 25 z 1946.

⁴¹ Stronnictwo Demokratyczne w latach 1937-1971, Warszawa 1972, s. 44.

⁴² CAH SD, sygn. III/5/A/48.

⁴³ Uchwały KC PZPR do III Zjazdu, Warszawa 1959, s. 62. Komitet Centralny analizując na III Plenum w 1955 r. przebieg kampanii wyborczej, pominął udział w niej Stronnictwa Demokratycznego. W uchwale Plenum nie wspomina o SD. W dokumencie tym czytamy m. in. „...W kampanii tej uwidoczniło się jak wielkie zastępy bezpartyjnego aktywu pragną brać czynny udział w życiu politycznym i społecznym kraju i jak wielką energię można wydobywać przez zespolenie wysiłków naszych organizacji oraz organizacji ZSL z działalnością bezpartyjnego aktywu w ramach Frontu Narodowego”.

⁴⁴ Uchwała o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego na obecnym etapie podjęte przez Komitet Polityczny SD w dniu 23 lutego 1953 r., zob. Stronnictwo Demokratyczne z lat 1950-1958, Warszawa 1970, s. 109-115.

⁴⁵ Proces przywracania leninowskich norm życia politycznego zapoczątkowało Plenum KC KPZR w dniu 10 VII 1953 r. Zob. Dokumentacja Prasowa z 11 VII 1953 r., s. 562-563, zob. też przemówienie B. Bieruta na III Plenum KC PZPR, (w:) Dokumentacja Prasowa z 15 II 1955 r., s. 122-136.

⁴⁶ Rezolucja Zjazdu Krajowego (IV) V Kongresu Stronnictwa Demokratycznego: Uchwała Prezydium CK SD z dnia 27 V 1954, w sprawie przeniesienia wytycznych Zjazdu Krajowego SD; Uchwała Centralnego Komitetu SD z dnia 23 V 1955 r. w sprawie aktualnych zadań, stylu i form pracy Stronnictwa, (w:) Stronnictwo Demokratyczne w Polsce Ludowej..., op. cit., t.1, cz. 2, s. 155, 167, 207.

⁴⁷ Przemówienie posła J.K. Wende na VIII Sesji Sejmu I kadencji, zob. Stenogram z 19 posiedzenia VIII Sesji Sejmu w dniu 24 IV 1956 łam. 98.

⁴⁸ W okresie przełomu październikowego w szeregach Stronnictwa podniosły się głosy negujące dotychczasowy dorobek i domagające się weryfikacji władz naczelnych. Na tym tle doszło do ostrych starć na zebraniu warszawskiego aktywu SD w dniu 27 X 1956 r. Październikowe Plenum CK powołało Komisję dla rewizji orzeczeń w sprawach personalnych członków SD. Komisja przywróciła prawa członkowskie działaczom niesłusznie usuniętym z szeregów Stronnictwa. Podjęto na III Plenum KC PZPR, (w:) III Plenum KC PZPR, 11-13 XI 1949, Warszawa 1949, s. 165-170. Mimo sprzeciwu niektórych członków Prezydium CK SD Lechowicza wprowadzono w skład kierownictwa SD, (zob. Protokół nr 35/54/56 z posiedzenia Prezydium CK z dnia 30 XI 1956, CAH SD, sygn. III /1/A/56/. Na plenarnym posiedzeniu CK w dniach 2-3 XII 1956 r. Prezydium CK otrzymało votum nieufności i zgłosiło swą rezygnację. Ustąpiło też kilku przewodniczących i sekretarzy. Stan zaabsorbowania opinii społecznej wydarzeniami wewnętrznymi w kraju trafnie scharakteryzował „Tygodnik Demokratyczny”: „Na wielkiej fali rewolucji wystą-

piła piana. Prowokacja przeciwników demokratyzacji i robota wrogów ustroju dziwnie szybko ujawniła i spłotła się w tych dniach (zob. Tego wymaga dobro narodu, „Tygodnik Demokratyczny”, nr 44 z 31 X — 6 XI 1956).

⁴⁹ Założenia programowe uchwalone na VI Kongresie Stronnictwa Demokratycznego, (w:) Stronnictwo... op. cit., t. 1, cz. 2, s. 398.

⁵⁰ P. Winczorek, Myśl polityczna SD w latach 1944 — 1974, „Studia Nauk Politycznych” nr 1, 1976, s. 66.

⁵¹ Wytyczne programowe uchwalone przez VIII Kongres Stronnictwa Demokratycznego odbytego w dniach 8—10 II 1956 r. w Warszawie, (w:) Stronnictwo..., op. cit., t. II, cz. 2, s. 452.

⁵² Referat Komitetu Centralnego PZPR na I Krajową Konferencję Partijną, wygłoszony przez E. Gierka stwierdza m. in.: „Mamy wszelkie przesłanki ku temu aby opracować i wcielić w życie w ciągu dwóch dekad program zbudowania w naszym kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”; zob. też: Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR, „Nowe Drogi”, nr 9, 1975, Uchwała VII Zjazdu PZPR, „O dalszy dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego — o wyższą jakość pracy i warunków życia narodu, VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 8—12 grudnia 1975 r., Warszawa 1976, s. 721 — 722; Statut SD, Tekst jednolity uchwalony przez XI Kongres SD w dniu 7 II 1976 r. podaje we wstępie, że: „Stronnictwo Demokratyczne, jako partia polityczna uczestniczy w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce Por. Uchwała X Kongresu SD, Warszawa 1973; Uchwała XI Kongresu SD, Warszawa 1976.

the first of these is the fact that the
the second is the fact that the
the third is the fact that the
the fourth is the fact that the
the fifth is the fact that the
the sixth is the fact that the
the seventh is the fact that the
the eighth is the fact that the
the ninth is the fact that the
the tenth is the fact that the
the eleventh is the fact that the
the twelfth is the fact that the
the thirteenth is the fact that the
the fourteenth is the fact that the
the fifteenth is the fact that the
the sixteenth is the fact that the
the seventeenth is the fact that the
the eighteenth is the fact that the
the nineteenth is the fact that the
the twentieth is the fact that the
the twenty-first is the fact that the
the twenty-second is the fact that the
the twenty-third is the fact that the
the twenty-fourth is the fact that the
the twenty-fifth is the fact that the
the twenty-sixth is the fact that the
the twenty-seventh is the fact that the
the twenty-eighth is the fact that the
the twenty-ninth is the fact that the
the thirtieth is the fact that the
the thirty-first is the fact that the
the thirty-second is the fact that the
the thirty-third is the fact that the
the thirty-fourth is the fact that the
the thirty-fifth is the fact that the
the thirty-sixth is the fact that the
the thirty-seventh is the fact that the
the thirty-eighth is the fact that the
the thirty-ninth is the fact that the
the fortieth is the fact that the
the forty-first is the fact that the
the forty-second is the fact that the
the forty-third is the fact that the
the forty-fourth is the fact that the
the forty-fifth is the fact that the
the forty-sixth is the fact that the
the forty-seventh is the fact that the
the forty-eighth is the fact that the
the forty-ninth is the fact that the
the fiftieth is the fact that the
the fifty-first is the fact that the
the fifty-second is the fact that the
the fifty-third is the fact that the
the fifty-fourth is the fact that the
the fifty-fifth is the fact that the
the fifty-sixth is the fact that the
the fifty-seventh is the fact that the
the fifty-eighth is the fact that the
the fifty-ninth is the fact that the
the sixtieth is the fact that the
the sixty-first is the fact that the
the sixty-second is the fact that the
the sixty-third is the fact that the
the sixty-fourth is the fact that the
the sixty-fifth is the fact that the
the sixty-sixth is the fact that the
the sixty-seventh is the fact that the
the sixty-eighth is the fact that the
the sixty-ninth is the fact that the
the seventieth is the fact that the
the seventy-first is the fact that the
the seventy-second is the fact that the
the seventy-third is the fact that the
the seventy-fourth is the fact that the
the seventy-fifth is the fact that the
the seventy-sixth is the fact that the
the seventy-seventh is the fact that the
the seventy-eighth is the fact that the
the seventy-ninth is the fact that the
the eightieth is the fact that the
the eighty-first is the fact that the
the eighty-second is the fact that the
the eighty-third is the fact that the
the eighty-fourth is the fact that the
the eighty-fifth is the fact that the
the eighty-sixth is the fact that the
the eighty-seventh is the fact that the
the eighty-eighth is the fact that the
the eighty-ninth is the fact that the
the ninetieth is the fact that the
the ninety-first is the fact that the
the ninety-second is the fact that the
the ninety-third is the fact that the
the ninety-fourth is the fact that the
the ninety-fifth is the fact that the
the ninety-sixth is the fact that the
the ninety-seventh is the fact that the
the ninety-eighth is the fact that the
the ninety-ninth is the fact that the
the hundredth is the fact that the

Elżbieta Cotta

PIERWSZE PROTOKOŁY RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH W PRZEMYŚLU (WYBÓR ŹRÓDEŁ)

Dnia 6 października 1918 r. Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski. 28 października 1918 r. powstała w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna (PKL), która była początkowo samodzielną władzą dla Galicji. Na terenie Przemyśla walka o władzę toczyła się między endecją, PPSD, POW przy równoczesnych przygotowaniach Ukraińców do przejęcia władzy. 1 listopada 1918 r. doszło do zawarcia umowy polsko-ukraińskiej. Z 3 na 4 listopada doszło do walk polsko-ukraińskich. Została wtedy — 4 listopada 1918 roku powołana Polska Rada Narodowa (PRN), która zawiadomiła o swoim ukonstytuowaniu PKL w Krakowie.

7 listopada 1918 r. została ogłoszona „*Republika Przemyśka*”. Jednocześnie utworzono Radę Robotniczo-Żołnierską (RRŻ). Na czele Rady stanęli: Dominik Teluk (PPSD) — przewodniczący, Herman Lieberman, Rudolf Burda i L. Kozubski — członkowie.

Celem RRŻ było zakończenie walk polsko-ukraińskich i obrona ludności przed głodem, zimmem i anarchią — o czym głosiły afisze i ulotki. Organem prasowym RRŻ był „*Biuletyn Rady Robotniczo-Żołnierskiej*”.

RRŻ istniała krótko. 18 grudnia 1918 r. została przekształcona w Radę Delegatów Robotniczych (RDR).

Nie zachowały się akta RRŻ. Dlatego też opublikowanie niektórych zachowanych protokołów RDR udostępni historykom ten interesujący materiał archiwalny.

Na temat Przemyskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej pisali między innymi A. Andrusiewicz¹, W. Kaput², Z. Konieczny³. Wydaje się słusznym wydanie w przyszłości źródeł do dziejów tej organizacji. Publikowane materiały przechowywane są w Muzeum Okręgowym w Przemyśle. Tekst oddano wiernie. Pozostawione zostały błędy stylistyczne. Ortografię zastosowano współczesną.

PRZYPISY

1. — A. Andrusiewicz — Przemyskie Rady Robotnicze w latach 1918-1919, Referat z sesji popularno-naukowej „Echa Rewolucji Październikowej w Przemysłu, Przemysł 1917 r.
2. — W. Kaput — Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemysłu listopad 1918 — luty 1919, Przemyskie zapiski historyczne, Przemysł 1974.
3. — Z. Konieczny — Stosunki polityczne i społeczno-ekonomiczne Przemysłu w latach 1918-1938, Tysiąc lat Przemysłu, Warszawa Kraków 1974.

1919 marzec 30, Przemysł — I Plenarne posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych w Przemysłu.

Kp., mps

Muzeum Okręgowe w Przemysłu, Zbiory historyczne.

Miejsce: Pow.(iatowa) Kasa Chorych. Godzina: 10 1/2 przed poł.(udniem). Porządek dzienny: 1) Cele i zadania Rad Robotniczych. 2) Sprawozdanie komisji wyborczej. 3) Regulamin pracy Rady Rob.(otniczej). 4) Wybór przewodniczącego, 2 zastępców, 2 sekretarzy, skarbnika, Komitetu Wykonawczego, Komisji Uraw.(...) i Komisji Pracy. Protokół. Punkt 1-szy porz.(ądku) dziennego. Referat R. Burda. Referat o ideowych celach Rady Robotniczej: 1) Historyczne posłannictwo i rozwój myśli socjal.(istycznej). 2) Polityka part.(ii) soc.(jalistyczno) rewol.(ucyjnej)... 3) Obecna sytuacja i cele Rad.(y) Rob.(otniczej): 1) Historyczne posłannictwo i rozwój myśli socjal.(istycznej). 2) Polityka part.(ii) soc.(jalistyczno) rewol.(ucyjnej)... 3) Obecna sytuacja i cele Rad.(y) Rob.(otniczej). Dyskusja: dr Gott Dank i Szlam.

Punkt 2-gi porz.(ądku) dziennego. Referat dr H. Grosfeld. Wybory odbyły się na zasadzie organizacji zawodowych polskich i żydowskich. Ukraińcy odmówili udziału w Radzie, natomiast w organizacjach zawodowych polskich wzięli udział w wyborach. Delegatów Żydów wybrano: z tego według przyjętej zasady, że tylko stojący na stanowisku walki klasowej delegaci mogą być wybrani unieważniono 2 mandaty z grupy handlowców tzw. „... — syonistów”. Żydowskich robotników brało udział w wyborach: ... Ponadto jako reprezentant Z.(ydowskiej) P.(artii) S.(ocjalistycznej) wchodzi dr Landau. Polskich delegatów wybrano dotychczas... Wybory w dalszych grupach się odbywają. Ponadto z ramienia P.(olskiej) P.(artii) S.(ocjal) D.(emokratycznej) wchodzi jako wiryliści: 2 posłów soc.(jalistów) do Sejmu, 17 radnych miejsk.(ich), 1 redaktor. Ogółem wyborców brało udział: Dyskusja: Siegman żąda, aby Rada szła w swej pracy po równej linii z komitetami wyk.(onawczymi P.(olskiej) P.(artii) S.(ocjal) D.(emokratycznej). Uchwała Rady: Przekazano Komitetowi Wyk.(onawczemu). Dr Gott Dank żąda aby wiryliści mieli tylko głos doradczy. Uchwała Rady: Odrzucono. Czarnecki żąda, aby przeprowadzono u kupców, ponieważ brak jest reprezentacji w Radzie. Uchwała Rady: Wniosek odrzucono.

Punkt 3 porz.(ądku) dziennego: Uchwała Rady: Odroczono na następne posiedzenie.

Punkt 4 porz.(ądku) dziennego. Wiśniewski stawia wniosek, aby dokonano wyborów przez aklamację. Uchwała Rady: Uchwalono. Kurasiewicz żąda wyborów tajnych kartkami. Uchwała Rady: Odrzucono. Wussenfeld wnosi o 5 minut przerwy. Zarządzono z urzędu. Burda po przerwie stawia listę kandydatów: Przewodniczący Maciej Nowoświat., I zastępca dr Fr.(anciszek) Do-

rosz, II zastępca Marcin Pilch, I sekretarz Rudolf Burda, II sekretarz dr Frimm, skarbnik Miecz.(ysław) Wiśniewski. Komitet Wykonawczy: Dominik Teluk, Leon Przeorski, Józef Szlan Abr.(ham) Gottdank, Sądowisz, dr Ludwik Gosfeld. Głosowano na każdego z osobna. Wybrano jednogłośnie. Komisje Gospodarcza: Czarnecki Tomasz, Gadziński Eug.(eniusz), Siegmann Józef, Kwiatkowski Stan.(isław), Akslerowa Aniela, Nussenfeld Leon, Wosserman. Pracy: Marejko Tomasz, Bulwiński Aleks.(ander), Pilch Marcin, Popiel Antoni, Szczepański Mich.(ał), Probststein Maurycy, Berlingowa Maria, Wojciechowski Punkt 5 porz.(ądku) dziennego: Burda stawia wniosek, aby w niedzielę 6 IV br odbyć publiczne zgromadzenie do sali domu robot.(niczego) aby proklamować R.(adę) D. (elegatów) R.(obotniczych) — Uchwalono jednogłośnie. Szlan — wnio-sek, aby plenarne posiedzenie R.(ady) D.(elegatów) R.(obotniczych) odbywać stale 2 razy w miesiącu zaś sekretariat aby urzędował stale w Magistracie. Poruczono K.(omisji) W.(ykonawczej) do wykonania. Dr Gosfeld stawia wniosek aby Burda i Wiśniewski zażądali od Burmistrza lokalu na sekretariat. — Uchwalono. Kurasiewicz — wniosek aby Rada stara zdała sprawozdanie rach.(unkowe) na nast.(ępnym) Posiedz.(eniu) — Uchwalono. Na tem posiedzenie zamknięto.

Podpisali: R. BURDA, M. Nowoświat.

1919 kwiecień 15, Przemyśl — II Plenarne Posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych w Przemyślu.

Kp., mps.

Muzeum Okręgowe w Przemyślu, Zbiory historyczne

Miejsce: Sala grupy kolejarzy. Godzina: 6 wieczór. Obecnych: 59. Nieobecnych: 18. Porządek dzienny: 1) Podatek Rady D.(elegatów) R.(obotniczych) 2) Kataster Robotniczy. 3) Wnioski.

Protokół. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Przewodniczy z braku obecnych przewodniczących najstarszym wiekiem Michał Hopkiewicz. Przed przystąpieniem do porz.(ądku) dziennego dr Mantel stawia wniosek aby do każdego przedmiotu wolno było tylko mówić 2 mówcom po 5 minut. Cały szereg następnych mówców sprzeciwia się temu. Na wniosek Schözlza aby każdy mówił ale tylko 3 minuty — uchwalono. Pierwszy punkt porz.(ądku) dziennego: Referat R. Burda: Komitet Wyk.(onawczy) na posiedzeniu 7 kwietnia uchwalił ustanowić siłę kancelaryjną płatną jako stałego sekretarza względnie pomocnika. Siła taka będzie kosztować do 400 Kr na miesiąc. Poza tym przybory kancelaryjne i woźny pochłona pewne sumy. Rada musi mieć stały dochód. K.(omitet) W.(ykonawczy) uchwalił nałożyć podatek na wszystkich robotników, którzy w wyborach brali udział w wysokości 50... na miesiąc Dyskusja: Siegman stawia wniosek, aby robotnicy wszyscy w miesiącie złożyli 1-dniowy zarobek. Wolański stawia wniosek, aby lepiej sytuowani dali wyższy. Gałuszko wniosek, aby delegaci dali po 10 K, robotnicy po 3 K. Miś wniosek, aby minimum podatku wynosiło 5 K. — Uchwalono, aby podatek wynosił najmniej 50 hl nie kładąc tamy uiszczania wyższego podatku przez jednostki.

2-gi punkt porz.(ądku) dziennego: Referent dr Frim: Aby mieć ścisłą ewidencję robotników w mieście należy założyć kataster. Wszyscy delegaci otrzymują formularze, na których spiszą swoich wyborców według rubryk, które zawierać będą: imię i nazwisko, wiek, ilość osób rodziny, czy służył wojskowo, zawód, u kogo zajęty, czy bezrobotny, miejsce zamieszkania. Po wypełnieniu zwrócą sekretariatowi. Po formularze zgłoszą się delegaci w godzinach od 9 rano do 1 w południe w kasie chorych w piątek, gdzie także otrzymują formularze składek podatku na R.(adę) D.(elegatów) R.robotniczych) — Uchwalono w myśl wniosku prelegenta

Wnioski. (punkt 3 porzą(dku) dziennego). Tow.(arzysz) dr Lieberman wygłasza dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej i sejmowej. Mantel wniosek: Rada uchwała, że robotnicy bez zarobku nie mają obowiązku płacić czynszu, uwolnione od obowiązku płacenia czynszu są rodziny inwalidów i jeńców, którzy jeszcze z niewoli nie powrócili. Po wyjaśnieniu dra Liebermana, że wniosek ten kwalifikuje się do Sejmu Rada Przekazuje go tow.(arzyszowi) Liebermanowi do załatwieni aw sejmie. Szlam wniosek: Rada uchwała, że plenarne posiedzenia będą się odbywać 2 razy w miesiącu 1-go i 15. — Uchwalono. Wolański: Rada uchwała, że 1-szy Maja jest Świętem robotników. — Uchwalono. Szlam wniosek. że plenarne następne posiedzenie ma się odbyć 23 bm. — Uchwalono. Kurasiewicz: Rada wzywa dawny Wydział Rady, aby na następne posiedzenie przedłożył rachunki dochodów i rozchodów — Uchwalono wybierając do kom.(isji) skontr.(olowania) Liebermana, Szlamą, Głuszkę, Przeorskiego i Gałuzińskiego. Sekr.(etarz) Burda oświadcza, że z powodu powołania do wojska składa urząd sekretarza i stawia jako następcę tow.(arzysza) Jasińskiego. Przyjęto do wiadomości i uchwalono. Na tym posiedzenie zakończone.

Podpisali: R. Burda, M. Nowoświat.

1919 czerwiec 5, Przemyśl — V Plenarne posiedzenie Rady Delegatów Robotniczych w Przemyślu.

Kp., mps.,

Muzeum Okręgowe w Przemyślu, Zbiory historyczne.

Miejsce: lokal grupy kolejarzy. Godzina 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) sprawa delegatów R.(ady) D.(elegatów) R.(obotniczych) do Powiatowej Komisji Apropowizacyjnej. 2) Sprawa 8-mio godzinnego dnia pracy. 3) Wnioski Obecnych 52.

Protokół. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, do którego zabierali głos dr Mantel, Szlam, Teluk, Stażowski i udzielonych przez sekretarza wyjaśnień protokół przyjęto do wiadomości.

Do 1-szego punktu porzą(dku) dziennego zabiera głos dr Mantel i po dłuższym wywodzie stawia następujące wnioski: 1) Rada Del.(egatów) Rob.(otniczych) w Przemyślu unieważnia uchwałę Komitetu Wykonawczego, mocą której tenże do Powiatowej Komisji Apropowizacyjnej deleguje swego reprezentanta tow.(arzysza) Tomasza Czarneckiego. 2) Rada protestuje przeciw ten-

dencyjnemu rozdziałowi należnych się robotnikom 3 mandatów do tej komisji (Międzynarodowy Związek Robotników, Crześcijański Związek Robotników i Rada Del(egatów) Rob.(otniczych) po jednym mandacie (3.) R.(ada) D.(elegatów) R.(obotniczych) wzywa klub socjalistycznych radnych miejskich aby wybranego z Rady Miejskiej delegata do tej Komisji cofnął i wpłynął na klub mieszczański, aby także swego delegata, burmistrza miasta do tej Komisji wycofał. 4) R.(ada) D.(elegatów) R.(obotniczych) wzywa Starostwo, aby sprawcę tego niesprawiedliwego rozdziału mandatów, kom (...) Molickiego, za popełniony w tym wypadku nadużycia usunęło. Wnioski powyższe doręczy z odpowiednim umotywowaniem do dn.(ia) 6 bm Starości delegacja składająca się z dr Mantla, Teluka i Wojciechowskiego. — Jednogłośnie uchwalono. Tow.(arzysz) Nassenfelt żali się, że Komisja Aprowizacyjna R.(ady) D.(elegatów) R.(obotniczych) nie funkcjonuje i wzywa Komitet Wykonawczy, aby członków tej Komisji opieszale traktujących swe obowiązki zmusić do ich wykonania lub też drogą wyboru ich zmienić. Dr Mantel wzywa Komitet Wykonawczy aby zaurgował u delegata Rządu p. Galeckiego sprawę komisji przybocznej przy Starostwie. Przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego. Dr Mantel stawia wniosek: wzywa się Komitet wykonawczy aby zainteresował w Starostwie celem wprowadzenia dekretu o 8 godz. (innym) dniu pracy w życie — Uchwalono. 2) Dr. Mantel stawia wniosek, aby uchwałą R.(ady) D.(elegatów) R.(obotniczych) zreasumować w tym kierunku, że dopuszcza się do udziału w Radzie reprezentantów... — syonu. Po dłuższej dyskusji zapadła uchwała, że R.(ada) D.(elegatów) R.(obotniczych) reprezentuje zawody a nie partie. Prawie wszystkie zawody dokonały już wyborów. o ile... — syoniści będą reprezentowani przez jakiś zawód, który ich wybierze, o tyle wejdą do Rady. Jako reprezentantów partii Rada ich nie dopuszcza. Na tym posiedzenie z powodu spóźnionej pory zamknięto.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Materiały i studia muzealne. Pod redakcją Antoniego Kunysza, Przemyśl 1978, ss. 193 t. I.

Ostatnio do rąk Czytelnika oddano pierwszy tom „**Materiałów i studiów muzealnych**”. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Antoniego Kunysza. Na 193 stronach zawarto 5 działów t.j. I rozprawy, II materiały, III kroniką, IV sylwetki osób oraz noty bibliograficzne. Na końcu każdego z trzech pierwszych wymienionych działów znajdują się streszczenia w języku rosyjskim i niemieckim,

W dziale pierwszym przedstawiono pracę Stanisława Franciszka Gajerskiego pt. „**Eksploatacja skał wapiennych w królewskich starostwach lubaczowskiego w XVI-XVIII wieku**”. W w/w pracy autor w oparciu o bardzo szczegółową bazę źródłową zebraną w archiwach lwowskich i krajowych omawia problem eksploatacji skał wapiennych na terenie starostwa lubaczowskiego w XVI-XVIII wieku. Forma, w jakiej została przedmiotowa praca przedstawiona kwalifikuje ją do zamieszczenia raczej w II dziale t.j. w „**ma-**

teriałach". Praca Zbigniewa Bukowskiego pt. „Oddziaływania obce w dorzeczu Sanu i górnego Bugu u schyłku II tysiąclecia p.n.e.” zapoznaje czytelnika ze znaleziskami archeologicznymi, które świadczą o wpływach obcych kultur na terenie dorzecza Sanu i górnego Bugu. Zamieszczone są ryciny i fotografie znalezisk archeologicznych potwierdzające tezę głoszoną w rozprawie.

Dział drugi stanowią „Materiały”, na które składają się prace: Marii Cabalskiej pt. „Wieloczołnowe grodzisko wczesnośredniowieczne w Tulgiówkach woj. Przemyśl w świetle badań w 1975 roku”. Praca ta wzbogacona jest rycinami obrazującymi cały charakterystyczny dla wczesnośredniowiecza materiał ceramiczny oraz wyroby żelazne zebrane w trakcie wykopalisk; Walentego Kunysza i Barbary Tondos pt. „Kilka karczemi koło Rzeszowa”. Przedstawione materiały są wynikiem współpracy ludowego pisarza i etnografa z historykiem sztuki. W cytowanych piosenkach ukazany jest folklor karczmy powstały w XIX wieku. Podany jest również opis architektoniczny karczmy pod Rzeszowem. Następnie w dziale tym znajdują się również prace: Barbary Górnisiewicz pt. „Projekt adaptacji byłego klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu na muzeum”. Projekt ten był pracą dyplomową autorki wykonaną w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Autorka wyraża opinię, że częściowe zrealizowanie przedmiotowego projektu byłoby korzystne dla Przemyśla jak i dla samego obiektu, który ulega ciąglej dewastacji z powodu niewłaściwego użytkowania; Tadeusza Burzyńskiego „Relikty zwyczajów i obrzędów pogrzebowych we wsiach z okolic Babc w województwie przemyskim”. Przedstawiony materiał jest wynikiem badań etnograficznych przeprowadzonych w Bachowie, Babcach, i Skopowie. W celach porównawczych wykorzystano dane z innych wsi: Janiny Burzyńskiej „Źródła dotyczące okupacji hitlerowskiej w muzeach woj. przemyskiego”. Źródła te znajdujące się w Muzeum Okręgowym w Przemyślu oraz w muzeach w Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie są ułożone w następujące zespoły: archiwalia, druki, realia historyczne, ikonografia. I w takiej formie w jakiej zostały przedstawione są omówione.

Na dział trzeci składa się „Kronika” informująca o „Działalności Muzeum Okręgowego w Przemyślu w roku 1977” opracowana przez Antoniego Kunysza oraz informacje Łucji Turczak o „Muzeum w Jarosławiu”. Józefa Benbenka o „Działalności muzeum w Przeworsku Oddziału historii miasta za lata 1976-1977”, Zygmunta Kubraka o „Muzeum regionalnym PTTK w Lubaczowie”.

Kolejny dział stanowią sylwetki znanych i zasłużonych na niwie kultury i nauki a to dr Franciszka Błońskiego (opr. Antoni Kunysz), dr Kazimierza Gottfrieda (opr. Janina Olszewska), Mariana Strońskiego (opr. Antoni Kunysz).

W „Notach bibliograficznych” Janina Burzyńska zapoznaje Czytelnika z publikacjami związanymi z województwem przemyskim wydanymi w latach 1976-1978.

„Materiały i studia muzealne” jako nowe wydawnictwo wypracowujące swój profil nie ustrzegło się pewnych błędów. Jak sam tytuł wskazuje „Materiały

i studia muzealne" powinny poruszać przede wszystkim zagadnienia związane z muzealnictwem. Prace z zakresu historii, historii sztuki, etnografii, archeologii zamieszczane są od dłuższego czasu w „Roczniku Przemyskim”. Tak samo jeżeli chodzi o prezentowanie sylwetek osób znanych i zasłużonych dla nauki i kultury naszego województwa. Całkiem niepotrzebnie kopiuje się wzory z innych publikacji. W przyszłości należałoby przeprowadzić bardziej szczegółową selekcję materiału przedstwowego w „Materiałach i studiach muzealnych”. Z kolei „Noty bibliograficzne” traktujące o publikacjach związanych z województwem przemyskim wydanych w latach 1976-1978 nie należą do problematyki muzealnictwa i zamieszczanie ich jest zupełnie niewłaściwe i niepotrzebne.

Pomimo w/w uwag krytycznych można mieć nadzieję, że następny numer ustrzeże się błędów i wypracuje swój właściwy profil dla tego typu publikacji.

Anna Cieplińska

Rocznik Przemyski. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, t. XIX—XX, r. 1978, Przemyśl 1978, s. 410 + 2 nlb.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, które w 1979 r. obchodziło jubileusz 70-lecia istnienia, wydało kolejny „Rocznik Przemyski”, tom oznaczony numerami 19 i 20. W ciągu minionego czasu periodyk ten przechodził — podobnie jak TPN — różne koleje losu, ale zawsze stanowił najważniejszą pozycję w dorobku wydawniczym Towarzystwa. Pierwszy „Rocznik Przemyski” ukazał się w 1912 r. (za lata 1909—11), a do 1927 r. TPN zdołało jeszcze opublikować 6 kolejnych tomów tego wydawnictwa (t. II—VII). Bezpośrednio przed wojną, a także w trudnym okresie odbudowy po ostatniej wojnie, nie było odpowiednich warunków do kontynuacji wydawnictwa. W ostatnim dwudziestolecu TPN wznowiło wydawanie „Rocznika Przemyskiego”. Pierwsze powojenne tomy wychodziły jednak z druku rzadko i bardzo nieregularnie, dopiero w latach 70-tych wydawnictwo nabrało rozmachu. W latach 1971—78 opublikowano w sumie, już w nowej szacie graficznej, 5 wolumenów rocznika, w tym 4 podwójne (od t. XIII—XIV). Przez cały ten okres „Rocznik Przemyski” odgrywał ważną rolę w rozwoju kulturalnym i naukowym regionu przemyskiego, przede wszystkim przez inspirowanie i organizowanie badań naukowych oraz ogłaszanie ich wyników na swoich łamach. Już to stanowi wystarczający powód, aby bliżej przyjrzeć się i ocenić poziom naukowy ostatniego, jubileuszowego tomu tego wydawnictwa.

Ponad 400-stu stronicowa publikacja została ogólnie podzielona na 3 części: Materiały i rozprawy (I), Miscellanea (II) oraz tzw. Sylwetki przemyskie (III).

Pierwszą część rocznika otwiera praca JADWIGI PAWŁOWSKIEJ pt. „Obrzędy doroczne we wsiach w okolicy Dubiecka, pow. Przemyśl”. Artykuł ten, podobnie jak następny napisany przez T. Burzyńskiego, jest wynikiem badań etnograficznych prowadzonych w latach 1968—75 na zlecenie Muzeum Okręgowego w Przemyślu. Opracowany materiał dotyczy świąt dorocznych oraz powiązanych z nimi zwyczajów, nakazów i zakazów rodzinnych, hodowlanych, praktyk magicznych, wierzeń, wróżb i prognoz, spotykanych już coraz

rzadziej we wsiach w okolicy Dubiecka. Zależą pracy są opublikowane oryginalne teksty życzeń, kołęd, prognoz pogody i urodzaju; natomiast mankamentem — brak choćby skromnego aparatu naukowego.

Wymagania te spełnia, pozostając w tym samym kręgu tematycznym, artykuł **TADEUSZA BURZYŃSKIEGO** pt. „Z badań nad obrzędowością rodzinną. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia narodzinowe w okolicy Babc nad Sanem”. Na przykładzie 3 wsi: Babc, Bachowa i Skopowa, autor opisuje pewien fragment obyczajowości rodzinnej, a mianowicie obrzędy i wierzenia związane z narodzinami dziecka, przyjęciem do rodziny oraz dalszym jego wychowaniem. Podkreślić trzeba, że T. Burzyński nie ograniczył swoich wywodów do wspomnianych wsi, lecz podjął próbę osadzenia wyników swoich badań na szerszym tle porównawczym, wykorzystując w tym celu bogatą literaturę przedmiotu. Drobnych korekt wymagają jedynie — moim zdaniem — szacunki demograficzne opisywanych wsi, choćby w oparciu o materiały znajdujące się w archiwach przemyskich (Wojewódzkie Archiwum Państwowe oraz Archiwum Diecezjalne, wizytacje parafii).

Kolejne dwie prace zamieszczone w roczniku przynoszą szereg nowych i wartościowych materiałów do dziejów zabytkowych budynków w Przemyśle; do tzw. szkoły katedralnej oraz kamienicy usytuowanej w dolnej części rynku, oznaczonej obecnie numerem porządkowym 4.

Studium **RENATY FRAZIKOWEJ** pt. „Budynek przy ul. Orzechowskiego 2, zwany dawną szkołą katedralną w Przemyśle” dotyczy co prawda tylko elewacji tego interesującego zabytku, niemniej we wstępie autorka przytacza podstawowe dane o historii, a ponadto w aneksie zamieszcza dwa ciekawe dokumenty źródłowe z 2 połowy XVI w. odnoszące się do dziejów obiektu. Warto w tym miejscu wskazać, że domysł R. Frazikowej o istnieniu szerszych materiałów źródłowych do dziejów instytucji i budynku (s. 50) jest słuszny. Przeprowadzona przeze mnie kwerenda wykazała, że szczególnie w Archiwum Kapitulnym w Przemyśle (szkoła organizacyjnie podlegała kapitule katedralnej ob. łac.!) istnieje wiele dokumentów do dziejów szkoły. Pozwalają one dość dokładnie odtworzyć zarówno organizację szkoły, jak i jej funkcjonowanie w okresie od XV do połowy XVIII w. Na zbadanie zasługują też związki przemyskiej szkoły z Akademią Krakowską, bardzo silne niemal przez cały ten okres. Wokół tej sprawy nagromadziło się w literaturze historycznej wiele nieporozumień; błędnie przyjmuje się m.in., że szkoła katedralna była kolonią akademicką krakowskiej Alma Mater. Niemniej wpływy Akademii w Przemyśle były duże, o czym świadczy choćby zastrzeżone dla jej absolwentów prawo obsadzania stanowiska rektora i bakałarza szkoły. Z tych względów osobna monografia historyczna tej instytucji znacznie przyczyniłaby się do poszerzenia naszej wiedzy o szkolnictwie i kulturze Przemyśla w okresie staropolskim.

Druga praca z tej samej problematyki, to obszerna rozprawa **JÓZEFA TOMASZA FRAZIKA** pt. „Kamienica przy rynku przemyskim oznaczona numerem czwartym”. Rozprawa znanego badacza dziejów sztuki Przemyśla stanowi gruntowne, oparte nie tylko na badaniach architektonicznych, ale

także na szerokiej kwerendzie archiwalnej, opracowanie monograficzne jednej z kamienic przemyskich. Szczególne zainteresowanie właśnie tą kamienicą wynika z aktualnych potrzeb konserwatorsko-adaptacyjnych, a bardziej jeszcze z powodu jej wartości zabytkowej. Według J. T. Frazika, jest ona jedyną w Przemysłu kamienicą renesansową, która nigdy nie była nadbudowywana, a jedyną z dwu starych, narożnych kamienic, sięgających początkami 2 połowy XVI lub przełomu XVI i XVII w. Rozprawa, opatrzona licznymi planami i reprodukcjami zdjęć archiwalnych, przynosi szereg nowych, nieznanych dotąd lub błędnie przyjmowanych ustaleń faktograficznych. Wartość opracowania ;podnosi opublikowana w aneksach wybrana dokumentacja źródłowa.

STEFAN JERZY BUKSIŃSKI jest autorem kolejnych prac, które można nazwać artykułami polemicznymi lub recenzyjnymi. W artykule „**Obraz Familli, czyli o trudnej sztuce portretowania**” autor formułuje uwagi na temat książki Marii Dernałowicz, pt. „**Portret Familii**” (Warszawa 1974), natomiast w drugim, zatytułowanym „**Literatura barska rediviva**”, zajmuje się antologią opracowaną przez J. Maciejewskiego pt. „**Literatura barska**” (Wrocław 1976). Obie prace w treści wykraczają znacznie poza region przemyski, niemniej autor zauważa i podkreśla liczne związki literatury z ziemią przemyską.

Pokrewne sobie w treści i formie są prace **ZYGMUNTA FELCZYŃSKIEGO** i **JANA ROŻAŃSKIEGO**. Pierwszy z autorów w pracy „**Harfa — Echo 1927-39**” zajmuje się życiem muzycznym Przemysła, a konkretnie działalnością chórów śpiewaczych; natomiast tytuł obszernego artykułu J. Rożańskiego „**Sto lat turystyki polskiej w Przemysłu**” odpowiada mniej więcej zawartej w nim treści. Lektura tej pracy nasuwa jednak kilka uwag krytycznych, które odnieść trzeba w pierwszym rzędzie do formy zamieszczonej w roczniku publikacji. W składną ciekawym artykule (materiałach?), autor podaje mnóstwo faktów i nazwisk organizatorów turystyki oraz opisuje ważniejsze wydarzenia i inicjatywy działaczy turystycznych z Przemysła. Wszystko to jest godne zanotowania i zapewne prawdziwe, co kiedy skrupulatny czytelnik ma niewielkie możliwości weryfikacji tych danych, brak bowiem w pracy stosowanych powszechnie w nauce przypisów. Aparatu naukowego nie zastępują przecież ani odnośniki (odsyłacze) w tekście, ani podana na końcu bibliografia, która zresztą w tego typu publikacji nie jest potrzebna. Z tego względu opracowany materiał jest z punktu widzenia naukowego niemal bezużyteczny, bo dalsze jego wykorzystanie jest niemożliwe bez ponownej kwerendy źródłowej i bibliograficznej. Wątpię też, a autor nie podaje na to przekonujących dowodów, czy można mówić o stuleciu turystyki w Przemysłu. Równie dobrze można mówić o rocznicy 550-lecia, skoro autor mianem „**turysty**” obdarza de facto króla Władysława Jagiełłę (s. 177)!

Z zakresu nauk pedagogicznych i psychologicznych w „**Roczniku Przemyskim**” znalazły się dwie prace. **JAN DUDEK** w artykule „**Projekt postępowania w badaniach psychologicznych młodzieży niedostosowanej do wymagań szkolnych**” dzieli się swoimi doświadczeniami psychologa szkolnego. Zastanawiając się nad ogólnymi mechanizmami rządzącymi procesem dostosowania do wymagań społecznych (szkolnych), formułuje autor pewne zasady postępo-

wania, tak w badaniach uczniów niedostosowanych, jak i w praktyce szkolnej. Artykuł jest w zasadzie popularnonaukowy (brak przypisów), przeznaczony dla ogółu nauczycieli i jako taki spełnia swoją rolę. Przestrzec jednak trzeba przed budowaniem wzorów w rodzaju tego na str. 169 (na dostosowanie uczniów do wymagań szkolnych). Ma on jedynie znaczenie poglądowe, choć jego postać matematyczna sugeruje, że badane zjawiska są wymierne. Inna rzecz, to niekonsekwencja w stosowaniu tego wzoru (iloczyn w tekście podstawowym, a suma w streszczeniach obcojęzycznych!).

W kręgu tej problematyki pozostaje artykuł **ADAMA RZĄSY** pt. „**Start zawodowy absolwentów Studium Nauczycielskiego w Przemyślu**”. Przedmiotem badań byli absolwenci miejscowego SN-u; ich przygotowanie pedagogiczne, psychologiczne i metodyczne do zawodu, stosunek do pracy oraz ocena własnego przygotowania wyniesionego ze szkoły. Zwraca uwagę zróżnicowany warsztat badawczy (kwestionariusze, hospitacje, opinie, rozmowy) oraz szeroki, reprezentatywny dobór osób do badań.

Najliczniejsze w roczniku są reprezentowane nauki historyczne, wraz z różnymi dziedzinami pokrewnymi. Z tej dziedziny znalazły się na łamach rocznika prace S. F. Gajerskiego, A. Andrusiewicza, J. Możdżenia, Z. Ziembolewskiego, S. Ochenduski i J. A. Radomskiego. Niektóre z tych prac są przedmiotem osobnych recenzji, stąd nie ma potrzeby zajmować się nimi bliżej w tym miejscu.

STANISŁAW FRANCISZEK GAJERSKI opublikował artykuł pt. „**Papiernia szkielska — przyczynek do dziejów przemysłu papierniczego na Rusi Czerwonej za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej**”. Autor na podstawie dwóch inwentarzy Szkła, z 1765 i 1771 r., oraz szeregu innych materiałów, ze-stawił niezwykle skrupulatnie przekazy do dziejów papierni w tej miejscowości. S. F. Gajerski omówił położenie zakładu papierniczego, opisał budynek i urządzenia służące do produkcji papieru, uposażenie zakładu, a także kwestię dzierżawy papierni. Warto nadmienić, że w trakcie poszukiwań archiwalnych udało się autorowi odnaleźć nieznane dotąd filigrany (znaki wodne) papierni szkielskiej.

Z kolei **ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ** w bogato udokumentowanej rozprawie pt. „**Przemysł w latach 1918—1919. W przeddzień uzyskania niepodległości**”, analizuje skomplikowaną sytuację w jakiej znajdowało się miasto w ostatnim okresie I wojny światowej i w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa polskiego. Ostatnio z okazji obchodów 60-lecia uzyskania niepodległości przez Polskę, ukazało się sporo materiałów na ten temat. Rozprawa A. Andrusiewicza stanowi nie tylko udaną próbę syntetycznego uporządkowania naszej wiedzy w tym zakresie, ale wnosi także szereg nowych ustaleń faktograficznych w stosunku do dotychczasowej literatury przedmiotu. Niewątpliwym novum tej pracy jest nieunikanie trudnego problemu konfliktu polsko-ukraińskiego, który na terenie Przemyśla przybrał w ostatnich 3 miesiącach 1918 r. ostre formy. Dobrze się stało, że te drażliwe jeszcze obecnie sprawy zostały naświetlone w sposób rzeczowy i obiektywny.

W stosunku do całej rozprawy można mieć jedynie pretensje do autora o niezbyt fortunnie dobrany podtytuł oraz zbytnią rozrzutność w stosowaniu akapitów.

W roczniku znalazły się ponadto 3 mniejsze prace historyczne: JANA MOŹDRZENIA pt. „Radykalizacja ruchu robotniczego w Przemysłu w okresie oddziaływania rewolucji w Rosji w latach 1905—1907”, ZBIGNIEWA ZIEMBOLEWSKIEGO pt. „Powstanie i działalność Milicji Obywatelskiej w powiecie przemyskim w latach 1944—47” oraz niewielka monografia STEFANA OCHENDUSZKI, pt. „Zamczysko w Jaémierzu w powiecie sanokim”.

W dziale „Miscellanea” JERZY ADAM RADOMSKI („Rzeszowszczyzna w historii”) poświęcił chyba zbyt wiele uwagi przewodnikowi Stanisława Kłosa pt. „Województwo rzeszowskie” (Warszawa 1973), stawiając za wysokie wymagania tego rodzaju publikacji. Niemniej, szczegółowe informacje bibliograficzne i merytoryczne podane przez J. A. Radomskiego są bardzo cenne.

Również w tej części Andrzej Grabowski proponuje utworzyć w Przemysłu tzw. południowo-wschodnie arboretum (ogród botaniczny).

W dziale „Sylwetki przemyskie” znalazły się trzy biogramy: Bolesława Kotuli (napisał Jerzy Piórecki), Tadeusza Grochowskiego (Zdzisław Konieczny) i Marii Nogowej (Julian Olszak).

Po tych uwagach szczegółowych pozostaje ocenić recenzowany tom „Rocznika Przemyskiego” jako pewną całość wydawniczą. Uważnemu czytelnikowi rzuca się w oczy przede wszystkim chaos jaki w nim panuje. Pomieszczone są prace z poszczególnych dyscyplin nauki, a także gatunki piarstwa naukowego. Aby sprawdzić pierwszy zarzut, wystarczy przejrzeć spisar treści. Dla potrzeb tej recenzji prace z pokrewnych sobie dyscyplin zostały omówione razem, ale faktycznie są one rozrzucone po całym roczniku. Dotyczy to prac psychologiczno-pedagogicznych i z zakresu historii. Wobec tych ostatnich przyjęto już dawno w historiografii zasadę porządkowania chronologicznego, tu jest dokładnie odwrotnie: najpierw wydrukowano pracę traktującą o wydarzeniach z lat 1918—19, potem — 1905—1907, następnie — 1944—47, zaś całość zamyka monografia dotycząca jeszcze wieków średnich (XIV—XV)!

Zarzut drugi wynika z niewłaściwego podziału rocznika na działy. W tzw. Materiałach i rozprawach, poza pracami J. T. Frazika i A. Andrusiewicza, trudno określić pozostałe mianem rozpraw (studium). Także określenie „materiały” jest niewłaściwe, gdyż poza nielicznymi publikacjami, które napewno są takimi (prace faktograficzne bez warstwy interpretacji) większość prac stanowią artykuły naukowe i popularnonaukowe, a także polemiczne i recenzje. Z drugiej strony, obszerny (ponad 30-sto stronicowy) artykuł recenzyjny — nazwany przez autora skromnie recenzją — znalazł się w Miscellaneach!. Pod tym względem bez zarzutu jest jedynie dział „Sylwetki przemyskie”. Zapewne redakcji „Rocznika Przemyskiego”, wydawanego przez TPN w ramach którego działu kilka sekcji naukowych, niełatwo po-

godzić rozbieżne, a uświęcone tradycją, zwyczaje istniejące w poszczególnych dyscyplinach nauki, niemniej jakiś zabieg porządkujący publikowane w roczniku prace wydaje się nieodzowny.

Z wyżej wymienionych względów trudno jest także sformułować ogólną opinię co do poziomu naukowego recenzowanego rocznika, opinię która nie krzywdziłaby zasłużonego dla regionu przemyskiego periodyku. Żałować trzeba, że redakcja pozostawiła do uznania autorom sposób dokumentowania ich prac, tzn. sprawę aparatu naukowego. Oczywiście, uszanować należy pewne różnice wynikające ze specyfiki poszczególnych nauk, niemniej nie od rzeczy byłyby konsultacje z autorami zamieszczanych prac i ujednolicenie form przypisów. W recenzowanym roczniku wydają się być najbardziej zawansowane warsztatowo prace z zakresu historii i architektury, a częściowo — etnografii. Możliwe, że jest to również wynik nierównomiernego rozwoju przemyskiego środowiska naukowego.

Mimo tych uwag, które mogą posłużyć przy redagowaniu kolejnych tomów rocznika, nie sposób nie dostrzec ogromnego wysiłku, jaki włożyli działacze TPN i redakcja w opracowanie i wydanie jubileuszowego „Rocznika Przemyskiego”.

Zdzisław Budzyński

Tysiąc lat Przemysła, praca pod red. Franciszka Persowskiego, Juliana Olszaka, Antoniego Kunysza. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyslu, cz. I. Rzeszów 1976 s. 532; cz. II. Warszawa 1974 Kraków, s. 570.

Podjęty przez przemyskie środowisko naukowe trud opracowania dziejów Przemysła, po latach różnego rodzaju przeciwności, doczekał się owocnego finału w postaci dwóch części „Tysiąc lat Przemysła”. Celowa to i godna podkreślenia inicjatywa, tak zarówno ze względów naukowych, jak społecznych. Jej efektów oczekiwano tym bardziej, że wydana w 1883 r. monografia Przemysła nie odpowiada już współczesnym wymogom naukowym i nie zaspokaja od dawna zapotrzebowania społecznego¹⁾. Szkoda tylko, że okres przygotowania do druku obu książek trwał zbyt długo — około 10 lat — co odbiło się w sumie ujemnie na ich aktualności naukowej. Całość jest dziełem zespołu składającego się z ośmiu autorów w tym historyków profesjonalistów i osób luźno interesujących się historią, a rozmiłowanych w dziejach swojego miasta. Bezpośrednim następstwem tak dobranego zespołu autorów jest różny, nie tylko pod względem naukowym i warsztatowym, poziom prac.

Część pierwsza obejmuje dzieje Przemysła od czasów prehistorycznych do połowy XVIII wieku. Składają się na nią cztery prace dotyczące chronologicznie kolejnych okresów w historycznym rozwoju miasta. Są to: praca I — Pradzieje Przemysła (Antoni Kunysz); praca II — Kształtowanie się społeczności i terenu miejskiego Przemysła od X wieku do roku 1340 (Franciszek Persowski); praca III — Stosunki społeczno-gospodarcze w Przemyslu staropolskim od końca wieku XIV do roku 1772 (Kazimierz Arłamowski); praca IV — Zarys dziejów sztuki Przemysła (Józef Tomasz Frazik).

Rozprawa pierwsza poprzedzona jest wstępem, którego treść dotyczy częściowo jej samej, a w pewnym sensie także całości książki. Autor omawia kolejno: środowisko geograficzne, topografię miasta, kontakty z imperium rzymskim, okres przedpiastowski, piastowski i panowania książąt ruskich. Kończy pracę rozdziałem, w którym starał się przedstawić znaczenie Przemyśla jako stolicy księstwa i centrum osadnictwa w dorzeczu Sańu i Dniestru. Dochodzi do wniosku, że Przemyśl posiadający ludność silnie zróżnicowaną etnicznie, w tym kolonie kupców żydowskich, musiał być na początku XVI w. znacznym osiedlem rzemieślniczo-handlowym. Natomiast jednym z czynników miastotwórczych Przemyśla było usytuowanie na jego terenie biskupstwa wschodniego (1220) i łacińskiego (1263). Rozległość i różnorodność tematyki, której opracowania podjął się autor, spowodowała spłylenie niektórych problemów, a szczególnie zagadnień środowiska i topografii. Inne problemy opracował autor głównie w oparciu o własne badania archeologiczne. Przedstawia zbyt często, z powodu braku kompleksowych badań archeologicznych na terenie miasta, wyniki uzyskane w miejscowościach nawet niekiedy znacznie odległych od Przemyśla, co w dużym stopniu zaciemnia obraz samego miasta. Szkoda, że nie wykorzystano w pracy cennych wyników badań A. Żakiego, podsumowanych w pracy *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*²⁾.

Trudnego bardzo zadania, ze względu na niemal zupełny brak źródeł, podjął się F. Persowski decydując się na opracowanie dziejów Przemyśla w okresie panowania Piastów, a następnie książąt ruskich. Z konieczności więc przedstawił głównie zagadnienia polityczne, omawiając je na szerokim tle dziejów politycznych pogranicza polsko-ruskiego. Analizując początki miasta stwierdza, że pierwotnie na terenie Przemyśla była osada handlowa, a w oparciu o nią powstał gród feudalny.

Praca trzecia podzielona została na trzy następujące rozdziały: rozdział I — Okres wrastania miasta w organizm gospodarczy Polski, rozdział II — Przemyśl w okresie pierwotnej akumulacji kapitału; rozdział III — Okres zniszczeń i upadku. Całość zamyka krótki rozdział, będący próbą podsumowania wcześniejszych wywodów, a także wykaz źródeł i literatury określony tu niezbyt prawidłowo, jako bibliografia. W każdym z rozdziałów szczegółowo omówiono kolejno: układ przestrzenny, stosunki demograficzne, rzemiosło i handel. Tak skonstruowana i napisana praca ma charakter szczegółowego studium, godnego raczej osobnej publikacji. Oparta została o bogaty i na ogół dobrze zachowany zespół akt miasta Przemyśla przechowywany w WAP w Przemyślu. Szkoda, że nie objęto kwerendą materiałów źródłowych znajdujących się w innych archiwach krajowych za wyjątkiem kilku ksiąg celnych Krakowa. Tak potraktowany materiał źródłowy daje określone jednostronne spojrzenie na opracowywanie zagadnienia, pogłębione jeszcze bardziej przez nie wykorzystanie nowszych prac dotyczących problematyki miejskiej z terenu ziemi przemyskiej. Uzasadnione wątpliwości budzi sformułowanie tematu rozdziału drugiego, bowiem termin akumulacja kapitału jest mało przystępny dla szerokiego grona odbiorców pracy, a już łącznie go

z Przemysłem na przełomie XVI i XVII w. jest z gruntu błędne, bowiem proces pierwotnej akumulacji kapitału na ziemiach polskich przypadł dopiero na XVIII w. Podjęte przez autora badania struktury zawodowej ludności miasta pozwoliły ustalić, że trzecia część mieszkańców Przemysła w XVI w. trudniła się rzemiosłem.

Ostatnia praca części pierwszej jest studium poświęconym sztuce Przemysła. Na wstępie bardzo skrupulatnie zebrano i omówiono dotychczasowy stan badań w zakresie opracowywanej tematyki. W części zasadniczej pracy, w miarę szczegółowo, przedstawiono zabytki, rozwój architektury, rzeźbę, malarstwo i rzemiosło artystyczne Przemysła. Praca ta jest pierwszą i udaną próbą syntezy dziejów sztuki Przemysła.

W części pierwszej wydawnictwa dają się zauważyć dość wyraźne braki konstrukcyjne. Przyjęty niewłaściwy układ logiczny pozbawił książkę pełności i wszechstronności oraz spowodował znaczny chaos tematyczny. Widoczny jest brak przede wszystkim ogólnej koncepcji pracy wyrażonej zwykle w określonym kwestionariuszu badawczym obejmującym całość opracowania. Wynikiem tego są powtórzenia niektórych problemów w kolejnych opracowaniach (np. A. Kunysz, *Pradzieje Przemysła*, rozdz. VI — Przemysł za Piastów i książąt ruskich; F. Persowski, *Przemysł od X wieku do roku 1340*), a także inne luki w opracowanym materiale. Zauważyło to w dość dużym stopniu ujemnie na możliwościach wykazania dynamiki rozwoju miasta. Niewybaczalnym wprost brakiem, jak na tego typu wydawnictwo, jest opracowanie dla stosunkowo długiego okresu w dziejach miasta XIV-XVIII w. tylko zagadnień gospodarczych, demograficznych i przestrzennych, a zupełnie pominięcie problemów z życia politycznego, społecznego kulturalnego i duchowego. Uzasadnienie takiego wyboru tematyki, chęcią zapobieżenia „uproszczeń zjawisk”, jest w pełni nie do przyjęcia. Nie należało, bowiem, kosztem rozbudowywania wybranych zagadnień, nie wspomnieć zupełnie o innych, niemniej istotnych dla zrozumienia dynamiki rozwoju miasta. Śledząc poszczególne etapy wzrostu Przemysła zauważamy brak analizy pierwszych informacji o Przemysłu jako mieście oraz omówienia narastania procesów miastotwórczych. Niewątpliwie poważnym brakiem jest pozostawienie jako problemu otwartego, lokacji miasta, jej czasu oraz znaczenia.

Analiza całości pracy pozwala zwrócić uwagę na brak konsekwencji w utrzymaniu jednolitości układu wewnętrznego, a także na dowolność w stosowaniu aparatu naukowego. Redakcja nie zadała sobie trudu, aby dokonać ujednolicenia przypisów (zob. s. 258-ibidem; s. 291-jw.). Szkoda, że za wzorem pracy trzeciej, nie opracowano dla całości wykazu skrótów, a dla poszczególnych artykułów, zestawień źródeł i literatury. Objętość poszczególnych prac jest bardzo nierównomierna i nie do przyjęcia w pracy, której celem było przedstawienie możliwie wszechstronnie i całościowo, dziejów miasta. Na przykład, praca trzecia zajmuje połowę objętości książki, a zawiera bardzo wąski problem badawczy. Nieporozumieniem jest sam tytuł książki, bowiem jak wynika z treści zawartych w niej artykułów, równie dobrze można mó-

wiść o tysiąc pięćset, jak i dwa tysiące lat Przemysła. Niezaprzeczalnie ujemną stroną niemal wszystkich artykułów, jest przedstawienie poszczególnych zagadnień z dziejów miasta w izolacji od bliżej i szerzej pojętego regionu.

Słowa uznania skierować należy pod adresem wydawcy — KAW Oddział w Rzeszowie za staranne i estetyczne wydanie książki.

Część druga „Tysiąc lat Przemysła”, obejmuje dzieje miasta w latach 1972-1964. Składają się na nią następujące prace; praca I — Przemysł pod rządami austriackimi 1772-1918 (Franciszek Persowski); praca II — Rozwój kulturalny Przemysła 1772-1918 (Zygmunt Felczyński); praca III — Przemysł w latach 1918-1929 (Zdzisław Konieczny); praca IV — Przemysł w latach drugiej wojny światowej (Jan Rożański); praca V — Przemysł w latach 1944-1948 (Zdzisław Konieczny).

Okres rozbiorowy przedstawiony w pracy pierwszej podzielony został na trzy podokresy wyróżnione w postaci trzech rozdziałów. W rozdziale pierwszym, obejmującym lata 1772-1830, omówiono polityczny i gospodarczy stan miasta. Autor stwierdza, że miasto przeżywało ogólny upadek przejawiający się w bezładzie ekonomicznym i politycznym.

Dzieje miasta, od lat trzydziestych XIX w. do początku autonomii Galicji, przedstawiono w rozdziale drugim. W okresie tym dają się stwierdzić w Przemyslu początki gospodarki kapitalistycznej oraz znaczne ożywienie gospodarcze i polityczne. Rozdział trzeci zamknięty został w ramach chronologicznych obejmujących czasy od początków autonomii do 1917 r. Był to szczególnie ożywiony okres w dziejach miasta. Nastąpił bowiem szybki rozwój gospodarki kapitalistycznej i w związku z tym dokonały się zmiany w strukturze społecznej ludności. W zakończeniu przedstawiono losy Przemysła w pierwszej wojnie światowej podkreślając znaczny udział twierdzy przemyskiej w działaniach wojennych frontu wschodniego.

Jakkolwiek korzystnie przedstawia się powyższa praca, tak pod względem konstrukcji, jak i wykorzystania źródeł oraz literatury, a także umiejętnego wyboru i akcentowania najistotniejszych problemów w ograniczonym zakresie objętościowym, to krytycznie ustosunkować się należy do przyjętej przez autora chronologii. Szczególne wątpliwości budzi przyjęty przez autora rok 1830 jako zamykający pierwszy porozbiorowy okres w dziejach miasta. Jesteśmy zdania, że bardziej korzystne byłoby dla tego okresu przyjęcie jako końcowego 1815 roku, gdyż kończy on zwarty pierwszy porozbiorowy etap wchłaniania ziem polskich w organizm ekonomiczno-polityczny państwa austriackiego. W pracy widoczny jest brak przejrzystości poruszanych zagadnień. Szkoda, że nie wyróżniono podrozdziałów, które sygnalizowały opracowane problemy.

Studium o rozwoju kultury Przemysła w latach 1772—1918, podzielone zostało na trzy rozdziały według kryterium chronologicznego. Poprzedza pracę wstęp zawierający analizę źródeł i literatury. Autor przyjął bardzo szerokie rozumienie terminu kultura, włączając w jego zakres szkolnictwo, którego

dzieje zajmują 50% opracowania. Dziwić się należy, że w rozdziale pierwszym, obejmującym lata 1772—1830 omawiano wyłącznie szkolnictwo, pomijając inne formy życia kulturalnego. To samo uczynił autor, wbrew tytułowi „**Rzecz o rozwoju kulturalnym Przemyśla 1830—1861**”, w rozdziale drugim w którym oprócz szkolnictwa przedstawił początki działalności towarzystw kulturalnych i drukarstwa.

Bardziej wszechstronnie opracowano rozwój kulturalny Przemyśla w latach 1867—1918, skupiając zasadniczą uwagę na zagadnieniach szkolnictwa, drukarstwa, prasy i towarzystw, nie tylko kulturalnych. Studium zawiera wiele materiału faktograficznego zebranego w wyniku skrupulatnie przeprowadzonej kwerendy źródłowej, którą objęto głównie sprawozdania towarzystw społecznych, druki i prasę przemyską. Praca ma charakter materiałowy i szczególnie razi w niej brak odniesienia do innych ośrodków miejskich regionu. Autor nie wprowadza żadnego wnioskowania, które oddawałoby pewnie określone rozwojowe tendencje kultury Przemyśla.

Okres międzywojenny opracowano przejrzyście, według określonego konspektu ujmującego w sposób syntetyczny całość złożonej problematyki miejskiej.

Najnowszym dziejom Przemyśla poświęcono dwie ostatnie prace. W pierwszej omówiono w oparciu o niekompletnie zebrane źródła, dzieje Przemyśla w drugiej wojnie światowej; druga zawiera najistotniejsze wiadomości o mieście w okresie kształtowania się władzy ludowej i jest pierwszą próbą historycznego spojrzenia na rozwój Przemyśla w okresie powojennym. Część druga „**Tysiąc lat Przemyśla**” posiada bardziej zwartą i jednolitą konstrukcję opartą najpewniej o wspólny dla wszystkich autorów prac, konspekt tematyczny. Każdy opracowany temat poprzedza omówienie stanu źródeł i literatury, a kończy wykaz wykorzystanych materiałów i literatury, nazywany tu także mylnie bibliografią. Celowym byłoby, aby tak obszernie wydawnictwo zawierało oprócz indeksu osobowego, także rzeczowy, którego niestety nie wprowadzono.

Na uwagę zasługuje bardzo staranne wydanie książki. Dość liczne kolorowe i szare zdjęcia podnoszą jej walory estetyczne i poznawcze. Mimo podanych uwag i wskazań całość wydawnictwa wypełnia w określonym stopniu lukę w zakresie naszego poznania dziejów miast polskich i ich roli w całokształcie rozwoju narodu. Z tych to powodów wyrazy uznania skierować należy pod adresem autorów, redakcji i wydawców monografii. Przemyśl 1979 r.

Jerzy Motylewicz

PRZYPISY

¹ L. Hauser, Monografia miasta Przemyśla, Przemyśl 1883 r.

² A. Żaki, Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej, Wrocław 1974 r.

Zygmunt Felczyński

KATALOG CHRONOLOGICZNY czasopism polskich w Przemyśle w latach 1792 — 1939

Słowo od autora

Katalog chronologiczny o charakterze bibliograficznym obejmuje czasopisma i periodyki przemyskie z lat 1790—1939. Nie uwzględnia prasy ukraińskiej (ruskiej) i żydowskiej oraz bardzo ciekawych polskich pisemek szkolnych, mających w Przemyśle stare tradycje i rozwijających się bujnie w latach 1890—1939.

Rozwój lokalnej prasy przemyskiej, po nadaniu Galicji ustawy konstytucyjnej w 1867 roku był niewątpliwie związany z prasą tajną okresu powstania styczniowego kolportowaną na terenie miasta. Niemalży wpływ miał tu także rozwój oświaty, czytelnictwa i prasy wydawanej w języku polskim, zarówno w Galicji jak też pod zaborem rosyjskim i pruskim, a nawet na terenie państw zaborczych.

Na lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia przypada rozbudowa twierdzy przemyskiej i budowa linii kolejowej, co powoduje napływ specjalistów-robotników oraz szybki rozwój pewnych gałęzi raczej drobnego przemysłu i rzemiosła. Wiązały się z tym napływ kapitałów, powstanie i rozwój ruchu zawodowego, powstanie banków, spółek kredytowych, towarzystw ekonomicznych, kulturalno-oświatowych i innych.

Widoczny w rezultacie tych przemian postęp oświaty przyczynia się z kolei do rozwoju życia intelektualnego; powstają pierwsze drukarnie, pojawia się prasa.

Katalog nie obejmuje kurend kościelnych tak obrządku łacińskiego jak też greckokatolickiego, wszelkich kalendarzy i sprawozdań, które w pewnym sensie zastępczo spełniały funkcje czasopism.

Jest on częścią szerszego opracowania prasy przemyskiej: polskiej, obcojęzycznej i młodzieżowej.

Opracowano go na podstawie zbiorów miejscowych, bibliotek krajowych oraz danych ujawnionych w prasie przemyskiej.

Zachowane pisma sprawdzono, przy nie sprawdzonych zamieszczano odpowiednie notatki w tekście.

Opisy oparto na powszechnie stosowanych normach bibliograficznych.

Katalog przeznaczony jest do praktycznego użytku zarówno badaczy, jak czytelnika ciekawego zagadnienia powstania i rozwoju prasy przemyskiej, jej pochodzenia i stanu.

W skrótowej treści poszczególnych tytułów podano, czego można oczekiwać i co znaleźć w poszczególnych tytułach.

„Zabawa Literatów w Kompanii Pożytecznie Bawiących się Utworzona a dla Rozrywki Kochających Nauki Wydrukowana”.

Okresowe pismo literackie, drukowane w typografii Anny Matyszewskiej, uprzejmiejowanej typografiiw Przemyśle między rokiem 1790-1798.

Data ukazania się nie ustalona.

Format: 21 x 15

stron: 14

Do grupujących się wokół periodyku, a zarazem współautorów, oprócz żony kasztelana przemyskiego, Anny z Trembińskich Szeptyckiej znanej w owym czasie z rozumu i dowcipu, należała Kunegunda Prek, żona łowczego, cześnika podsejdy buskiego, Walenty Gurski, rotmistrz gwardii konnej litewskiej, T. Prek i A. Wolf. Ile wyszło numerów tego pisma i jak długo ukazywało się, nie ustalono. Bibliografia K. Estreichera rejestruje egzemplarze z lat 1790, 1794, 1798. Egzemplarz znajdujący się w bibliotece Ossolineum nie ma daty druku.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. I, s. 265, t. IX, s. 699; L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 255, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 6, Wrocław — Kraków 1960, s. 155.

„Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy” — Czasopismo teologiczne dla oświecenia i zbudowania kapłanów naprzód, a potem katolickich chrześcijan, ułożone przez ks. M. T. Korczyńskiego, doktora św. teologii, dziekana katedralnego przemyskiego (ten podtytuł znika w r. 1835). Kwartalnik wychodził w Przemyśle w latach 1833—1840. Redaktorem był początkowo ks. M. T. Korczyński, późniejszy biskup przemyski (1834—1839). Drukowany w drukarni biskupiej obrządku greckokatolickiego w Przemyśle.

Format: 20,5 × 13,5, prec. stron. 128, cena 2 fl (30 rocznie).

Rok	I 1833	numerów	1 — 4
	II 1834	numerów	5 — 9
		(numeracja ciągła)	
	III 1835	numerów	10 — 13
	IV 1836	numerów	14 — 17
	V 1837	numerów	18 — 20
	VI 1838	numerów	21 — 24

VII 1839 numerów 25 — 28

VIII 1840 numerów 29 — 32

Ostatni, 32 numer ukazał się dopiero w r. 1843.

Po nominacji ks. M. T. Korczyńskiego na biskupa przemyskiego w r. 1834, zapowiedział biskup — redaktor, że czasopismo wychodzić będzie w Przemyśle pracą i piórem wezwanych do tego przez Ordynariat kapłanów. Stąd od r. 1835 po stronie tytułowej napis podanej treści.

Układ: sprawy religijne, obyczajności chrześcijańskiej, sprawy duszpasterzy, życiorysy znakomitych w kościele katolickim, rozbiory dzieł literackich i użytecznych dla kościoła, rozmaitości, listy pasterskie i papieskie, promocje, historia kościoła w Polsce. Układ ulegał pewnym zmianom mieszcząc się zasadniczo w podanych 10 działach. Artykuły podpisywane skróconymi nazwiskami bądź inicjałami. Z pismem współpracowali m. in. księża: A. Bielecki, F. Faygiel, J. Hoppe, M. Modrzejewski, F. Pawłowski, A. Urban, F. Zachariasiewicz, J. Ziemiński.

Bibliografia; „Przyjaciel Chrześcijańskiej Prawdy”, ks. J. Kwolek, wydał ks. D. Bialic, Kraków 1975; „Nasza Przeszłość”, t. XLIII, 1975 s. 201—236, 224.

K. Estreicher, *Bibliografia*, t. X, s. 170, s. XIII, s. XV, dodatek, t. XI, s. 157, dod. 158, dod. 159; L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 11, 225.

Egzemplarze: komplety w bibliotece Seminarium i Diecezjalnej o.l. w Przemyśle, zdekompletowane w BMZP i BTPN w Przemyśle.

„Partyzant” — pismo nielegalne, wychodziło od 20 lutego 1862 roku we Lwowie, później w Przemyśle.

Format: 20,5 × 17,

przec. stron 2.

Rok 1862 nr 1 Lwów od 20 II

nr 2 Przemyśl — 10 III

nr 3 Przemyśl — 31 III

nr 4 Przemyśl — 6 V

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia* t. X. s. 385; M. Smarzewski, *Pamiętnik 1809—1831*, Wrocław 1962, s. 278; „Świat”, numer specjalny, „Przed 50 laty Rok 1862” z dnia 30.XI.1912, s. 21; E. Kozłowski, *Bibliografia powstania styczniowego*, Warszawa 1964, s. 349.

Egzemplarze: B J.

„Prawda” — dwutygodnik literacki, wychodzi w Przemyśle w roku 1865. Nakładca i red. odp. Kazimierz Józef Turowski, Drukarnia M. Dzikowskiego, dzierżawcy drukarni greckokatolickiej kapituły w Przemyśle.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych

Rok I 1865, nr 1—3.

Wyszło prawdopodobnie tylko trzy numery, przypuszczalnie na przełomie lat 1865/1866.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. X s. 428, 436; *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1962, s. 453;

H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, Kraków 1963, s. 306; W. Zawadzki, *Pamiętnik życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961, s. 58, 168, 363; L. Hauser, *Monografia miasta Przemyśla*, Przemyśl 1883, s. 255.

„San” — czasopismo społeczno-ekonomiczne. Wychodzi każdej niedzieli. Wyd. i red. odp. Adam Idzikowski. Drukarnia grecko-katolickiej kapituły w Przemyślu. Przedpłata miejscowa w księgarni Braci Jeleniów. Format: 53 × 29,5, przec. stron: 4, cena: 10 ct.

Wydawcami i kolejno redaktorami odpowiedzialnymi byli: A. Idzikowski, który wyjechał z Przemyśla w maju 1879 r. po nim objął wydawnictwo inż. Boczkowski. Także i ten zmuszony był do rezygnacji w lipcu 1879 r. na rzecz S. Koszeckiego, który ustąpił na krótko przed likwidacją pisma (I.VII.1883) J. Horskiemu. Jednym z założycieli pisma był S. L. Hauser. Pierwszy numer ukazał się w grudniu 1878 roku jako dwutygodnik, od stycznia „San” wychodził już jako tygodnik w nakładzie ok. 500 egzemp.

Układ pisma: artykuły rekadyjne i różne, przegląd polityczny, korespondencje z powiatu i sąsiednich powiatów, sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej i Wydziału Powiatowego, sprawy kulturalne stowarzyszeń, recenzje teatralne, muzyczne i inne, sprawy sanitarno — higieniczne, szkolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła oraz różne, jak: ruch pociągów, kursa giełdowe, czy targowe, wykazy zmarłych, internaty. Układ ten stał się pierwowzorem wielu następnych gazet i utrzymywał się przez cały okres ukazywania się „Sanu”, Redakcję zasilał artykułami m.in. K. Gajewski, profesor gimnazjum przemyskiego, później- szy współpracownik i założyciel „Gazety Przemyskiej”, oraz A. Krukowiecki, ks. J. Zaba, L. Hauser.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XI, s. 126, 144, 157, 187, 211, 237; *Bibliografia Polska XIX wieku*, Kraków 1916, t. IV, s. 113; L. Hauser, *Monografia Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1863, s. 255

Egzemplarze: całość — Biblioteka Czartoryskich PAN Kraków, BMOP — rocznik 1879.

„Urządnik” — czasopismo poświęcone sprawom urzędników wszelkich zawodów. Dwutygodnik, wychodził 10 i 15 każdego miesiąca. Red. odp. Jan Skwierzyński. Drukarnia Jana Cara w Przemyślu, Rynek 59. Od nr 3 $\frac{1}{2}$ r. 1880 wychodził z dodatkiem „Urządnik Kolejowy”, nakład ok. 500 egz.

Format: 33 × 25, przec. stron: 6 cena: 10 ct.

Rok I 1879 nr — 20 od I III

II 1880 nr 1 — 24

Pismo, którego założycielem, redaktorem i wydawcą był S.L. Hauser, z dniem 1 stycznia 1881 r. zostało przeniesione do Lwowa, gdzie ukazywało się już pod tytułem „Urządnik i Prawnik”. Od roku 1888 wychodziło już tylko pod tytułem

„Prawnik” i było organem Polskich Towarzystw Prawniczych. Właścicielem i wydawcą we Lwowie był adwokat dr J. Czermczyński.

Układ gazety: artykuły redakcyjne, zawodowe, rozmaitości, opowiadania, humoreski, nowelki, ruch stowarzyszeń, korespondencje, reklamy, wiadomości urzędowe. Pisali: L. Hauser, J. Skwirzyński. Przeważały artykuły anonimowe lub podpisywane inicjałami.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XI, Kraków -890, s. 148, 171; *Bibliografia Polska XIX wieku*, Kraków 1916 s. 436; „San” nr 10, 43 z 1879 r.

Egzemplarze: BJ, rocznik 1879 w BMOP.

„Nowości” — czasopismo poświęcone ogłoszeniom z dziedziny gospodarstwa, handlu i przemysłu, wychodziło w dniu 1 i 15 każdego miesiąca w Przemyśle. Drukarnia Jana Cara w Przemyśle. Wydawca i redaktor odpowiedzialny J. Skwirzyński.

Format: brak danych, prec. stron: brak danych, bezpłatny.

Rok I 1880, nr 1—6, od 1 I do VI 1880.

Drukowany w 5 tys. egzemplarzy, rozsyłanych bezpłatnie „do Galicji, Bukowiny, G. Szlązka, WK Poznańskiego, i Królestwa Polskiego”. Do pisma dołączony był dodatek powieściowy za dopłatą kwartalną 30 ct. Pismo posiadało 1800 stałych prenumeratorów. Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XI. s. 142. 164; „Urządnik” nr 2 z r. 1880.

Egzemplarze: BJ. ,

„Przemyslanin” — czasopismo społeczno-ekonomiczne. Tygodnik. Red. odp. i wyd. Jan Skwirzyński. Drukarnia Jana Cara w Przemyśle, Rynek 59, Wychodził w każdą sobotę.

Format: 34 × 26,5, prec. stron: 6, cena: 10 et.

Rok I 1881, nr 1-15 (od 15 I do V)

Zawodowy niejako wydawca i redaktor („Urządnika” i „Nowości”) J. Skwirzyński wprowadził na rynek czytelnicy Przemyśla trzeci tytuł, który także po upływie kilku miesięcy ukończył swój żywot. Nie ocalała pisma nawet zapowiedź specjalnego dodatku politycznego, pt. „Przemyski dwutygodnik polityczny”, który miał się ukazywać z chwilą uzyskania ilości prenumeratorów odpowiedniej do kosztów nakładu dodatku. Nakład wynosił ok. 500 egz.

Układ gazety: artykuły wstępne, korespondencja, nowele, felietony, gospodarstwo, przemysł, handel, kronika sądowa, administracja „Przemyslanina”, nadesłane, ruch pociągów, reklamy (inseraty).

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XI, s. 186, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1962, t. III, s. 458.

Egzemplarze: BJ (braki).

„Przemysłowiec” — dwutygodnik poświęcony sprawom przemysłowo-rękodzielniczym. Red. odp. B. Filipowicz.

Drukarnia S. F. Piątkiewicza w Przemyśle.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych,

Rok I 1882, nr 1 — od 19 II 1882.

Redakcja pisma znajdowała się we Lwowie, administracja i drukarnia w Przemyśle. Tematyka obejmowała sprawy rzemiosła i przemysłu z uwzględnieniem ośrodka przemysłowego. Wydawcą był prawdopodobnie Związek Przemysłowców Galicji Wschodniej we Lwowie.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XI, S. 210; „Gazeta Przemyska” nr 18 z 1889 r.

Egzemplarze: brak danych.

„**Echo znad Sanu**” — Organ miejscowy dla ziemi przemyskiej i sanockiej. Wychodził co drugą niedzielę. Przewidziane wydawnictwo miało wychodzić pod dwoma tytułami na przemian. Raz jako „*Echo znad Sanu*”, w drugim zaś tygodniu jako „*Więści znad Sanu*” z tym samym podtytułem. Wyd. i red. odp. S. F. Piątkiewicz. Drukarnia S. F. Piątkiewicza w Przemyśle. Nakład ok. 500 egz.

Format: 42 × 29,5, przec. stron: 6-8, cena: 12 ct.

Rok I 1885 nr 1-31 od 3 V do 29 XI.

Pierwszy numer drugiego tytułu ukazał się zgodnie z deklaracją redakcji w dniu 10 maja 1885 r. jako nr 1. W nr 3 „*Echa*” czytamy już o zmianie planów wydawnictwa, które zrezygnowało z drugiego tytułu i przeszło na wydawanie „*Echa*” jako tygodnika.

Założycielem obu tytułów był znany postępowy działacz w Przemyśle, dr A. J. Hibl. Układ pisma podany w nr 1 „*Więści*”, wspólny dla obu tytułów, obejmował 12 pozycji, które pismo w miarę posiadanego materiału miało uwzględniać: 1) sprawy autonomii powiatowej i gminnej w granicach ziemi przemyskiej i sanockiej, a w szczególności grodów Przemyśla, Sanoka i Jarosławia, 2) sprawy państwowe; krajowe, powiatowe i gminne w ogólności, 3) sprawy narodowe, 4) sprawy ekonomiczne, 5) kronikę powiatową i miejscową anegdotycznie, 6) wiadomości, sprawozdania z literatury, muzyki, teatru i sztuk pięknych, 7) wiadomości gospodarcze, handlowe i przemysłowe, 8) korespondencje z tych działów, 9) krótki przegląd polityczny tygodnia, 10) felietony beletrystyczne i naukowe, 11) stałe rubryki: spis zmarłych, ceny targowe, ruch pociągów, 12) inserty. Układ był więc równocześnie programem. Pisali m. in. dr Goldman, J. A. Hibl. ks. W. Michna, Pobóg, Tis i inni. Przestało wychodzić na skutek trudności finansowych, krytyki i represji ze strony władz także miejscowych.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia* t. XI, s. 278; *Bibliografia XIX wieku*, Kraków 1906, t. I, s. 357; *Kroniki Samborskie* t. IX, Przemyśl 1885-86, s. 257-259.

Egzemplarze: komplet BJ, BMOP.

„**Więści znad Sanu**” — organ miejscowy dla ziemi przemyskiej i sanockiej. Nakł. i red. odp. S. P. Piątkiewicz. Wychodziły co drugą niedzielę.

Format: 41 × 29, przec., stron: 4, cena 12 ct.

Rok I 1885 nr 1, 10.V. 1885

Dwutygodnik miał wychodzić na zmianę z drugim tytułem „Echo znad Sanu”. Założyciel adwokat przemyski A. J. Hibl. Ukazał się tylko jeden numer.

Biografia: Echo znad Saanu nr 1, 3 z r. 1885.

Egzemplarze: BMOP

„Gazeta Przemyska” — tygodnik, wyd. i red., odp. I. Herless.

Drukarnia S.F. Piątkiewicza w Przemyślu.

Redakcja: Przemysł, Rynek, kamienica Giżowskiego. Przedpłata i ogłoszenia: sklep W. Dąbrowskiego. Nakład ok. 650 egz.

Format: 42 × 32,5, przec. stron: 4-5, cena: 10 ct.

Rok I 1887 nr 1 — 31 od 1 V 1887

II 1888 nr 1 — 53

III 1889 nr 1 — 95 od 3 III wychodził dwa razy
w tygodniu

V 1891 nr 1 — 104

VI 1892 nr 1 — 104

VII 1893 nr 1 — 103

VIII 1894 nr 1 — 52 do 12 VIII 1894

Od 19 VIII 1888 redaktorem został R. Metzger, który ustępuje w październiku tego roku. Miejsce jego zajmuje Michał Kochaniewicz. Wielkość formatu, cena i adres pozostały bez zmian.

Od marca 1889 r. pismo wychodziło dwa razy w tygodniu, w czwartek i niedzielę, przy niższej cenie 7 ct za egz. Od nr 11 r. 1889 jako wydawca i redaktor odpowiedzialny występował J. Jarolim. Pojawiły się pierwsze konfiskaty. Ponowna zmiana redaktora i wydawcy nastąpiła w połowie lutego 1891 r. Był nim H. Słotwiński. Ale i ten nie utrzymał się długo, bo już od nr 5 w r. 1892 czynności jego przejął dr Reger. W roku 1894 stosunki między drukarnią (redakcją) a władzami administracyjnymi stały się tak napięte, że pismo drukowano w drukarni L. Styrny w Jarosławiu. Do 6 maja 1894 pismo było 83 razy konfiskowane.

Współpracownikami pisma byli: profesor gimnazjum przemyskiego K. Gajewski, dr F. Trybulc. Pisali: E. Hołod. W. Ruklin (pseudonim), Kalinowski (wiersze liryczne i artykuły), H. Topolnicki, W. Chołoniewski. Prawie w każdym numerze spotykamy felietony, powiastki, nowelki autorów polskich i obcych. Te ostatnie tłumaczone przeważnie przez W. Regera. „Gazeta” wyraźnie popierała świeżo założone Towarzystwo Demokratyczne. Krytyczne stanowisko redakcji w stosunku do posunięć władz miejskich i miejscowego obskurantyzmu powodowało, że ludzi grupujących się wokół „Gazety” nazywano „partią przewrotu”. Od r. 1890 pismo przybrało charakter bardziej radykalny, wiele w nim wiadomości z budzącego się ruchu socjalistycznego.

Układ „Gazety” obejmuje artykuły wstępne, obszerny przegląd polityczny, korespondencję z okolicy, zapiski bibliograficzne. Układ uległ w pewnych latach różnym przesunięciom, obejmując wybrane artykuły dotyczące zagadnień miej-

skich, narodowościowych, spraw szkolnictwa, sprawozdań z Rady Miejskiej, Powiatowej i Rady Państwa. Stałymi były rubryki poświęcone sprawom kulturalnym, stowarzyszeń, ekonomicznym, rozkłady jazdy kolejowej, inseraty.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia* t. XI, s. 332, 354, 379;

Bibliografia Polska XIX wieku, t. II, Kraków 1907, s. 17.

Egzemplarze: komplet BJ, komplet z brakami w poszczególnych rocznikach w BMOP.

„Nowa Polska” — czasopismo historyczne, literackie i polityczne. Red. odp. J. Boryło, Główny współpracownik A. Sozański. Drukarnia S.F. Piątkiewicza w Przemyślu.

Format: 30,5 × 21, przec. stron 7. cena: brak danych.

Rok I 1888 nr 1 — od 5 XI 1888

Winieta tytułu ozdobiona była połączonymi herbami Polski, Litwy i Rusi z koroną u góry. Jako motto gazety umieszczane w winiecie wyjątki z Krasińskiego:

*„Polsko moja, Polsko święta,
Nad zwycięstwa stoisz progiem;
Kres to męki twej ostatni
Niechaj tylko uwydatni*

Ześ wszechzłego wiecznym wrogiem”;

wyjątki z Stendhala:

„Polityka jest sztuką niewolenia innych do wykonania tego, co nam pożyteczne i gdzie nie można użyć ani sił fizycznych, ani pieniędzy”;

wyjątki z Michelsa:

„Ze wszystkich umiejętności polityka jest najważniejszą, od niej zależy szczęście i niewola narodów. Naród, który polityki nie rozumie, zostaje wiecznie w stanie dzieciinnym”.

„Nowa Polska” mogła być prenumerowana razem z „Gazetą Przemyską”, co także przypuszczać, że była powiązana administracyjnie i redakcyjnie z „Gazetą”. Po kilku numerach przestała wychodzić.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. III Kraków 1911, s. 413; „Gazeta Przemyska” nr 4,10 z r. 1888.

Egzemplarze: BJ (nr 1)

„Przewodnik Przemysłowy” — czasopismo ilustrowane, wychodziło co dwa tygodnie. Wydawca Marceł Pilecki, red. odp. Ludwik Pierzchała. Drukarnia S. F. Piątkiewicza w Przemyślu. Nakład ok. 500 egz.

Format: 31,5 × 21,5, przec. stron: 10, cena: 7 ct.

Rok I 1889 nr 1 — od 1.IV.1889

II 1890 nr 1 — 36 do 21.IX.1890

Od nr 2 z roku 1890 wychodziło jako tygodnik, drukowany w typografii greckokatolickiej Kapituły w Przemyślu. Cenę tygodnika od nr 10 z r. 1890 podniesiono na 10 ct.

Układ pisma: artykuły fachowe, dział techniczny, rady i wskazówki, kronika

przemysłowa, ruch stowarzyszeń robotniczych, nadesłane, pytania i odpowiedzi, krajowy przewodnik adresowy, ogłoszenia. Te ostatnie zajmowały całą ostatnią stronę pisma. W tekście zdjęcia i rysunki techniczne budowli oraz przedmiotów metalowych i drewnianych. W odcinkach nowele, opowiadania, felietony W. Kosiakiewicza, J. Turczyńskiego, M. Rodziewiczówny i inne. Jedną z podstawowych pozycji „Przewodnika” był dział „Odkrycia i wynalazki”, w którym informowano o nowych technologiach, maszynach i usprawnieniach technicznych, które miały znaczenie dla rozwoju przemysłu. Posługiwano się przedrukami z wydawnictw zagranicznych. Krajowi korespondenci to przeważnie pracownicy lwowskiej Politechniki. Byli nimi: asystent Politechniki Lwowskiej B. Różański, inż. M. Maślanka, A. Bajorski (przedstawiciel „Przewodnika” na Lwów), O. Ubogi, S. Dzbański, dr J. Sawicki, B. Smetański, J. Turczyński, K. Wolniewicz, J. Zubrzycka i in. W ostatnim numerze redakcja zawadomiła prenumeratorów, że z przyczyn od niej niezależnych zawiesza pismo do końca roku. Wydawania pisma nie wznowiono.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia* t. XI, s. 390; „Gazeta Przemyska” nr 18, 35 z r. 1889; „Nowa Reforma” nr 124 z r. 1889.

Egzemplarze: całość BJ, rocznik 1880 w BMOP.

„Gazeta Młynarska” — dwutygodnik, organ Związku Młynarzy Galicji Wschodniej we Lwowie. Wychodziła 15 i 30 każdego miesiąca.

Wyd. i red. odp. Związek Młynarzy Galicji Wschodniej we Lwowie. Drukarnia Józefa Styfięgo w Przemyślu.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1894 nr 1 — 21 od nr 17 podwójny

II 1895 nr 1 — 24 od nr 7 i 23 występują dwa razy

III 1896 nr 1 — 13 od I.VII., nr 5 występuje dwa razy

IV 1897 miesięcznik

Redakcja „Gazety” mieściła się we Lwowie, administracja w Przemyślu.

Układ tematyczny; artykuły fachowe, rady i wskazówki, artykuły związkowe, kronika, korespondencje, ogłoszenia.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. II, s. 15 Kraków 1907.

Egzemplarze: brak danych.

„Kurier Przemyski” — czasopismo społeczno polityczne, wychodziło w każdy czwartek i niedzielę.

Wyd. i red. Wacław Reger. Drukarnia Józefa Styfięgo w Przemyślu, ul. Franciszkańska 14. Nakład ok. 500 egz.

Format: 44,5 × 33, przec. stron: 5, cena, 7 ct.

Rok I 1894 nr 1 — 8 od 2 XII

II 1895 nr 9 — 110 numeracja ciągła

III 1896 nr 1 — 105

IV 1897 nr 1 — 55

Od r. 1896 redaktorem został M. Kriger, nastąpiła też zmiana formatu na 53,5 × 36. Gazeta była drukowana u Leona Schwarza w Przemyślu. „Kurier”

Przemyski" był kontynuacją „*Gazety Przemyskiej*”. Układ gazety: artykuły redakcyjne, polityczne, gospodarcze, korespondencje z miast okolicznych: Stryja, Dobromila, Jasła, Rzeszowa, Krakowa, Dubiecka, sprawozdania z Rady Miejskiej i Powiatowej, przedruki i nowele, kronika miejscowa, sądowa, kąć literacki, reklamy i ogłoszenia. Z tłumaczeń utwory: F. Zoli, Guy de Maupassanta, A. de Beaumonta, St. Rossowskiego, I. Franki. Wiele z nich tłumaczonych przez W. W. Regera, który pisał satyryczne obrazy. Z autorów innych artykuły napotykały nazwiska W. Hołoda, W. Rucklina, „F. P.” Z. Klemensiewicza, Jadwigi S. (liryki), S. Gucklera, J. Schifflera i innych.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. II, s. 399, także t. III, Kraków 1962, s. 429, A. Gilewicz, *Listy Witolda Regera*, Przemyśl, s. 7, 8, 64, 73, 95.

Egzemplarze: B. J., R. II—IV (braki), BMOP, R. I—III (braki).

„**Kropidło**” — ilustrowane pismo humanistyczne. Wychodziło 1 i 15 każdego miesiąca. Wyd. Józef Styfi. Red. odp. Ludwik Hamuda. Drukiem Józefa Styfiego w Przemyślu. Litografia E. Loefflera w Przemyślu.

Format. 32×24, przec. stron: 4, cena: 10 ct.

Rok I 1895 nr 1 — 4 od I II

Pismo opatrzone ilustrowaną winietą i hasłem: „kropić, kropić, kropić i kwita” (A. Mickiewicz rozdział VII z „*Pana Tadeusza*”). Wiersze i artykuły sygnowane pseudonimami: „*Kropidło*”, „*Planka*”, „*Budnik*”, „*H*” bądź nazwiskami: Rucklin, Wacław Reger. Ilustracje (litografie) w tekście.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1962, t. III, s. 427; A. Gilewicz, op. cit., s. 7; „*Kurier Przemyski*” nr 10, 14, 15 z r. 1895.

„**Przegląd Mleczarski**” — miesięcznik, czasopismo fachowe poświęcone mleczarstwu. Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Biedroń. Drukarnia S. F.

Piątkiewiczza (dzierzawca ks. M. Dżu'ynski) w Przemyślu. Nakład niezmany.

Format: brak danych, przec. stron 32, cena: brak danych.

Rok I 1896

II 1897

Wydawca i redaktor odpowiedzialny, J. Biedroń, tak pisze w nr 4 miesięcznika „*Gospodarz*” z r. 1904 w art. pt. „*początki prasy mleczarskiej w Galicji*” Pierwsze czasopismo mleczarskie w Galicji pt. „*Gazeta Mleczarska*” wydawał przez dwa lata U. Massalski, Instruktor przy Wydziale Krajowym. Z opuszczeniem stanowiska Instruktora pismo przestało wychodzić. Massalski pisał: „*Po objęciu obowiązków inspektora mleczarstwa porozumiałem się z Komitetem Galic. Towarzystwa Gospodarczego w celu wydawania pisma mleczarskiego. Zobowiązałem się redagować pismo pt. „Przegląd Mleczarski”, dodatek od „Rolnika” bezpłatnie, Komitet zaś T-wa Gospodarczego ponosił koszty druku. Prenumerata osobna płacona należała do mnie. Redagowałem pismo prawie przez dwa lata i pomimo tego, że pismo było moją własnością inaczej bowiem nie miałoby sensu, abym z własnej kieszeni płacił za artykuły i bezpłatnie redagował, na skutek Intryg dr Ryłskiego Sekcja Mleczarska przy T-wie Gospodar-*

czym, bez porozumienia się ze mną oddała pismo dr T. Ryłskiemu, który po kilku numerach przestał pismo wydawać. Obecnie rozpoczął „Tygodnik Rolniczy” w Krakowie dodatek mleczarski pod redakcją A. Gawlikowskiego, a również we Lwowie przy substancji Wydziału krajowego rozpoczęła wychodzić „Gazeta Mleczarska, dwutygodnik”.

Wydaje się, że artykuł ten tłumaczy wszystkie niejasności. Przemyski „Przegląd Mleczarski” wychodził w latach 1896—1897. W następnym 1898 wyszło kilka numerów „Przeglądu Mleczarskiego” pod redakcją dra T. Ryłskiego. Skład redakcji, ilość egzemplarzy i układ nieznany. Jedyny egzemplarz w Bibliotece Jagiellońskiej (nr inw. 3786 II czas) z r. 1896, egz. nienumerowany. Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, Kraków 1962, t. III, s. 456.

„**Echo Przemyskie**” — tygodnik społeczno-katolicki, wychodzi dwa razy w tygodniu, w czwartek i niedzielę. Administracja — drukarnia Józefa Styfięgo. Księgarnia Jelenia i Juszyńskiego w Przemyśle.

Wyd. i red. odp. Franciszek Giebułtowicz. Drukarnia Józefa Styfięgo. Nakład ok. 800 egz. (z okazji rocznic większych).

Format: 4 × 34,5 przec. stron: 4, cena 14 ct.

Rok	I 1896 nr 1	XVIII 1908 nr 1 — 104
	II 1897 nr 1 — 104	XIV 1909 nr 1 — 104
	III 1898 nr 1 — 104	XV 1910 nr 1 — 102
	IV 1899 nr 1 — 104	XVI 1911 nr 1 — 104
	V 1900 nr 1 — 104	XVII 1912 nr 1 — 103
	VI 1901 nr 1 — 104	XVIII 1913 nr 1 — 104
	VII 1902 nr 1 — 104	XIX 1914 nr 1 — 62
	VIII 1903 nr 1 — 102	XX 1915 nr 1 — 21
	IX 1904 nr 1 — 105	XXI 1916 nr 1 — 105
	X 1905 nr 1 — 104	XXII 1917 nr 1 — 104
	XI 1906 nr 1 — 104	XXIII 1918 nr 1 — 41
	XII 1901 nr 1 — 103	

Pismo powstało z inspiracji kurii biskupiej o.ł. w Przemyśle.

Jednym z inicjatorów i założycieli był ks. dr Jan Łabuda. Od 2 lutego 1899 roku pismo wychodziło z podtytułem „organ stronnictwa katolicko-narodowego”. Podtytuł znikł w roku 1914. W r. 1903 pismo zmieniło format na 46,5×30 z równoczesną obniżką pojedynczego egzemplarza do 10 hal. Od nr 53 tego roku gazeta składana była w drukarni Udziałowej pod zarządem J. Łazora w Przemyśle. Od r. 1905 w podtytule podano, że pismem kieruje i redaguje Komitet. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny figurował J. Łazor. Nastąpiła też ponowna zmiana formatu 35,5×25,5. Jako drukarz od 17.X.1905 r. występował J. Łazor, który odkupił drukarnię Udziałową. Do gazety dodawano bezpłatnie dodatek pt. „Gazeta Niedzielną” wydawany we Lwowie. W r. 1910 od nr 53, jako wydawca i redaktor odpowiedzialny, podpisywał gazetę A. Dworzaczek. W r. 1910 miejsce jego zajął L. Ekiert. Z dniem 1 VIII 1914 roku gazeta przestała wychodzić. Ukazała

się dopiero po 14 miesiącach, 28 X 1915 r., jako jedyna w tym czasie gazeta przemyska. Funkcje wydawcy i redaktora odpowiedzialnego spełniał J. Łazor i w jego drukarni była drukowana w formacie 31,55×23. W roku 1916 w podtytule pojawiło się uzupełnienie „pismo polityczno-społeczne”. Trudności w dostawach papieru i wojenna drożyzna sprawiły podniesienie ceny numeru do 20 hal. Pismo często zmieniało format. Przestało wychodzić 15 października 1918 roku.

Redaktorzy naczelni: ks. dr J. Łabuda, ks. W. Sznyd, ks. K. Onutz, ks. Galant. Współpracowali: A. Boryło, W. Zapała, J. Tatarka, S. Jankowski, ks. W. Sarna, ks. M. Dziedzic, A. Munnich, ks. S. Trzeciak. Autorzy artykułów: S. Zalesiński, ks. dr Kotuła, J. Kossowska, dr. J. Rutkowski, M. Polaczkówna, W. Grzędzielski, „W.H.”, „M”, „S.J.” i inni. Układ gazety: artykuły redakcyjne, nowela, felieton, korespondencje z innych powiatów, sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej, kronika — co tydzień niesie, nadesłane reklamy (zajmujące od 25 do 50 procent powierzchni gazety). Od roku 1912 wprowadzono działy: wiadomości ze świata katolickiego i akcji katolicko-społecznej.

Bibliografia: K. Sstreichner, „*Bibliografia Polska XIX wieku*, Kraków 1906, s. 357; „*Kurier Przemyski*” nr 96, 97, z roku 1896.

Egzemplarze: BJ, roczniki 1911-1918, BMOP, komplety roczników 1899, 1905, 1907 do 1916, pozostałe roczniki zdekompletowane; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: WAP Prz), roczniki: 1907 (bez nr 39-81, 83, 85, 96-98), 1910 (tylko numery 103 i 104), 1914 (nr 60), 1916 (brak nr 52), 1917 (tylko numery 35, 76, 77).

„**Słowo Wolne**” — tygodnik, wychodzi w każdy poniedziałek. Wyd. i red. odp. Jan Czyżyński. Drukarnia Leona Schwarza w Przemyślu.

Format: 55 × 36, przec. stron: 4, cena: 10 ct.

Rok I 1897 nr 1 — 13 do 4 X

II 1898 nr 1 — 3 do 16 I

Tygodnik wydawany był przez W. Regera po zaniechaniu wydawania „*Kuryera Przemyskiego*”. Od nr 10 z 1897 r. pismo wychodziło w każdą niedzielę. Układ gazety: artykuły redakcyjne, ekonomiczne i polityczne, felieton, kronika, nieco o Przemyślu, korespondencje (Stryj, Sambor, Wiedeń, Lwów, Rzeszów), dział ekonomiczny, humor, satyra, teatr, drobne ogłoszenia, reklamy. Artykuły niepodpisywane. Felietony i nowele pióra; W. Reger, T. Reza, W. Bojnarowski, E. Zola.

Bibliografia: K. Estreichner, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. IV, Kraków 1916, s. 184; *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1962 t. III, s. 472; A. Gilewicz, op. cit., s. 9, 73, 112

Egzemplarze: BJ, komplet.

„**Głos Przemyski**” — tygodnik poświęcony sprawom społecznym, politycznym i ekonomicznym. Wyd. i red. odp. Antoni Kolkiewicz i Witold Reger. Drukarnia L. Schwarza w Przemyślu. Nakład 400—600 egz.

Format: 48,5 × 31, przec. stron: 4, cena: 7 ct.

Rok I 1898 nr 1 od 1 VI

1899 nr 1

Rok 1900 — wznowienie lwowskie w druk. Udziałowej we Lwowie.

Rok 1902 nr 1 — 30 od 1 VI

1903 nr 1 — 22 do 30 V

Format: 45 × 30, przec. stron: 4, cena 7 ct.

„Głos Przemysłu” był nieoficjalnym organem organizacji socjalistycznej w Przemyśle. Wśród członków redakcji napotykamy nazwiska znane z poprzednich tytułów prasowych: W. Regera, S. Wityka, H. Liebermana. Mantla, Żołnierza i innych. Walka, jaką „Głos” toczył z soldateską gen. Galgotzyego, powodowała stałe konfiskaty. Od czerwca 1898 do czerwca 1899 na 59 numerów było 55 skreśleń cenzury. Doprowadziło to do sądowego zakazu wydawania. Wznowienie w roku 1902 nie poprawiło sytuacji gazety. Jest tzw. lwowskie wydanie „Głosu”, który był drukowany w drukarni Udziałowej we Lwowie. Redaktorem i wydawcą był W. Rafalon. Administracja i redakcja mieściła się w Przemyśle. Pismo początkowo wychodziło 1, 10 i 20 każdego miesiąca w formacie 45 × 30, ale już od nr 4 wychodziło jako tygodnik (w soboty). Cena pojedynczego numeru 14 hal. Konfiskaty nie ustawały. Po zajęciu gazety wychodziły drugie wydania, co podrażało wydawnictwo. Skonfiskowano również ulotkę 1-Majową w r. 1903, której drugi nakład ukazał się w ilości 5 tys. egzemplarzy. Pismo ponownie zostało zawieszone z dniem 30 maja 1903 roku.

W skład redakcji wchodził m. in.: W. Reger, Wł. Czycz, K. Kaczanowski, H. Lieberman, dr Oller i dr Mester. Układ gazety: artykuły społeczne, polityczne i ekonomiczne, wiadomości z Rady Miejskiej, obszerna kronika miejscowa z izby sądowej, recenzje z działalności teatru, stowarzyszeń kulturalnych i zawodowych, nowelki, kącik humorystyczny i reklamy (ok. 1 strona). Artykuły nie były podpisywane.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. II, s. 39, Kraków 1907; A. Gilewicz, op. cit., s. 9, 20.

Egzemplarze: BMOP, pojedyncze numery z r. 1899, nr 3—30 z r. 1902, nr 2—22 z r. 1903.

„Przegląd Drukarski” — pismo poświęcone wyłącznie sprawom właścicieli dr. karń, litografii i zakładów introligatorskich. Wychodzi dwa razy w miesiącu. 1 i 15. Wyd. i red. odp. Józef Styfi. Drukarnia Józefa Styfiego w Przemyśle. Nakład ok. 250 egz.

Format: 30 × 20, przec. stron: 4, cena: 20 ct.

Rok I 1898 nr 2 — 3 od 15 XI

II 1899 nr 1 — 10 do 15 V

Nr 1 ukazał się w podwójnej objętości, zaś 8, następnego roku liczył stron 6. Czy numer 10 był ostatnim, nie stwierdzono. Układ: artykuły zawodowe, korespondencje z innych miast, od redakcji, kronika, posady. Artykuły znakowane pseudonimami lub bez podpisu.

Bibliografia: K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX wieku*, t. III, Kraków 1911, s. 452; *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1962, t. III, s. 455; H. Tadeusie-

wiczowa, „Przegląd Drukarski”, nieznanie czasopismo fachowe z końca XIX wieku, „Roczniki Biblioteczne” R. XV, 1971, z. 1—2, s. 43—55.
 Egzemplarze: BJ, BMOP, WAP Prz. (nr 1 z 1898 r.).

„Mielnik” — miesięcznik poświęcony dla spraw fachowego młynarstwa oraz organ stowarzyszenia zawodowych młynarzy „Koło Mielników w Galicji. Administracja i ekspedycja Nowe Miasto. Wyd. Franciszek Otocki, odp. red. Jan Theobald. Z drukarni M. Dzułyńskiego w Przemyśle, ul. Dworskiego 14. Nakład ok. 800 egz.

Format: 31 × 24, przec. stron: 10—12 cena: 20 ct.

Rok I 1898 nr 1—3 od 1 X

W drugim roku wydawnictwo zmieniło nazwę na „Młynarz” z tym samym podtytułem, formatem i ceną.

Rok II 1899 nr 1—5 od 1 I

W nr 2 i 5 dodatek w języku niemieckim. Czy nr 5 był ostatnim nie stwierdzono. W treści artykuły fachowe, zwięzłowe, sprawozdania z działalności Koła i ogłoszenia. Pisali: T. Lawruk, J. Karpisek, J. Korg.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, rocznik 1898, nr 1—3, rocznik 1899 nr 1, 2, 5.

„Kronika Diecezji Przemyskiej” — pismo diecezjalne, miesięcznik. Nakładem duchowieństwa przemyskiego. Red. odp. ks. dr Władysław Kochowski. Czcionkami drukarskimi Józefa Styfiego.

Format: 25 × 17, przec. stron 6d—90.

Rok	I 1901	nr 1—12
	II 1902	nr 1—12
	III 1903	nr 1—12
	IV 1904	nr 1—12
	V 1905	nr 1—12
	VI 1906	nr 1—12
	VII 1907	nr 1—12
	VIII 1908	nr 1—12
	IX 1909	nr 1—12
	X 1910	nr 1—12
	XI 1911	nr 1—12
	XII 1912	nr 1—12
	XIII 1913	nr 1—12
	XIV 1914	nr 1—8
	XV 1915	nr 1—6
	XVI 1916	nr 1—12
	XVII 1917	nr 1—12
	XVIII 1918	nr 1—12
	XIX 1919	nr 1—12
	XX 1920	nr 1—12

Rok	XXI 1921	nr 1—12
	XXII 1922	nr 1—12
	XXIII 1923	nr 1—12
	XXIV 1924	nr 1—12
	XXV 1925	nr 1—12
	XXVI 1926	nr 1—12
	XXVII 1927	nr 1—12
	XXVIII 1928	nr 1—12
	XXIX 1929	nr 1—12
	XXX 1930	nr 1—12
	XXXI 1931	nr 1—12
	XXXII 1932	nr 1—12
	XXXIII 1933	nr 1—12
	XXXIV 1934	nr 1—12
	XXXV 1935	nr 1—12
	XXXVI 1936	nr 1—12
	XXXVII 1937	nr 1—12
	XXXVIII 1938	nr 1—12
	XXXIX 1939	nr 1—9

Od roku 1920 Kronika drukowana była w Drukarni Udziałowej pod zarządem J. Łazora. Później w drukarni J. Łazora z jej późniejszymi formowymi zmianami.

Redaktorami kolejnymi byli ks. dr T. Chciuk, ks. dr W. Sarna. Numeracja stron w poszczególnych rocznikach ciągła. Układ pisma, rozszerzany i uzupełniany w miarę potrzeb, obejmował encykliki i pisma papieskie, dekrety kongregacji, listy pasterskie, mandata i rozporządzenia ordynariatu, wiadomości i ogłoszenia urzędowe, artykuły i rozprawy dotyczące szkolnictwa, historii kościelnej ze szczególnymi uwzględnieniami historii biskupstwa przemyskiego, prawa kanonicznego, teologii, liturgii, wiadomości z diecezji i święta katolickiego, pośmiertne, nowe książki i wydawnictwa. Miesięcznik o charakterze instruktażowo — informacyjnym służył celom praktyczno-kościelnym. Przeciętny nakład 1000 egzemplarzy.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: Komplety w BD, BK i BSD, pojedyncze roczniki BMOP, TPN, WAP Prz. (1915 nr 3).

„Gospodarz” — miesięcznik, pismo ilustrowane poświęcone rolnictwu hodowli, mleczarstwu. Wyd. i red. Jan Biedroń.

Wychodził 15 każdego miesiąca. Redakcja: Przemyśl, ul. Długa 14. Drukarnia M. Dzużyńskiego. Nakład ok. 100 egzemplarzy.

Format: 22 × 15, przec. stron: 16, cena: całoroczna przedpłata 2 K.

Rok I 1901 nr 1—10

Rok II 1902 nr 1—12

Rok III 1903 nr 1—12

Rok IV 1904 nr 1—12

Od roku 1904 pismo wychodziło już 30 każdego miesiąca i było drukowane w drukarni J. Styfiego w Przemyślu. Czasopismo powstało z inicjatywy okręgowego instruktora Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, później współpracownika Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Przemyślu. Pismo stało na dobrym poziomie fachowym. Zawierało wiadomości z różnych dziedzin rolnictwa od gleboznawstwa, nawożenia, hodowli, ogrodnictwa do mleczarstwa. Oprócz artykułów zawodowców istniał dział pytań i odpowiedzi, korespondencja i ogłoszenia. Ostatni, 12 numer z r. 1904 ukazał się 30 XII. Podając w nim do wiadomości zaniechanie wydawnictwa, redakcja polecała dotychczasowym prenumeratorom wydawnictwo „Przewodnik Towarzystwa Kółek Rolniczych” W „Gospodarzu” pisali: J. Biedroń, dr St. Goliński, prof. M. Janeczko, dr Metelski, prof. J. Mikułowski — Pomorski, J. Tournau.

Bibliografia: „Echo Przemyskie” nr 9 z 1901 r.

Egzemplarze: Biblioteka Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach nr 3, 4 z r. 1901, nr 1—12 z r. 1904; WAP Prz., 1901 (n-ry 2—12), 1902 (n-ry 3—5).

„Kazalnica” — miesięcznik, pismo poświęcone kaznodziejstwu. Red. ks. dr Jan Łabuda.

Drukarnia Udziałowa pod zarządem Jana Łazora. Od maja 1903 roku wyszło tylko kilka numerów. Egzemplarzy nie odnaleziono.

„Nowy Głos Przemyski” — tygodnik społeczno-polityczny. Pismo poświęcone sprawom społecznym, politycznym i ekonomicznym. Redakcja i administracja: ul. Mićkiewicza 11. Wyd. i red. odp. Franciszek Mikruta. Drukarnia Leona Schwarza pod zarządem Jana Hryndzia vel Hryniewiczza. Nakład 400—600 egzemplarzy.

Format: 43 × 30, przec. stron: 4, cena: 14 hal.

Rok	I 1903	nr 1 — 30	Rok	XVIII 1923	nr 1 — 51
	II 1904	nr 1 — 52		XIX 1924	nr 1 — 51
	III 1905	nr 1 — 52		XX 1925	nr 1 — 51
	IV 1906	nr 1 — 52		XXI 1926	nr 1 — 51
	V 1907	nr 1 — 52		XXII 1927	nr 1 — 52
	VI 1908	nr 1 — 52		XXIII 1928	nr 1 — 52
	VII 1909	nr 1 — 52		XXIV 1929	nr 1 — 52
	VIII 1910	nr 1 — 52		XXV 1930	nr 1 — 52
	IX 1911	nr 1 — 55		XXVI 1931	nr 1 — 51
	X 1912	nr 1 — 54		XXVII 1932	nr 1 — 52
	XI 1913	nr 1 — 52		XXVIII 1933	nr 1 — 52
	XII 1914	nr 1 — 31		XXIX 1934	nr 1 — 52
	XIII 1918	nr 1 — 61		XXX 1935	nr 1 — 52
	XIV 1919	nr 1 — 65		XXXI 1936	nr 1 — 52
	XV 1920	nr 1 — 52		XXXII 1937	nr 1 — 52
	XVI 1921	nr 1 — 51		XXXIII 1938	nr 1 — 52
	XVII 1922	nr 1 — 51		XXXIV 1939	nr 1 — 35

Od nr 7, w r. 1904 wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym został J. Hryndziel vel Hryniewicz. Rok 1906 przyniósł zmianę formatu na 47 × 31,5. W r. 1907 zwiększono objętość gazety do 6 stron, z czego trzy zajęły reklamy. Przez cały okres istnienia „Nowego Głosu” przeznaczono na reklamy i ogłoszenia do 50 procent objętości tygodnika. W r. 1908 drukarnia L. Schwarza zmieniła firmę na Schwarz i Robinsohn. Winiętę zmieniono w roku 1912, a w następnym — format na 46 × 33,5. W związku z wybuchem wojny od sierpnia 1914 roku przestały wychodzić wszystkie gazety przemyskie. „Głos Przemyski” ukazał się dopiero po trzech latach w dniu 6 stycznia 1918 r. w formacie 44,5 × 31,5. Cenę pojedynczego numeru ustalono na 20, a później 30 hal. Od nr 47 wychodził dwa razy, a od nr 50 trzy razy w tygodniu (wtorki, czwartki i soboty). Numery prze-ważnie dwustronne. W r. 1919 od nr 27 powrócono do jednorazowego wydaw-nictwa w tygodniu. Jako tygodnik wychodził bez zmian do roku 1939.

W czerwcu 1921 roku wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym został A. Mantel. Nakład w r. 1922 wynosił 4000 egz. Zmiana winiety i formatu 41 × 30 nastąpiła w roku 1924. Miejsce A. Mantla zajął J. Beluch. Cena egzemplarza z 20 mk w r. 1922 wzrosła do 250 tys. mk. Po wprowadzeniu nowej waluty cena wynosiła aż do r. 1930 20 groszy. Nastąpiły dalsze zmiany na stanowisku wy-dawcy i redaktora odpowiedzialnego. Do roku 1939 kolejno byli: w r. 1926 J. Mirek, po nim ponownie J. Beluch, dr F. Dorosz, od 1927 dr L. Grosfeld, w r. 1929 Z. Wójciak, J. Chlebowski, w r. 1930 wraca jeszcze raz J. Beluch,

w r. 1932 R. Hulewicz, w r. 1934 S. Czekał i wreszcie ostatnim był od r. 1938 A. Stompe.

Dwudziesty rok wydawnictwa uczczono 18 stronicowym wydawnictwem (w tym 8 stron reklam), zawierającym historię i obszerne wspomnienia miejscowych działaczy PPS. Rok ten był także „jubileuszowym” w konfiskatach, gdyż zwłaszcza w drugim półroczu prawie każdy numer był dotknięty ołówkiem cenzury. Jak podano w nr 52, redakcja wniosła 20 sprzeciwów, z tego 4 skuteczne, 8 zażaleń do Sądu Apelacyjnego (jedno skuteczne) i trzy interpelacje poselskie. Konfiskaty spotykamy w każdym roczniku.

Program realizowało pismo konsekwentnie w układzie, w którym poruszano z punktu widzenia Polskiej Partii Socjalistycznej zagadnienia społeczne, polityczne i ekonomiczne, stosunku do stronnictw konserwatywnych, później do sanacji, OZONU i Stronnictwa Narodowego. Informowano społeczeństwo o nurtach demokratycznych, jakie zarysowywały się i wyrastały w Polsce. Poruszano, na tle ogólnopolskich i miejscowych stosunków, zagadnienia wzrastającego bezrobocia i nędzy, związanych z tym strajków oraz wzrostu wizerunku wsi przemysłowej. Następnie sprawy związane z ruchem zawodowym i gospodarką miejską. Od lat trzydziestych i wcześniej zwracano uwagę na groźby niebezpieczeństwa niemieckiego i faszyzmu, zagrożenia pokoju i wojny domowej w Hiszpanii. Stosunek gazety do komunizmu był negatywny. Ze stałych rubryk: korespondencje z innych miejscowości, kronika miejscowa i zamiejscowa, kącik literacki, sprawozdania z życia kulturalnego i sportowego oraz ogłoszenia i reklamy handlu i przemysłu.

Drukowano nowe i powieści takich autorów, jak: Guy de Maupassant, W. Reymont, G. Horodzyński, I. Franko. Pojawiały się tłumaczenia wierszy T. Szewczenki. Pisali i tłumaczyli z obcych języków: Z. Niedźwiedzki, E. Henner, S. Schwarzwald i inni.

Wśród współpracowników napotykamy nazwiska: J. Schiffera, D. Teluka, dr J. Mantla, S. Wityka, M. Czyczka, dr J. Pileszka, dr J. Mestera, A. Weinhaus, M. i J. Teitelbaumów, J. Belucha, H. Salza, I. Siegmanna, F. Mikruty, K. Czerwińskiego (pseudonim Jakuba Rothana), Roga, E. Steina, W. Jasińskiego, H. Liebermana, Z. Wójcika oraz podpisywane pseudonimami „Związkowiec”, „Ikor”, „I. Zdar”, „ag” i inne.

W działach kulturalnych pisali artykuły i recenzje: „ur”, „b”, „Sk”, „Stef. Row.” „S. r.”, „Fotel 83”, „rr”, „lug”, „Wicek bez Wacka”, I. Wir., J. B., E. H., dr J. O., A. S., Art. W., mgr A. W., Maksymilian Lot, Kazimierz Lewicki i inni.

Na łamach „N. Głosu” ukazywały się artykuły: A. Ciełkosza, K. Kaczowski, M. Niedziałkowskiego, K. Czapińskiego i innych znanych w kraju działaczy PPS.

Ustalenie wysokości nakładu nie jest sprawą prostą, raz dla braku danych, po wtóre dlatego, że przekazy ustne bywają często zawyżone, a tak że i dlatego, że w różnych latach nakłady były niejednakowe. Nawet w ciągu roku, nakłady w okresach wyborów, świąt 1 Maja czy innych okoliczności, bywały zwiększone. Przeciętnie nakłady w okresie międzywojennym mieściły się w wysokości 3 do 4 tysięcy egzemplarzy.

Bibliografia: A. Gilewicz, op. cit., s. 9; M. Pietrzak, *Reglamentacja pracy w Polsce*, Warszawa 1963, s. 421.

Egzemplarze: BJ; BMOP, komplety z lat 1903—1905, 1912, 1913, 1927, 1930, 1934, pozostałe roczniki mniej lub więcej zdekompletowane, brak roczników 1926, 1933, WAP Prz., 1907 (nr 13), 1910 (nr 16), 1926, 1928, 1935 (nr 20, 24), 1936 (nr 10, 13), 1937 (nr 14).

„**Bocian**” — robotnicze czasopismo humorystyczno-satyryczne. Wyd. i red. odp. Jan Żołnierz. Red. nac. Władysław Czyżcz.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1894—1897 nr 1 — brak danych

Pismo wychodziło w Przemyślu, później we Lwowie. Czynnici współdziałali: J. Wykiel, W. Podlipski, St. Nowak, W. Reger, Gaczuk, Zaremba, T. Bobrowski, B. Probststein, S. Wityk, Heszles.

Bibliografia: Ż. Kormanowa, *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866-1918*, wyd. II, Warszawa 1948, s. 4; A. Gilewicz op. cit., s. 7, 101; K. Estreicher, *Bibliografia Polska XIX stulecia*, Kraków 1961, t. II, s. 422, t. III, s. 391.

Egzemplarze: brak danych.

„**Dziennik Przemyski**” — wychodzi codziennie wyłączając poniedziałki i dni świąteczne o godz. 12.00 w południe. Wyd. i red. odp. Józef Styfi. Z drukarni Józefa Styfiego w Przemyślu, Rynek 18. Nakład ok. 500 egz.

Format: 31,5 × 23,5, przec. stron: 6, cena: 6 hal.

Rok I 1905 nr 1-16 od 2 do 19 XI

Układ pisma: artykuły redakcyjne o tematyce politycznej, ogólne i związane ze sprawami miejscowymi, kronika miejscowa, sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej, telegramy (wiadomości ze świata), nowele, powieści, reklamy, ogłoszenia. Bibliografia: „*Nowy Głos Przemyski*” nr 45, 48 z r. 1905; „*Echo Przemyskie*” nr 89 z 1905. Egzemplarze: BMOP (komplet z wyjątkiem nr 1).

„**Kurjer Przemyski**” — wychodzi w każdą sobotę. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Franciszkańska 9. Drukarnia Udziałowa; Lwów, ul. Kopernika 20. Wyd. i red. odp. Marek Kriger:

Format: 47 × 31,5, przec. stron: 4, Cena: 14 hal.

Rok I 1906 nr 1-45 od 10 II do 22 XII

Układ pisma: artykuły treści społecznej, politycznej i ekonomicznej, wiadomości z Rady Miejskiej, kronika, nowele, reklamy i ogłoszenia. Kronika artystyczna i literacka.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP 1906; WAP Prz., nr 11.

„**Amor**” — tygodnik poświęcony sprawom matrymonialnym i korespondencji prywatnej. Wydawca i red. odp. Jan Hryndzie vel Hryniewicz, Drukarnia Leona Schwarza pod zarządem J. Hryniewicza.

Format: 31,5 × 22, przec. stron: 8, cena: 30 hal.

Rok I 1906 nr 1 od 15 VII

Bibliografia „Echo Przemyskie” nr 60 z r. 1906.

Egzemplarze: BMOP nr 1.

„Gazeta Przemyska” — wychodzi we wtorek i piątek. Redakcja i administracja: Rynek 18. Wyd. i red. odp. Józef Styfi, Z drukarni Józefa Styfiego.

Format: brak danych, przec. stron 6, cena 4 hal.

Rok I 1907 nr 1— 68 od 16.IV

II 1908 nr 1—103

III 1909 nr 1—104

IV 1910 nr 1—104

V 1911 nr 1— 56

VI 1912 nr 1— 52

VII 1913 nr 1— 48 do 8 XI.

Założona w okresie gorącej walki politycznej wyborczej do parlamentu austriackiego dla popierania kandydata konserwatystów H. Królikowskiego przeciw H. Liebermanowi. Po przegranej swego kandydata przestaje na miesiąc wychodzić (nr 10 z 15 V i następny nr 11 z 14 VI). Po złożeniu w Przemysłu Polskiego Towarzystwa Demokratycznego staje się jego organem. W podtytule w r. 1908 czytamy, że jest „organem Polskiego Towarzystwa Demokratycznego”. Nakład ok. 800 egz.

Od nr 28 z r. 1907 następuje krótka zmiana na stanowisku wydawcy i redaktora odpowiedzialnego, którym do nr 31 został J. Sakal. Od numeru 31 wrócił ponownie J. Styfi i prowadził gazetę do nr 65 z r. 1908, kiedy to jego miejsce zajął W. Wilczyński.

Druk gazety przeniesiono do drukarni J. Łazora z ostatnim numerem z 1909 roku. Od nr 1 z roku 1910 redaktorem odpowiedzialnym został (do końca ukazywania się pisma (J. Klepacki. Cenę pojedynczego numeru ustalono na 10 hal od nr 11 z r. 1907.

Gazetę założono z inicjatywy i przy poparciu finansowym dr L. Dolińskiego. W skład redakcji wchodził jako współzałożyciele m. in. dr F. Trybulec, W. Regen, dr J. Scheinbach, J. Styfi, dr J. Niemczyński, D. Teitelbaum recte Dicjan. Od powstania Organizacji Polskiej w Przemysłu zaznaczyły się coraz silniejsze wpływy narodowców. Do głosu w redakcji dochodzą: dr L. Tarnawski, D. Trenner, J. Iwaszkow, J. Lipper oraz ci, którzy z obozu Pol. Tow. Demokratycznego (jak np. dr Tryhulec) przeszli na stronę Stronnictwa Narodowego.

Wśród piszących byli W. Reger, W. Mondalski, E. Rychter, W. K. F. Grabowicz (który pisał artykuły satyryczne pod pseudonimem „bęc go w migdał”, dr Scheinbach (pisał pod pseudonimem „Skowronek”), S. Rowid (Robliczek), A. Talar L.W., B. Błażak i inni. Wiele artykułów było anonimowych.

W układzie „Gazety” możemy rozróżnić artykuły polityczne treści ogólnej i krajowej, miejscowej i obszaru monarchii, miejscowe polityczne nasycone walką z socjalizmem, szowinistyczno-narodowe, sprawy miejskie (tu należeć będą sprawozdania z Rady Miejskiej i inne zagadnienia dotyczące gospodarki miejskiej), kronika miejscowa i zamiejscowa, dział literacki (a w nim nowele i humoreski Czechowa, Kossak Peleńskiej, W. Regera i innych), sprawozdania z działalności

ci towarzystw, recenzje teatralne i muzyczne, ogłoszenia i reklamy. Pismo, wykupione przez Organizację Polską w r. 1913, przestało z dniem 8 listopada wychodzić.

Bibliografia: „Przemyska Reforma Miejska”

nr 2, 7, 10 z r. 1909.

Egzemplarze: BMOP, roczniki 1907-1909, 1911, 1912 — komplety, pozostałe zdekompletowane; WAP Prz., rocznik 1910.

„Kazania Zbiorowe” — czasopismo religijno-kaznodziejskie, wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Drukarnia Udziałowa Jana Łazora w Przemyślu.

Format: 24×16, przec. stron: 32, cena: 50 hal.

Rok I 1908 nr 1—5 od XI 1908

Wydawanie „Kazań Zbiorowych” jako czasopisma periodycznego było jakimś novum w dotychczasowych wydawnictwach kościelnych. Dotąd kazania wychodziły tylko w formie druków zwartych. Redakcja pisała „...chcielibyśmy wydawnictwem tego czasopisma zachęcić do pisania kazań i być organem kazań swoich, rodzinnych, polskich, kazań praktycznych, a wyrugować mdle tłumaczenia niemieckie i dlatego chętniej drukować będziemy i dawać pierwszeństwo praktycznym, możliwie oryginalnym kazaniem, chociażby nie bardzo wygładzonym co do figur retorycznych, aniżeli napuszonym teoryjom bez treści; szukać będziemy pereł kaznodziejstwa...”.

W tym też celu redakcja ogłaszała konkursy z nagrodami na oryginalne kazania i prace kaznodziejskie. Nie wykluczano kazań pisanych w ruskim języku, które mogły być nadsyłane i nagradzane.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP nr 1—5, TPN nr 1, 2, 5.

„Słowo Prawdy” — czasopismo poświęcone sprawom społecznym, organ prenumeratorów, wychodzi co dwa tygodnie. Administracja i ekspedycja w Drukarni Udziałowej Jana Łazora. Wyd. i red. odp. Władysław Zapala.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1908 nr 1 — od 17 XII

Rok II 1909 nr 2—4

Pismo wychodziła jako dodatek do „Kazań Zbiorowych”. Treść: artykuły na tematy społeczne związane z opieką nad rodziną i dzieckiem, religijne, nowelki, korespondencje, skrzynka na listy, poszukiwania pracy.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP numery 2, 3, 4.

„Przemyska Reforma Miejska” — wychodzi we czwartki, wtorki i soboty o godz. 5 po południu. Wyd. i red. odp. Józef Kaszuba, Drukarnia Schwarza i Rohinsohna w Przemyślu. Nakład 500 egz.

Format: 34×26,5, przec. stron: 8, cena 6 hal.

Rok I 1909 nr 1 — 16 od 8 I

Pismo założono w okresie wyborów do Rady Gminnej miasta Przemyśla. Założyciele dr J. Mester. E. Kusiba — dyr. T-wa Zaliczkowego Rolnego. J. Kaszuba i inni) postawili sobie za cel uzdrowienie gospodarki miejskiej.

Układ gazety: artykuły redakcyjne, polityczne i gospodarcze, przegląd polityczny, sprawy miejskie, o czym mówią i piszą w Przemyśle, z kraju, kronika, chwila bieżąca, nasz przemysł, nadesłane i reklamy do 3 stron).

Bibliografia: „Gazeta Przemyska“ nr 101 z r. 1908, nr 12, 39 z r. 1909.

Egzemplarze: BMOP nr 2, 7, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16.

Dziennik Urzędowy c.k. Starostwa i c.k. Rady Szkolnej Okręgowej w Przemyśle

Bibliografia: „Echo Przemyskie“ nr 28 z r. 1911; „Nowy Głos Przemyski“ nr 10 z r. 1911.

Egzemplarze: brak danych.

„Przegląd Przemyski“ — tygodnik społeczno-polityczny i ekonomiczny, wychodzi co sobotę. Wyd. i red. odp. W. W. Mondalski. Nakład W. W. Mondalski i Ska. Drukarnia Józefa Styfiego w Przemyśle. Redakcja i administracja: Przemyśl, Rynek 18. Papier z fabryki w Czerlanach.

Format: 31,5×21, przec. stron: 4, cena 2 hal.

Rok I 1911 nr 1—5 od 9.XII.

Rok II 1912 nr 1—94

Rok III 1913 nr 95—199

Rok IV, 1914 nr 200—260

Numeracja począwszy od r. 1912 ciągła. Już od r. 1912 pismo wychodziło dwa razy w tygodniu (w środę i w sobotę). Cenę pojedynczego numeru podniesiono do 5 hal. W roku 1912 od nr 71 zmieniono format na 41,5×28,5, a pismo wychodziło trzy razy w tygodniu (w poniedziałki, środy, piątki). Redaktorem odpowiedzialnym został A. Hussar. Od lipca 1913 roku pismo ukazywało się znowu dwurazowo i takim pozostało do 1 VIII, tj. do chwili wstrzymania wszelkich wydawnictw prasowych z powodu wojny.

W tym też, 1914 roku, wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym został ponownie W. W. Mondalski. Nakład do 1500 egz.

W działalności swojej redakcja stosowała wiele nowoczesnych — na owe czasy — metod pracy, jak afiszowanie szczególnych numerów, rozpisywanie swojego rodzaju ankiet przez zwracanie się do czytelników o zgłaszanie uwag i propozycji odnośnie do polepszenia wydawnictwa. Wprowadzała nadzwyczajne dodatki podkreślające nadzwyczajne wydarzenia, np. dodatek do nr 250 o zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda. Numery rocznic narodowych, np. z okazji 3-go Maja, wychodziły drukiem kolorowym z orłem na stronie tytułowej. Po wprowadzeniu w zarządzie miasta komisarza rządowego w miejsce rozwiązanej Rady, nr 208 ukazał się w żałobnej obwódcie jako klepsydra autonomii miasta. „Przegląd Przemyski“ był pismem wyłącznie miejskim, gdyż do tej tematyki ograniczał swoje wystąpienia. Jako jedyne z pism prowincjonalnych wychodził trzy razy w tygodniu. Nie wdawał się w polemiki i wojny podjazdowe, jakie toczyły ówczesne gazety przemyskie, widząc w Magistracie miasta samo zło, a nie widzące kłód, które same rzucały ówczesnej Radzie pod nogi. W układzie

napotykamy następujące działy: artykuły wstępne z Rady Miejskiej i życia miasta, krótnika, o czym mówią i piszą w Przemysłu, z sądu, oświata i szkoła, z życia towarzystw i sportu, przegląd ekonomiczny, wiadomości bibliograficzne z powiatu i powiatów sąsiednich, programy kinowe, reklamy i ogłoszenia.

Artykuły zasadnicze — wstępne z Rady, ekonomiczne itp. niepodpisywane. Inne, zwłaszcza z działów kulturalno-oświatowych podpisawali: J. Pileszek (K. lw.), S. Jankowski, J. K. Peleńska, Er. p., Rennech, Stefan Rowid, E. Kusiba, iks, Zastępca, Nauczyciel, E. Henner, dr T. Troksolański, 568, J. s., jot.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, komplety roczników; WAP Prz 1914 (nr 256).

„Ziemia Przemyska” — wychodzi w każdą sobotę. Biuro redakcji i administracji: Plac Czackiego 3. Red. odp. Józef Klepacki. Drukarnia Jana Łazora.
Format: 42 X 29, przec. stron: 4, cena: 8 hal.

Rok	I 1913 nr	1—17	od 15 XI
	II 1914 nr	1—31	do 1 VIII
wydania wojenne	32—73		od 4 X do 29 XII
	III 1915 nr	1—14	do 31 I
	IV 1918 nr	1—46	do 4 X
	V 1919 nr	1—	
	VI 1920 nr	1—50	
	VII 1921 nr	1—52	
	VIII 1922 nr	1—53	
	IX 1923 nr	1—34	od 3 V
	X 1924 nr	1—52	
	XI 1925 nr	1—52	
	XII 1926 nr	1—52	
	XIII 1927 nr	1—52	
	XIV 1928 nr	1—55	
	XV 1929 nr	1—53	
	XVI 1930 nr	1—69/52	numeracja podwójna spowodowana konfiskatami
	XVII 1931 nr	1—52	
	XVIII 1932 nr	1—52	
	XIX 1933 nr	1—52	
	XX 1934 nr	1—51	
	XXI 1935 nr	1—52	
	XXII 1936 nr	1—	
	XXIII 1937 nr	1—54	
	XXIV 1938 nr	1—50	
	XXV 1939 nr	1—37	do 8 IX

W „Ziemi Przemyskiej” podobnie jak i w „Nowym Głosie Przemyskim” spotykamy się z częstymi zmianami redaktorów odpowiedzialnych. Wynikało to z opozycyjnego nastawienia tych gazet w stosunku do tych, którzy rządzą, co zaznacza się wyraźnie po roku 1926. Bezkompromisowa linia działalności

stawiała zawsze redaktora odpowiedzialnego w trudnym położeniu. „Redaktor od kryminału“, jak popularnie nazywano tych ludzi, był człowiekiem zaufanym redakcji, a równocześnie tym, który pierwszy odpowiadał w razie naruszenia przepisów cenzury. Stąd zwłaszcza w czasopiśmie opozycyjnych spotykamy często jako red. odp. ludzi nie mających z piórem nic wspólnego, ideowców zdecydowanych na ewentualne „siedzenie“.

W okresie tzw. „Ziemi w obłęzieniu“ (1914/1915) funkcję wydawcy i red. opł. pełnił J. Łazor. Zawieszone 1 II 1915 roku, wydawnictwo zostało wznowione dopiero 4 października 1918 roku w formie tygodnika. Już jednak 12 listopada wychodziło jako gazeta codzienna, o objętości dwu stron druku. Od 1 VII 1919 do 3 IX 1919 r. wychodziło dwa razy w tygodniu, następnie do 1 XI jako dziennik, później do nr 20 — z r. 1920 znowu dwa razy w tygodniu, aby odtąd jako tygodnik ukazywać się każdej niedzieli, a od r. 1923 każdej soboty. Od roku 1923 pismo redagował Komitet.

Redaktorem odpowiedzialnym od nr 20 z r. 1920 został E. Giebułowicz, od nr 16 z r. 1924 L. Łazor (s. Jana). W r. 1927 od nr 27 w roli tej występował W. Bilan, od nr 38 dr Kropiński, od nr 3 w r. 1928 był nim L. Freidenberg, a od nr 29 M. Malec. W roku następnym (1929) od nr 3 T. Kotliński, nr 37 A. Bilan, nr 49 S. Hanus i od nr 51 Schindler. Dalsze zmiany nastąpiły w roku 1930, od nr 9/5/ redaktorem był M. Wójcik, od nr 11/6/ W. Albrecht, którego od nr 7 w r. 1938 zmienił K. Drapalski, po nim od nr 47 P. Dudziński i od maja 1939 podpisywał pismo jako redaktor odpowiedzialny R. Olechowski.

Numery wychodzące w okresie obłężenia miasta miały format 31×22 . Wznowione wydawnictwo w r. 1918 przyjęło wymiar 42×27 , który zmieniono w r. 1923 na 38×25 i format ten z minimalnymi odchyleniami przetrwał do wybuchu drugiej wojny światowej.

Cena gazety wahała się od 8 hal. w r. 1913 do 60 w r. 1920, później od 12 w r. 1921 do 250,000 w r. 1924 i 15 gr w r. 1924 do 20 w r. 1926. Cena ta utrzymywała się do roku 1939. Przeciętny nakład 2 do 5 tys. egzemplarzy.

W okresie 25 lat istnienia „Ziemia“ miewała przerwy wywołane głównie szykanami władz administracyjnych i politycznych. Pierwszą była przerwa spowodowana wypadkami pierwszej wojny światowej. Strajk drukarzy przerwał na tydzień wydawnictwo w r. 1919, następny strajk na cztery miesiące (w r. 1920 od 4 IV do 27 VI). Trudności finansowe spowodowały, że w r. 1923 pismo ukazało się dopiero od dnia 3-go maja.

Walka polityczna, którą prowadziła „Ziemia“, ton i treść publikacji wywoływały szykany i konfiskaty. Przykładowo: kiedy w r. 1928 zanotowano 8 konfiskat, to w r. 1929 było konfiskat 25, a trzy numery musiały wyjść jako drugie nakłady, w r. 1930 drugich nakładów było już 19, a nawet i te wychodziły z białymi plamami konfiskat. Dnia 17 maja 1934 r., kiedy „Ziemia“ była już złożona w drukarni A. Bluja, władze polityczne opieczetowały drukarnię za rzekomy brak lokalu do składania gazety i nieporządku. Za tydzień drukarnię otwarto, ale właściciel w obawie represji odmówił dalszego drukowania gazety. Dla utrzymania kontaktu z czytelnikami redakcja wydawała „Biuletyn“, a w tygodzień po nim komunikat. Drukarnie przemyskie, a także katolickie w Jarosławiu i Rzeszowie odmówiły drukowania. Numery od 19 do 25 były drukowane w dru-

karni Kresowej we Lwowie. Jako wydawcą tych numerów występował W. Bilan. Nr 26 drukował już A. Bluj który zdecydował się podjąć druk, a lokal okazał się odpowiedni.

Sytuacja powtórzyła się znowu w r. 1936, kiedy to drukowano „Ziemię” w drukarni wydawniczej Fr. Krajana i S-ki w Poznaniu. Gazeta od nr 12 z r. 1936 do nr 35 w r. 1937 wychodziła w numeracji podwójnej co dwa tygodnie. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny występował K. Albrecht. Numery podwójne zachowano od nr 41 (25 IX 1937), choć były drukowane w Przemyśle w tej samej drukarni A. Bluja. Konfiskaty w dalszym ciągu nie omijały czasopisma, którego ostatni numer ukazał się dnia 8 września 1939.

Redaktorzy naczelni „Ziemi Przemyskiej“:

Feliks Przyjemski	1913
Władysław Grodecki	1914
Władysław Tarnawski	1918
Stanisław Jurek	1920—1927
Władysław Tutek	1927
Włodzimierz Bilan	1928—1929
Adam Kropiński	1929—1930
Zdzisław Grodecki	1931
Włodzimierz Bilan	1932—1939

Wprawdzie w nr 6 z r. 1931 oficjalnie ogłoszono, że Wł. Bilan przestał być członkiem redakcji. Wrócił jednak do redakcji już w roku 1932. W skład redakcji np. w r. 1930 wchodził: dr A. Kropiński, W. Bilan, E. Waygart, R. Batko, H. Robliczkowa, M. Ziemiański, J. Kostrzewski, Tomasz T. Kotliński.

Artykuły dyskusyjne, polityczne i ekonomiczne pisali: S. Rymar, J. Oracz, R. Rybarski, J. Podeski, W. Swirski, J. Kostrzewski, ks. J. Panaś, Hrabyk, K. Gajewski, J. Rembieliński, J. Petrycki, O. Ambroży, M. Orski, H. Opitz, dr E. Wunsch, B. Walczak, K. Wierczek, W. Bilan. Pseudonimy niesprawdzone: Skaut, Marcin z Władycza, J. L. Pielgrzym, Stef, i inne. O sprawach społecznych i kulturalnych pisali: E. Henner, także „H“, Z. Grodecki albo „Gezet“, E. Lorenz lub „L“, dr Pilecki lub pl i Drlp, K. Brzezicki lub kabe, prof. S. Jurek lub stj, J. Smółka — ms lub niepodpisane, H. Robliczkowa lub Hr, J. Konopka, też Jotka, B. Głowka, Ryszard Wierzeń lub RW, K. Strzelecki lub KS, dr T. Chrzewski lub dr ZCh, K. Czyński lub K.Cz., I. Kossowska, W. Tutek. Wiersze pisali A. Skwronek i J. Toczyński. Recenzje sportowe: F. Czech, K. Czeszyński. Układ gazety: artykuły polityczne i gospodarcze, ogólne i miejscowe, nowele, felietony, opowiadania, z Rady Miejskiej oraz stałe rubryki: Na czasie, Migawki, Z miejscowej prasy, Kronika, Z powiatu, Z sali koncertowej, Z teatru, Kronika sportowa, Z sali sądowej i inne doraźnie się ukazujące. Ogłoszenia i reklamy w różnych latach zajmowały około 1/5 gazety. Bibliografia: Spis gazet i czasopism Rzpltej Polskiej 1922, Zatwierdz. przez Min. S. Wew., Konc. Biuro Ogłoszeń, T. Pietraszek, Warszawa.

Egzemplarze: BMOP, komplety roczników 1913—1918, 1922 do 1929, pozostałe niekompletne; WAP Prz, 1914, 1915, 1919, 1924—1931 (wszystkie niekompletne).

„Wiadomości Wojenne“ — wychodzą w dowolnym porządku, dozwolone przez c.k. Komendę Twierdzy. Nakład, wydawca i redaktor M. G. Rosenfeld, Przemyśl. Drukarnia Knollera i syna w Przemyślu. Przedruki i tłumaczenia wzbronione. Format: $43 \times 24,5$, przec. stron: 1, cena 10 hal.

Rok I 1914 nr 1—77 od XXXX 4 X

Rok II 1915 nr 78—153 do 21 III

Pierwsza strona była w języku polskim, druga w niemieckim. Niektóre numery „Wiadomości“, jak np. 9, nie miały strony niemieckiej.

Bibliografia: Dr M. Orłowicz, Ilustrowany Przewodnik po Przemyślu i okolicy, Egzemplarze: BMOP komplet, WAP Prz (niekompletny).

Druga strona drukowana w języku niemieckim nosiła tytuł:

Genemigt vom k.u.k. Festungskommande Kriegsnachrichten.

Erscheint in zwangloser Reihenfolge. Nachdruck u. Übersetzung verboten.

Verlag: M. G. Rosenfeld, Przemyśl. Buchdruckerei Knoller a. Sohn Przemyśl.

Obydwie strony polska i niemiecka w treści identyczne.

„Tabori Ujsag“ — A lap tiszta jövedelmet a Przemyśl vedelmeiben hösi halat halt m. Kir honveden es nepfelkelek özwegycinek es arvainak tamogalasara fordítjuk.

Format: 41×25 , przec. stron: 1, cena: 10 hal.

Rok I 1914/1915 nr 1 do 139 od 8 IX 1914 do 19 III 1915

„Tabori Ujsag“ — były węgierską odmianą „Wiadomości Wojennych“ wydawanych dla pułków węgierskich biorących udział w obronie Przemyśla. Wydawnictwo, jak polskie i niemieckie, było tylko urzędwoym nic nie mówiącym komunikatem.

Bibliografia:

Egzemplarze: BMOP (brak niektórych numerów); WAP Prz., 1914 (nr 13).

„Gospodarz Polski“ — tygodnik poświęcony odbudowie gospodarstw wiejskich i podniesieniu rolnictwa. Wychodzi każdego czwartku. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Katedralna 22. Wyd. i red. naczelny Józef Takliński, red. odp. Jan Łazor. Drukarnia Jana Łazora w Przemyślu.

Format: $31,5 \times 23,7$, przec. stron 4—7, cena 30 hal.

Rok I 1919 nr 1—32 od 1 IV do 17 X

W nr 31 w podtytule dodano „tygodnik polityczno-ekonomiczny poświęcony odbudowie gospodarstw wiejskich i podniesieniu rolnictwa“. Od nr 28 wydawca i redaktor odpowiedzialny E. Malinowski, drukarnia Zagajewskiego i Łazora. Cenę podwyższono do 40 hal. Brak papieru powodował drukowanie nawet na kolorowym papierze (nr 7, 10, 11 i inne).

W układzie artykuły fachowe obejmujące zagadnienia uprawy roli, hodowli zwierząt, stosowania nawozów sztucznych, szkolnictwa, ogrodnictwa itp. Artykuły pisali: dr W. E., S. J. Ródak, J. Takliński, Seweryn Wiśniewski, dr M. M. icz, Jan Liemiesz, J. Królikowski, dr J. Froń, J. Porębański, Stan. J. ski. Nakład ok. 1000 egzemplarzy.

Bibliografia: „Echo Przemyskie“ nr 28 z r. 1918.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Gospodyni Polska” — dodatek dwutygodniowy do tygodnika „Gospodarz Polski” poświęcony gospodarstwu kobiecemu. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Wydawca i red. nac. Józef Takiński. Red. odp. Jan Łazor. Drukarnia Zagajewskiego i Łazora.

Format: $31,5 \times 23,7$, przec. stron: 2, cena: 30 hal (razem z Gosp. Pol.).

Rok I 1918 nr 1—13.

Od nr 12 wyd. i red. odp. E. Malinowski.

W układzie artykuły stwierdzające potrzebę nauki rolnictwa, dotyczące mleczarstwa, lekarz domowy, ogrody wiejskie, chów drobiu, zioła lecznicze, bieleńie płótna, suszenie owoców, itp. Dodatek pozostawał pod opieką redakcyjną Kazimiery M. Takińskiej, absolwentki wiedeńskiej szkoły rolniczej.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Baczość” — wojskowy tygodnik społeczny i literacki. Wychodzi w każdą niedzielę. Redakcja i administracja Mickiewicza 8, biuro prasowe. Red. odp. kpt. Adam Wołek. Drukarnia wojskowa w Przemyślu.

Format: $28,5 \times 22,5$, przec. stron: 8, cena 40 hal.

Rok I 1918 nr 1—3 od 15 XII do 31 XII

Układ: wiadomości polityczne ogólne i miejscowe, z walk i wypadków tych dni, kronika tygodnia, poległym cześć, ładownica humoru. Pisali: T-i, S. J., S. J., dr P. H. Nakładu nie ustalono.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Biuletyn Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Przemyślu” — Nakładem Polskiej Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Przemyślu. Wydawca Karol Halecki. Drukarnia Antoniego Bluja.

Format: $31 \times 23,5$, przec. stron: 4, cena: 20 hal.

Rok I 1918 nr 1—2 od 5 XII.

Rok II 1919 nr 3—5 do końca stycznia.

Numer I znakowany datą 5 XII 1918, pozostałe tylko nazwą miesiąca. Od nr 3 opuszczono w tytule słowo „Żołnierskiej”.

W Biuletynie: wiadomości z dnia codziennego kraju i miasta, informacje wyborcze, polemika z miejscową endencją.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, komplet; WAP Prz, 1919.

„Kuryer Poniedziałkowy” — dwutygodnik, wychodzi w poniedziałek o godz. 8 rano. Redaktor odp. Karol Halecki. Drukarnia Knollera i Syna. Redakcja i administracja: ul. Kręta 8.

Format: $47,5 \times 31,5$, przec. stron: 4, cena: 40 hal.

Rok I 1918 nr 1 od 20 XII

Rok II 1919 nr 1—10

Mylna numeracja nr 1 z r. 1919 jako drugiego, dała dwa drugie numery. Od nr 2 druk przeniesiono do drukarni Schwarza i Robinsohna, od nr 4 redak-

torem odp. został Ludwik Szerszeń, a od nr 9 Teodor Cisek.

Winiętę zmieniono w nr 3. Wydawca pisma Karol Halecki był uprzednio wydawcą „Biuletynu Rady Robotniczo-Zołnierskiej“.

Układ gazety: tytuły ogólne, z życia miasta, uwagi o polityce polskiej, sytuacja wojenna, sylwetki przemyskie, felietony satyryczne, kronika, drobne ogłoszenia. Pisali: (Kastl) Nie-Lukian, Verax, dr M. R...ski, dr F. (G). Symbole te trudne dziś do odszyfrowania.

Egzemplarze: BMOP.

„**Nowiny Poniedziałkowe**“ — tygodnik, wychodzi w poniedziałek rano. Redakcja i administracja: ul. Smolki 5. Wydawca Stanisław Łańcucki. Redaktor odp. Aleksander Mandel. Drukarnia Schwarza i Robinsohna. Nakład ok. 500 egzemplarzy.

Format: 45 X 31,3, przec. stron: 4, cena: 50 hal.

Rok I 1919 nr 1—41 od 17 III

Rok II 1920 nr 1—43

Gazetę drukowano od nr 17 w drukarni Antoniego Bluja, cenę podwyższono do 60 hal. Od nr 19 dodano podtytuł: „Czasopismo polityczne, społeczne, i literackie“. Od nr 33 podwyższono cenę do 80 hal. w roku 1920 cena wynosiła 1 markę. Nazwisko wydawcy pisma, znanego działacza ruchu robotniczego. S. Łańcuckiego, posła na Sejm w latach 1919—1924 z ramienia PPSD, później Frakcji Sejmowej Partii Komunistycznej, mówi nam, jaki kierunek pismo reprezentowało.

Układ (niejednolity) pozwala wyodrębnić pewne działy, jak: wiadomości polityczne i gospodarcze, z kraju i miasta, z działalności Rady Miejskiej, z działalności lokalnych ugrupowań politycznych, artykuły demaskujące paskarstwo i nadużycia, wiadomości z frontu, satyrycznie ujęte sylwetki przemyskie, listy sejmowe, kronika, z życia kulturalnego, reklamy i ogłoszenia. Artykuły anonimowe, niektóre podpisywali: A. Łańcucki, A. Mandel, Verax, dr H. Nielukian.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, rocznik 1919 (nr 2, 9, 13).

„**Swój do swego**“ — czasopismo gospodarczo-społeczne. Tygodnik.

Redakcja i administracja: Plac Czackiego 10.

Wyd. i red. odp. Gustaw Pikor. Drukarnia Zagajewskiego i Łazora.

Format: 31 X 24, przec. stron: 4—6, cena: 50 hal.

Rok I 1919 nr 1—8 od 11 X do 29 XI.

Nacjonalistyczno-szowinistyczne pisemko wyrosło na fali ostrej walki narodowościowej prowadzonej przez endecję. Do tej akcji usiłowano wciągać także młodzież szkół średnich. Układ gazety: artykuły wstępne, dział swój do swego, kronika, czarna księga (o tych, którzy wchodzili w jakiegokolwiek stosunki handlowe z Żydami), ogłoszenia.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski“ nr 56, 63 z r. 1919; „Nowiny Poniedziałkowe“ nr 26, 29, 30 z r. 1930.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Nauczyciel Polski” — organ nauczycielstwa szkół powszechnych zrzeszonego w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym. Tygodnik wychodzi każdej soboty. Wyd. i red. odp. Stanisław Jankowski. Drukarnia Zagajewskiego i Łazora. Redakcja i administracja: Plac Czackiego 10. Nakład ok. 300 egz.

Format: 31 × 22, przec. stron: 4—6, cena: 50 hal.

Rok I 1919 nr 1—24 od 3 V do 6 XII

Funkcje wydawcy i redaktora przejął od nr 19 Karol Włodarczyk. Było to pismo zawodowe powołane do życia dla przeciwwagi postępowego Związkowego „Głosu Nauczycielskiego”. W układzie obejmowało sprawy szkolne, zawodowe i narodowe. Poruszało zagadnienie oświaty pozaszkolnej, szkolnictwo dla dzieci upośledzonych, podkreślało konieczność wychowania. Sprawy bytowe były żywo komentowane. Zwracało uwagę na konieczność egzekwowania przymusu szkolnego i estetycznego wychowania. Informowało o bieżącej literaturze fachowej. Kronikę i wiadomości o rozporządzeniach państwowych i miejscowych władz szkolnych uzupełniały wiadomości. Wśród piszących artykuły spotykamy nazwiska: A. Wróbla, ks. J. Grabowskiego, M. Ekier-tówny, dr Wł. Jareckiego, dr P. Hrubyka, S. Jankowskiego, dr L. Bykowskiego, J. Marklewicza, Trojanowskiego.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Wiadomości Miejskie” — pismo poświęcone sprawom mieszczaństwa polskiego. Tygodnik. Redakcja: Mickiewicza 2. Administracja: Rynek 18. Nakładem Spółki Udziałowej.

Red. odp. Józef Styfi. Drukarnia Józefa Styfiego w Przemysłu. Format: 35,5 × 25,5, przec. stron 4, cena: 20 mk.

Rok I 1921 nr 1 od 24 XII

II 1922 nr 1—54

III 1923 nr 1—3 (?)

Od nr 17 z r. 1922 redaktorem odpowiedzialnym został W. Kował, pracownik drukarni. W tym też roku podwyższono cenę numeru do 100 mk. Nakład 2000 egzemplarzy.

Pismo powstało jako spółka udziałowa o 1000 złotych udziałach. Każde 5 udziałów dawało posiadaczowi jeden głos. Inicjatorami byli: J. Styfi, T. Bystrzycki, J. Cyganek, prof. A. Talar, G. Krupiński i T. Cieśliński.

Układy gazety: artykuły treści ogólnej (redakcyjne), sprawy miejskie, miejscowe zagadnienia ekonomiczne, kronika, sprawy kulturalne towarzystw, nadesłane. Układ zmienny. Reklamy obejmowały ok. 25% tekstu.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski” nr 52 z r. 1921, 16, 17, 18, 21 z r. 1922; „Ziemia Przemyska” nr 1 z r. 1922;

Spis gazet i czasopism Rzplitej Polskiej 1922, konc. Biuro Ogłoszeń, Teofil Pietraszek, Warszawa.

Egzemplarze: BMOP, roczniki 1921, 1922 oraz nr 1/3 z r. 1923; WAP Prz. (nr 2, 3).

„Unia Państwowa” — wychodzi co tygodnia. Wyd. i red. odp. Antoni Hussar. Wydaje Komitet Wyborczy Unii Narodowej Państwowej. Drukarnia Schwarza i Robinsohna.

Format; brak danych, przec. stron: brak danych, cena 40 mk.

Rok I 1922 nr 1—4

17 X do 5 XI

Tygodnik założony przez grupy mieszczańskie gawitujące ku Piłsudskiemu. Mimo poszukiwań, dalszego, poza 4-tym, numeru nie odnaleziono.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, nr 1, 3, 4.

„Prometeusz” — tygodnik dla spraw społecznych i kulturalnych. Redakcja i administracja: ul. Słowackiego 26. Nakładem Spółki Wydawniczej w Przemyśle. Redaktor naczelny i odp. Wilhelm Herschdörfer. Drukarnia Antoniego Bluja w Przemyśle.

Format: 46,5 × 31,5, przec. stron 4, cena: 40 mk.

Rok I 1922 nr 1 od 6 VII.

„Prometeusz” był legalnym pismem KPRP, które wydawane pod przykrywką pisma kulturalnego. Jak podawała prasa przemyska, władze polityczne aresztowały wydawcę i kolporterkę pisma, Ch. Steinównę. Ukazał się tylko jeden numer.

Bibliografia: „Wiadomości Mlejskie” nr 27, 30 z r. 1922; „Ziemia Przemyska” nr 1 z r. 1923; M. Meglicka, Prasa KPRP 1918—1923. Warszawa 1968. s. 340.

Egzemplarze: BMOP, nr 1.

„Dobra Książka” — miesięcznik, gazetka — katalog reklamowy Książnicy Naukowej w Przemyśle. Wydawca: Książnica Naukowa. Red. Tadeusz Bystrzycki. Format: 28 × 25, przec. stron 8—12, bezpłatny.

Rok	I	1924		
	II	1925	VI	1929
	III	1926	VII	1930
	IV	1927	VIII	1931
	V	1928	IX	1932

Od roku 1927 kwartalnik. Dane według oświadczenia p. Cz. Załubskiego w liście z 19 III 1967 do p. mgr Roźniatowskiej, łaskawie mi do wglądu użyzonego. Cz. Załubski był pracownikiem Książnicy Naukowej w Przemyśle w latach 1922—1928.

Egzemplarze: WAP Prz., 1924 (nr 6), 1928 (nr 3).

„Eos” — Notatka w „Ziemi Przemyskiej” nr 20 i 45 z r. 1924 podawała, że w Przemyśle wyszły numery XXV i XXVI, czasopisma filologicznego „Eos” organu Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Bliższych danych i egzemplarzy nie odnaleziono.

„Głos Sokoła”

Jak podawała prasa przemyska, pod takim tytułem wychodziło w roku 1926

pisemko redagowane przez kilku młodych członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 14 z r. 1926.

Egzemplarze: brak danych.

„Przyjaciel Zakładu św. Józefa w Przemyśle” — Redakcja i wydawnictwo: Zakład św. Józefa, Przemyśl, ul. Czarneckiego 59. Red. odp. ks. Wiktor Zdrzałek. Drukarnia Jana Łazora w Przemyśle, Miesięcznik.

Format: 24 × 16,5, przec. stron: 4, cena: brak danych.

Rok I 1926 nr 1 od stycznia

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 14 z r. 1926.

Egzemplarze: WAP Prz. 1926 (brak nr 3).

„Przemyski Dzwonek Katedralny” — wychodzi raz na miesiąc pod redakcją ks. Władysława Sarny.

Format: 24 × 17,5, przec. stron: 4, bezpłatny.

Rok I 1926 nr 1

Pismo — informator o uroczystościach i ceremoniach kościelnych przypadających w poszczególnych miesiącach. Wyszło prawdopodobnie 5 numerów.

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 14 z r. 1926.

Egzemplarze: WAP Prz., 1926 (nr 2,5).

„Posłaniec Salezjański”

Red. odp. ks. Andrzej Piechura. Drukarnia Jana Łazora w Przemyśle. Miesięcznik.

Format: brak danych, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1926 nr 1 — ?

II 1927 nr 1 — ?

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 14 z r. 1926.

Egzemplarze: WAP Prz., 1926 (nr 3—8), 1927 (nr 1).

„Tygodnik Przemyski” — czasopismo poświęcone dobru miasta.

Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Serbańska 7. Za redakcją odpowiedzialny inż. Jan Dombrowski. Drukarnia Józefa Styfiego w Przemyśle.

Format: 43,5, przec. stron 4, cena: 20 gr.

Rok	I 1927	nr 1 — 19	od 28 VIII		
	II 1928	nr 1 — 52		VIII 1934	nr 1 — 52
	III 1928	nr 1 — 52		IX 1935	nr 1 — 52
	IV 1930	nr 1 — 52		X 1936	nr 1 — 52
	V 1931	nr 1 — 52		XI 1937	nr 1 — 52
	VI 1932	nr 1 — 52		XII 1938	nr 1 — 52
	VII 1933	nr 1 — 52		XIII 1939	nr 1 — 27

Władysław Kowal był redaktorem odpowiedzialnym od nr 2 z r. 1929 do nr 17. Później figurował Jan Filipowicz. W r. 1929 w podtytule dodano „i powiatu” oraz zmieniono format na 36,5 × 25,5. W roku 1938 druk przeniesiono do drukarni „Praca” (od nr 24). W r. 1939 jako red. odp. występo-

wał E. Złotnicki. Komitet redakcyjny stanowili: inż. T. Bystrzycki, inż. L. Skor-
ski, L. Peiper, J. Filipowicz, J. Styfi, E. Złotnicki.

Na łamach „Tygodnika” publikowali: Azet, E. Groch, R. Burda, Adam
Bo...ski, M. B., B. Brzezicki, dr R. Battaglia, A. B., dr T. Bigo, M. Adamowski,
Alter ego, Aes, Asper, J. Dyszkiewicz, Drukarz, J. D. Dzeta, dr K. Duch, A. D.,
M. Habdank, Dr W. Hibi, T. H., Jach, S. Jerschina, dr Z. Daszyńska-Galińska,
J. Kobylański, I. Irgang, T. Kunisz, E. K., Lw, P. J., M. B., J. M., Niebilen,
K. Osiński, O-sa, M., M. P., Ra, J. Rasbe, St. R., H. Robliczkowa, H. Stiebe-
rowa, (sie), S. Szufel, J. Szufłowa, Ad. ski, Szperacz, H. Seidler, Ant. Sadek,
A. S., F. S., Quis, L. Turteltaub, Vigil, S. Żelski, W. Ż., Al. Żet.

Układ pisma: artykuły redakcyjne o tematyce politycznej lub ekonomicznej
ogólnopolskiej, artykuły polityczne miejscowe, gospodarcze, sprawy miejskie,
felieton czy powieść (rzadko), wiadomości i recenzje z życia towarzystw kul-
turalnych i społecznych, chwila bieżąca (kronika), kącik radiowy, sport.
Reklam niewiele. Tygodniowy przegląd polityczny wprowadzono w r. 1939.
Organ BBWR i OZON-u.

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 36 z r. 1927, 66/49 z r. 1930, 36, 50 z r.
1933, nr 17 z r. 1935, nr 24, 25 z r. 1933, nr 17 z r. 1935, nr 24—25 z r. 1937;
„Nowy Głos Przemyski” nr 47 z r. 1930.

Egzemplarze: BMOP, komplety 1927, 1928, 1930 do 1934, pozostałe roczniki
z brakami; WAP Prz, 1928, 1930, 1932—35, 1939 (wszystkie roczniki z bra-
kami).

„Zwłerciadio Przemyskie” — miesięcznik polityczno-społeczny. Redaktor i wyd.
dr Abraham Schächter, red. odp. Stanisław Gilewski.

Format: 26×19, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Brak innych danych.

„Głos Amora” — miesięcznik matrymonialny, Wydawcy — spółka wydawni-
cza, red. Kazimierz Bylina.

Format: 25×18,7.

Brak innych danych.

„Nowiny Przemyskie” — bezpartyjny tygodnik poświęcony sprawom miasta.
Redakcja i administracja: ul. Szeroka 6 (boczna Franciszkańskiej). Wyd. i red.
odp. Karol Gołębiowski. Drukarnia A. Bluja w Przemyśle.

Format: 42×29,5, przec. stron: 4, cena: 20 gr.

Rok I 1928 nr 1—2 od 2 do 9 XI

W skład redakcji wchodził m. in.: K. Gołębiowski, L. Turteltaub Dornbusch,
działacze i sympatycy sanacji. Pismo po dwóch numerach przestało wychodzić.
Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 54 z r. 1928.

Egzemplarze: BMOP.

„Informator” — dwutygodnik, redakcja: ul. Potockiego 10, administracja: ul.
Mickiewicza 15, Wyd. i red. odp. Ad. Schönbach. Drukarnia Handlowa: Prze-
myśl, Słowackiego 7.

Format: 32 × 24, przec. stron: 5, cena: brak danych.

Rok I 1930 nr 1—7 od 1 II do 31 VIII

Pismo przeznaczone dla spraw gospodarczych, niedbale redagowane, wkrótce upadło. Drukowane także w Drukarni Pośpiesznej w Przemyślu. Zawierało informacje lokalne, podatkowe, komunikacyjne, finansowe, celne, prawnicze, różności i reklamy.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski” nr 12 z r. 1930.

Egzemplarze: BMOP.

„Nasza Sprawa” — dwumiesięcznik organizacyjny Związku Organistów Diecezji Przemyskiej: Redakcja: ul. Tatarska 2, redaktor Władysław Pyska. Drukarnia Pośpieszna w Przemyślu, od r. 1932 Jana Łazora.

Format: 23,5 × 15,5, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1930 nr 1

Rok II 1931 nr

Rok III 1932 nr

od czerwca 1930

do maja

Pismo — organ Związku Zawodowego Organistów diecezji, wychodziło bardzo nieregularnie.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: brak danych.

„Prawda Przemyska” — dwutygodnik poświęcony sprawom kulturalnym, oświatowym, gospodarczym, społecznym i wychowania fizycznego, pod redakcją inż. Kazimierza Osińskiego. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Piotra Kmity 5. Wyd. i red. odp. Adam Leśniak. Drukarnia Jana Łazora w Przemyślu, Plac Czackiego 10. Rzeszów — Jarosław — Przemyśl — Sambor — Sanok.

Format: 31 × 23,7, przec. stron: 6, cena: 10 gr.

Rok I 1930 nr 1—5 od 1 I do 25 V 1930.

Pismo porządowe, od nr 3 wychodziło jako miesięcznik. Między numerem 1 i 2 była półtoramiesięczna przerwa. Nr 4—5 podwójny liczył stron 8, przy cenie 20 gr. Pisali: K. Osiński, H. Hordyńska-Stieberowa, S. Budkowski, Fr. Polewka, B. Groch, M. Urbański, Zawisza Biały, Prawdzic.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski” nr 2, 7, z r. 1930; „Ziemia Przemyska” nr 28/18 z r. 1930 i 34/23 z r. 1930.

Egzemplarze: BMOP, komplet; WAP Prz (nry 1—3).

„Orkiestra” — miesięcznik poświęcony krzewieniu kultury muzycznej wśród orkiestr i towarzystw muzycznych w Polsce. Wydawca: Spółka Wydawnicza. Red. nac. prof. dr Józef Köffler. Red. odp. J. W. Chmelik. Drukarnia Nowoczesna Jana Łazora w Przemyślu. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Smolki 11.

Format: 30,5 × 23, przec. stron: 16, cena: 1 zł.

Rok I 1930 nr 1—3

od października

Rok II 1931 nr 1—12

Rok III 1932 nr 1—12

Rok IV 1933 nr 1—12

Rok V 1934 nr 1—12

Rok VI 1935 nr 1—12

Rok VII 1936 nr 1—12

w tym trzy podwójne.

Rok VIII 1937 nr 1—12

w tym trzy podwójne.

Redaktorem odp. od listopada 1936 został J. Neger. Od grudnia tego roku do marca 1937 drukowano w drukarni „Ruch” we Lwowie, potem znowu w „Pośpiesznej” w Przemyśle. W tekście ilustracje i nuty. Prenumeratorów stałych według spisu w tekście ponad 300. Przeciętny nakład 1000 egzemplarzy. W r. 1936 cenę obniżono do 80 groszy.

Miesięcznik w układzie zawierał artykuły z dziedziny muzyki i teorii muzyki, z życia orkiestr cywilnych i wojskowych, recenzje, kronik krajową i zagraniczną, rozmaitości, dział informacyjny, sprzedaż wydawnictw muzycznych, ruch muzyczny, szarady i ogłoszenia reklamowe. W ciekawym dziale „co każdy muzyk wiedzieć powinien” wprowadzono rodzaj krótkiej encyklopedii muzycznej.

Całe cykle artykułów pisali: J. Adamski, St. Niewiadomski, J. Köffler, F. Kulczycki, Z. Lissa, J. Reiss, J. Adamczewski, S. Barbag, R. Czerwiński, S. Łobaczewski, J. Reger, F. Nowowiejski, H. Opieński, W. Poźniak, B. Rizzi, S. Śledziński, A. Sołtys, L. Wroński i inni. Pismo przestało wychodzić bez podania powodów.

Bibliografia: „Słownik Muzyków Polskich”, Kraków 1964, t. I, s. 282.

Egzemplarze: BMOP; w zbiorach autora; WAP Prz.

„Ostatnie Wiadomości Przemyskie” — dziennik. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Mickiewicza 22. Wydawca i red. odp. dr Czesław Skopowski. Drukarnia Jedność w Przemyśle, ul. Mickiewicza 22.

Format: 47 × 31,5, przec. stron: 5, cena: 10 gr.

Rok I 1932 nr 1—49 od 23 VIII do 14 X.

Wychodzące w Przemyśle „Ostatnie Wiadomości Przemyskie” były mutacją „Ostatnich Wiadomości”, które wychodziły w Warszawie, gdzie były drukowane w Drukarni Popularnej. W Przemyśle drukowano tylko stronę ostatnią, która zawierała wiadomości z terenu przemyskiego, ta strona miała też swoją winietę.

Od nr 15 wydawcą i red. odp. był T. Kochanowski, redaktorem naczelnym dr Cz. Skopowski, która to funkcja została zniesiona od nr 31. Od nr 15 pismo drukowane było w drukarni J. Łazora, gdzie przeniesiono również redakcję i administrację. Redakcję działu prowadzili T. Przestrzelski i T. Kochanowski.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski”, nr 34, 39 z r. 1932.

Egzemplarze: BMOP, komplet.

„Fakty” — miesięcznik, sprawy społeczne, literackie i prawnicze.

Wydawca i red. odp. Ignacy Rosenblat — Gut. Drukarnia A. Bluja: Przemyśl, ul. Hołówni 6. Redakcja i adm.: Wodna 10.

Format: 46 × 31, przec. stron: 1—6, cena: 10 gr.

Rok I 1932 nr 1 od 30 IX do 14 X.

Pismo, jak wynikało z treści, stało na stanowisku klasowym. Po konfiskacie nr 1, wydano nakład drugi jednostronicowy. Dalsze wydawanie zostało przez władze zakazane.

Bibliografia: „Nowy Głos Przemyski“ nr 42 z r. 1932.

Egzemplarze: Centralne Archiwum Partii, nr P-628.

„Trybuna Przemyska“ — tygodnik, wychodzi w każdą sobotę: Red. naczelny Helena Robliczkowa, red. odp. Antoni Wojtyna. Pismo redaguje Komitet. Drukarnia Jedność: Przemysł, ul. Mickiewicza 22.

Format: 42×29 , przec. stron 4, cena 10 gr.

Rok I 1933 nr 1—5 od 4 III

Nr 5 o formacie $31,5 \times 23,5$ był drukowany w drukarni A. Bluja.

Układ gazety: artykuły redakcyjne, wiadomości z Rady Miejskiej, inne miejscowe z działalności społecznej, kronika policyjna, sportowa, drobne ogłoszenia. Dalszych numerów poza 5 nie odnaleziono. Był to wydaje się ostatni numer.

Bibliografia: „Ziemia Przemyska“ nr 46 z r. 1933.

Egzemplarze: BMOP, nr 1, 2, 4, 5; WAP Prz, nr 4.

„Materiały do Wychowania Obywatelskiego Związku Strzeleckiego“

Dwumiesięcznik, wydawca: Zarząd i Komenda X Okręgowego Związku Strzeleckiego. Drukarnia Jana Łazora, później od nr VI 1934 Nowoczesna: Przemysł. Redakcja i administracja, ul: Mickiewicza 44.

Format: $29,5 \times 20,5$, przec. stron: brak danych, cena: brak danych.

Rok I 1933 nr 1

1934 nr

1935 nr

1936 nr

1937 nr

Egzemplarze: WAP Prz, 1934 (nr z XI—XII 1934).

„Wiadomości Parafialne Parafii Katedralnej o.ł.“ — miesięcznik.

Redaktor ks. dr Mikołaj Drużbacki. Drukarnia Jana Łazora, później Nowoczesna: Przemysł, Plac Czackiego 10.

Format: $23 \times 5 \times 15,5$, przec. stron 2—4, cena: 5 gr.

Rok I 1932

Rok II 1933

Rok III 1934

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: WAP Prz, 1932; w zbiorach autora (z 1932, 1933 roku).

„Rola Katolicka“ — tygodnik dla rodzin katolickich. Redaktor ks. Mieczysław Janas, red. odp. ks. Ignacy Chwirut.

Nakład i druk Towarzystwa „Biblioteka Religijna“ we Lwowie. Administracja: Lwów, ul. Zygmuntowska 4. Redakcja: Przemysł, ul. Katedralna 18. Wydane za zgodą bpa Franciszka Bardy.

Format: $27,5 \times 20$, przec. stron: 16, cena: 10 gr.

Rok I 1934 nr 1

II 1935 nr 1 — 52

od 23 XII

Wydano przy poparciu kurii biskupiej o. i. Tylko nr 1 nosił w nagłówku napis „Przemyśl, 23 XII 1934”, następnie numery poczynawszy od 1 z r. 1935 miały tylko datę. Ilustracje w tekście i na stronie tytułowej.

Układ: artykuły treści religijnej, Z Sejmu i Senatu, ze świata katolickiego, z całej Polski, czytaj i rozważaj (ewangelie), felietony, nowele, kronika zagraniczna, wiadomości gospodarcze, dom rodzinny, dział katolickich stowarzyszeń kobiet i młodzieży, humor, co czytać, dział praktyczno-rolniczy, korespondencje. Nie było ogłoszeń. Pismo diecezjalne o charakterze ogólnym, mogło być i tak pomyślane: Od r. 1935 wychodziło we Lwowie.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BK, rocznik 1935, 1936.

„Kuryer Codzienny” — gazeta codzienna, wydawca N. Szernia. Red. odp. Marian Bednarski, redaktor odp. na Przemyśl Aleksander Mantel. Drukarnia S. Bednarskiego: Lwów, Rynek 9.

Format: brak danych, precz. stron: brak danych, cena: 5 gr.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP.

„Zew Morza” — miesięcznik, organ Zarządu Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Przemyślu. Redaktor nacz. i odp. Józef Mandybur: Redakcja i administracja: Przemyśl, Grodzka 8, później Rynek 10. Drukarnia Nowoczesna, Plac Czackiego 10.

Format: 31 X 23, precz. stron 14, cena: brak danych.

Rok I 1934 nr 1 — 12 od 1 I

II 1935 nr 1 — 12

III 1936 nr 1 — 12

V 1937 nr 1 — 6 ostatni nr 5/6

Od maja 1933 roku Obwód L. M. i K. w Przemyślu wydawał miesięczny komunikat drukowany w ilości ok. 3000 egzemplarzy.

Komunikat od r. 1934 przekształcono w stały miesięcznik drukowany w ilości ok. 1500 egz.

Układ: stronę tytułową zajmowały artykuły okazjonalne albo organizacyjne, z kolei sprawozdań, artykuły o treści handlowo-przemysłowo-morskiej, sprawozdania z wycieczek i podróży. Część oficjalna obejmowała zarządzenia organizacyjne (ogólne obwodu), sprawy funduszu i obrony morskiej, prace portu gdyńskiego, wiadomości eksportowe, gdańskie, z wybrzeża, sprawy kolonialne i inne. Ogłoszeń nie zawierało:

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP, z różnych lat; WAP Prz, 1936 (nr 4, 11), 1937 (nr 3).

„Wzloty” — miesięcznik literacki. Wydawca i red. odp. A. Bańkowska. Drukarnia Jedność: Przemysł, Rynek 10. Warszawa—Lwów—Kraków—Katowice—Poznań—Wilno. Nakład ok. 30 egz.

Format: 31,5 × 24, precz. stron: 8, cena: 20 gr.

Rok	I 1934 nr 1 — 4	od września
	II 1935 nr 5 — 8	numeracja ciągła
	III 1936 nr 9 — 16	
	IV 1937 nr 17 — 26	
	V 1938 nr 27 — 42	
	VI 1939 nr 43 — 50	od 15 VIII 1939

Od nr 3 funkcję wydawcy i red. odp. pełnił inż. K. M. Osiniński. Pismo redagował Komitet. Przez pewien czas funkcję naczelnego redaktora (1938) pełnił Z. Łobaza. Miesięcznik zmieniał często format, który wynosił: od nr 8: 47 × 31,5; od nr 25: 41,5 × 29; od nr 35: 45 × 31,5; od nr 43: 43 × 31,5. Zmieniał się i tytuł. Od nr 8 czytamy w podtytuł „dwutygodnik poświęcony literaturze i sztuce”. „Wzloty” ukazywały się dwa razy w miesiącu. W nr 23 znowu zmiana podtytułu: „dwutygodnik poświęcony literaturze, kulturze, sprawom społecznym i miejscowym”, a w nr 34 nad tytułem znajdujemy napis „Przemyskie czasopismo”. I ten napis został zmieniony od nr 47 na „Ilustrowane czasopismo przemyskie”. Niektóre numery poświęcone były specjalnym tematom, jak np.: nr 18—19 poświęcony był Elizie Orzeszkowej, nr 40 wydano z okazji 20-lecia Niepodległości, nr 41 z okazji święta pułkowego przemyskiego 38 Pułku Strzelców Lwowskich.

Jako autorzy zamiejscowi występowali: J. Birkenmajer, J. Braun, A. Bukowski, M. Boguszewska, J. Brzoza, prof. W. Dembiński, W. Jampolski, St. Kołaczkowski, A. Marchwicki, H. Malewska, Jalu Kurek, J. Kornacki, M. Piasecki, Z. Proszowski, J. Skoczek, M. Święcicki, E. Zegadłowicz. Recenzje teatralne pisała m.in. H. Beńcza. Z innych autorów spotykamy nazwiska: Z. Łobazowskiego, M. Kaplińskiej, S. Jerschiny, M. Robliczkowej, J. Smółki, M. Osinińskiego, H. Stieberowej, I. Zaczkowej. Wiersze zamieszczali: J. Gamska-Łempicka, A. Gronowicz, Wanda Fischerowa, J. Robliczek, Maria i Justyn Gramscy, J. Garliński, T. Florek, K. I. Gałczyński, W. J. Turzański, S. Napierski, E. Jędrkiewicz. Z nierozszyfrowanych podpisów spotykamy: a, z, za, ten sam, Zet, S. Cz., R. G., E. B., dr K-ki, te, P. St., S. z., i inne.

Układ miesięcznika: dział literacki, sprawy miejscowe, kronika literacka, korespondencje, wśród książek, recenzje, nowości wydawnicze. Od r. 1938 czasopismo stał osię coraz bardziej miejscowym, tematy literackie zeszły na dalszy plan. Reklam prawie nie było.

Bibliografia: „Rocznik Przemyski” t. XV, Przemysł 1975, s. 187—203;

J. P. Różniatowska: Przemyskie pismo literackie — „Wzloty”.

Egzemplarze: BMOP; w zbiorach autora (niekompletne); WAP Prz (nry z 1935).

„Władomości Przemyskie” — tygodnik. Redakcja i administracja: Przemysł, ul. Mickiewicza 22. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odp. Marian Kłosowski. Drukarnia Praca: Przemysł, ul. Mickiewicza 25.

Format: 47,5 × 31,5, przec. stron: 4, cena: 10 gr.

Rok I 1934 nr 1
II 1935 nr 1 — 52
II 1936 nr 1 — 52
IV 1937 nr 1
V 1938 nr 1

W październiku 1935 roku zmieniono format na 42 × 29. W układzie artykuły redakcyjne o tematyce krajowej i miejscowej, wiadomości i artykuły gospodarcze poruszające piekące wówczas zagadnienia bezrobocia i strajków, z Rady Miejskiej, z życia organizacji kulturalnych i społecznych, a zwłaszcza Strzelca, kronika miejscowa, sportowa, wiersze i reklamy, które obejmowały od pół do całej strony.

W „Wiadomościach” pisali: Mantel, Treibetz, B. J. Birman (J. Grusz), T. Obalt (Al-bet), W. Wojtusiak (Wil-Woj), Romanowski, I. Frydryk, Z. Sojka (Z. S.), dr W. Kramarz, este, B. Groch, R. Burda i in.

Bibliografia: „Ziemia Przemyska” nr 46 z r. 1934, nr 17, 41, 42, 47, z r. 1935, nr 24—26, 29—30 z r. 1936.

Egzemplarze: BMOP, nr 1 z r. 1934, nr 13, 14, 15, 17, 45, 50 z r. 1935, nr 2, 4, 5, 9, 14, 20, 23, 24, 27, 28, 30, 33, 34, 35, 36

36, 39, 40, 41, 42 z r. 1936, nr 1 z r. 1937;

WAP Prz. (1935 nr 33), 1936 (nr 7, 10), 1937 nr 25, 35).

„Pobudka” — czasopismo społeczno-gospodarcze, Wychodzi raz w miesiącu Redaguje Komitet. Redakcja i administracja.

Inspektor Szkolny w Turce n/Stryjem. Wydawca: Delegatura Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Turce. Red. odp. Stanisław Jan Popiel. Drukarnia M. Grossmanna w Turce n/Stryjem.

Format: 35 × 25, przec. stron: 10, cena: 10 gr.

Rok I 1935 nr 1 — 3 od 1 X
II 1936 nr 1 — 12
III 1937 nr 1 — 14
IV 1938 nr 1 — 24
V 1939 nr 1 — 17 do 1 IX 193

Numer 10/11 (podwójny) z r. 1936 wyszedł już w Przemyśle pod tytułem „Pobudka. Czasopismo społeczno-gospodarcze Podkarpacie”. Wydawca: Zarząd Okręgowy Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Grochowski. Drukarnia Józefa Styfięgo w Przemyśle. Zmieniono winietę, wprowadzono ilustracje. Miesięcznik, od nr 11 z r. 1937 dwutygodnik, cenę podniesiono do 15 gr i przeciętną stron do 16. Zmiana nastąpiła w r. 1938, kiedy to pismo przybrało nazwę „Pobudka”. Czasopismo Społeczno-Gospodarcze Związku Szlachty Zagrodowej”. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Katedralna 3. Wydawca: Zarząd Główny Związku Szlachty Zagrodowej. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Katedralna 3. Red. odp. Tadeusz Grochowski. Drukarnia Józefa Styfięgo. Dwutygodnik. Format 34,5 × 23, cena

15 gr. Winieta ozdobna. Ilustrowane. Od nr 9 w r. 1939, jako redaktor i wydawca, występuje Tadeusz Grochowski. Ostatni numer nosił datę 1 września 1939 r. Nakład ok. 3000 egz.

Układ czasopisma: artykuły redakcyjne ogólne, co się dzieje na szerokim świecie i w Polsce, dział gospodarczy (praktyczne wskazówki gospodarcze), kultura i oświata, dział kobiecy, korespondencje z powiatów, artykuły heraldyczne, felietony i przedruki, sprawozdania z wycieczek i reklamy.

Artykuły pisali: dr Piotrowicz, Jakubowska, M. Wiślicki, A. Komarnicki, J. Pernal, R. Sumień, Wierzchowska, J. Topór Krynicki, W. Szymański, J. Drehot, J. Korał, ks. A. Miodoński, St. Jastrzębski, R. Kowalczyk, J. Bajsarowicz, E. Ostoja Stebelski oraz podpisywane skrótami: P. J. K., M. W., Smrek, Szlachcic z Podkarpacia, Embe, K. E., S. S., R. H., E. B., W. T., A. M., mgr St. K., R. P., S. K., dr A. G., S. M., B. D. M., E. S.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: BMOP; w zbiorach autora (niekomplety) WAP Prz, 1938 (nr 8), 1939 (nr 13, 17).

„Gong” — dwutygodnik literacko-naukowy. Redakcja i administracja: Przemysł, ul. Dworskiego 4. Wydawca J. Rothman, redaktor odp. R. Rothman. Drukarnia Praca: Przemysł, ul. Mickiewicza 25.

Format: 50 X 35,5, przec. stron: 4, cena: 20 gr.

Rok I 1935 nr 1—3

od 23 III do 4 VIII

Numer drugi został w całości skonfiskowany, był prawdopodobnie drukowany we Lwowie. Następny, trzeci, numer drukowany był ponownie w Przemysłu w Drukarni Nowoczesnej, Plac Czackiego 10. Na dalszy druk tego postępowego dwutygodnika władze polityczne nie zezwoliły. Jednym z redaktorów był Jakub Ksawery Czerwoński. Artykuły pisali: M. Adam, T. Balk, J. Czerwoński, J. Gałan, T. Gładych, A. Gronowicz, R. H. Korn, S. Jerzy Leć, J. N. Miller, R. Rul, A. Rzeczyca, L. Zano i podpisujący się kryptonimami: Karo, X. Y. cz, bd.

W układzie: artykuły literackie, wiersze, artykuły społeczno-polityczne, dział: wspólny front pisarzy, recenzje, kronika, ruch wydawniczy, przeglądy literackie.

Bibliografia: H. Pietrzak, Reglamentacja wolności prasy w Polsce, Warszawa 1963, s. 96, 272, 541.

Egzemplarze: Archiwum Zakładu Historii Partii, P-134, nr 1—3.

„Informator” — czasopismo-literackie. Redaktor i wydawca Julia Kamińska. Format: brak danych.

Rok I 1935 nr 1

Jak podaje polska prasa przemyska, wychodziło w Przemysłu czasopismo społeczno-literackie „Informator”. Drukowane we Lwowie, a redaktorem i wydawcą była absolwentka seminarium nauczycielskiego, J. Kamińska z Drozdowic. Z uwagi na niedwuznaczne tendencje komunistyczne starostwo zakazało wydawnictwa. Natomiast źródła ukraińskie podawały, że w r. 1835 pojawił się

w Przemyśle jeden tylko numer komunistycznej gazetki „Informator”. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny była podpisana J. Kociumaka. Władze nie zezwoliły na druk drugiego numeru. Mimo poszukiwań, egzemplarza nie odnaleziono, trudno więc stwierdzić, czy druk był polski, czy ukraiński. Encyklopedia Ukraińska takiego tytułu nie podaje.

Bibliografia: „Tygodnik Przemyski” nr 3 z r. 1936; Peremyśl bastion Zachodniej Ukrainy, praca zbiorowa pod redakcją prof. Wł. Zahajkiewicza, New York — Filadelfia 1961, s. 171—172.

„Z naszej parafii” — miesięcznik informacyjny dla wszystkich wiernych parafii św. Józefa w Przemyśle na Zasanu. Wydawca i redaktor Ks. Antoni Śródka. Drukarnia Jedność: Przemyśl, Rynek 10.

Format: 23 × 15,5 przec. stron: 4, bezpłatny.

Rok I 1936 nr 1—12 od stycznia

Rok II 1937 nr 1—12

Rok III 1938 nr 1—12

Rok IV 1939 nr 1—9 do września

W układzie artykuły treści religijnej, kącik duszpasterstwa, kronika parafialna, drobne ogłoszenia parafialne, kalendarz nabożeństw. Jako dodatek wychodził w r. 1939 „Głos Oratorium” pod redakcją ks. S. Piechowicza.

Bibliografia: brak danych.

Egzemplarze: WAP Prz., 1937 (nr 6), 1938 (nr 6).

„Chór Parafialny” — miesięcznik. Czasopismo muzyczne Stowarzyszenia Chórów Kościelnych diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego. Redakcja i administracja: Przemyśl, ul. Królowej Jadwigi 26. Redaktor ks. Wojciech Lewkowicz, red. odp. Ludwik Kaparniak. Drukarnia Józefa Styfięgo.

Format: 22,5 × 15, przec. stron: 16, cena: brak danych.

Rok I 1936 nr 1 — od października

Rok II 1937 nr 1 — brak danych

Rok III 1938 nr 1 — brak danych

„Z naszego gniazda” — bezpłatny miesięcznik Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Przemyśle. Drukarnia Józefa Styfięgo w Przemyśle. Redaktor nacz. i odp. Mieczysław Męciński.

Format: 23 × 15, przec. stron 12, bezpłatny.

Rok I 1937 nr 1 — od października

Rok II 1938 nr 1 —

Rok III 1939 nr 1 — do sierpnia

Wychodził nieregularnie do sierpnia 1939 roku. W treści zawierał wiadomości dotyczące życia organizacyjnego, zawiadomienia i biuletyny bieżące.

„Fredreum” — pismo okresowe poświęcone propagandzie kultury teatralnej. Wychodzi w dniach premier Fredreum. Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Dramatycznego im. Aleksandra Fredry. Przemyśl — Zamek. Redaktor mgr Mieczysław Małec, sekretarz Towarzystwa. Drukarnia Józefa Styfięgo w Przemyśle.

Rok I 1937 nr 1—2 18 IV i 3V

W treści artykuły związane tematycznie z teatrem i amatorską działalnością towarzystwa. Nakład 300 egz.

Bibliografia: Z. Felczyński, *Fredreum i inne teatru przemyskie*, Kraków 1966, s. 219 i nast.

Egzemplarze: Biblioteka Fredreum; zbiory autora.

„Mała Pobudka” — pisemko dla dzieci i młodzieży. Bezpłatny dodatek do „Pobudki”. Drukarnia Józefa Styfiego.

Format: 25 × 17,5, przec. stron 6, bezpłatny.

Rok 1938 nr 1—7

Rok 1939 nr 1—12

W okresie wakacyjnym nakład dochodził do 20 tys. egzemplarzy.

Egzemplarze: BMOP; WAP Prz, 1939 (nr 13).

„Wiomości Wojenne” — redaktor Zygmunt Nowakowski. Drukarnia Józefa Styfiego.

Format: 35 × 25, przec. stron 2, cena: brak danych.

Rok I 1939 nr 9 IX

Ten jedyny numer ukazał się w Przemyśle w redakcji przebywającego wówczas w tym mieście Z. Nowakowskiego. Wydany dla pokrzepienia serc, zawierał wiele fantastycznych wieści rzekomo frontowych.

Egzemplarz: BMOP.

SPIS TREŚCI

Archiwistyka i archiwoznawstwo

ZDZISŁAW KONIECZNY

- Zarys dziejów archiwum w Przemyślu (1874—1976) 5

AURELIA DZIEDZIUK

- Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyślu — zawartość, sposób upo-
rządkowania i inwentaryzacji 33

AUGUST FENCZAK

- Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego
w Przemyślu 49

Historia

JERZY MOTYLEWICZ

- Z badań nad położeniem ludności wiejskiej klucza kańczuckiego
w latach 1650—1766 79

IWAN IWANOWICZ BIELAKIEWICZ

- Internacjonalisci polscy w walce o władzę Rad na Ukrainie (lipiec
1917 — styczeń 1918) 111

ANTONI RACHWAŁ

- Hitlerowskie obozy jeńckie w obecnym województwie przemyskim
w latach 1941—1944 123

ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ

- Geneza Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego oraz
ich ewolucje polityczno-ideowe 133

Źródła

ELŻBIETA COŁTA

- Pierwsze protokoły Rady Delegatów Robotniczych w Przemyślu (wy-
bór źródeł) 165

Recenzje i omówienia

MATERIAŁY I STUDIA MUZEALNE

- Pod redakcją Antoniego Kunysza, Przemyśl 1978, ss. 193, t. (Anna
Cieplińska) 169

ROCZNIK PRZEMYSKI

- Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu t. XIX—XX, r. 1978,
Przemyśl 1978, ss. 410—2 nbl* (Zdzisław Budzyński) 171

TYSIĄC LAT PRZEMYSŁA

- Praca pod red. Franciszka Persowskiego, Juliana Olszaka, Antoniego
Kunysza, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, cz. I. Rzeszów
1976, s. 532; cz. II. Warszawa 1974 Kraków, s. 570. (Jerzy Motylewicz) 176

Informacje bibliograficzne i źródłowe

ZYGMUNT FELCZYŃSKI

- Katalog chronologiczny czasopism polskich w Przemyślu w latach
1792—1939 181